Sprawę wyborów do rady miasta Lwowa bada prokurator.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 25 gr.

We Francji Fr. 2.00 | PRINTED IN POLAND | W Litwie 30 ct.

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 5.50
W kraju . . . . . zł. 5.50

ILUSTROWANY
KURYER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64 (od g. 1—3) 150-67. Prenumerata miejscowa Nr. 150-60. Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-60. Ekspedycja (od g. 22—3) 150 65 Portjer (całą noc) 150-66

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Sekretarjat Red przyjmuje w dnie powsz od 10—12 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Konto P. K. O. 400.200

Kraków, Wielopole 1.

Konto pocztowe rozrachunkowy Nr. 1 Kraków, Urząd pocztowy 2

KONTA ŻYROWE:
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19.
TORUŃ, plac Bankowy, obok „Łuku Cezara", tel. 12-23.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin. i redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58. telefon administracji 241-08.
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29.
KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25
POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82.
ZAKOPANE, Krupówki, telef. 327.

Rok XXX. Kraków, czwartek 27 kwietnia 1939 Nr 115.

Powszechna służba wojskowa w Anglji

wprowadzona będzie drogą ewolucji.

(Telefonem od sprawozdawcy politycznego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Londyn, 25 kwietnia.

(ry) **We wtorek po południu nieoczekiwanie zwołano posiedzenie gabinetu angielskiego.**

„Press Associacion" donosi, że na posiedzeniu tem uchwalone zostało wprowadzenie obowiązku służby wojskowej dla mężczyzn w wieku od 18 do 21 lat.

* * *

We środę gabinet zajmie się opracowaniem oświadczenia dla Izby gmin. W oświadczeniu tem zaznaczy się, że roczniki 18—21 lat przejdą **4-miesięczne przeszkolenie,** poczem na **4 lata wcielone zostaną do armji terytorjalnej.**

Reklamowanie kandydatów do służby wojskowej zostanie tak **obostrzone,** że w wielu zawodach dolna granica wieku dla zwolnienia z wojska **podwyższona zostanie do 25 względnie 30 lat.** Rozciągnięcie obowiązku służby wojskowej na roczniki dalsze, do 25 lat, oznaczałoby pobór około **3 miljonów ludzi,** co w obecnych warunkach byłoby jednak trudne do opanowania.

Wprawdzie Chamberlain przyrzekł, że w czasie **pokoju** obowiązek służby wojskowej **nie zostanie wprowadzony,** lecz premjer zwróci Izbie uwagę, że obecna chwila z żadnego punktu widzenia nie może być uważana za czas pokojowy.

Wkońcu zauważa „Press Associacion", że w niektórych kołach uważa się wprowadzenie obowiązku służby wojskowej jako przygrywkę do powrotu do rządu **Churchilla** a może nawet i **Edena.**

Berlin pomylił się po raz drugi.

Londyn, 25 kwietnia.

Nacisk opinji publicznej, połączony z radami Francji, a także i innych mocarstw, że taki krok Anglji jest w obecnych warunkach **koniecznością,** zrobił swoje i powszechna **służba wojskowa puka do bram Anglji.**

Oczywiście, jak zwykle, w tym kraju służba ta przejdzie **drogę ewolucji,** a więc najprzód przeszkolenie militarne młodzieży w osobnych obozach.

Anglja decydując się na tak rewelacyjny krok, zadała w ciągu miesiąca

drugi cios tezie, reprezentowanej przez ministra spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa.

którego **wpływ na urabianie opinji** najwyższego czynnika Rzeszy bynajmniej **nie osłabł.** Teza min. Ribbentropa — jak wiadomo — brzmiała: że Anglja nie zaangażuje się nigdy na Wschodzie Europy i nie wprowadzi powszechnej służby wojskowej w czasie pokoju.

Korespondent dyplomatyczny **„Daily Telegraph"** potwierdza dzisiaj **wersję**

o audjencji min. spraw zagr. Rumunji p. Gafencu u kancl. Hitlera,

którą podawaliśmy wczoraj za „Evening Standard". Strona niemiecka w tonie wybitnie podrażnionym ośmieszała gwarancje brytyjskie, wskazując, że przecież Anglja nie potrafi się bronić sama.

Replika rumuńska na zapytanie Niemców wywołała **żywe zadowolenie w Londynie,** gdzie wskazuje się, że **Bukareszt dał najodważniejszą odpowiedź.** Zaakcentował on bowiem, że Rzesza potrafi najlepiej ocenić, czy Rumunja jest zagrożona czy też nie.

W rozmowie ministra Gafencu w Londynie poruszono oczywiście problem

aljansu polsko-rumuńskiego,

przyczem strona rumuńska zaakcentowała, iż

sojusz ten ma charakter ogólny i że odnosi się do całości granic obu państw. Wynika z tego, że Bukareszt nie widzi potrzeby zmiany sojuszu polsko-rumuńskiego, który posiada dalej pełnię walorów praktycznych.

Rozmowy ministra spraw zagranicznych Rumunji p. Gafencu w Londynie koncentrują się także na sprawie **angielskich kredytów zbrojeniowych dla Rumunji.**

Bukareszt **nie chce** po doświadczeniach wojny ostatniej uzależniać się po raz drugi **od dostaw broni z Niemiec** i wszelkiemi sposobami zabiega o kredyty angielskie. Nie wiadomo jednak, czy ze względu na własne zapotrzebowania, Anglja będzie mogła udzielić takiego kredytu.

Problem jugosłowiański niepokoi szczególnie

polityków brytyjskich, a niesprawdzone pogłoski mówią, że minister spraw zagr.

Z Londynu wyruszyły do Gibraltaru nowe oddziały armji angielskiej, celem wzmocnienia tamtejszej załogi. Na ilustracji widzimy jeden z batalionów gwardji w drodze na dworzec Waterloo w Londynie.

Anglja wzmacnia załogę Gibraltaru.

Truskawiec

Zdrojowisko wód kąpielowych siarczanych, solankowych oraz pitnych z hypotoniczną i gorzką na czele. — Poważna kuracja — znakomite wyniki.

SEZON WIOSENNY OD 15 KWIETNIA

„Naftusia" oraz sól gorzka „Barbara" do nabycia również w aptekach i drogerjach.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Jugosławji zostanie postawiony w środę w Berlinie **przed ultymatywnie sformułowanem pytaniem:** za osią Rzym—Berlin, czy przeciw?

Dla kanc. Hitlera — mówi się w Berlinie — byłoby **najlepszym sukcesem,** gdyby mógł wymienić Węgry z Jugosławją jako dwa nowe nabytki osi Rzym—Berlin. W Londynie wskazuje się przytem, że **Berlin**

Min. Neville Henderson, ambasador W. Brytanji w Berlinie.

wywiera presję na Belgrad, by przyjął 5-letni kredyt zbrojeniowy w wysokości 12 miljonów ft. szt. i że obecnie Rzesza posiada największe inwestycje w Jugosławji. Dotychczas miała ona inwestycje na 60 miljonów dynarów, a przejąwszy inwestycje czeskie na sumę 750 miljonów dynarów, znalazła się ona na pierwszem miejscu.

Zbigniew Grabowski.

Minimum konieczności.

Londyn, 25 kwietnia.

(A) Gabinet brytyjski odbył we wtorek przed wieczorem 2-godzinne posiedzenie poświęcone wyłącznie sprawie **przymusowego przeszkolenia wojskowego młodzieży.**

Omówiono dokładnie szczegóły projektu **ustawy,** którą rząd wnieść ma niezwłocznie do parlamentu.

Biorąc pod uwagę **trudności** wprowadzenia w życie już teraz **powszechnej** służby obowiązkowej w całej rozciągłości, gabinet był jednomyślny co do tego, że wprowadzenie **przymusowego przeszkolenia** młodzieży stanowi **minimum** tego co w danej chwili jest z punktu widzenia obronności konieczne.

W późnych godzinach wieczornych zebrał się specjalny podkomitet, wyłoniony przez gabinet dla zredagowania odpowiedniej deklaracji rządowej, jaką premjer Chamberlain złożyć ma we środę w Izbie gmin. Deklaracja ta podać ma szczegółowo motywy decyzji rządu, a dla uspokojenia **Labour Party** stwierdzi, że równocześnie z ofiarami wymaganemi od szerokich mas ludności pod postacią przymusowego przeszkolenia wojskowego młodzieży, wymagane będą także pewne **ofiary od klas posiadających,** zwłaszcza w formie **ograniczenia nadmiernych zysków z produkcji zbrojeniowej.**

Jednomyślna aprobata opinji angielskiej.

Londyn, 25 kwietnia.

Na uwagę zasługuje, że dzienniki opozycyjne nie protestują przeciw obowiązkowej służbie wojskowej, a także Partja Pracy i związki zawodowe, które zawsze energicznie wypowiadały się **przeciw wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w okresie pokoju. Coraz częściej słychać że także i w tych kołach słabsza jest opozycja** przeciw obowiązkowej służbie wojskowej ponieważ dochodzi się do przekonania, że **jest to konieczne i to nie tylko do obrony interesów** angielskich, lecz **także po to, by Anglja mogła spełnić zobowiązania.**

Nawet „Times" potwierdza we wtorek po raz pierwszy te wogłoski.

Zwolennicy rządu coraz więcej wypowiadają się za zasadą wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej. Przywódcy opozycji wciąż jeszcze odnoszą się niechętnie do tej idei, ale niema bynajmniej pewności, czy wszyscy ich zwolennicy są tego samego zapatrywania, zwłaszcza, że **pod naporem wydarzeń nastroje często szybko się zmieniają.**

Dobry wygląd, ładne uczesanie

przyczynia się bardzo w naszym zawodzie do wzbudzenia sympatii jak i do awansowania. Lecz piękne uczesanie nabiera znaczenia dopiero dzięki połyskowi włosów, jaki uzyskujemy, używając niealkaliczny

"BEZ MYDŁA" Szampon Czarna główka

Ilość Adr.

W 2 odmianach: do ciemnych i jasnych włosów, w proszku i w płynie.

2607k

Koncepcja „Lebensraumu" — wytrych niemieckiego imperjalizmu.

KRAKÓW, 26 kwietnia.

Teorja *„Lebensraumu"* („przestrzeni życiowej") wydaje się napozór niewinną, pokojową koncepcją o charakterze gospodarczym, w istocie jest jedną z najniebezpieczniejszych teoryj, które ukuto na użytek niemieckiego imperjalizmu.

Co to jest „przestrzeń życiowa"? Gdzie ona leży i kto ma prawo do „przestrzeni życiowej"?

Czy niemiecki *„Lebensraum"* leży w Rzeszy, czy choćby w dzisiejszej Wielkiej Rzeszy? Nie. Jest to w koncepcji niemieckiej

przestrzeń życiowa Wielkiej Rzeszy na terytorjach obcych,

ciągnąca się na obszarze „geopolitycznie" (a geopolityka — to nauka **stworzona przez teoretyków imperjalizmu niemieckiego)** uzupełniającym się z Rzeszą, tj. uzupełniającym się z nią gospodarczo, komunikacyjnie, politycznie i militarnie.

Tak skonstruowana teorja „przestrzeni życiowej" charakteryzuje się tem, że **przestrzeń ta wzrasta w miarę podbojów.** Przed *„Anschlussem"* Nr. 1 przestrzeń życiowa Niemiec mogła rozciągać się na obszarze **Austrji.** Po tym *„Anschlussie"* przestrzeń ta objęła **Sudety, Czechy i Morawy,** kraje te bowiem znalazły się w worku niemieckim.

Po „Anschlussie" Nr. 1 (Austrja), Nr. 2 (Sudety) i Nr. 3 (Czechy i Morawy) przestrzeń życiowa Niemiec może objąć już i **Słowację, Węgry, Jugosławję, Rumunję, Triest** itd.

Każdy podbój stwarza potrzebę nowej „przestrzeni życiowej"

i przestrzeń tę rozszerza poza sferę dotychczasowych rewindykacyj i uroszczeń.

Powstaje w ten sposób „perpetuum mobile", które Anglicy dobrze rozumieją, twierdząc, że Niemcy opanowani zostali złudną ideą opanowania kontynentu europejskiego.

Kto ma prawo do przestrzeni życiowej wedle koncepcji niemieckiej? Czy wszystkie narody?

Czy np. Polska ma prawo do „przestrzeni życiowej", która, idąc za wskazówkami niemieckiej geopolityki, objąć powinna przedewszystkiem Prusy Wschodnie, jako geopolitycznie leżące w worku polsko-litewskim u ujścia polskiej Wisły na obszarze polskiego morza.

Czy np. Polska ma prawo do Śląska Opolskiego, będącego nie tylko etnograficznie polskim obszarem, ale geopolitycznie częścią polskiego Górnego Śląska?

Czy np. Polska ma prawo do współkształtowania losów Słowacji i Moraw, które leżą na linjach komunikacyjnie dla Polski niesłychanie ważnych?

Teorja niemiecka nie wszystkim państwom przyznaje prawo do „przestrzeni życiowej". Prawo to przyznaje tylko mocarstwom imperjalnym. One mają grać rolę słońca w systemie planetarnym geopolityki niemieckiej.

Małe czy średnie państwa mają grać rolę planet,

nieposiadających własnego światła (suwerenności), świecących odbitem światłem słonecznem i krążących dokoła słońca. **Tem słońcem na kontynencie Europy,** zwłaszcza w całej Europie środkowej i wschodniej, **mają być Niemcy.** Na Morzu Śródziemnem rolę słońca mogą odegrać **Włochy.** Anglji i Francji rolę słońca Niemcy przyznają łaskawie w ich imperjach, Stanom Zjednoczonym na kontynencie amerykańskim, Japonji na Dalekim Wschodzie.

I dopiero wtedy będzie „porządek" na świecie — twierdzą Niemcy — jeśli wielkie imperja

zlikwidują drobiazgi państwowe,

„pętające się" niewiadomo poco na tym świecie i stworzą kilka systemów planetarnych.

I Niemcy nie przestają tłumaczyć Anglji:

„My nie chcemy mieszać się do waszej przestrzeni życiowej, my tę przestrzeń uznajemy, my żądamy tylko uznania naszej przestrzeni życiowej. Wyście stworzyli imperjum w dalekich krajach zamorskich, **my chcemy**

ROMAN BURZYŃSKI.

Byłem w Poznaniu...

WARSZAWA, w kwietniu.

Byłem w Poznaniu właściwie po raz pierwszy. Ostatni raz bawiłem w tem mieście jedenaście lat temu, a więc w czasie, gdy patrzyłem jeszcze na świat — nie wstydzę się przyznać — dość po szczeniacku. Była wtedy „Pewuka" i właściwie miasta się wówczas nie widziało, tylko samą wystawę. Poza tem — wtedy Poznań był miastem, które dopiero niedawno do nas wróciło. Teraz ktoś inny marzy sobie, że Poznań *do nich* znowu „wróci". Jest więc Poznań miastem bardzo *„aktualnem"*. Ciekawe, jak też sobie tam teraz żyją ludzie, tam, acha, nie mówi się już „na kresach" — to niegodne wielkiej ziemi piastowskiej; znaleziono lepsze określenie: *na przygraniczu*. Jak więc żyją, co czują w Poznaniu, na przygraniczu.

Już w szkole uczono nas, iż każdy temat musi mieć *„wstęp, osnowę i zakończenie"*. Więc najpierw wstęp natury „ogólnej".

Uderza w Poznaniu względna *cisza i spokój*. Nie polityczny, ale taki zwyczajny, miejski. O polityce będzie mowa w „osnowie".

Miasto niby wielkie, a ruch na ulicach mały. Ludzi na chodnikach wiele, ale jezdnie czasami zupełnie puste. Szczególnie *mało samochodów*. Może właśnie dlatego łatwiej dostrzegłem wałęsający się cały dzień po mieście wóz towarowy z napisem: *„Zbiórka odpadków na LOPP"*. Na wozie leżał olbrzymi kawał starego żelaznego ogrodzenia, wielka waga dziesiętna, jakieś sztaby i worki. To, co w innych miastach kraju rozważane jest dziś jako projekty, przyczem trudno rozstrzygnąć rzecz strasznie zasadniczą, czy mają to robić harcerze, czy kto inny, tutaj, bez hałasu, *wprowadziło się odrazu w czyn*. Bardzo mi się podobał ten wóz z kawałkami połamanych sztachet i starą wagą.

Niemile natomiast wpadły mi w oko nazwy nowych, a bardzo obecnie popularnych kawiarni poznańskich. Nazwano je identycznie jak kilka popularnych kawiarni warszawskich. Doprawdy, można było wymyślić coś bardziej *„swojego"* — pocóż tak gwałtownie lecieć na ten... *„szyk"* warszawski.

Trzeba jednak było odwiedzić lokale od wewnątrz. Nie było nikogo, ktoby mnie w Poznaniu przyjął na gościnę z wiktem. Musiałem trzy razy dziennie zachodzić do knajpy. Oczywiście za każdym razem byłem gdzieindziej. Zrobił się z tego generalny przegląd. Rewja imieninowa.

Ciekawe spostrzeżenie: *w restauracji pustki, w kawiarniach tłumy*. Widać Poznańczycy jadają solidnie, w domeczku, rodzinnie. A chodzą tylko do kawiarni, na nieszkodliwą *„przewrotną"* z drożdżowem ciastkiem. „Przewrotna" — to znaczy że więcej mleka, mniej kawy. Tak, jak *„u nas"* nie przewrotnie, ale właśnie normalnie.

Przewrotne są również *ceny* poznańskie tej przewrotnej kawy. Byłem wprost *oszołomiony* temi cenami. Maszynka czarnej w pierwszorzędnym nocnym dancingu 1.50. Pół czarnej w najmodniejszej kawiarni 50 groszy. Sznycel po wiedeńsku *a la carte* w eleganckiej restauracji, wieczorem w czasie koncertu zł. 1.25. Był taki ogromny, że kładąc z półmiska na talerz musiałem go najpierw przepołowić.

Cóż przytem za wybór! Powiadają, że poznańska kuchnia nieszczególna. A mnie się zdaje, że *trzeba wiedzieć, gdzie i co wybrać*. Właśnie tamże, gdzie wbijałem w krzyże owego szynkla za 1.25 zł., podano mi kartę z nieprawdopodobnym wyborem potraw. Na czele znalazły się potrawy *„patelkowe"*. Było ich na karcie aż 37. Policzyłem i zapisałem bo sam sobie nie wierzyłem. Wśród tych patelkowych były takie cuda, jak *Mouton Chops a la maitre*. (Co to jest?). Potem szły potrawy z jaj, w ilości aż 22, z *Hamand Eggs* (co to jest?) na naczelnem miejscu.

Nie mam żalu o to *chops i hamand*, o które, już czytając, trzeba sobie zęby łamać; to nasza ogólnokrajowa bolączka. Ale... z Poznania tyle wzorów polskości idzie. Może więc i w tej dziedzinie tam właśnie doczekamy się nowej ery... kulinarnej.

Acha! Dziwiłem się jeszcze jednej rzeczy. Oto panienki w nocnym lokalu były *bez mam*. A spodziewałem się, że w takiem solidnem mieście będą z mamami. Liczyłem nawet potrosze na to, że i fortancerki będą z mamami. Ale nie.

Prędko jednak przekonałem się, że te wszystkie pobieżne, pierwsze spostrzeżenia nie odnoszą się do właściwej *duszy miasta*.

* * *

To miasto jest *inne niż wszystkie*. Ani nerwu miasta uchwycić, ani dowiedzieć się, co ludzie myślą, nad czem pracują, nie można na ulicy.

Budują wiele nowych i pożytecznych gmachów, całe dzielnice, ale nie w centrum miasta, nie *„na widoku"*, lecz daleko, na przedmieściach.

Dostosowują wąskie uliczki śródmieścia do nowych wymagań ruchu — ale bez szumnej reklamy, bez umieszczania na publicznym placu ogromnego płotu, na którymby było wyrysowane, co gdzie i jak zrobi zarząd miasta. Nie myślą też *o żadnej wystawie w Poznaniu dziś, jutro i pojutrze*. To, co trzeba zrobić, to poprostu — *trzeba*.

Powstaje więc *wspaniała nowa dzielnica*, nazwana *Osiedlem Grunwaldzkiem*. Projektuje się już dalsze *Górczyn Południowy i Dębiec*. Wszystkie te trzy nowe dzielnice pomyślano tak dowcipnie, iż będą one stanowiły *małe miasteczka same dla siebie*. Wille z ogródkami, a w środku nowej dzielnicy jej jakby centrala — wielki plac, a przy nim kościół, szkoła, poczta, policja, sklepy i ochronka.

Poznań jest dziś miastem, które zajęło *jedno z pierwszych w Europie miejsc pod względem ilości ogródków działkowych*. Na jednego mieszkańca wypada blisko *sześć i pół metra kwadratowego* ogródka działkowego. To *nawet Niemcy*, którzy tak się chlubią ogródkami działkowemi, przeznaczają *maksimum 6 mtr.²* na ten cel.

Poznań jest jedynem miastem w Polsce, które zbudowało aż *cztery osiedla dla bezdomnych*. Malutkie domki, po 1.800 zł., każdy z ogródkiem. Jeśli mieszka bezrobotny, nic nie płaci. Jeśli zarabia, może sobie *spłacać domek na... kilkaset rat*. W ten sposób mieszkają w Poznaniu 274 rodziny we własnych domkach, a dalszych 255 w blokach ogólnych. Ale i tu *każdy ma swój ogródek*.

Ja, choć nie bezdomny, nie będę chyba nigdy w życiu miał własnego domku z ogródkiem. Może się przenieść do Poznania i zadawać bezdomnego?

Przebudowa śródmieścia realizuje się w formie przebicia wielkiej linji średnicowej pomiędzy ulicą św. Marcin a mostem św. Rocha. Zwali się przytem mnóstwo budynków i kilka kamienic. W ten sposób cały ruch ze św. Marcina na drugą stronę Warty ominie Stary Rynek przechodząc wprost na ul. Mostową.

Poznań dawno marzył o tej nowej arterji średnicowej, lecz wciąż *brakowało inicjatywy i pieniędzy*. A tu trzeba było równiutkie *pół miljona* Szczęśliwym trafem — jak powiadają w Poznaniu — obecny prezydent miasta, rezydujący już dwa lata na tem stanowisku, jest specjalistą — inżynierem drogowym. A ponieważ p. prez. inż. *Tadeusz Ruge* jest równocześnie rodowitym Poznańczykiem, miłującym swe miasto, a przytem zna się dobrze na solidnej robocie dla kraju (ma z wojny Virtuti Militari i Krzyż Walecznych!) — więc za swych rządów *pchnął robotę naprzeciw na tory realizacji*. Jemu też zawdzięcza Poznań *uratowanie wielkiego stadjonu sportowego*, zbudowanego na prędce za PWK a grożącego jeszcze niedawno ruiną. A ten stadjon, to naprawdę chluba miasta.

Imponujące jest *życie kulturalne miasta*. Możnaby tu wiele mówić o znanych już Wieczorach Czwartkowych Poznania w Pałacu

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPIE i KATARZE
1.2.3.

stworzyć imperjum w Europie środkowej i wschodniej."

W narodowo-socjalistycznej biblji „Mein Kampf", której program jest mimo wszystko wykonywany, czytamy wyraźnie:

„My, narodowi-socjaliści, musimy niezłomnie trwać przy naszym celu polityczno-zagranicznym, a mianowicie przy zapewnieniu narodowi niemieckiemu należnej mu ziemi i gruntu na tym świecie („dem ihm gebührenden Grund und Boden auf dieser Erde").

A nawiązując do polityki Bismarcka,

Amerykańskie reportaże na łamach I. K. C.

Ksawery **Pruszyński,** znany szeroko publicysta — współpracownik I. K. C., wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie weźmie udział w otwarciu pawilonu polskiego na Wszechświatowej Wystawie w Nowym Jorku. P. Ksawery Pruszyński, korzystając ze swego pobytu w Stanach Zjednoczonych, zapozna się z szeregiem ważnych problemów społecznych i politycznych, które oświetli **w specjalnych artykułach i reportażach, nadsyłanych do I. K. C.**

Równocześnie z p. Ksawerym Pruszyńskim bawi obecnie w Ameryce Północnej znany literat i publicysta p. Melchjor **Wańkowicz,** który zapoznaje się z życiem Polonji amerykańskiej. Od niego otrzymywać będziemy **korespondencje i reportaże,** których druk niebawem już rozpoczniemy na łamach I. K. C.

Z pobytu francuskiego ministra robót publ. w Warszawie.

Bawiący w naszej stolicy francuski minister robót publicznych de Monzie złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu min. de Monzie przechodzi przed frontem kompanji honorowej. Obok wicemin. Piasecki i ambasador francuski Noel.

który odnosił się sceptycznie do ekspansji kolonjalnej Rzeszy, autor „Mein Kampf", który uważa się za kontynuatora dzieła Bismarcka, wyraźnie i stanowczo **odrzuca koncepcję podbojów kolonjalnych, a żąda rozszerzenia**

ziemi i gruntu dla narodu niemieckiego w Europie — i to na Wschodzie.

„Zatrzymujemy odwieczny pochód Germanów — pisze Hitler w „Mein Kampf" — ku południowi i zachodowi Europy i kierujemy nasz wzrok ku ziemi na wschodzie. Zrywamy ostatecznie z polityką kolonjalną i handlową okresu przedwojennego i przechodzimy ku polityce terytorjalnej przyszłości" (*„Wir stoppen den ewigen Germanenzug nach dem Süden und Westen Europas und weisen den Blick nach dem Land im Osten. Wir schliessen endlich ab die Kolonial- und Handelspolitik der Vorkriegszeit und gehen über zur Bodenpolitik der Zukunft"*).

Mimo wszystkich pozorów pretensje kolonjalne Rzeszy — jeśli oprzemy się na wielokrotnych tezach biblji narodowo-socjalistycznej —mają charakter **atutów w grze miedzynarodowej, ale nie celów.** Niemcy uważają za swój *„Lebensraum"* nie swe dawne kolonje afrykańskie, ale geopolitycznie (Hitler nazywa to *„militärisch-geografisch"*) bliskie obszary w Europie środkowej i wschodniej. Tam chcą uzyskać protektoraty, strefy osiedleńcze i surowce.

Czy polityka „przestrzeni życiowej". opracowana przez imperjalizm niemiecki, jest polityką kolonjalistyczną? Nie. Jest polityką antynacjonalistyczną, a imperjalistyczną. Nie uznaje praw narodowych,

nie chce państwa narodowego,

czystego i jednolitego narodowo i rasowo, a chce stworzyć **wielkie imperjum ponadnarodowe.** I przyszły dziejopis wskaże na dziwną **paradoksalność historji,** że koncepcję ponadnarodową, imperjalną w Europie środkowej stworzyli przedstawiciele najskrajniejszego **szowinizmu nacjonalistycznego,** jakimi są narodowo-socjaliści.

Czy polityka „przestrzeni życiowej" przeciwstawia się polityce **autarkji?** Wspaniale się z nią uzupełnia. Bo przestrzeni życiowej potrzebują tylko kraje autarkiczne. **Kraje pokojowe, współpracujące gospodarczo z całym światem, nie potrzebują „przestrzeni życiowej".** One swą żywność i surowce, brakujące materjały zdobywają w drodze wymiany za produkty swej pracy. Ale **kraje, zamykające się od zewnątrz, uchylające się od współpracy międzynarodowej,** które wszystko chcą produkować u siebie w ilościach, odpowiadających ich zapotrzebowaniu,

muszą dążyć do włączenia w obszar swej gospodarki „ziemi i gleby" innych narodów,

w stopniu możliwie najwyższym. Stąd rodzi się **dynamika bez końca.**

Autarkja i wielko-przestrzenna gospodarka wspaniale się ze sobą uzupełniają.

Teorja niemieckiego „Lebensraumu"— to teorja ad hoc ukuta dla celów niemieckiego imperjalizmu. **„Lebensraum" narodu pokojowego,** dążącego do pokojowej gospodarki i współpracy ze światem, **leży tylko w obrębie własnego państwa.** Natomiast naród imperjalistyczny, idący na podboje, ma przestrzeń życiową, leżącą na terenie cudzych państw, a ta „przestrzeń życiowa" — jak to już wiedzą dzisiaj i **wiedzieć muszą** państwa zachodnie — wzrastałyby z każdym nowym podbojem. Jeśli się raz utworzy niemiecki system planetarny, to ten system dążyć będzie do pochłonięcia i innych systemów.

Filozofja „Lebensraumu" — to

filozofja gwałtu i przemocy,

a gwałt i przemoc, jak uczą doświadczenia historji, mimo wszystko mają krótkie nogi. System oparty na gwałcie szybko butwieje od wewnątrz i rozpada się w proch.

F. Z.

Płaszcze i peleryny deszczowe
„Przemysł - Linoleum"
KRAKÓW. RYNEK GŁ. 10 2425

Lubień-Zdrój
koło Lwowa
Najsilniejsze wody siarczane, znakomita borowina.
Najnowsze urządzenia lecznicze
Leczy: reumatyzm, ischias, cukrzycę, choroby kobiece, dróg oddechowych etc
Nowoczesna [illegible] i basen kąpielowy z wodą rzeczną
Nowy luksusowy hotel
TANI SEZON OD 1-GO MAJA
KURACJE RYCZAŁTOWE.
12021

Działyńskich, o pracach w tutejszych bibljotekach i instytucjach kulturalnych. Zatrzymajmy się jednak tylko przy najpoważniejszej i najciekawszej pozycji — przy *Operze Poznańskiej.*

* * *

Jest rzeczą na pozór wprost niezrozumiałą, jak to się dzieje, iż *Poznań mo swoją stałą operę.* Poznań, c z w a r t e co do liczebności mieszkańców miasto w Polsce — jest właściwie j e d y n e m, w którem opera jest.... *operą z prawdziwego zdarzenia.* O operze warszawskiej nie można mówić jako o stałej placówce kulturalnej skoro co rok zmienia się tam dyrekcja, program, kierunek, artyści, a repertuar jest w dużej mierze dziełem przypadku i... konjunktury.

Opera jest teatrem, w którym — jak w żadnym innym — konieczna jest praca ciągła i systematyczna. Fundusze muszą być podbudowane trwale, nie zaś ustalane dorywczo z roku na rok, ciągle pod formą innej spółki, innego przedsiębiorstwa. Wszystkie te postulaty spełnia opera poznańska. *Miasto łoży na teatr około pół miljona złotych* rocznie. I nie żałuje tych pieniędzy. Dyrekcja spoczywa w rękach wytrwałego muzyka, dr *Zygmunta Latoszewskiego* już od sześciu lat bez przerwy. Jest to w swoim rodzaju rekord i to rekord bardzo zaszczytny.

Dzięki temu opera poznańska wystawia *dzieła nigdzie poza Poznaniem w Polsce nie znane.* Wśród innych — „Nieszpory Sycylijskie" Verdiego, „Juljusza Cezara" Händla, „Czterech Gburów" Wolf Ferrari'ego; ta ostatnia opera była olbrzymim sukcesem artystycznym teatru.

W ciągu ostatnich kilku lat wystawiono w nowych inscenizacjach i nowych dekoracjach *kilkanaście oper z „żelaznego repertuaru"* „Lohengrina", „Aidę", „Don Juana", „Cyganerję", „Erosa i Psyche"... Nie sposób wszystko wyliczyć. A oto premjery bieżącego sezonu: „Gioconda", „Mignon" Masseneta, „Niziny" Dalberta, „Wesołe Kumoszki" Nicolai, „Turandot" Pucciniego i prapremjera polskiej opery „Damy i Huzary" Łucjana Kamieńskiego.

A jakie *dekoracje!* Projektuje je majster nad majstry — *Zygmunt Szpingier.* Gdy oglądałem te wspaniałości, nawet mnie, wychowanego na scenach obrotowych stolicy — czasem dech zapierało z radości, że tak *piękne rzeczy robi się u nas* w kraju. Prędko zacząłem obliczać, ile kosztuje bilet kolejowy z Warszawy do Poznania i z powrotem, by móc tu co tydzień przyjeżdżać na operę. Słowo daję, warto. Niestety trochę za drogo. Chyba, że miasto dołożyłoby do owego pół miljona subwencji dla opery jeszcze z tysiąc złotych tygodniowo dla chętnych z Warszawy. Będę musiał wnieść taki memorjał, bo z drugiej strony, to naprawdę grzech — taki wspaniały, taki wartościowy teatr chować zazdrośnie tylko dla samych Poznańczyków, których jest zaledwie 250 tysięcy... Nas tam... w kraju jest *parę miljonów stęsknionych za porządną, e u r o p e j s k ą o p e r ą!*

* * *

Rozpisałem się z zachwytem o operze poznańskiej, a pora mi już pisać o ludziach.

Na razie wiemy o nich, że chętnie chodzą do kawiarni, chętnie na mądre dyskusyjne wieczory do Pałacu Działyńskich i bardzo chętnie do opery. Ale *co myślą o... wojnie?*

Zapytywałem o to wielu osób. I tych, co są sobie zwykłymi obywatelami, i tych, co pracują na czele zasłużonych organizacyj społecznych.

Nikt z nich nie mówił o sobie. Nikt o Poznaniu. Wszyscy natomiast *mówili tylko o Polsce* i o zachodniem przygraniczu.

Że tam teraz bardzo dziwne i naprawdę wzruszające dzieją się historje. Naprzykład — *w wielu miasteczkach Poznańskiego wywieszono na placach publicznych nowe mapy... Polski.* Jeśli inne narody europejskie rysują nowe granice swych państw, to dlaczego my nie możemy. Im bliżej granicy, tem większą wyrysowano nową Polskę. Wszyscy dobrze pamiętają, jak „z tamtej strony" nazywają się różnie rdzennie polskie wsie. Że *Germanengrund* jeszcze w 1930 roku nazywał się.. *Dominowice,* że *Friedrichskirch* zwał się bardzo po polsku *Kainowo, a Gutweide — Przyckowice.* Takich nazw jest dziesiątki.

— Z tem zaś ale trzeba zrobić porządek, nie? — mówi obywatel poznański. I przypomina sobie zaraz, *jak to jest po tamtej stronie z ziemią polską,* a po tej.

Po tamtej stronie wydano *ustawę o „Zagrodzie dziedzicznej".* Wynika z niej, że na zieminch w pobliżu granicy z Polską nie wolno dzielić chłopu ziemi pomiędzy swych synów. Musi *dziedziczyć jeden, najmłodszy,* i to *za specjalnem zezwoleniem władz.* Oczywiście zezwolenia tego *nie otrzymują nigdy Polacy,* synowie polskich posiadaczy ziemi. W rezultacie *ziemia przejść musi w ręce niemieckie.* Przeważnie pod pozorem *„z ł e g o g o s p o d a r o w a n i a n a r o l i".* Nie trudno się domyślić, jak „rozciągłem" jest pojęcie „dobrego gospodarowania na roli".

A tymczasem u nas... *Województwo Poznańskie ma zaledwie około 7 proc. ludności niemieckiej.* Pomimo to ziemia *w niektórych powiatach województwa należy do Niemców w procencie wprost olbrzymim.* Z majątków powyżej 50 ha w powiatach: Chodzież—60 proc., Międzychód — 32 proc., Wolsztyn — 48 proc., Nowy Tomyśl — 51 proc. należy do Niemców. Z małej własności w powiatach: Rawicz — 51 proc., Oborniki 55 proc. jest własnością niemiecką. To są *rzeczy niesamowite,* zwłaszcza wobec systemu stosowanego po „t a m t e j" stronie i wołające o sprawiedliwość.

Wykazały doświadczenia ostatniego roku na arenie europejskiej, iż nie linje Maginota, nie druty kolczaste chronią przed napadem. O armji i twierdzach Czechów rozpisywano kiedyś cuda. I cóż... *Tylko ludzie — ci na pograniczu coś znaczą.* Ich piersi.

A my — mówią teraz mi w Poznaniu — *cóż zrobiliśmy dla tych ludzi* z przygranicza? Wyznawaliśmy zasadę, iż blisko granicy nie można lokować żadnego przemysłu. Pozamykano w ten sposób mnóstwo warsztatów pracy w miasteczkach granicznych ziemi poznańskiej. Zamarła olbrzymia *cukrownia w Zduńach,* miasteczku, którego przedmieście leży już w Rzeszy. Zamknięto *Hutę w Sierakowie* pod Międzychodem, pozbawiając w ten sposób zarobku całe miasteczka. Oczywiście bezrobocie, apatja, złe wpływy...

Poznańscy działacze pomyśleli zawczasu o tych dalekich miasteczkach. Cukrownia już ruszyła dzięki ich interwencji. Monopol Spirytusowy obiecał dać Hucie w Sierakowie większe zamówienie na butelki. Zarazby było kilkuset bezrobotnych mniej i kilka tysięcy dzielnych piersi na granicy.

Dostojny Monopolu Spirytusowy! Jeśli te skromne słowa dotrą poza sezamy Twych dyrekcyjnych drzwi, nie zapomnijże o dotrzymaniu obietnicy i *zamów te butelki w Sierakowie.* Nie będą napewno ani gorsze, ani droższe!

* * *

I tak tutaj wszystko w Poznaniu. *Ludzie myślą kategorjami społecznemi,* a nie o sobie.

Nie wycofują wkładów oszczędnościowych — mówią o tem z dumą. *Dają dużo na Pożyczkę Lotniczą* — nie mówią o tem wcale. To rzecz całkiem naturalna.

Nastroju szukać nie trzeba. Wisi w powietrzu.

Opowiadano mi — jako zabawną anegdotkę następujący fakt: W pewnej kamienicy w Poznaniu mieszka *lokator Polak i lokator Niemiec.* Służące obydwu domów spotykają się oczywiście na schodach. Przed kilku miesiącami, przed miesiącem jeszcze, służąca Niemców pytała stale służącą Polaków:

— Powiedz, twoi państwo się bardzo boją??...

Zapytywała o to naturalnie w myśl instrukcji swoich państwa.

Teraz *„polska" służąca* pyta codziennie *„niemiecką":*

— Pewnie się już bardzo boicie! Co?

Czyni to oczywiście z *własnej inicjatywy.* Z tej samej inicjatywy serca, która kazała jej złożyć przed tygodniem złotą broszkę i zaoszczędzone 100 złotych na dozbrojenie armji...

— — — — — — — —

Tylko twardy mur piersi ludzkich i serc płonących obroni granice. Wyjechałem z Poznania z przekonaniem, iż t a g r a n i c a jest *nie do zdobycia.* I acy są tutaj wszyscy ludzie i takiem jest miasto.

—0—

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Walka o duszę motoru.

Paliwo, które rozpocznie wojnę światową

KRAKÓW, 26 kwietnia.

— Hitler, to właściwie pseudonim Deterdinga — pisał kiedyś „New York Times", zanim jeszcze urodziła się Trzecia Rzesza i zanim zdołała zawisnąć, jak **groźny miecz nad pokojem europejskim.** Było to w czasie, kiedy słowo „narodowy socjalizm" spotykało się z pobłażliwym uśmiechem, względnie ze wzruszeniem ramion.

O ile Europa nie bardzo wierzyła w udanie się **eksperymentu hitlerowskiego w Niemczech,** o tyle **Ameryka śledziła baczne rozwój wypadków w Rzeszy,** znając

kulisy wielkiej gry,

prowadzonej **między trustem „Standard",** a potęgą **naftową „Shella"** Jednej firmie przodował genjusz kupiecki **Rockefellera,** a drugiej genjusz zdobywczy **Deterdinga.**

W tym samym mniej więcej czasie rozgrywały się w Europie **duże tarcia pomiędzy Anglją i Francją,** które były przyczyną **przesunięcia się znacznego sympatyj angielskich w stronę Niemiec.** Szła równolegle z tem swoista

licytacja o wpływy i sympatje w Sowietach

pomiędzy Paryżem i Londynem, w której to licytacji **Waszyngton starał się wyciągnąć znaczne korzyści dla siebie.** W takiej sytuacji, Litwinow mógł w bardzo sprytny sposób **wyprowadzić Rosję z groźnej izolacji** i usadowić ją w Lidze Narodów.

Bywały w Europie powojennej różne wzajemne

dąsy, spory i swary,

przybierające nieraz formę bardzo ostrą i grożącą poważnemi komplikacjami. **Język, jaki obecnie spotykamy w polityce,** ma już za sobą **dłuższe tradycje.**

— Państewko, które liczy tyle ludności, co New York City, ośmiela się w sposób bezczelny rzucać rękawicę Stanom Zjednoczonym — pisała kiedyś niemal zgodnym chórem prasa amerykańska o **Holandji,** kiedy to **rząd holenderski oddał eksploatację terenów naftowych w swych posiadłościach wschodnio-azjatyckich Deterdingowi, a decyzję tę parlament w Hadze uchwalił niebywałą większością 3/4 głosów.** Nie pomogły wówczas gniewy, dąsy i groźby Waszyngtonu, poza któremi stały interesy potężnego trustu Rockefellera.

* * *

Bo od końca XIX wieku **nafta, ten produkt gnicia i produkt wydobywany z ziemi w zgniłej atmosferze,** ma także w sobie **moc światła i potęgę ciepła,** tego czynnika zasadniczego dla normowania stosun-

Deterding.

ków w epoce motorów spalinowych.

Nafta, to

źródło potęgi i władzy nad światem,

bo bez niej wszystkie **samochody, samoloty,** wszystkie **czołgi, statki i okręty bojowe,** wielkie **maszyny fabryczne, stałyby się kupą bezwartościowego żelaziwa.** Ona to pod różnemi postaciami — od paliwa aż do smarów — musi przepływać poprzez skomplikowane metalowe mechanizmy i **ona daje im życie.** Jest to tak wielostronny produkt kopalniany, że bez niego współczesnego życia niemal nie można sobie wyobrazić.

Nie jest więc — jeśli tę sprawę mamy na uwadze — dziwną **tragedja Gruzji i złem odebranych od Persji przez bolszewików.** Nie można się dziwić, że w czasie wojny światowej **pomiędzy dwoma sprzymierzeńcami: Turcją i Niemcami szła ukryta**

walka na noże o tereny naftowe.

W tej grze, o płyn, dający władzę nad światem, rozumie się rolę takiego atutu, jakim jest **Irak,** państwo muzułmańskie, które nagle z niewiadomych przyczyn zapałało wielką miłością do Brytyjczyków, a poczęło nienawidzieć Turków. Rozumiemy, jakie to siły działały wówczas, kiedy na przybycie specjalnej komisji Ligi Narodów do Iraku, mającej zdać sprawozdanie ze stosunku ludności do Anglików, wybuchło nagle na pogranicznych terenach tego państwa — **samorzutne powstanie przeciw Turkom.**

Nafta decydowała o powstaniu Syrji,

o stosunkach w Palestynie. Nafta ożywiała wszystkie pociągnięcia tajemniczego białego **szejka Lawrence'a, usiłującego stworzyć wielkie państwo arabskie** i twórcy nowoczesnych haseł panmuzułmańskich.

To po **naftę szli nowocześni greccy Argonauci,** wyprawiający się po wojnie światowej przy pomocy Anglji na Turcję. Nafta była przyczyną tragicznego załamania się tej wyprawy i przesiedlenia półtora miljona Greków siedzących w Małej Azji od czasów szybkonogiego Achillesa — na półwysep Bałkański.

ważnego płynu. W rozgrywkach konkurencyjnych na miarę światową, trzeba było sięgać

do różnych atutów,

a więc przedewszystkiem do **układów politycznych sił w poszczególnych krajach i państwach** pośrednio i bezpośrednio zainteresowanych ropą.

Grała Ameryka na Sowiety, dostawiała do tej gry swoje sztony **Anglja,** myśląc o nabyciu dawnych **koncesyj Nobla w Baku i nad morzem Kaspijskiem.**

Grał Deterding na nowy budzący się w Niemczech ruch,

ażeby z jednej strony wziąć pomstę na Moskwie, a z drugiej w przyszłości **pokrzyżować wpływy francusko-angielskie i amerykańskie w Rumunji** i na bliskim wschodzie. **Asekurowała się Anglja w Niemczech** i usiłowała żyć w zgodzie z De-

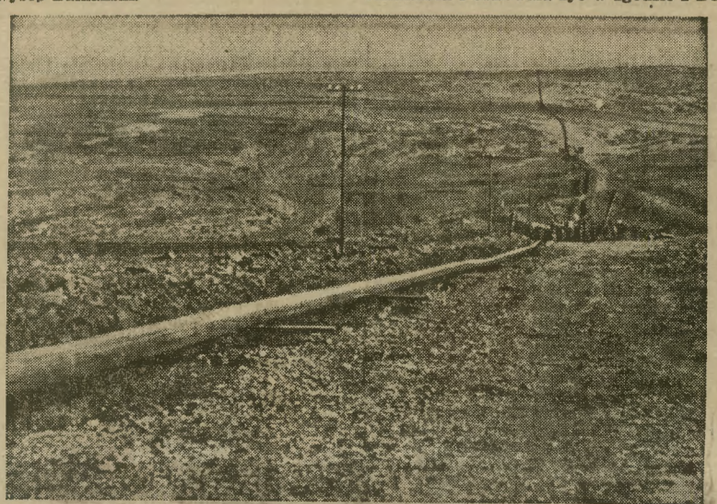

Rurociąg naftowy z Iraku do portu Haify w Palestynie.

terdingiem, w którego przedsiębiorstwach inwestowano sporo kapitałów brytyjskich. Stąd ta znamienna chwiejność i w ocenie stosunków niemieckich i w wystąpieniach wobec Berlina ze strony Londynu.

W tej kłótni dochodzi do głosu w pewnej chwili

Walka o ten płyn pozwoliła na **skrzepnięcie w Rosji systemu bolszewickiego i na ugruntowanie się w Niemczech systemu narodowo-socjalistycznego.**

Stało się to **wskutek rywalizacji wielkich koncernów naftowych,** normujących i warunkujących produkcję światową tego tak

partner niespodziewany

Benito Mussolini, który **umiał nawiązać w momencie izolacji Sowietów kontakt z Moskwą** i po niskich cenach dumpingowych otrzymać z Rosji tak konieczną dla dalszej rozbudowy włoskiego przemysłu i włoskiej potęgi militarnej, naftę.

Nafta dzisiaj smaruje łożyska dwóch osi:

berlińsko - rzymskiej i londyńsko - paryskiej. Nafta rozpala i podsyca ogień wojen, rozbrzmiewających dzisiaj strzałami po świecie. Ona to **rozpalała wojny domowe w Meksyku i żar wojny abisyńskiej** i płomienie pożogi **hiszpańskiej.** Wojnę **na Dalekim Wschodzie** ożywia chęć zdobycia dojść do źródeł tego płynu o znaczeniu ogólno-światowem.

A wszystkie **krwawe powstania, rozruchy,** na bliskim wschodzie czy w Syrji, czy w Iraku, czy w Palestynie, czy wreszcie w północnej Afryce, — to tylko jedna z metod walki o posiadanie naftowych źródeł.

Zainteresowanie się żywe Ameryki sprawami Europy, ma u swych podstaw, poza szeregiem innych względów **przedewszystkiem problem nafty.** Jest to dalsza faza wielkich zmagań między Rockefellerem i Deterdingiem, w których raz jedna, raz druga strona była górą. Obaj przeciwnicy już nie żyją, ale istnieją ich plany strategiczne i żyją ich następcy, którzy prowadzą dalej tę walkę.

* * *

Jeżeli w XIX-tym wieku i w początkach wieku XX sprawa nafty była przedmiotem walki między poszczególnemi koncernami, to już w okresie wojny światowej, i tuż po niej, stała się ona **zagadnieniem międzynarodowem, od którego zawisła władza nad światem.**

Trzeba tu zaznaczyć, że wielkie tereny, które były podstawą rozwoju przemysłu naftowego i związanych z nim innych gałęzi wytwórczości ludzkiej, a w szczególności motorów spalinowych, są **na wyczerpaniu.** Stąd

wielki wyścig i wysiłek w szukaniu nowych złóż.

Ten wyścig zrodził w Rosji plan **„przeniesienia Morza Kaspijskiego"** wgórę Wołgi, przez pobudowanie na tej rzece wielkich tam i zalanie olbrzymich obszarów. Chodzi o obniżenie w ten sposób poziomu wód w depresji kaspijskiej i odsłonięcie wielu tysięcy kilometrów kwadratowych nowych terenów dla wierceń. W tym gigantycznym planie nie bierze się pod uwagę ryzyka zniszczenia rybołówstwa na Kaspijskiem Morzu, ani też zniszczenia olbrzymich uprawnych obszarów nad Wołgą.

Dla znalezienia nowych terenów Rosja nakładem olbrzymich kosztów organizuje **wyprawy w tundry polarne.**

Rockefeller

Szuka się **terenów w Kanadzie i na Alasce,** szuka się ich w Azji i w Afryce, **na Archipelagu Malajskim, wzdłuż Morza Czerwonego i Zatoki Perskiej.**

Do najbogatszych i najbardziej obiecujących terenów jeszcze ciągle należą obszary u zatoki Perskiej i morza Czerwonego. O te obszary idzie gra, gra na śmierć i życie.

W tej chwili wobec pociągnięć włoskich i niemieckich, **nerwowość poczyna być coraz większa.**

Nie idzie obecnie bezpośrednio o sam Irak czy Persję, ale dwaj groźni przeciwnicy posuwają się coraz bliżej ujść ro-

ponośnych źródeł Mossulu i innych kopalń irackich. Jedno **ujście tych źródeł, to Tripoli na zachodnim brzegu Syrji** — protektoratu francuskiego. Drugie ujście, to **port palestyński Haifa** — ważna arterja, którą płynie ropa do Anglji. Od Iraku oddzielają państwa totalne jeszcze duże przestrzenie, ale od brzegów Syrji i Palestyny niebezpieczne stanowiska strategiczne Berlina i Rzymu są bardzo blisko.

* * *

Nafta jest płynem łatwo palnym, a nawet **wybuchającym.** Stąd to **nie można postępować z nią lekkomyślnie.** Można bardzo łatwo

spowodować pożar, którego następstwa nie dadzą się przewidzieć.

Jeżeli świat dzisiejszy żyje pod znakiem zbrojeń, w atmosferze ciągłej niepewności, to w pierwszej linji musi myśleć o płynie, który ożywi wszystkie wojenne machiny, operujące na lądzie, w powietrzu i na morzu i wszystkie ośrodki transportowe. Stąd wyścig do źródeł nafty idący w parze z wyścigiem budowy śmiercionośnych machin.

Interesy, które plątały się, krzyżowały, ścierały, ułożyły się w tej chwili w linje **dwóch groźnych frontów.** Te fronty przysuwają się ku sobie coraz bliżej. Rychło patrzeć, jak „krew maszyn" zmiesza się z krwią ludzi.

Nie zapominajmy przytem, że nafta, to symbol władzy w świecie dzisiejszym. Stąd to wynika logiczna konsekwencja, że **nafta może łączyć współzawodników** w walce z przeciwnikiem trzecim. Może łączyć — ale **tylko na chwilę.** Bardzo **szybko staje się kością niezgody** i doprowadza do nowych krwawych targów.

Płyn, który stał się podstawą współczesnej cywilizacji, stał się zarazem klątwą świata. Może rację mieli starożytni piszący o Persji, że w kraju tym z ziemi wydobywają się opary piekieł, które nęcą i łudzą śmiertelników światłem i życiodajnem ciepłem, ale niosą w sobie zagładę wszystkiego co żywe na świecie.

Stoimy w **przededniu takiej epoki,** która rozstrzygnie na wiele lat o losach świata. W dziejach symbolem tej epoki będzie wieża wiertnicza.

Sar.

ZYGZAKI.

Jeszcze jedna „prawda" o Polsce.

(Wer) Warto przytoczyć, co pisze „Dziennik Zjednoczenia" (Chicago) na marginesie, **wydanej ostatnio w Ameryce encyklopedji,** poświęconej muzyce i muzykom.

Relacje o muzyce polskiej są w tej „okazałej" encyklopedji skandalicznem curiosum.

Oto, co pisze „Dziennik Zjednoczenia":

„W Stanach Zjednoczonych A. P. na półkach księgarskich pojawił się świeżo **okazały tom „The Macmillan Encyclopedia of Music and Musicians"** w opracowaniu **Alberta E. Wier'a.** Znajdujemy w niej takie sensacyjne rewelacje: Otóż Tadeusz Joteyko jest — ukraińskim kompozytorem. Lucjan Kamiński — niemiecko-polski kompozytor, urodzony w „Gnezen". Maciej Kamiński — węgierski kompozytor. Mieczysław Karłowicz — litewski kompozytor. Witold Josephovitch Malichefsky — rosyjski kompozytor. **Stanislaus Moniszko — organista litewski** i kompozytor. Najlepszym i najpopularniejszym jego arcydziełem jest podobno pieśń... „Le Casaque". **Feliks Nowowiejski, to skrzypek słowacki i kompozytor, zaś Antoni Radziwiłł, to kompozytor niemiecki, który napisał muzykę do „Fausta".** Ludomir Różycki — dyrygent chórów operowych, a Kazimierz Sikorski — kompozytor szwajcarski. I jeszcze jedna niezmiernie pochlebna dla Polski rewelacja z tejże „Encyklopedji" — Sams Jakubowski — polski kompozytor, urodzony w Kownie, piszący kompozycje na ksylofon „instrument bardzo popularny u Tatarów".

Pan Albert Wier podarował więc Polsce jedynego kompozytora, ale ze Śliwińskiego zrobił pianistę rosyjskiego i wogóle muzykę polską, jak Samson Filistynów, rozpędził na cztery wiatry".

Jest jeszcze jeden wymowny przykład, jak niezbędnem jest ruszenie naprzód sprawy propagandy polskiej zagranicą, któraby zapobiegła podobnym skandalicznym faktom.

Horyniec Zdrój

Leczenie kąpielami i pitne, w zdrojowisku siarczano-borowinowym, zastosowane jest ściśle do potrzeb naukowych. 2397k

Dzień 3-go Maja, to dzień ofiarności ogółu obywateli na rzecz T. S. L.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Harles G. Haart.

Pogotowie wojenne W. Brytanji skupia się w ręku trzech ludzi.

Pełnomocnictwa Leslie Burgina.— Ludzie »Food Departament«. Generał Wemyss decyduje o mobilizacji.

(Copyright by „I. K. C.")

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

LONDYN, w kwietniu.

Coraz silniejszy nacisk ze strony angielskiej opinji publicznej spowodował nominacje **Leslie Burgina** na stanowisko ministra amunicji, którą to decyzję powzięto na specjalnem posiedzeniu gabinetu. Stanowisko to ma być **tymczasowe,** jak to zaznaczył Neville Chamberlain w swej mowie w Izbie Gmin. **Stałe** angielskie pogotowie wojenne, o którem tak się wiele mówi, **zawisło w tej chwili od dyktatorskiego skoncentrowania ważnych dla wojny resortów i obsadzenia ich najbardziej odpowiednimi ludźmi.** Stąd to nominacja

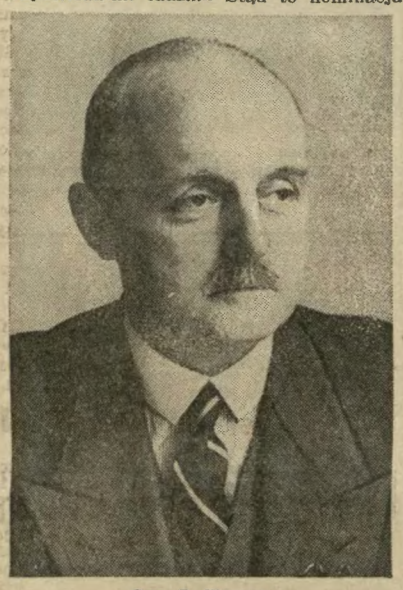

Gen. B. Wemyss.

Burgina spotkała się z niezbyt przychylnem przyjęciem zarówno ze strony Labour Party jak i liberałów, tudzież grupy opozycyjnej własnej partji **Chamberlaina.** Ten stan tłumaczy się z jednej strony tem, że traktując sprawę personalnie, oczekiwano **zamiast bezbarwnego nazwiska Leslie Burgina,** mianowanie osobistości takiej, jak **Winston Churchill,** a traktując sprawę zasadniczo uważano, że zakres działania i pełnomocnictw nowego ministerstwa amunicji **nie idzie tak daleko, jakby to leżało w interesie ważnej dla wojny koncentracji sił.**

Wybitny i obrotny prawnik

Leslie Burgin,

który w życiu prywatnem, **poza wyczynami alpinistycznemi i tenisowemi** odznacza się niezwykłem w warunkach angielskich **opanowaniem aż sześciu języków** — jest dla człowieka ulicy typem niewiele mówiącym. Ma poza sobą normalną drogę wysokiego angielskiego **urzędnika administracyjnego.** Od r. 1921 przebywał w szeregach narodowych liberałów i był członkiem Izby Gmin. Od r. 1932 aż do 1937 był w ministerstwie handlu **parlamentarnym sekretarzem stanu.** Wreszcie w r. 1937 poruczono mu (bez miejsca w gabinecie) **kierownictwo ministerstwa komunikacji, na którem zluzował go obecnie potentat finansowy kapitan Evan Wallace.**

Zasługi, jakie L. Burgin położył na tem stanowisku, są niezaprzeczone. Jeżeli teraz obejmuje ministerstwo amunicji, którego w namiętnych debatach domagała się Izba Gmin, to rozczarowanie, z jakiem jego nominację przyjęto powszechnie **nie wypływa z tego, jakoby nie wierzono w jego zdolności organizatorskie i administracyjne, ale jedynie z tego, że — spodziewano się kogoś innego:** Winstona Churchila.

Ale prawdopodobnie nie było tak, jak twierdzi prasa opozycyjna. Chamberlain **nie wykluczył kandydatury Churchilla** jedynie ze względów **programowo-politycznych** w odniesieniu do spraw zarówno wewnętrznych jak i zagranicznych. Zasięg działania i pełnomocnictwa nowego ministerstwa, które niesłusznie zagranica określa się nazwą **„ministerstwa zaopatrzenia". są o wiele węższe, aniżeli spodziewano się.** Ograniczają się tylko do rzeczy niezbędnych, a dotyczących wojskowej i cywilnej obrony.

Człowieka tego typu co Churchill trzeba było zachować

dla budzących już dziś obawę „wypadków poważniejszych", dla zadań większych, albowiem teren wpływów nowego ministerstwa nie obejmuje (jak np. w Niemczech urząd Goeringa) **całości „potencjału wojennego",** któryby zadecydował w chwili ważnej o losach Anglji. Przedewszystkiem uprawnienia tego ministerstwa **nie obejmują w wypadku wojny najważniejszego zagadnienia życiowego na angielskich wyspach,** a mianowicie gwarancji zaopatrzenia ludności w środki żywnościowe. W tej dziedzinie koncentracja sił, tak ważnych i stanowiących kardynalne zagadnienie w bojowej gotowości angielskiej, została dokonana przez inne osobistości.

Podziemne spichrze angielskie.

W oszarach górniczych **Lancashire, Wales i Durham drążyły w początkach ubiegłego roku wśród ludności najdziksze wieści.** Mówiono o odkryciach wielkich i bogatych terenów naftowych, twierdzono, że natrafiono na niezmiernie bogate żyły złota, inni mówili o platynie, inni o srebrze itd.

Pobudką do powstania tych pogłosek było **pojawienie się niezliczonych transportów kolejowych,** przybywających do tych nic już dziś nie znaczących gospodarczo obszarów, jak również zarządzenia wojskowe, uniemożliwiające komukolwiek dostęp na te tereny. **Ale awanturnicze sny o złocie, srebrze, platynie czy nafcie przeminęły.** Rzeczywistość odsłoniła się w postaci blaszanych puszek konserwowych, kryjących w swem wnętrzu mięso, jaja, masło, sproszkowane mleko itd. Od wielu miesięcy **angielski przemysł aprowizacyjny robił po cichu zapasy,** o których rozmiarach wiedzą tylko nieliczni fachowcy. Najważniejszem zagadnieniem było, **gdzie na wypadek wojny schować te wielkie zapasy żywnościowe** i w związku z tem znaleziono wspaniałe rozwiązanie. Olbrzymie opuszczone szyby i chodniki kopalń w Walles, Lancashire i Durham stały się spichrzami, spiżarniami i chłodniami brytyjskiego państwa wyspiarskiego.

Zakupy środków spożywczych były w tym czasie dokonywane **w jak największej tajemnicy przedewszystkiem w angielskich dominjach.** Akcję przeprowadzono bardzo sprytnie. Te olbrzymie zakupy rozdzielono na poszczególne kraje i poklasyfikowano tak, ażeby nie zwracać na nie uwagi, a z drugiej strony, **ażeby uniknąć zwyżki cen.**

Nie zapomniano także o innym, ważnym problemie, wynikającym z magazynowania zakonserwowanych środków żywnościowych, a mianowicie **o witaminach.** Od szeregu miesięcy **chemiczny przemysł angielski pracuje gorączkowo nad stworzeniem koniecznych dla życia witamin** A, B i C na drodze syntetycznej i nad wyprodukowaniem ich w dostatecznych ilościach. Inne laboratoria pracują już dziś nad wynalezieniem i produkcją namiastek, bez których w dobie dzisiejszej nie można pomyśleć o prowadzeniu wojny.

W styczniu 1938 roku stworzono w Londynie t. zw. komisję żywnościową, stanowiącą jako „Food Departament" **resort ministerstwa wojny.** Szefem tej komisji, a więc

właściwym „dyktatorem żywnościowym" jest sir Henry French,

mężczyzna 58-letni, który swą energją i zdolnościami zasłużył się bardzo państwu podczas wojny światowej. Ale w Anglji nie decyduje jeden człowiek, tylko decydują ludzie, którzy za nim stoją.

Wymienić przeto należy wielkich magnatów aprowizacyjnych: przedewszystkiem **Joo Ranka,** szefa wielkiego przedsiębiorstwa **Joseph Rank Ltd. i Rank Ltd.,** — najważniejsze, firmy zbożowe Anglji, potem idzie król tłuszczów lord **Leverhulme,** który w komisji reprezentuje przemysł mar-

Min. dr Leslie Burgin.

garynowy i konserw rybnych. Jarzyny konserwowe i płatki ziemniaczane należą do resortu króla konserw **Samuela Smedley,** magnaci marmoladowi **Hartley, Hobertson i Tichler** mają w dziedzinie swej produkcji na wypadek wojny również decydujący głos.

Winston Churchill powiedział kiedyś trafnie: — **Anglja łatwiej obejdzie się bez chleba, niż bez herbaty.** Stąd to jako logiczna oczywistość wynika, że przedstawiciel światowego przedsiębiorstwa dla importu herbaty — Lipton, ma w tej komisji ważne słowa do powiedzenia.

Energiczna działalność komisji nie ograniczyła się tylko do zakupów środków żywnościowych, koniecznych do wyżywienia ludności na wypadek wojny i do zamagazynowania ich w opuszczonych kopalniach, ale także zaznacza się już dziś w drukowaniu wielu miljonów kartek chlebowych, mlecznych, cukrowych, tłuszczowych itd. Wynajęto już nawet lokale, w których te karty żywnościowe będą rozdzielane.

U steru machiny mobilizacyjnej.

Nowość, jaką jest ministerstwo amunicyjne, na wprowadzenie którego Chamberlain zdecydował się dopiero po długim nacisku opozycji, to dowód, że Anglja zdaje sobie należycie sprawę **z ważności koncentracji i dyktatorskich pełnomocnictw w dziedzinie potencjału wojennego,** istniejących w państwach totalnych, a w szczególności z ważności tych czynników już w czasie pokoju.

„Krzyk o koncentrację" i „wołanie o stałe pogotowie wojenne" zniewoliły gabinet Chamberlaina w lutym do decydujących posunięć.

Gen. major H. G. B. Wemyss, liczący lat 47 ,a więc z pewnością jeden z najmłodszych generałów w Europie, **został szefem mobilizacji, a ściślej mówiąc, dyktatorem mobilizacji.** W ślad zatem poszło gwałtowne powiększenie armji tak sensacyjne w zestawieniu z dotychczasową tradycją angielską. Sensacja były także **dyktatorskie uprawnienia generała.** Jak dotąd każdy generał miał trzy funkcje, które w dzisiejszych warunkach wymagają wielkiego samozaparcia się i wielkiej wiedzy: organizacja i rozdzielenie wojsk, dalej system rekrutacji i wreszcie zadania mobilizacyjne.

Jeśli idzie o gen. Wemyssa, to **w Anglji obiecują sobie bardzo wiele, biorąc pod uwagę jego rzutkość i wiedzę.** W ręce tego generała dano resort mobilizacyjny, w którym rządzi się po dyktatorsku. Jest to człowiek, po którym spodziewa się Anglja, że po przeprewadzeniu pełnej reorganizacji armji **potrafi tylko nacisnąć guzik** i **uruchomić w ten sposób maszynę mobilizacyjną,** działającą bez żadnych zgrzytów.

Oczekują, że generał dzięki swej energji i szybkości, z jaką pracuje, ukończy swe zadania rychło i że zdoła, uleczyć chorobliwy punkt angielskiego programu zbrojeń, a mianowicie problem rekrutacji.

W kołach Whithell i Was-Office widzą w 47-letnim generale

osobistość formatu Kitchenera,

— miejmy nadzieję, że nie zawiedzie on tego zaufania w czasie wojny.

Nadzieje, że przez stworzenie jednego „ministerstwa zaopatrzenia" wszystkie działy, mające rozstrzygające znaczenie dla wojennego potencjału Anglji, zostaną skupione w jednym ręku, nie spełniły się wskutek nominacji Leslie Burgina.

Świadomość tego faktu, jak również stwierdzenie, że nowe ministerstwo amunicji jest tylko etapem na koniecznej drodze, zniewoliły Neville Chamberlaina do następującej odpowiedzi na krytykę, wyrażoną przez majora Attlee: — Pełnomocnictwa w tej ustawie mają utorować drogę do „ministerstwa zaopatrzenia" we właściwem tego słowa znaczeniu, w chwili, **kiedy sytuacja wykaże jego konieczność..."**

Przy cierpieniach nerek, schorzeniach dróg moczowych, pęcherza moczowego i kiszki stolcowej, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** łagodzi gwałtowne boleści przy wypróżnieniu, wywierając jednocześnie dobroczynny wpływ na prawidłową przemianę materji. Zapyt. lek. 2136k

MIASTO RODZINNE 67 LWÓW

prima-aprilisowe niespodzianki w warszawskim zwierzyńcu; „przyrost naturalny ludności" idzie w szalonem tempie; największe obszarem Zoo w Europie; „chowane na zupce" — lwy się sypią jak z rogu obfitości; walka z kozłem antylopy sitatunga o fotografję — i co z tego wynikło; 700.000 gości w ciągu roku — to też europejski rekord jak to było w Jardin des Plantes w Paryżu, a jak jest u nas; pierwszy raz urodziny w niewoli: przychowek to grunt.., obrazki i fotografje z życia zwierząt

w Nrze **18** tygodnika

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Ponadto:

CZY ZIEMIA SIĘ OCIEPLA?
decydujące zmiany klimatu; ciepło jak nie było 170 lat: stwierdzenia i przepowiednie „niemieckiego PIMa"; czy Prąd Zatokowy, czy żywsze krążenie powietrza — dość że temperatura się podnosi; jeszcze 10 lat będzie coraz cieplej

ZAĆMIENIE SŁOŃCA W PARYŻU
jak wyglądał przebieg ciekawego zjawiska, obserwowany ze szczytu Montmartre

Z TEATRÓW WARSZAWY
rewja najpiękniejszych kobiet i najlepszej gry aktorskiej na premjerach w trzech teatrach

TRZY NOWELE:

„KWIAT JABŁONI"
dziwny romans dziewczęcego serca

„NA PRZEŁAJ"
kartka z pamiętnika duszy

„AVE MARIA"
historja naturalna narodzin talentu muzycznego

Doskonała humoreska:

„WESOŁY DENTYSTA"
historyjka praktyczna o zbawczem działaniu dobrego przykładu w najkrytyczniejszych sytuacjach

DWIE POWIEŚCI — AKTUALNOŚCI I FOTOGRAFJE Z CAŁEGO ŚWIATA — SATYRY RYSUNKOWE — ROZRYWKI UMYSŁOWE

17 barwnych ilustracyj

CENA **30** GROSZY

NOWA POWIEŚĆ MARJI REUTT
MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA
część II-ga „Głosu Krwi".

Każda rodzina nie powinna odtąd odczuwać braku chłodni!
SERJA POPULARNA CHŁODNI ELECTROLUX
dzięki odpowiednim wielkościom, niskim cenom i dogodnym warunkom spłat, umożliwia wszystkim korzystanie z chłodnictwa systemu Electrolux.
Bez motoru - bez obsługi - bez hałasu

ELECTROLUX SP. Z O.O.
Warszawa, ul. Sienkiewicza 3 — Lwów — ul. Piłsudskiego 21
Katowice, ul. Kościuszki 1A — Łódź — ul. Piramowicza 15
Kraków, Rynek Główny 26 — Poznań — ul. Matejki 65
2571k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

RYMANÓW-ZDRÓJ

Przepiękny zakątek Ziemi Sanockiej. Wody kruszcowe, borowina, inhalatorium. Wygodne warunki, niskie ceny, doskonałe wyniki przeprowadzonych kuracyj.

16778

CHORE NERKI-

2610k

zatruwają one organizm wskutek niewydalania zeń szkodliwych substancyj.

ZIOŁA Magistra WOLSKIEGO ze znak. ochr.

»UROSA«

zawierające indyjską roślinę „ORTOSIPHONIAE" o własnościach moczopędnych stosuję się przy cierpieniach nerek, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych.

ZIOŁA mgr. WOLSKIEGO

WARSZAWA • LONDYN • NEW YORK

ECHA.

Odezwały się niemieckie nożyce...

(mr) Wiecie kto był pan Coué? Aptekarz francuski, który wynalazł „metodę", opartą na autosugestji. Utrzymywał on, że człowiek powinien powtarzać sobie codziennie z uporem, **że czuje się coraz zdrowszy, że jest mu coraz lepiej** itd.

Praski „Der Neue Tag" zamieszcza dłuższy artykuł pod tytułem: „Coué nach Warschau übersiedelt" (Coué przeniósł się do Warszawy!). Jest to bezczelny i **prowokacyjny tytuł,** pod którym warszawski korespondent hitlerowskiego pisma opisuje **nasze przygotowania OPL i akcję FON-u.** — Dziennikarz cytuje między innemi artykuł „Polski Zbrojnej" o gotowości całego narodu do odparcia ewentualnych zakusów na całość granic Rzeczypospolitej. W artykule tym **nie padło ani razu słowo „Niemcy".** Również i w innych artykułach treściowo związanych z akcją, czy to pożyczki na dozbrojenie lotnictwa, czy to FON-u — **nigdy nie padło słowo „Niemcy".** Nie zbroimy się przeciw Niemcom, ale przeciw każdemu ewentualnemu napastnikowi. Kto niema zamiaru nas napadać, stawiać nam żądań, naruszających suwerenność naszego państwa — ten niema powodu denerwować się naszemi zbrojeniami.

Autor omawianego artykułu przyznaje, że nasze pogotowie moralne i wzmożone tempo zbrojeniowe nie jest wymierzone wprost przeciw Niemcom, że tego polska prasa nie pisze. Ale jednak to się „wyczuwa" — cytujemy artykuł hitlerowskiego dziennika — że owa psychiczna mobilizacja **skierowana jest przeciw Niemcom".**

„Uderz w stół, a nożyce się odezwą" — mówi stare polskie przysłowie. Dlaczego prasa innych krajów nie zamieszcza pełnych irytacji artykułów tylko dlatego, że Polska się zbroi. Czyżby kupno każdego nowego bombowca miało stanowić „plamę" na naszej lojalności względem zachodniego sąsiada? Czy na to, aby móc żyć w normalnych sąsiedzkich stosunkach z Berlinem trzeba być militarnie, a przedewszystkiem moralnie słabym i rozbrojonym?

Znamy... znamy... Najlepsze warunki przyjaznej współpracy z Czechami zapanowały **dopiero wtedy, gdy armja niemiecka wkroczyła do Pragi.** W stosunku do Polski uważamy za prowokację, reagowanie atakami furji na kupno przez Polskę każdego nowego samolotu. Taki ton prasy niemieckiej dezawuuje zamierzenia Trzeciej Rzeszy, jej „dobro-sąsiedzkie" odniesienie się do Polski, a zarazem potwierdza najwymowniej, **iż znajdujemy się na jedynie słusznej i prowadzącej do celu drodze.**

Żeński korpus pomocniczy przy pracy.

Oto obrazek z ćwiczeń angielskiego żeńskiego korpusu pomocniczego; członkinie korpusu wydobywają z opresji samochód ciężarowy.

Tydzień polsko-węgierski w Warszawie.

„Wojny nie będzie"

— mówi węgierski minister.

(Mt) Rozpoczęły wystawą sztuki węgierskiej **„Tydzień polsko-węgierski"** w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Onegdaj zakończone zostały **rokowania handlowe polsko-węgierskie,** a w poniedziałek przybył do Warszawy p. **Miklós de Kozma,** były minister spraw wewnętrznych w gabinecie Gömbösza, senator, prezes węgierskiej Agencji telegraficznej i węgierskiego radja oraz węgierskiej wytwórni filmowej. Na zaproszenie Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą min. Kozma wygłosił w Pałacu Staszyca **odczyt o znaczeniu granicy polsko-węgierskiej.**

Po przedstawieniu historji Rusi Podkarpackiej, jej łączności z Węgrami, po omówieniu stosunków etnograficznych, zagadnień społecznych i gospodarczych w tym kraju, prelegent przeszedł do scharakteryzowania znaczenia włączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier z punktu widzenia Polski. — Prelegent podniósł z wdzięcznością wszystkie przyjacielskie manifestacje i wystąpienia rządu polskiego, społeczeństwa w okresie walk węgierskich o przyłączenie Rusi Podkarpackiej. Symbolem przyjaźni polsko-węgierskiej są sztandary obu państw, powiewające obok siebie na stoku Karpat. Min. Kozma zapewnił, że ludność Rusi Podkarpackiej otrzymuje wolność języka, religji, pracy kulturalnej, administracji i sądownictwa. Rozwiązanie szczegółowe zagadnień tych jest opracowane. Nie ulega jednak wątpliwości, że ludność Rusi Podkarpackiej otrzyma obecnie znacznie więcej, niż mogła oczekiwać po eksperymencie ukraińskim.

Min. Kozma pytany o obecne nastroje na Węgrzech, stwierdził, że w jego ojczyźnie panuje **spokój i przekonanie, że wojna nie grozi nam w najbliższej przyszłości.** Wyraził on też radość, że mógł przybyć do Warszawy drogą na Ławoczne, przejeżdżając po raz pierwszy nową granicę polsko-węgierską.

CO DZIEŃ NIESIE?

26 Kwiecień

Środa

M. B. Dobrej Rady
Słowiańskich: Spycimierza
Ewangelickich: Kleta
Grecko-kat.: 13 Artemosa

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
4 18	18 51	14 33	4 m	6 50	10 7	0 32	

Prawie codzień konfiskata dzienników polskich w Gdańsku.

(gd) Konfiskata dzienników polskich w Gdańsku przybrała już takie rozmiary, że może być uważana za regułę. Niema prawie dnia, aby nie skonfiskowano tego czy innego dziennika. Niekiedy konfiskuje się kilka lub kilkanaście dzienników naraz. **Do najczęściej konfiskowanych należy „IKC".**

Również i w ostatnią sobotę cenzura gdańska dopatrzyła się znowu w dziennikach polskich „niepożądanych" wiadomości, a w związku z tem **uległy konfiskacie „IKC", „Tempo Dnia", „Kurjer Bałtycki", „Mały Dziennik" i „Ekspress Poranny".** Ciekawe w tem jest to, że w olbrzymiej większości ulegają konfiskacie dzienniki polskie nie za wiadomości z terenu Gdańska, lecz **za wiadomości dotyczące Rzeszy Niemieckiej.**

Otwarcie Targów Poznańskich — 30-go kwietnia.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od dnia **otwarcia tegorocznych, wspaniale obesłanych Targów Poznańskich.** Nastąpi ono w niedzielę dnia **30 kwietnia.**

Po raz pierwszy inauguracja Targów nastąpi — nie jak dotychczas, na terenie targowym — lecz **w pięknej auli Uniwersytetu Poznańskiego.** Zarząd Targów odstąpił od dotychczasowego zwyczaju, kierując się troską o wygodę uczestników tej uroczystości, których odnośna sala Targów Poznańskich nie była w możności pomieścić.

Natomiast w auli Uniwersytetu zapewniona jest dostateczna ilość miejsc, umożliwiająca wzięcie udziału w tym doniosłym akcie gospodarczym szerokim kołom przyjezdnych i miejscowego społeczeństwa.

Uprawnienia polskich wynalazców na XI. Targach Katowickich.

W ostatnich latach daje się zauważyć **zwiększony udział polskich wynalazców w życiu organizacyjnem i gospodarczem państwa.**

Chodzący dotychczas luzem wynalazcy zrzeszają się w powołanych do życia przez czynniki państwowe związkach w Warszawie i Katowicach, które już przystąpiły do rejestracji wszystkich wynalazców z terenu całej Polski.

Tą swego rodzaju **mobilizacja wynalazców pociągnęła za sobą szereg zarządzeń,** wśród których jako bardzo ważne wymienić należy ostatnie rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 9 marca br. (Dz. U. R. P. nr. 22 z dn. 23 III. 1939 r.), o przyznaniu poważnym imprezom targowym i wystawowym, a m. in. i XI. Targom Katowickim, odbywającym się w okresie od 20 maja do 4 czerwca 1939 r. uprawnień w zakresie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Udział wynalazców polskich w XI. Targach Katowickich nie będzie — po myśli powyższego rozporządzenia — przeszkodą do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru, jeżeli nastąpił po wystawieniu, zaś zgłoszenie wynalazku lub wzoru w Urzędzie Patentowym R. P. nastąpiło przed upływem sześciu miesięcy od daty udziału w Targach.

Pod tymi warunkami samo wystawienie wynalazku lub wzoru na XI. Targach Katowickich ani inne zgłoszenie, dokonane w urzędzie patentowym po dacie wystawienia nie będzie przeszkodą do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru.

SZCZAWNICA

Zdrojowisko górskie obok Pienin o cudownym klimacie — posiada najnowocześniejsze i jedyne w Polsce urządzenia dla leczenia chorób dróg oddechowych, leczy skutecznie astmę, rozedmę płuc, katary krtani i gardła, oskrzeli, stany pozapalne płuc, wikłania pogrypowe i t. p. SEZON od 1. V. — 30. IX. W maju i wrześniu ceny pensjonatów, zabiegów leczniczych o 25% niższe. Informacje i prospekty w biurach podróży i na miejscu.

19941

Kamerun staje się potężną bazą lotniczą Francji.

Rzym, w kwietniu.

(Elk) „Il Telegrafo" omawiając przygotowania wojenne Francji zwraca uwagę na **„zagadkową"** — zdaniem dziennika — **działalność władz francuskich w Kamerunie.**

Jak informuje „Il Telegrafo", Francuzi po ufortyfikowaniu i przekształceniu portu w Duala na **potężną bazę morską** przystąpili obecnie do budowy lotnisk i baz lotniczych wewnątrz kraju oraz wzdłuż wybrzeży zatoki Biafra. Równocześnie nadchodzą do Kamerunu **wciąż nowe transporty sprzętu wojennego i broni,** jak samochody transportowe, silniki, reflektory, czołgi i samochody pancerne marki Laffly, dostosowane znakomicie do warunków terenowych Afryki środkowej, wreszcie działa dalekonośne i przeciwlotnicze, zmontowane na specjalnych platformach ruchomych, umożliwiających szybkie przesuwanie bateryj nawet po drogach afrykańskich. Z portu w Duala broń ta przewożona jest do Yaoundé, skąd następnie **znika w tajemniczy sposób.**

Co oznaczają te przygotowania w Kamerunie? — zapytuje „Il Telegrafo".

* * *

Kamerun, kraj nad zatoką Gwinejską w Afryce, stanowił przed wojną światową kolonję niemiecką, a po pokoju wersalskim został oddany, jako terytorjum mandatowe Francji i W. Brytanji. Obszar jego wynosi przeszło 500 000 km kw., ilość mieszkańców — 2 miljony ludzi.

Pierwsza europejska penetracja Kamerunu była dokonana przez pionierską i odkrywczą wyprawę **Polaków z Rogozińskim** na czele w ubiegłym wieku. Z tego też tytułu wśród naszych pretensyj kolonjalnych Kamerun wymieniany bywa na pierwszem miejscu, jako **odkryty i zbadany przez Polaków.** (—Red.).

Narożny dom w Cieszynie

przy ul. Głównej, doch. 5.000.—, 4 lokale handlowe i 3 mieszkania 3-pokojowe, do sprzedania. — Oferty pod „Dom Wielkomieszczański" do T-wa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 14. 26274

Pożary lasów w Małopolsce Wschodniej.

(ZJ) W lesie państwowym **Tabor** koło Zielonej, pow. nadwórniańskiego, **zniszczył pożar półtora hektara starego lasu i prawie 1/4 ha kultury dwuletniej.** W **Mikuliczynie,** w lesie państwowym spłonęło ok. 300 m. sześc. drzewa bukowego, przeznaczonego dla celów opałowych. Ogień powstał z nieugaszonego płomienia, jaki wzniecono przy wypalaniu zrębu. W **Rafajłowej płomienie zniszczyły 10 ha trzyletniej kultury.** Ogień powstał od iskry kolejki leśnej.

W nadleśnictwie państwowem **Suchodół,** pow. dolińskiego, ogień zniszczył **prawie 10 ha 5-letniego lasu i kilka hektarów zrębu.** W pobliskiej Hemni strawiły płomienie ponad **20 ha lasu,** w tem 5 ha młodnika.

W Moskwie — spekulują artykułami pierwszej potrzeby.

(kz) Prasa sowiecka donosi, że w ostatnich czasach w Moskwie odbyło się kilka procesów **spekulantów towarami pierwszej potrzeby.** Wydano wiele surowych wyroków.

Tak np. niejaki Smirnow, który podawał się za agenta tajnego wywiadu i na podstawie sfałszowanych dokumentów otrzymywał mnóstwo towarów, skazany został **na 10 lat więzienia i konfiskatę mienia.** Dwóch innych spekulantów manufakturą, Własow i Rudakow, skazanych zostało na **karę 6 i 7 lat więzienia.**

Trzy osoby zginęły w płonącym samolocie.

(PAT) Pod Vizeu (Portugalja) wydarzyła się **katastrofa lotnicza.**

Z niewyjaśnionych dotychczas powodów **samolot,** znajdujący się w powietrzu, **stanął nagle w płomieniach i runął na ziemię. Trzech członków załogi uległo zwęgleniu.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

NARESZCIE - krem *Sportowy* będący jednocześnie kremem piękności

NOWY PRZEBÓJ PALMOLIVE!

OTO 5 NIEDOŚCIGNIONYCH ZALET TEGO KREMU

*1) Zawiera olejek oliwkowy i lecitherinę.**
2) Chroni skórę od nadmiernego słońca i wiatru.
3) Stanowi doskonały podkład pod puder i róż.
4) Nie rozszerza porów i nie wysusza skóry.
5) Oczyszcza, udelikatnia i wygładza skórę.

WYOBRAŹ sobie krem, który posiada te wszystkie zalety. Nie masz potrzeby wyobrażać sobie, dziś jeszcze możesz go kupić; jest on do nabycia we wszystkich drogeriach i składach kosmetycznych. Ponad to gwarantujemy — pełne zadowolenie lub zwrot pieniędzy.

DO NABYCIA WSZĘDZIE W PUDEŁKACH W 4 DOGODNYCH WIELKOŚCIACH

* Lecitherina — specjalna mieszanka drogocennych i rzadkich składników—odżywiatkanki i jest łatwo wchłaniana przez skórę.

2614k

Krem Palmolive „Przyjaciel Skóry" na olejku oliwkowym i lecitherinie, jest siostrzanym produktem mydła Palmolive.

ODŻYWA PRZESZŁOŚĆ POLSKIEJ NORYMBERGI...

Szczątki murów obronnych starego Krakowa odsłonięto na Plantach.

KRAKÓW, w kwietniu.

Już od kilku tygodni, a mianowicie od chwili, gdy warunki atmosferyczne na to zezwoliły, rozpoczęto na Plantach w rejonie między ul. Sienną a Mikołajską pewne roboty, które może nawet uszły uwagi przechodniów. Robotnicy w kilku miejscach wykopali

głębokie rowy, sięgające około 3 m wgłąb ziemi.

Wykopy te zabezpieczono następnie oszalowaniem z desek, aby przypadkowo nie uległy zasypaniu przez obsuwającą się ziemię. W tych właśnie dołach kontynuowano roboty wykopaliskowe. Jak słychać, prace rozpoczęte na Plantach mają za zadanie odsłonięcie szczątków dawnych murów obronnych, które, jak wiadomo, otaczały wieńcem Stare Miasto Kraków uzbrojone licznemi **basztami, barbakanami i warownemi bramami.** Mury te ciągnęły się w miejscu, gdzie obecnie rozciąga się wspaniały pierścień zielonych Plant.

W tej chwili **najciekawsze wyniki** z dokonanych odkrywek, mających narazie znaczenie badawcze, osiągnięto w partji Plant od ul Siennej do Gródka, gdzie mieścił się dawniej zameczek Wójtów krakowskich, a obecnie **klasztor PP. Dominikanek,** założony tam od połowy XVII wieku. Znajduje się tam kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej. Dzięki rozpoczętym robotom

Brama Nowa.

natknięto się w ziemi na dolne części murów obronnych

już niedaleko ul. Siennej, a nawet na dolną partję **„baszty prochowej"**, znajdującej się niedaleko „Bramy Nowej" zamykającej niegdyś dostęp do ul. Siennej. Od szczątków baszty prochowej prowadzi skośnie część muru obronnego, zachowanego w ziemi, do klasztoru na Gródku.

Jak nas ze sfer miejskich informowano, rozpoczęte prace będą kontynuowane, przyczem nie jest wykluczone, że grube dwumetrowe mury znajdujące się w dolnej partji ziemi, **będą podciągnięte, czyli zrekonstruowane ku górze,** i zaznaczone na powierzchni Plant, przyczem lico ich wystawać będzie

nad zielenią murawy na wysokość 1 m.

Nie jest wykluczone, że w przyszłości uda się stopniowo zrekonstruować w całości według dawnych wzorów pewne fragmenty dawnych murów obronnych Krakowa.

Zagadnieniem tem mającem wielkie znaczenie dla naszego miasta ze względów turystycznych, zajmował się podobno bardzo gorliwie b prezydent m. dr Kaplicki, zamierzając corocznie wstawiać do budżetu pewne kwoty na stopniową odbudowę dawnych murów obronnych. Obecnie zagadnienie to odżywa wskutek znalezienia fundamentów dawnych murów obronnych dobrze zachowanych w ziemi. Niewątpliwie obecny zarząd miasta sprawę tę otoczy czujną i życzliwą opieką.

Należy podkreślić, że ciekawe rozwiązanie rekonstrukcji dawnych murów obronnych Krakowa przeprowadził **rektor dr Szyszko-Bohusz.**

Widok kościółka św. Gertrudy za Nową Bramą.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że teren, na którym przeprowadza się obecnie prace odkrywcze przedstawia się bardzo osobliwie. Wśród gruzu wydobywanego z ziemią przez robotników znajdują się jeszcze

cegły typu piastowskiego,

kafle renesansowe i różne **ułamki naczyń glinianych,** pochodzące niewątpliwie z dawnych wieków.

W miejscu, gdzie obecnie znajduje się poczekalnia tramwajowa przy ul. Siennej, a więc już poza murami obronnemi, **stał starodawny kościółek św. Gertrudy,** zewnętrznym wyglądem przypominający kościółek św. Wojciecha. Naokoło kościółka św. Gertrudy znajdował się **cmentarz, na którym chowano ściętych skazańców.** Teren w okolicy Gródka jest tak ciekawy, że powinien być wszechstronnie zbadany, a wydobyta z wykopów ziemia poddana szczegółowym oględzinom ze względu na to, iż zawierać może wiele przedmiotów użytkowych z dawnych wieków.

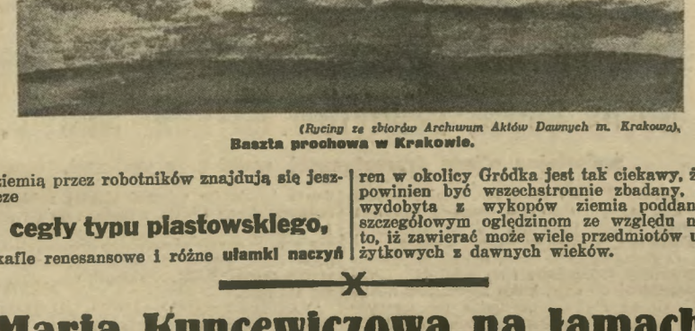

(Rycina ze zbiorów Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa).
Baszta prochowa w Krakowie.

Marja Kuncewiczowa na łamach „Kuryera Literacko-Naukowego"

Już najbliższy numer **„Kuryera Literacko-Naukowego"**, który ukaże się w nadchodzącą niedzielę, przyniesie **pierwszy odcinek „Pięciu dialogów o zmierzchu"** Marji Kuncewiczowej.

Dialogi te były niedawno nadawane przez Polskie Radjo na fali ogólno-polskiej, jako powieść mówiona, i spotkały się z niezwykle przychylnem przyjęciem krytyki i entuzjastycznem u słuchaczy. Obecnie będą mieli sposobność nasi Czytelnicy zapoznania się z **najnowszym utworem znakomitej autorki,** laureatki nagrody literackiej miasta Warszawy.

Twórczość Marji Kuncewiczowej stawia ją w rzędzie **pierwszych pisarek współczesnej prozy polskiej,** a powieści jak **„Przymierze z dzieckiem", „Cudzoziemka"**, czy **„Dni powszednie państwa Kowalskich"** doczekały się kilku wydań na naszym rynku czytelniczym, oraz przekładów na obce języki.

Marja Kuncewiczowa.

Wdowa po ciężkiej chorobie piersiowej, niezdolna do pracy — wraz z 6-ciorgiem małych dzieci znajduje się w skrajnej nędzy Prosi litościwych Czytelników o pomoc. — Łaskawe datki przyjmuje Admin. IKC, Kraków, Wielopole 1, pod szyfrą: „Osuszcie łzy". 2629k

Dlaczego filmy polskie zniknęły z ekranów kowieńskich?

(f) „Dzień Polski" pisze, że w ubiegłym tygodniu **wyświetlano w Kownie sześć filmów polskich,** z czego trzy w centrum miasta. W ubiegły piątek niespodziewanie **większość tych filmów znikła z ekranu i** pozostały tylko dwa: jeden w śródmieściu, a drugi w Szańcach.

Pismo litewskie „Laicas", pisząc o zdjęciu z ekranów filmów polskich, zauważa: „W ostatnim tygodniu na ekranach kin kowieńskich wyświetlano równocześnie aż trzy filmy polskie. Wywołało to niezadowolenie publiczności (?), gdyż nie można było oglądać filmów produkcji amerykańskiej, francuskiej i innych. Obecnie właściciele kin porozumieli się i w kinach kowieńskich będzie wyświetlany **tylko jeden film produkcji polskiej raz na tydzień".**

Odwagi nie brakło Albańczykom — brakło im kul...

Ciekawe szczegóły o dzielnej obronie Albańczyków, a pozbawionej zgóry wielkich szans, zamieszcza „Kurjer Warszawski", pisząc m. in.:

„Niezawiodła dzielność osobista żołnierza albańskiego. Ale **zawiodło wszystko inne: organizacja obrony dowództwo oraz środki walki nowoczesnej.**

Półtoratysięczny oddział, broniący Durazza pod wodzą majora Bazylego Tsana, trzy godziny wytrzymywał pod ogniem dział okrętowych i bagnetami próbował odpierać ataki czołgów, ale po wyczerpaniu amunicji, po zdruzgotaniu prowizorycznych umocnień i zniszczeniu części miasta, bez pomocy, a co więcej, bez instrukcji, oddział ten **musiał się wycofać** i potem już daremnie próbował raz jeszcze stawić opór na drodze do Tirany.

Cztery działka 65 mm., przy pomocy których Albańczycy usiłowali przeciwstawić się ciężkiemu kalibrowi włoskiej floty wojennej, **rychło zostały rozbite".**

Grad kar posypał się na rumuńskich przemytników złota.

(PAT) Przed trybunałem w Bukareszcie zakończył się proces przeciwko **bandzie, przemycającej złoto za granicę,** a ujętej przez policję w ub. roku.

Trybunał skazał znanego **adwokata** Constantina Xeni i **jego żonę** na **6 miesięcy więzienia, bankierów** Garlesteano i Zahareano na karę **dwóch lat więzienia** każdego i grzywnę w wysokości **miljona lei,** czterej pozostali oskarżeni, którzy zdołali **zbiec za granicę,** na karę po **3 i pół roku więzienia** i grzywnę **miljona lei.**

W 46-ym roku życia zaczął na nowo rosnąć.

Lekarze belgijscy badają niezwykły fakt, jaki wydarzył się ostatnio w Charleroi.

Pewien **górnik,** który w grudniu ub. r. **ukończył 46 rok** życia, zaczął **na nowo rosnąć** i to w tempie tak szybkiem, że od grudnia do końca marca **przybyło mu 20 cm.** Górnik sam nie zwrócił na to początkowo uwagi. Zaniepokoiło go jedynie **ogólne osłabienie,** które chwilami było tak silne, że nie mógł pracować.

Pewnego dnia stwierdził z przerażeniem, że **ubranie stało się za krótkie.** Spostrzeżenie swe zakomunikował lekarzowi kopalni, który zarządził szczegółowe badanie lekarskie dla wyjaśnienia tego niezwykłego zjawiska. Wyniki badania nie zostały na razie jeszcze opublikowane.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

NASZA CODZIENNA SAŁATKA

Czy ty przestaniesz już raz mnie prowokować?!

Więc jak się okazuje, **Chamberlain jest nieustępliwy w swej nieustępliwości.** Wysłał zatem znowu drugiego monachijczyka Hendersona, w nadziei, że uda mu się wywrzeć presję na Hitlera, żeby przyjął jakieś Sudety. Ale **co jest jeszcze do rozdania?** Może Gibraltar? Przecież Anglja, której zagwarantowaliśmy całość, nie potrzebuje się niczego bać **z wyjątkiem wojny.**

Co więc powie w piątek: **on?** „Petit Journal" słusznie stwierdza, że człowiek o chaplinowskich wąsikach roz waża. Na jednej szali **przybory wojenne,** na drugiej **gałązka pokoju.** Co więcej zaważy?

Pokaże się w roku 1945. Oto „prorocza" ulotka, którą kolportują w „podziemnym Gdańsku". Proroctwo to brzmi:

„Mowa Kanclerza Rzeszy Hitlera w 1945 roku".

„Europejki i Europejczycy!

Nie jest to żadnym przypadkiem, że dziś przemawiam do was z angielskiego tronu. Mimo podłego złamania wierności przez Mussoliniego **pranlemiecka Francja powróciła wreszcie do Rzeszy.** Udało się nam również pomyślnie rozwiązać zagadnienie włosko-watykańskie przez osadzenie na tronie papieskim **Rosenberga** i w ten sposób uwolnić ludzkość od trwających blisko od dwóch tysięcy lat wstydu i nieszczęścia.

Wobec pewnych pogłosek rozgłaszanych przez zawodowych kłamców i haniebnych podżegaczy wojennych oświadczam uroczyście, że od czasu, gdyśmy **uzyskali wspólną granicę z Japonją,** na wschodzie nie mamy już żadnych dalszych terytorjalnych roszczeń. Obecnie rozpocznie się rozbudowa Europy, które to dzieło postawi w cień wszystkie gigantyczne miary przeszłości, a nawet Ameryka jak również i Australja będą musiały być wciągnięte do tej pracy.

Zanim obecnie udzielę głosu **generalerowi Horthy'emu,** chciałbym jeszcze przed tem mojemu kochanemu namiestnikowi i towarzyszowi partyjnemu, **Stalinowi,** wręczyć złotą odznakę partyjną za usługi oddane przez niego naszemu światowemu imperjum".

Do czego więc doprowadziły ustawiczne prowokacje całego świata. Ten **brunatny punkt widzenia dotarł już do ognisk domowych,** jak nam wykazuje francuska karykatura. Widzimy na niej jakąś francuską Kucharską, która woła do swego męża:

— As-tu fini de me provoquer? (Czy ty przestaniesz już raz mnie prowokować?).

Napis nad karykaturą brzmi: A la maniere de... (Na posób...).

Ale nie szkodzi na sprawy polityczne popatrzeć się też z punktu widzenia **statystyki handlowej.** To są sprawy bardzo skomplikowane.

Tak więc np. krajami, które najintesywniej zaopatrują Niemcy w **żelazo są:** W. Brytanja, Francja i Belgja. Czytelnik „Timesa" zwraca uwagę, że od marca do sierpnia 1938 r. z krajów tych sprowadzono około 60.000 t. tego surowca, a w miesiącach od września do lutego 1939 — **350.000!** „Oczywiście jest to warjactwo, że naszem **własnem żelazem kujemy sobie obrożę na szyję"** — zauważa czytelnik. — Ale ekonomista mówi, że tak musi być, bo inaczej by było szaleństwo, — rezygnować z dewiz. Również okazuje się, że najlepszym klientem, zakupującym **wina francuskie** są również Niemcy, a z drugiej strony angielscy importerzy jaj wysłali zawiadomienie do Polski, że **powoli nastąpi ograniczenie importu polskich jaj o 13,** bo jest obecnie tendencja — żeby jaja były w jaknajwyższym wymiarze — made in England

Ale nie martwmy się. Anglja wprawdzie nie ogłosiła powszechnej służby wojskowej, ale porządnie Niemcom dała bobu. Oto trzyszpaltówkami doniosły pisma angielskie, że **„Frau Druschki becomes the Snow Queen"** (Frau Druschki stanie się królową śniegu). Frau Druschki to jest **nazwa gatunku róży,** białej dosyć zresztą nieciekawej. Otóż nadzwyczajne walne zebranie przyjaciół róży, które się odbyło w Royal Horticultural Hall uchwaliło **zmienić nazwę niemiecką tej róży na angielską „Królowa śniegu"** Czy tylko Hitler nie uzna tego za prowokację i nie zbombarduje Londynu? Ogrodnicy angielscy są bardzo zuchwali!

Jeszcze jedna wiadomość z tej dziwnej Anglji. W miejscowości Strood w hrabstwie Kent mieszka **66-letnia p. Maud Annie Cosford,** która miała doniedawna serdeczną przyjaciołkę p. **Curron.** Panna ta zmarła właśnie i zapisała swej przyjaciółce 1200 funtów oraz dom ale pod warunkiem że p Curron do **końca życia zostanie panną.** Oto co się nazywa angielska jowialność. Panna Cosford zapytana czy przyjmuje zapis odpowiedziała:

— Dobrze, nie wyjdę zamąż i tak wolę mieć w domu czarnego kota niż męża.

A jak długo żyje **słup graniczny?** Takie pytanie roztrząsano na walnem zgromadzeniu wydawców map i atlasów, które odbyło się w Londynie. Przewodniczący S. T. Wicker wygłosił referat, w którym zajął się długością życia słupa granicznego. P. Wicker stwierdził, że od roku 1809 na 48 granic w Europie tylko jedna pozostała bez zmiany. Od roku 1805 zmieniło się 20 granic. Przeciętny wiek słupa granicznego nie przewyższa przeciętnego wieku człowieka. Ale jeżeli świat pójdzie w tempie hitlerowskiem, to słupy będziemy zmieniać **tak często, jak programy kinowe.**

W tych warunkach nie można się dziwić, że Jugosławja chciałaby, ażeby jej słupy graniczne trochę dłużej żyły, i że jest w wielkim kłopocie, **czy ma oprzeć się o Rumunję,** z którą graniczy tylko na małym odcinku, czy **o państwa osi lub osiowate,** które ze wszystkich stron ją miłośnie obejmują, jak to widzimy na mapce ogłoszonej przez angielskie pismo...

Gdy już jesteśmy przy tym temacie, pytanie, **jak długo żyją führerzy.** Zastanawia się nad tem „Excelsior". Dyktator Niemiec ma 50 lat, Duce 29 lipca będzie mieć 56 lat, Stalin urodzony w 1879 jest najstarszy z nich. Jak było z ich poprzednikami? Cezar został zamordowany, gdy miał 56 lat, Cromwell umarł w wieku 59 lat, Napoleon żył 52 lata, Primo de Rivera zginął na skutek skrzepu w 60-tym r. życia, ale już dwa lata przedtem zrezygnował z dyktatury. Ulubieńcy bogów umierają młodo, ale dyktatorzy żyją wcale **długo.**

tommy.

Wielka manifestacja świata pracy w Katowicach.

Śląski świat pracy przeżył w ub. niedzielę podniosłe chwile w związku z uroczystym obchodem, zorganizowanym przez Polski Związek Metalowców Z. P. Z. Z. z okazji 10-lecia istnienia. Uroczystości odbyły się pod hasłem „10 lat pracy dla państwa".

Orkiestra huty Piłsudski w pochodzie na ulicach Katowic.

Tłumy metalowców zalegające plac Marszałka Piłsudskiego podczas przemówienia prezesa ZPZZ. sen. Tomaszkiewicza.

Nocny napad bandytów na dom wdowy.

Śmiertelna ofiara dramatycznej walki z opryszkami.

(H. S.) W nocy na 23 bm. trzej zamaskowani bandyci dokonali **napadu rabunkowego** na dom 60-letniej wdowy Katarzyny Fidyk w Brodnicy pod Drohobyczem.

O godz. 2-giej w nocy, w czasie, gdy domownicy, t. j. wdowa i troje jej dzieci byli pogrążeni we śnie, kilku osobników dostało się na dach, a następnie przez strych do sieni, poczem usiłowali otworzyć drzwi mieszkania. W tym czasie zbudzili się domownicy. Bandyci siłą **wdarli się do mieszkania.** Napadnięta rodzina stoczyła z nimi **zaciętą walkę.** Jeden z bandytów dobył rewolweru i **strzelił w zaświeconą lampę.** Gdy jeden ze synów Fidykowej 22-letni Stefan usiłował odepchnąć bandytę, ten strzelił do niego z rewolweru,

kładąc go trupem.

W czasie szamotania się z bandytami jeden z bandytów **uderzył siostrę zabitego, 30-letnią Annę Fidyk,** rewolwerem po głowie, raniąc ją w głowę. Fidykówna i młodszy brat w czasie strzelaniny wydostali się przez okno, **alarmując sąsiadów. Spłoszeni w ten sposób bandyci zbiegli,** nie zabrawszy niczego.

O napadzie zostały natychmiast zaalarmowane władze policyjno-sądowe, które zarządziły

pościg za zbiegłymi bandytami.

Do Brodnicy wyjechała komisja sądowo-lekarska w osobach sędziego śledczego **Stawarskiego,** wiceprokuratora dra **Skienarza,** lekarza sądowego dra **Jaremczyszyna,** oraz kierownik wydziału śledczego kom. **Olenklewicz.** Lekarz dr Jaremczyszyn dokonał sekcji zwłok, która wykazała, że Fidyk został trafiony trzema kulami, które przebiły klatkę piersiową oraz że został ugodzony siekierą w głowę.

Zarządzony pościg dał pozytywny wynik i doprowadził do

ujęcia bandytów,

których nazwisk, ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, władze narazie nie podają.

W Watykanie o prawach Polski do Gdańska.

(KAP) „Osservatore Romano" poświęca dłuższy artykuł **Gdańskowi** („La situazione di Danzica") z racji pogłosek, jakoby Trzecia Rzesza zgłosiła pretensje do tego miasta.

Organ watykański kreśli historję **utworzenia na podstawie traktatu wersalskiego wolnego miasta,** jego **statut, konstytucję** wewnętrzną, umowy i **współżycie z Polską,** która otrzymała specjalne uprawnienia i przywileje zarówno w swym własnym interesie, jak i w interesie żywotnym samego Gdańska.

Swój interesujący artykuł kończy w ten sposób „Osservatore Romano":

„Pomimo przesunięcia orjentacji polskiej w kierunku Gdyni, Polska jest zawsze zainteresowana bezpośrednio losem Gdańska, który jest złączony z losem Pomorza polskiego, stanowiącego **dla Polski przestrzeń życiową** (Lebensraum). To wyjaśnia, dlaczego nie byłaby możliwą zmiana sytuacji politycznej Gdańska bez zgody Polski, która poza prawami nabytemi, musi tam **bronić swych niezwykle ważnych interesów życiowych".**

Kto ponosi winę awarji trzech statków w porcie gdańskim?

(gd) Donosiliśmy o niesamowitej, bo aż **potrójnej awarji statków w porcie gdańskim.** Podczas wypływania z portu wielkiego parowca włoskiego z ładunkiem węgla, wchodził równocześnie do portu węgierski statek „Nyugat". W wąskim kanale trudno było wyminąć się statkom. Zboczywszy za dużo z drogi, wchodzący statek węgierski potrącił znajdujący się w pobliżu parowiec „Lothow". Ten zniesiony na nabrzeża potrącił stojący tam statek „Piteaelf", który na dodatek zderzył się jeszcze z polskim parowcem „Poznań".

Sprawa tych niezwykle rzadkich w dziejach żeglugi seryjnych awaryj statków rozpatrywana była przez gdański sąd morski. Przewód sądowy wykazał, że parowiec „Nyugat" dokonać musiał nagłego manewru, pragnąc uniknąć tragicznego w skutkach zderzenia z opuszczającym port parowcem „Magnone", załadowanym 9.000 tonn węgla. Równocześnie sąd orzekł, że **za awarję nie ponosi winy ani kierownik statku węgierskiego, ani włoskiego.**

Przyczyną awarji było to, że mimo wielkości wchodzącego statku, który zajmował prawie całą szerokość kanału wjazdowego, równocześnie **nie zamknięto wjazdu innym statkom.**

✝

Ks. Marjan Habela

Kanonik i Proboszcz w Niwiskach

lat 48, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 25 kwietnia 1939 r. w Niwiskach.

Przeniesienie zwłok w środę o godz. 17 do kościoła, pogrzeb w czwartek o godz. 10-tej rano.

Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym w Nowym Sączu w sobotę o godz. 9-tej rano, z kościoła parafjalnego w Nowym Sączu. **Rodzina.**

Konie czekają Przeclaw czwartek rano.

✝

JAN GOLS

lekarz

zmarł, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22 kwietnia 1939 r., przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbył się w Zakopanem, o czem zawiadamiają stroskani

2620k **Rodzice.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

NA DOBIE.

CZY MOŻLIWE?...

(S. Now.) Wielka, bardzo wielka liczba ludzi w świecie podobno czeka z niecierpliwością na piątek... W piątek bowiem 28 bm. mają paść z nad Sprewy słowa, które mają podobno **decydować o nastroju kilkudziesięciu miljonów ludzi w świecie.**

Czy to możliwe?...

Stanowczo nie! Przecie ani historja, ani prosta, chłopska logika, ani tradycja — nie wskazują nam takiego wypadku, aby **jedna mowa**, jednego człowieka była w stanie narobić bigosu na naszej shisteryzowanej planecie. Słowa bywają różne, bywają cięższe od pocisków armatnich, bywają lekkie, jak pyłek z motylich skrzydełek. Ale trudno sobie wyobrazić, by w wiązce słów, choćby najmisterniej czy najwulkaniczniej wyrzuconych z opancerzonego gardła, mogły wyjść na świat **bakcyle wprawiające w szał polowę ludzkości.** Gdy weźmiemy spokojnie pod uwagę wszelkie możliwości mowy, tej mowy, na którą wielu tak niecierpliwie czeka, to dojdziemy do wniosku, iż **nic ona więcej powiedzieć nie może ponad — pokrycie, jakie w ewentualnych faktach lub też przygotowania do nich, posiada.** A to przecie nie jest znowu tajemnicą czwartego wymiaru, ani też na wyzwanie tej mowy nie spłyną z nieba archanioły z ognistemi mieczami, ażeby przewrócić do góry nogami sposób myślenia spokojnych ludzi.

Dzisiaj, w przeddzień tej mowy rzekomo grożącej światu, jak burza gradowa, będzie bardzo a p r o p o s zdefinjowanie spokojnego człowieka

Otóż jest to taki typ, który **wie, co sam może i czego chce.** Wie dokąd może ustąpić i gdzie postawi sobie i innym granice. Wie dalej, że można mieszkać w jednym pokoju z tygrysem, kobrą, jadowitym pająkiem, a jednak nie dać im się powalić na dwie łopatki... Taki to właśnie człowiek jest i musi być wzorem naszym na dzisiejsze dni i raczej można być wdzięcznym losowi, iż w skłonnych do zakiśnięcia czasach po wielkiej wojnie, pozwala nam hartować charaktery, aby nie usnęły w dosycie i wiedziały, że „nigdy nie wiemy dnia ani godziny"...

Zdawszy sobie dokładnie z tego sprawę, możemy spokojnie przespać dzisiejszą, a także i następne noce, mówiąc sobie na dobranoc: — N i e b ó j m y s i ę c u d z e g o s t r a c h u!...

Dziś w kinie „SCALA"
wstrząsający film-epopea
gigantyczne dzieło
produkcji francuskiej

2620k

BITWA NAD MARNĄ

W rolach głównych genjalna para tragików ekranu:
RAIMU I ALBERT BASSERMAN

Zwłoki żołnierzy włoskich w górach Gorycji.

Tam, gdzie bohaterski oddział Włochów krwawo odparł niemiecki korpus.

(Elk) W czasie wycieczki górskiej w okolicach Gorycji grupa turystów **odnalazła niespodziewanie zwłoki 16 żołnierzy włoskich, poległych w czasie wojny światowej** w walkach na odcinku Gorycji.

Miejscowość ta była teatrem **szczególnie krwawych walk** w październiku 1917 roku, kiedy to bohaterskie oddziały bersaljerów i strzelców alpejskich w s t r z y m a ł y n a p ó r d z i e s i ę c i o k r o t n i e l i c z n i e j s z e j n i e m i e c k i e j „S t r a f e x p e d i t i o n" — korpusu, którego akcja, zdaniem gen. Falkenhayna, ówczesnego szefa sztabu generalnego armji niemieckiej, polegać miała **na „ukaraniu" Włochów za porażki zadane Austrjakom** na froncie Gorycji w latach 1916—17.

Szczątki nieznanych bohaterów przewieziono na wielkie cmentarzysko wojenne w Oslavii, gdzie pochowane będą z należnemi honorami wojskowemi.

Jak urządzić obronę przeciwgazową wielkich miast?

Radzi nad tem kongres farmaceutów w Paryżu.

(PAT) W **Paryżu** obraduje **kongres farmaceutów** z udziałem około 200 uczestników. Przedmiotem obrad jest ustalenie doktryny **obrony przeciwgazowej** i organizacji **obrony ludności wielkich miast przed atakami lotniczemi.**

Pierwszy dzień obrad wykazał, że choć należy się liczyć w przyszłej wojnie z atakami gazowemi na wielkie miasta, to jednak ataki te **nie przedstawiają tak wielkich niebezpieczeństw,** jak to powszechnie się przypuszcza, a to ze względu na możliwość organizacji systematycznej obrony.

Nieustanna fala ofiar
Czytelników „IKC" na FON.

Na **„Fundusz Obrony Narodowej"** złożyli w Redakcji „IKC" do południa we wtorek:

Szkoła powszechna w Czyżynach zł 114.05. Rodziny **Miklaszewskich,** Kraków, zamiast podziękowania Przewielebnemu Duchowieństwu i Wszystkim Znajomym, za wzięcie udziału w pogrzebie ś. p. Konstancji Miklaszewskiej, złożyły zł 100. **Klasa IV. c. Gimnazjum im. Królowej Wandy** w Krakowie zł 50. **Klasa IV c. Gimn. im. Królowej Wandy** w Krakowie, zamiast kwiatów na grób ś. p. Dr. Marji Krauzowej zł 20. **Macewicz** Ksawery, Maków Podhalański zł 25. Brygida **Paluchowa,** Kraków zł 10. **Stachurski** Stanisław, ślusarz, Izdebnik zł 2. **Szlaga** Marja, Kraków zł 5. **Wic** Tekla, Kraków zł 10. **14-ta Drużyna Harcerzy im. Ks. Biskupa Bandurskiego** w Krakowie zł 16.50. **Sieniński** Czesław, ucz. IV. kl. powszechnej, Prądnik Czerwony zł 5.30. Zdzisław **Krasnoroda Wójcik,** Kraków (I rata) zł 2.50. **Dziewiński** Romuś (lat 7), Kraków zł 12.50 (z apelem do wszystkich małych dzieci, żeby poszli za jego przykładem). Inż **Gawlik,** Katowice zł 200. **Aileen Alpen** (Sydney) korespondentka pism australskich w Polsce zł 20. **Frucht** Adaś, uczeń 4 klasy, Stanisławów zł 3. **Uznańska** Anna. Zakopane zł 2. **Lisowski** Wojtuś (lat 6), Lwów, ul. Kurkowa zł 8.73. **Klasa III a Gimnazjum w Jędrzejowie** zł 22.72. **Klasa I b Gimnazjum w Jędrzejowie** zł 19.92 Janina **Chmurowa** z Dąbrowy Tarnowskiej (zamiast kwiatów na trumnę śp. Anny Wesołowiczowej, żony wizytatora szk. z Tornnia) zł 20. Zarząd **Zrzesz. Pow. Zw Pracy Obyw. Kobiet w Dębicy** (zamiast kwiatów na trumnę długoletniej członkini Z. P. O. K. śp. Marji Osuchowskiej) zł 20.

Ogółem na „F. O. N." złożono dotąd w IKC. **zł 55.498.81.**

Na **„F. O. Przeciwlotniczej"** złożono w dalszym ciągu:

Dzieci szkoły powsz. z Warzyc k. Jasła (z dochodu Spółdzielni uczniowskiej) zł 20. **Koło ping-pongowe uczniów IIc. i gimn. im. Sobieskiego** w Krakowie, zamiast nagród dla zwycięzców w zawodach ping-pongowych zł 10.

Ogółem na F. O. L. złożono dotąd w IKC. **zł 3.286.22.**

Razem

zł. 58.785.03.

Ponadto **dary na „F.O.N."** złożyli w IKC. Wiktoria **Szeluto,** Słupca 17 rubli ros. srebrnych i 95 kopiejek, pół szczęki złotej i dwie koperty złote od zegarka. **Rączka Stanisław,** naucz. w Orzegowie (Śl.) jedną obligację 6 proc. Pożyczki Narodowej na zł 100. Bronisława **Ciszkiewiczowa** z Krośniewicz.

w Oddziale IKC w Warszawie:

jedną obrączkę złotą. Czesławowie **Dudkowie** z Rymanowa 1 zegarek złoty damski branzoletowy, 1 parę kolczyków złotych, z nieb. kam., 1 kolczyk złoty z koralem, 1 parę spinek srebrnych i 1 medaljon srebrny.

* * *

Australijka na FON.

W Redakcji „IKC" złożyła na FON zł 20 — p. **Aileen Alpen z Sydney w Australji,** bawiąca w Krakowie jako korespondentka prasy australskiej.

Ofiarność prasy polskiej na rzecz obrony Państwa.

Prasa polska, zrzeszona w **Polskim Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism,** od pierwszych dni ogłoszenia Pożyczki oddała swe łamy na usługi **szerokiej i wydatnej akcji propagandowej.**

W związku z tem Zarząd Pol. Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism otrzymał od p. wicepremjera Kwiatkowskiego i gen. Berbeckiego listy:

P. min. E. Kwiatkowski pisze:

„Z wielką radością przyjąłem do wiadomości uchwały Zarządu Pol. Zw. Wyd. Dzienników i Czasopism w sprawie propagandy P. O. P.

Pragnę stwierdzić, że nie tylko subskrypcja P. O. P. z własnych funduszów Związku oraz przeznaczenie na rzecz obrony narodowej kwot, należnych poszczególnym wydawnictwom z tytułu ogłoszeń Min Skarbu o Pożyczce są miarą świadczeń prasy polskiej na rzecz akcji subskrypcyjnej. Do tych świadczeń zaliczyć muszę **również ogromny i niewymierny w kwotach pieniężnych samorzutny wysiłek wydawnictw w postaci szerokiego otworzenia łamów prasy dla propagandy Pożyczki,** jak również w postaci **tak intensywnej pracy zespołów redakcyjnych.**

Za wysiłek ten, jako Minister Skarbu wyrażam Panom serdeczne podziękowanie".

Komisarz generalny Pożyczki **gen. broni Leon Berbecki** pisze:

„Serdecznie dziękuję Zarządowi Polskiego Związku Wydawców za podjęcie, tak ważnej dla celów propagandy pożyczki, **akcji w stosunku do zarządów wszystkich wydawnictw.**

Jednocześnie stwierdzam, że wysoce cenię **samorzutnie podjętą przez dzienniki akcję** i wyrażam serdeczne podziękowanie wszystkim wydawnictwom, — które okazały **tak daleko idącą ofiarną gotowość** w umieszczaniu wszelkich materjałów propagandowych Pożyczki".

Wybitni artyści oddają swe dzieła.

(PAT) Artyści-plastycy zgrupowani przy Tow. Zachęty Sztuk Pięknych i Polskim Tow. Artystycznem w porozumieniu z czynnikami miarodajnemi organizują — jak już donosiliśmy — pod przewodnictwem **Wojciecha Kossaka i Tadeusza Cieślewskiego (ojca),**—zbiórkę swych dzieł sztuki, **które ofiarowują na dozbrojenie naszego lotnictwa** poza indywidualnym udziałem pieniężnym.

W związku z rozpoczętą akcją **Wojciech Kossak** złożył portret gen. broni K. Sosnkowskiego oraz zadeklarowali swoje prace pp. artyści: Bolesław **Barbacki,** Tadeusz **Cieślewski** (ojciec), Tedeusz **Cieślewski** (syn), Stefan **Domaradzki,** Stanisław **Ejsmond,** Stefan **Felsztyński,** Bernard **Frydrysiak,** Lucjan **Jagodziński,** Apolinary **Głowiński,** Marja **Koźniewska,** Kazimierz **Korczak-Mieczko,** Kazimierz **Lasocki,** Ignacy **Łopieński,** Irena **Łuszczyńska-Szymanowska,** Adam **Malicki,** Stefan **Manasterski,** Stefan **Modzelewski,** Maciej **Nehring,** Włodzimierz **Nałęcz,** Wacław **Piotrowski,** Aleksander **Sołtan,** Antoni **Suchanek,** Stanisław **Zawadzki,** Stanisław **Żukowski.**

Jak się dowiadujemy, projektowane jest następnie **urządzenie wielkiej loterji,** na której rozlosowane zostaną te cenne dary, które bez przerwy napływają do głównego komitetu P. O. P.

Przeszło 200.000 dol. z Ameryki!

(PAT) **Polonja amerykańska** zebrała dotychczas **na F. O. N. przeszło 200 tysięcy dolarów.**

Mistrz Wojciech Kossak na FON.

(Mł) Mistrz Wojciech Kossak ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej jedno ze swych dzieł, portret generała broni Kazimierza Sosnkowskiego. Na zdjęciu dokonanem w pracowni artysty widzimy Kossaka przy jego dziele.

Wojciech Kossak pracuje obecnie w dalszym ciągu nad monumentalnem dziełem, jakiem będzie niewątpliwie jego Olszynka Grochowska. Rzecz nie wyszła jeszcze ze stadjum projektów i szkiców, ale postępuje stale naprzód, wedle opracowanego już dawniej planu ogólnego. Mistrz Kossak nie wierzy w rychły wybuch wojny i ma nadzieję, że nic nie stanie na przeszkodzie realizacji jego wielkiego dzieła.

Ofiarnym darem na F. O. N. uczczą Polacy w Chicago dzień 3-go Maja.

(sw) Jak donosi chicagoski „Dziennik Związkowy", tegoroczne święto 3-go Maja będzie obchodzone przez Polonję chicagoską **ze szczególną uroczystością,** gdyż bardziej, jak kiedykolwiek dotąd pragnie ona zamanifestować swą siłę i solidarność.

Prócz przedstawicieli organizacyj polskich przemówi m. in. burmistrz m. Chicago, **Kelly,** gubernator stanu Illinois **Horner,** ambasador R. P. **Potocki** konsul gen. dr **Gawroński** i in. Zbiórka na Dar Narodowy spotka się napewno z wielkiem poparciem i hojnością całej Polonji. Dotychczas pieniądze, zebrane na Dar Narodowy składane były do funduszu Wydziału Oświaty Związku Narodowego na pomoc dla kształcącej się biednej młodzieży polskiej. W tym roku jednak ze względu na sytuację polityczną zebrane pieniądze **będą w całości przekazane na fundusz pomocy dla Polski.**

Prasa polsko-amerykańska wzywa w dalszym ciągu rodaków bardzo gorąco do dalszej ofiarności. W miejscowości South Bend (Indjana) proboszcz tamtejszy ks. prał. Osadnik, oraz jego wikary wzywali z ambony wiernych podczas wszystkich nabożeństw do składania **jak najhojniejszych ofiar na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.**

„Kuryer Lekarski" i „Kuryer Kobiecy"
zamieszczamy na stronach 21 i 22 dzisiejszego numeru „I. K. C.".

Czytajcie RAZ-DWA-TRZY.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Pielęgnowanie cery jest rzeczą niezbędną.

Zadaniem higieny i kosmetyki jest dopomożenie organizmowi i stworzenie skórze takich warunków, aby naskórek nie ulegał uszkodzeniu, był miękki i elastyczny.

Zadanie powyższe **rozwiązało** Lab. Chem. Farm. **M. MALINOWSKIEGO,** wyrabiając odpowiednio przyrządzone KREMY:

Na noc: Lanolinowy udelikatniający,
Ogórkowy wybielający,
Hamamelis toniczny (usuwa zmarszczki).
Na dzień: Philodermina i Sportowy. 2632k

O zwolnienie od opłaty pocztowej przesyłek na F. O. N.

P. M. Dunin-Borkowski z Poznania pisze nam:

„Wszyscy niezależnie od wieku, przekonań politycznych i stanu posiadania składają przedmioty złote, srebrne oraz metalowe na FON.

W miastach składanie ofiar jest ułatwione, gdyż wszędzie prawie są komitety zbiórki, a poza tem każdy urząd przyjmuje dary. Ale gorzej przedstawia się sprawa na zapadłej prowincji. Z małych osiedli i wiosek, trzeba dary przesyłać pocztą, ale często ofiarodawca rekrutuje się z pośród najbiedniejszej ludności i cały jego majątek stanowi ta właśnie pamiątkowo obrączka ślubna lub medalik po rodzicach. Nie stać takiego ofiarodawcę na opłacenie stosunkowo wysokiej taryfy pocztowej. Za przesyłki takie poczta żąda opłat tak jak za przesyłki wartościowe.

Otóż apelujemy do pana ministra poczt i telegrafów, żeby w zrozumieniu powagi chwili i wzniosłej intencji ofiarodawców wydał specjalne rozporządzenie, nakazujące zwolnienie z opłaty pocztowej tych przesyłek wartościowych, które zostały zadeklarowane na FON.

Rozporządzenie takie przyczyniłoby się niewątpliwie do wzmożenia entuzjazmu i ofiarności społeczeństwa na FON".

Pierwszy proces przed sądem niemieckim w Pradze.

(z) W dniu wczorajszym wydarzył się w Pradze pierwszy wypadek przekazania procesu sądowi niemieckiemu.

Oto przed czeskim sądem wojskowym miał odpowiadać pewien Niemiec za przestępstwo, wykraczające przeciwko ustawie o ochronie państwa, którego dopuścił się w październiku ub. r. Gdy oskarżony, stanąwszy przed sądem, oświadczył, że jest narodowości niemieckiej, rozprawę natychmiast przerwano. Akta procesu będą odesłane do odnośnego sądu niemieckiego w Pradze.

W ten sposób po raz pierwszy od chwili okupowania Czech przez Niemców sąd niemiecki w Pradze rozpatrywać będzie skargę zamiast sądu czeskiego.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Chłodniej, przelotne deszcze

(PAT) Komunikat meteorologiczny z wtorku 25 b. m.:

Po południu na Podolu i Wołyniu było pochmurno, miejscami padał drobny deszcz. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu.

Temperatura o godz. 7 wynosiła od 9 st. miejscami na zachodzie, do 1 st. w Wileńskiem w wielu miejscowościach w nocy na wschodzie i południu wystąpiły przymrozki. Wysoko w górach najniższa temperatura wynosiła —5 st. O godz. 8 zanotowano w kraju: Gdynia 10, Toruń 10, Poznań 10, Warszawa 8, Łódź 8, Kraków 7, Kasprowy Wierch —3, Wilno 9, Lwów 7, Zakopane 3, Morskie Oko —1, Hala Gąsienicowa 2, Hala Chochołowska 5, Katowice 6, Krynica 1, Zaleszczyki 9. Zagranicą: Sztokholm 3, Kopenhaga 8, Bruksela 6, Londyn 4, Paryż 6, Berlin 7, Wiedeń 9, Budapeszt 10, Belgrad 12, Sofja 6, Rzym 13, Stambuł 16, Bukareszt 12, Moskwa 8, Helsinki 4, Tallin 6, Ryga 10, Kowno 8.

Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 11 stopni na Podolu do 16 stopni na zachodzie i w środku kraju. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch plus 1 stopień przy chmurnym stanie nieba i słabym wietrze zachodnim, Pop Iwan opad śnieżny przy temperaturze 0 stopni i umiarkowanym wietrze zachodnim.

JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody we środę 26-go bm.: Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Miejscami przelotny deszcz i możliwość burz, zwłaszcza na zachodzie kraju. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Temperatura w ciągu dnia średnio około 13 stopni.

* * *

Huragan przeniósł stodołę.

(Sm) Nad zachodnią częścią pow. obornickiego przeszła gwałtowna burza, połączona z huraganem, który wyrządził wiele szkód. Wicher powyrywał drzewa przy drogach i w sadach, a w jednym wypadku uniósł dosłownie drewnianą stodołę i przesunął ją o kilka metrów na pole! Straty są znaczne.

Pięciolecie działalności „Orbisu" jako narodowego biura podróży.

W r. 1938 upłynęło pięć lat od chwili przejęcia ORBISU z rąk prywatnych przez Bank P. K. O.

W okresie tym nastąpiło zasadnicze przekształcenie ORBISU z przedsiębiorstwa prywatnego, zajmującego się głównie sprzedażą biletów kolejowych i wywozem turystów zagranicę — na Instytucję narodowego biura podróży, mającego do spełnienia ważne i doniosłe zadania o znaczeniu ogólno-państwowem z zakresu turystyki krajowej i propagandy turystyki w kraju, jak i zagranicą.

Z chwilą, gdy poszczególne państwa zaczęły traktować turystykę jako objekt międzynarodowej wymiany gospodarczej i wpływać na jej wartość, charakter i kierunek przez różnego rodzaju przepisy i międzynarodowe umowy turystyczne, powstała konieczność posiadania przez władze państwowe odpowiedniego aparatu technicznowykonawczego, który byłby zdolny do realizowania wytycznych i zadań w zakresie polityki turystycznej i polityki gospodarczej.

Spełnienie tych zadań narodowego biura podróży w Polsce powierzone zostało Polskiemu Biuru Podróży ORBIS.

Działalność ORBISU w ostatniem pięcioleciu dała bardzo pomyślne rezultaty, a szybki rozwój Instytucji ilustrują następujące cyfry:

	1933 r.	1938 r.
Kapitał udziałowy	zł 100.000.—	zł 800.000.—
Suma bilansowa	„ 2,694.000.—	„ 3,988.000.—
Sprzedaż biletów kolejowych	„ 26,100.000.—	„ 43,300.000.—
Ilość Oddziałów i Agencyj krajowych i zagranicznych	„ 57.—	„ 155.—
Ilość obsłużonych klientów	„ 2,150.000.—	„ 4,750.000.—

W ciągu ubiegłych lat pięciu ORBIS wykazywał stale **czysty zysk** mimo to, że zagraniczne placówki obejmujące swą działalnością przedewszystkiem propagandę interesów turystyki polskiej zagranicą i prowadzenie zwiększonej akcji propagandowej i organizacyjnej na rzecz ruchu turystycznego do Polski są deficytowe.

Oceniając działalność ORBISU w ubiegłem pięcioleciu, stwierdzić należy, że spełnił on należycie swoją rolę i zadania narodowego biura podróży i stał się przez to wajnym i niezbędnym czynnikiem w polityce turystycznej i gospodarczej Państwa.

Olbrzymi sukces szkoły polskiej na Śląsku.

Dalszy silny spadek wpisów do szkół niemieckich.

(H) W ub. sobotę zakończone zostały **wpisy do szkół powszechnych na terenie woj. śląskiego.**

Oficjalne rezultaty wpisów nie zostały jeszcze ogłoszone, jednak już dziś można stwierdzić, na podstawie wyników w poszczególnych miejscowościach, że **liczba dzieci, zapisanych do szkół niemieckich, spadła bardzo znacznie.**

Dotyczy to w szczególności miejscowości następujących: Chorzów, Zaigewniki, Siemianowice, Wełnowiec, Bielszowice, pograniczne Kończyce, gdzie do szkół niemieckich zapisało się **o 40% mniej młodzieży, niż w z. r.,** Janów, gdzie frekwencja w szkołach niemieckich **spadła w b. r. o 50%,** Mysłowice, gdzie również frekwencja do szkół niemieckich **spadła o 50%,** Szopienice, pograniczna gmina Brzozowica-Kamień, gdzie frekwencja do szkół niemieckich **spadła o 75%,** Piekary Śląskie, Radzionków, Tarnowskie Góry, Przyszowice, Rybnik, Brzezie i in.

Sukces szkoły polskiej odniesiony w b. r. na Śląsku jest zatem olbrzymi. Stanowi on najlepszy sprawdzian **nastrojów, jakie nurtują w społeczeństwie na Śląsku.**

* * *

„Lud polski się nie da".

(Z. A. P.) Zmarły w dniu 21 kwietnia br. prezes Związku Polaków w Niemczech ks. patron **Domański** z Zakrzewa, **kilkanaście godzin przed śmiercią** przeprowadził jeszcze **dłuższą rozmowę z kierownikiem naczelnym Związku — dr. Kaczmarkiem.**

Zmarły interesował się bardzo tem, **jakie są nastroje wśród ludu polskiego na Śląsku Opolskim,** skąd właśnie wrócił dr. Kaczmarek, pytał się o to, jaka jest **postawa narodu polskiego w dzisiejszych chmurnych dniach** i ucieszył się głęboko, kiedy się dowiedział o entuzjaźmie i **sile moralnej** narodu polskiego, uwydatniającej się mocno wszędzie tam, gdzie żyją Polacy.

W czasie tej rozmowy kilkakrotnie powtórzył słowa: **„Lud polski się nie da".**

Omal, że nie groźna katastrofa w związku z nowym pożarem statku we Francji.

(PAT) Z Francji donoszą, iż w poniedziałek po południu wybuchł **pożar** na pokładzie **starego parowca „Angers"** w La Seyne. Statek ten znajdował się już od 6 miesięcy w stoczni i przeznaczony był na **rozbiórkę.** Z powodu silnego wiatru ogień szybko ogarnął znaczną część parowca. Akcja ratownicza, prowadzona przez oddziały straży ogniowej, trwała do wtorku rano.

Według przypuszczeń, ogień powstał podczas prowadzenia wstępnych prac nad rozbiórką. Wobec tego, że prace te były już podjęte, statek nie przedstawiał większej wartości. Pożar jednak **był niebezpieczny** ze względu na to, iż w bezpośrednim sąsiedztwie statku **mieściły się składy francuskiego przedsiębiorstwa, handlującego płynnem paliwem** oraz **budynki wojskowe,** w których znajdował się pewien zapas materjałów wybuchowych.

* * *

(B) W związku z pożarem na pokładzie „Paris" władze francuskie utworzyły **specjalną policję** dla **strzeżenia statków w porcie Le Havre.**

Łowienie ryb w obrębie portu zostało **zakazane.**

GOTOWI!

Miljony polskik serc bije spokojnie
tak!!! —
Honor w nos i siekl
Miljony ôc patrzy na Wodza
znak

— — — — — — — — —

Polsko w siebodzie bedzie zyjal

ANIELA STAPIŃSKA.

OSOBISTE.

ZMIANY W MINIST. POCZT I TELEGR. Jak się dowiadujemy, w ministerstwie poczt i telegrafów nastąpiły przesunięcia na stanowiskach kierowniczych. Dotychczasowy naczelnik wydziału budowlanego inż. Stanisław Szpaczyński mianowany został dyrektorem departamentu administracyjnego. Stanowisko naczelnika wydziału budowl. objął mjr. inż. Tomaszewski.

—0—

(—) **POGŁOSKI O KONSYSTORZU PAPIESKIM.** Agencja Havasa podaje z Miasta Watykańskiego, że w końcu maja lub na początku czerwca odbędzie się konsystorz papieski, na którym m. in. mają być kreowani nowi kardynałowie.

(—) **KARTY POCZTOWE Z WIZERUNKAMI DŁUGOSZA** Ministerstwo poczt i tel zainicjowało nową emisję kart pocztowych, które opatrzone będą wizerunkami wybitnych uczonych polskich z okresu Polski przedrozbiorowej, wraz z krótkimi ich życiorysami. Do obiegu pocztowego dopuszczono już pierwsze karty z tej serji, z wizerunkiem Długosza, wartości 15 gr. Wydane one zostały w nakładzie 400.000 egzemplarzy.

(—) **OBOSTRZENIA PRZY WYJEŹDZIE DO NICARAGUY.** Konsulat generalny republiki Nicaragua w Warszawie zawiadomił, że nie jest upoważniony do wydawania wiz wjazdowych do Nicaraguy nawet tym emigrantom, którzy już posiadają wezwanie do Nicaraguy. Do udzielenia wizy potrzebne jest specjalne każdorazowe zezwolenie nicaraguańskiego min spr. zagr.

(—) **ADWOKACI PRZECIWKO BIUROM PODAŃ.** Rady adwokackie wystąpiły do ministerstwa sprawiedliwości o przeprowadzenie weryfikacji koncesyj, wydanych właścicielom biur pisania podań do władz administracyjnych i sądowych. W szczególności dotyczyć to ma biur pisania podań na Kresach wschodnich, które w wielu wypadkach działają jeszcze na mocy przepisów władz zaborczych. Rady adwokackie wypowiedziały się za dokonaniem ponownej rejestracji wszystkich biur podań.

(—) **ILE PIENIĘDZY WOLNO WYWOZIĆ NA ŁITWĘ?** Wobec rozwijających się stosunków gospodarczych z Litwą i wzmożonych wyjazdów do tego kraju, Centralna komisja dewizowa ustaliła kwoty pieniężne, jakie wywozić będzie wolno na podstawie paszportów zagranicznych. Przy paszportach indywidualnych wynosi ona 16 litów w czekach Piru, przy wyjazdach zbiorowych 10 litów dziennie. Niezależnie od tego dopuszczono wywóz 30 zł w walucie polskiej dla I-szej kategorji podróżnych i 10 zł. dla kategorji II-giej.

Min. Gafencu w Brukseli.

Podczas pobytu w Brukseli rumuński minister spraw zagr. Gafencu (na lewo) złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

Z KRAJU.

(Z. A. P.) **NASTROJE NA PRZYGRANICZU ZACHODNIEM.** W Zborowie, wiosce położonej w pow. leszczyńskim na przygraniczu zachodniem, odbyło się ostatnio manifestacyjne zebranie z inicjatywy wiązku Rezerwistów pod hasłem: „Silni, zwarci gotowi" W obecności około 400 obecnych przemiawiali komendant Straży granicznej mgr. Zieliński, prezes P. Z. Z. prof. Szpunar i red. Urbanowicz. Na zebraniu panował nastrój niezwykle entuzjastyczny i bojowy, a na zakończenie przeprowadzono wśród publiczności, złożonej częstokroć z bezrobotnych i niezamożnych ludzi zbiórkę na Pożyczkę Przeciwlotniczą, która dała około 400 zł. A trzeba pamiętać, że Zborowo leży w odległości 5 km od granicy niemieckiej!

(p) **NA KARĘ ŚMIERCI** przez powieszenie skazał sąd okr. w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu Stefana Makaruka, oskarżonego o zabicie brata Aleksego, dwumiesięcznej jego córki i zranienie żony.

(Hr) **WILNO ZNALAZŁO NARESZCIE MIEJSCE POD POMNIK MICKIEWICZA.** Pod przew. prez. m Wilna p. Maleszewskiego odbyło się posiedzenie połączonych komisyj urbanistycznej i technicznej w sprawie ostatecznego wyboru miejsca pod pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. Wyłoniły się dwa wnioski: jeden za ustawieniem pomnika (dzieła prof. Kuny) na ul. Mickiewicza przy placu Orzeszkowej, drugi zaś na osi ul. Królewskiej u zbiegu z ul. św. Anny. W głosowaniu większość głosów uzyskał drugi projekt i w tem miejscu postawiony zostanie pomnik Mickiewicza.

(Hr) **CIEKAWE WYKOPALISKO POD SŁONIMEM.** Na terenie gminy Dziewiątkowickiej pow. słonimskiego w uroczysku „Zawodny Las" podczas karczowania pni przez osadników, odnaleziono trzy kamienne młoty bojowe z otworami. Charakterystycznem jest, że na terenie pow. słonimskiego dotychczas takich przedmiotów nie znajdowano.

(7) **BUDOWA NOWEJ LATARNI MORSKIEJ.** W Jastarni na ukończeniu są już prace około budowy nowej latarni morskiej, która w postaci wieżyczki ażurowej, zmontowanej z żelaza, wysokości 25 m, stanęła na wydmie i ma posłużyć usprawnieniu żeglugi wzdłuż brzegów półwyspu Helskiego.

SZCZAWNICKA WODA „WANDA"
leczy kamicę nerkową. 2216k

ZE ŚWIATA.

(sw) **DALSZE TRIUMFY PADEREWSKIEGO W AMERYCE.** Dalsze występy Ignacego Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych stanowią nowe pasmo triumfów wielkiego artysty. Tak było w Minneapolis, gdzie grał wobec 10.000 słuchaczy, a ostatnio w Los Angeles, gdzie słuchało go 9.000 osób, czyli blisko dwa razy tyle, co w Chicago. Prasa amerykańska nie ma dość superlatywów pod adresem mistrza. Wielki Tydzień spędził Paderewski w swej posiadłości pod Paso Robles w Kalifornji (posiada dwa majątki ziemskie w pobliżu tej miejscowości). Była to jego pierwsza tam po siedmiu latach wizyta.

(z **GWAŁTOWNA CZYSTKA W GWARDJI HLINKOWSKIEJ.** Naczelne dowództwo gwardji hlinkowskiej przeprowadza gruntowną czystkę w szeregach tej gwardji, chwytając się w wielu wypadkach nawet bardzo radykalnych środków. Wielu oficerów gwardji zdegradowano, względnie osadzono w obozie koncentracyjnym. Poza tem członkom gwardji hlinkowskiej wydano zakaz mieszania się do spraw administracyjnych, przeprowadzania aresztowań lub rewizyj domowych.

(PAT) **POLSKI WIECZÓR LEGJONOWY W CZERNIOWCACH.** W Czerniowcach odbył się uroczysty wieczór legjonowy urządzony staraniem b. legjonistów polskich na Bukowinie i stow. akademików polskich „Lechia". Na program wieczoru złożyły się produkcje muzyczne i chóralne, a nadto odegrana została jednoaktówka legjonowa „Dla Ciebie Polsko", która spotkała się z dużym aplauzem licznie przybyłych na uroczystość Polaków.

MONETĘ Z KROKODYLEM Z CZASÓW RZYMSKICH ZNALEZIONO W ANGLJI. Na dziedzińcu szkolnym w Porthcawl (Anglja) znaleziono monetę rzymską z brązu. Na monecie z jednej strony wyobrażony był wizerunek orła, z drugiej palma z przywiązanym do niej krokodylem. Monetę oddano do zbadania londyńskiemu British Museum.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

• Teatr • Literatura • Nauka • Sztuka •

„Sąd wojenny nad wiekiem XVIII".

(j) Redaktor „Prosto z mostu", **Stanisław Piasecki**, biorąc za punkt wyjścia książkę K. Zbyszewskiego o Niemcewiczu, snuje refleksje na temat przyczyn upadku Polski w wieku XVIII („Sąd wojenny nad wiekiem XVIII"). Publicysta warszawski zestawia katastrofę, jaka dotknęła wówczas Polskę z tem, co się obecnie wydarzyło w Czechosłowacji.

Zdaniem Piaseckiego można było dawniej starać się przeciwstawiać niedołęstwu politycznemu Stanisława Augusta jego wielkie zasługi w dziedzinie kultury i uprzemysłowienia kraju. Ale teraz, mając w świeżej pamięci upadek najstarszego państwa słowiańskiego ponownie wraca fala oburzenia na ludzi, którzy doprowadzili swój naród do katastrofy:

> Bo przecież w tej Czecho-Słowacji masarykowo-beneszowo-hachowej — czytamy w „Prosto z mostu" — kwitł przemysł, reformy społeczne wyszły daleko poza konstytucję 3 maja, sztuka i nauka znajdowały opiekę, tworzyło się szkoły wojskowe, i cóż z tego, gdy **brakło charakterów** do najprostszej decyzji: walki choćby rozpaczliwej o niepodległość.

Okazuje się dowodnie, że niejednokrotnie **zbyt pochopnie szafowano słowem „naród"!** Prócz wspólnej świadomości narodowej, prócz wspólnego podłoża etnicznego słowo to musi jeszcze pokrywać coś więcej: **zdolność do walki o zachowanie czy zdobycie niepodległości.** — „Dlatego — jak twierdzi Piasecki — w okresie porozbiorowych zrywów powstańczych Polska była narodem — a w XVIII wieku narodem być przestawała".

Nasze dzieje narodowe mają tak wspaniałe karty, że nie potrzebujemy sztucznie wybielać pewnych okresów słabości, jakim bezwątpienia był dla nas wiek XVIII.

> Możemy — zdaniem Piaseckiego — sobie to chyba wyraźnie dziś powiedzieć, że **niepodległość utraciliśmy już znacznie przed rozbiorami**, a to mianowicie wtedy, gdy ustalił się w Polsce zwyczaj, że wszyscy dostojnicy państwowi, króla (nawet Sobieskiego) nie wyłączając, **brali pensje sekretne od obcych potencyj**, gdy nastąpił rozkład obyczajowy zdziesiątkowanych wojnami warstw górnych, gdy w pańszczyznę zakuto chłopstwo, gdy prawdziwą **religijność zastąpiła dewocja.**

W pracowniach pisarzy.

STEFAN OTWINOWSKI, autor powieści „Marjonetki", której akcja rozgrywa się w świecie aktorskim, oraz drukowanych w jednem z pism warszawskich „Dziwaków" — zamierza napisać komedję.

JÓZEF MORTON, mający za sobą dwie powieści z życia wsi polskiej („Spowiedź" i „Wawrzek, syn Wawrzyńca") — przystąpi wkrótce do trzeciej powieści, która będzie ideowym dalszym ciągiem tego cyklu.

(j) **„PUKAM DO DRZWI"** — pod tym tytułem („I knock at the door") ukazała się biograficzna opowieść najświetniejszego dramaturga irlandzkiego, Sean O'Caseya, który ze swoich wspomnień zdołał uczynić dzieło sztuki. — Przy okazji warto dodać, iż Sean O'Casey jest u nas zupełnie nieznany. Tymczasem takie utwory, jak: „Juno and the Paycock" lub „Silver Tassie" zyskały w ojczyźnie autora opinję arcydzieł. Niedawno krytyka francuska również domagała się wystawienia któregoś z dzieł O'Caseya na scenie. Jeden z utworów irlandzkiego pisarza został przerobiony na film (w USA).

Grupa X, B. Czedekowski i A. Waśkowski w krak. Pałacu sztuki.

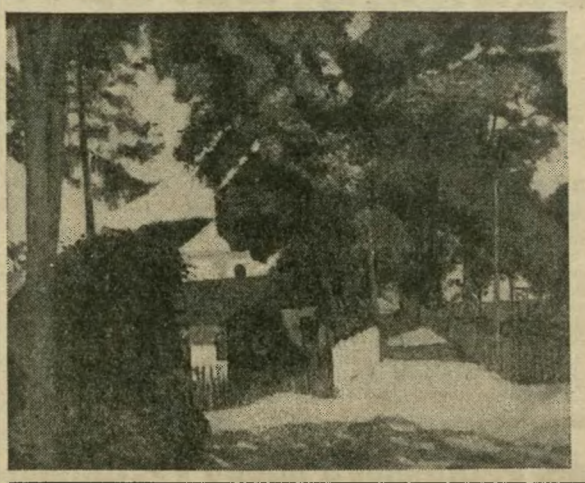

W Grupie Dziesięciu wystawili swe prace A. Bunsch, T. Grott, J. Heger, Z. Jarosz Gostwicki, H. Jackowski (z Poznania), T. Korotkiewicz, J. Książek, M. Oracki-Serwin, S. Orwicz, M. Samlicki, B. Serwin, T. Seweryn, A. Siemianowicz, E. Waniek. Zbiorowa wystawa B. Czedekowskiego ściąga tłumy miłośników trudnej sztuki portretowej, którą uprawia również A. Waśkowski. — Reprodukujemy Marcina Samlickiego, inicjatora Grupy Dziesięciu, olejny obraz przedstawiający „Zaułek ul. Pierackiego" w Bochni.

O tych, co kuli o chłodzie i głodzie.

(ts) „Kujonami" nazywają uczniowie, których zdolności uwalniają rzekomo od pilności, swych **kolegów, nadrabiających wytężoną pracą i sumiennością** rzekomy brak zdolności. Najwięcej ich bywało wśród **chłopców ze wsi**, którym, jeśli później się wybili, do dziś wypominają „kujoństwo" koledzy-literaci.

Kto przed 40 czy 50 laty chodził do gimnazjum w Krakowie, miał przynajmniej połowę kolegów ze wsi; po gimnazjach prowincjonalnych stanowili oni przeszło trzy czwarte uczniów. A ponieważ na prowincji trudniej było o lekcje lub bezpłatne obiady niż **w większem mieście, tam właśnie chłopcy wiejscy najbardziej głodowali**, jeśli im rodzice nie mogli na stancji czy w bursie zapewnić bodaj 6 koron (= złotych) miesięcznie.

Żywot jednego z takich wiejskich kujonów do 15 roku przedstawia specjalista od powieści studenckich *(Maturanci, Korporanci)*, **Józef Bieniasz** w *Edukacji Józia Barącza* (Kraków-Lwów, Księgarnia Tow. Szkoły Ludowej). Nie siląc się na rywalizowanie z humorem K. Makuszyńskiego czy patetycznością Mortona, autor z pogodną prostotą opowiada, jak to synek chudobnego gospodarza z Małopolski środkowej oddany został za sprawą matki, pragnącej mieć swego księdza, do trzeciej klasy w małem miasteczku, i jak po dwóch latach nauki **zdał egzamin do gimnazjum**, zdaje się w Rzeszowie, gdzie po 4 latach pobytu w bursie **otrzymał w klasie V świadectwo odejścia**, równające się wydaleniu z zakładu.

Życie szkolne i wakacyjne, typy uczniów i figury profesorów, wszystko to wolne jest od przerysowania i opiera się widocznie na wiernej pamięci autora. Mały Józio jest dobrym chłopcem, wcale zdolnym i bardzo pilnym. Gdy na otwarciu roku szkolnego w kl. I usłyszał od katechety słowa, że „wytrwałą pracą można się wybić w życiu na czoło społeczeństwa i być chlubą nietylko własnej rodziny, nietylko tego zakładu, ale chlubą całego narodu", przysiągł sobie pracować od świtu do nocy, by dojść do owego celu. Jakoż wkrótce się przekonał, że wytrwała praca, **kujoństwo, pozwala mu po pewnym czasie celować** nawet w tych przedmiotach, które z początku sprawiały mu duże trudności.

Większą jednak trudność stanowi **walka z głodem**, powodowanym cięcią kontynuowania studjów, mimo, że matka nie mogła mu już przysyłać prawie żadnych pieniędzy. „Objadał się" w domu na wakacjach i ten dom wiejski, w którym liczna rodzina była zawsze syta, choć często obtargana, wydał mu się utraconym rajem, gdy z powodu eksploatacji straganów na opał w studenckiej stancji, wyleciał z gimnazjum. Ojciec przyjął to nietylko spokojnie, ale z zadowoleniem: „Dobrze robisz, że rzucasz te elementarze i nareszcie wracasz do domu. Bo według mego chłopskiego rozumu, tak mi się widzi, że **własny kawał ziemi, to największe wielkopaństwo".**

Nowa gwiazda śpiewacza.

(j) Prasa donosi o niezwykłym sukcesie, jaki odniósł **młody śpiewak Carlo Romatko** w zurychskiej operze. Dotychczas nie był on nigdzie zaangażowany na stałe, był to jego **pierwszy występ na scenie.**

Romatko wystąpił jako Don Jose w „Carmen". Wedle doniesień z **Zurychu** — chłodna i niełatwo entuzjazmująca się widownia słynnej opery szwajcarskiej — poprostu **oszalała z zachwytu**, zmuszając artystę do ciągłych bisów po każdej niemal arji, a **po skończonym spektaklu wywoływano go 17 razy przed kurtynę.**

Nietylko publiczność przyjęła Romatkę z niepowszednim zapałem, również i krytyka miejscowa. Nic dziwnego, że gościnne występy tego artysty ściągają tłumy publiczności do teatru.

Kimże jest Romatko? — Jest on **napoły Włochem, napoły Rusinem.** Liczy obecnie 26 lat. Zdobył w r. 1934 pierwszą nagrodę na popisach śpiewackich w Wiedniu. Był uczniem głośnej alcistki **Cahler** oraz **Neufeld.** Poza występami w wiedeńskiej akademji muzycznej nie śpiewał na scenie. Obecnie udaje się na **trzymiesięczne tournee po Włoszech**, poczem powraca do Szwajcarji, albowiem podpisał **stały kontrakt z operą zurychską.**

Warto dodać, że opera ta, należąca do czołowych scen europejskich, posiada znakomite siły śpiewacze. Wymieńmy choćby Węgierki **Hellwig i Julja Moor** (sopran), Jugosłowiankę **Georgine von Milinkovic** (mezzo sopran) a z pośród mężczyzn **Alberta Emmericha** (bas), **Marko Rothmuellera** (baryton). Tenor **Baxevanos** został zaangażowany do Niemiec, jego miejsce zajął **Simons Bermanis.**

W czerwcu odbędzie się w Zurychu doroczny festival. Program przewiduje m. in. „Pentezilea", szwajcarskiego kompozytora Otmara Schoeka, cykl wagnerowski (przyczem „Śpiewakami Norymberskimi" i „Walkirjami" dyrygować będzie Furtwaengler).

(PIL) **ANGIELSKA „NAGRODA MŁODYCH".** Nagrodę im. P. Shelleya dla młodych poetów angielskich otrzymała Józefina Miles za tom liryków pt. „Lines at Intersection". Laureatka uchodzi w kołach literackich stolicy Albionu za czołową przedstawicielkę awangardy.

Książki nadesłane do Redakcji.

WŁODZIMIERZ ZBROWSKI — Zagadnienie rynku pieniężnego w polskiej polityce zagranicznej (str. 64) Warszawa 1939 Nakł. Gebethnera i Wolffa.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W STANISŁAWOWIE — Sprawozdanie za rok 1938.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU POLSKIEJ MŁODZIEŻY W ŁOTWIE 1933 — 1938.

WACŁAW BERENT — Zmierzch wodzów (str. 167) Gebethner i Wolff. Warszawa.

FRANCISZEK MACHALSKI — Na połów serc (str. 46) Lwów 1939 r.

J. A. THOMSON — Z czego zbudowany jest świat (str. 131) Gebethner i Wolff. Zakł. Narodowy im. Ossolińskich.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI — Błękitna Kotwica (str. 322) Gebethner i Wolff. Warszawa 1939 r.

GORDON SELFRIDGE — Z dziejów handlu (str. 265) Gebethner i Wolff. Zakł. Narodowy im. Ossolińskich.

BRONISŁAW SYLWIN KENCBOK — Maszynki na linię! (str. 244) Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy. Warszawa.

WITOLD WODZINOWSKI — Swastyka na Hradczynie (str. 146). Nakładem autora. Warszawa 1939.

JERZY BĄBAŁA — Zygmunt Miłkowski a Słowiańszczyzna (str. 204). Warszawa 1939. Skład główny u M. Arcta.

J. WICHERT-KAJRUKSZTISOWA — Antologja poezji litewskiej (str. 279). Warszawa 1939. Instytut Popierania Nauki.

O. BERNARD — Jej śladem — święta Teresa od Dzieciątka Jezus (str. 288). Katowice. Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A.

WALERY KOWALSKI — Zjednoczenie (sprawa współczesna w trzech częściach) (str. 100). Księgarnia Wł. Michalak i Ska. Warszawa.

O. BERNARD — Papież Pius Dwunasty (zarys życia i postaci) (str 92). Kraków. Wydawnictwo „Głosu Karmelu". Kraków.

AUGUST GRYCHOWSKI — Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich (str. 48). Nakładem autora, Lublin 1939 r.

STAN. WITOLD BALICKI.

Odzyskanie polskiego śmiechu.

Co pewien czas jesteśmy świadkami głośnego alarmu o powrót t. zw. **„wielkiego repertuaru"** w mury teatru. Ale, gdy dzieło z tej właśnie dziedziny ukaże się na scenie, niejednokrotnie z dużym wysiłkiem materjalnym i poważnem osiągnięciem artystycznem, nasza publicystyka teatralna nie robi nic, aby uzasadnić rację jak najdłuższego utrzymania przy życiu takiego przedstawienia.

Na te i inne chroniczne niedomagania polskiej krytyki i publicystyki teatralnej, słusznie zwraca uwagę **Tymon Terlecki** na marginesie omówienia tomu wrażeń teatralnych **Kazimierza Wierzyńskiego** p. t. **„W garderobie duchów".** U Wierzyńskiego — jak brzmi trafne spostrzeżenie Terleckiego (na łamach 8 nru „Ateneum") — „motorem, podstawą przeżycia krytycznego jest **entuzjazm**... entuzjazm bujnej biologji i żywotnej inteligencji; stąd pochodzi jego działanie pobudzające" Z szczególnym entuzjazmem wita zawsze Wierzyński, poeta wielkich problemów i wstrząsów zbiorowych, właśnie dzieła z „wielkiego repertuaru", którego głęboko wzruszają (dowodem tego wiersz „Sen nocy letniej" w zbiorze najnowszym „**Kurhany**"), których doniosłe znaczenie społeczne i wartości czysto artystyczne podkreśla w formie bardzo subjektywnej, ale i sugestywnej.

Notując wrażenia z jednego z przedstawień Fredrowskich, woła Wierzyński: „Gdyby nasza gospodarka kulturalna była z prawdziwego zdarzenia, Fredro nie powinien schodzić z afisza. Nie wiem od czego trzebaby wtedy zaczynać, od żelaznego repertuaru, czy nawet specjalnej sceny, z pewnością jednak pierwszym wyrazem tej triumfalnej epoki byłoby odzyskanie polskiego śmiechu... Coby to był za festival... Fredro w nieprzerwanej ciągłości. Jaka przyprawa w smaku życia dosypana do codziennej naszej doli. Wreszcie, co za chów aktora i widza..."

Piękne marzenie i słuszne postulaty autora „W garderobie duchów" realizuje w pewnej mierze **Polskie Radjo**, otaczające specjalnym kultem dzieła Fredry i wyznaczające im wybitną pozycję w programach słuchowiskowych. Plany repertuarowe poszczególnych rozgłośni, dotyczące realizacji utworów Fredry, ujęto w **stały cykl** „wieczorów", które poświęcono zarówno wielkim komedjom z „Zemstą" na czele, wykonywanym przed mikrofonem niemal w całości w wersji najściślej teatralnej, jak i jednoaktówkom niezawsze ogółowi znanym. Audycje te, z których najświetniejszą aktorsko była **„Zemsta"** z niezapomnianym Jaraczem, jako Rejentem, poprzedzane są zawsze prelekcjami wstępnemi fredrologów tej miary, co **Boy-Żeleński, Grzymała-Siedlecki** lub prof. **Kucharski.**

W ten sposób kulturalna gospodarka programowa zamienia studjo radjowe na stałą scenę fredrowską. Już drugi rok trwa radjowy festival twórcy „Ślubów panieńskich", który osiągnął dotąd 16 wieczorów, a niektóre z nich, jak „Zemsta" były wznawiane. W radjo więc mamy „Fredrę w nieprzerwanej ciągłości... chów aktora i widza". Tak, widza, bo wysłuchawszy audycji zapragnie ujrzenia w kształcie scenicznym dzieła, które go urzekło sugestją samego słowa. Radjo upowszechniając repertuar teatralny, wychowuje równocześnie nowych widzów. Jeśli bowiem idzie w szczególności o Fredrę, wspaniałość jego twórczości komedjowej objawić może w pełni tylko teatr.

W ub. tygodniach rozgłośnia **krakowska** dwukrotnie wystąpiła w zasięgu ogólno-polskim z premjerami utworów Fredry. Był to „wieczór XVI" z jednoaktówką **„Nikt mnie nie zna"**, oraz opera komiczna **F. Mireckiego „Nocleg w Apeninach"**, według libretta operetkowego Fredry pod tym samym tytułem.

Komedja „Nikt mnie nie zna", poprzedzona słowem wstępnem Grzymały-Siedleckiego, który podobnie, jak inni krytycy uważa ją za jeden z klejnocików humoru i wirtuozji kompozycyjnej poety, jest klasycznym przykładem **trudności**, jakie kryje w sobie transponowanie na język radjowy walorów czysto scenicznych utworu. Ta jednoaktówka, efektami swemi tkwiąca mocno w gustach teatru rokokowego, mająca za główny motyw ogólną maskaradę, rozliczne qui pro quo i komizm sytuacyjny, musi być inteligentnie i dowcipnie zradjofonizowana. Dokonał tego wzorowo **Kaz. Szubert**, dając jednak reżyserowi **Stan. Broniewskiemu** scenarjusz radjowy, pełen ukrytych niebezpieczeństw. Radjofonizator bardzo szczęśliwie uprościł te sytuacje, których pełne zrozumienie i efekt komiczny możliwy jest tylko przy percepcji wizualnej, a dokonał tego skreślając niektóre sceny lub przestawiając ich kolejność. Przy tem **koniecznem przekomponowaniu** pewnych ogniw akcji, przy opuszczeniu m. in. dialogu służby: Kaspra i Marty lub epizodu podsłuchiwania pod drzwiami i dobijania się do nich, autor adaptacji nie uronił nic z przewodniej linji myślowej i kompozycyjnej utworu, ani z jego wartości poetyckich wydobywając, przy zmniejszonych możliwościach, maksimum walorów komedjowych jednoaktówki.

Nad tem pracowała także wyborna reżyserja **S. Broniewskiego.** Bodaj, że nie mieliśmy jeszcze tak sumiennie i rozsądnie wyreżyserowanej w radjo komedji, której efekty wizualne, wynikające z sytuacyj i konieczne do ich zrozumienia, lub uwypuklenia komizmu, byłyby równie czujnie i pomysłowo zastąpione efektami akustycznemi. Kilkoplanowość akcji, rozmowy „na stronie", ważne wejścia i wyjścia aktorów — tłumaczyły się jasno a wyrażone były w formie doskonałej. Wykonanie aktorskie komedji (pp. **Szubert, Niedzialkowska, Czajkowski, W. Nowakowski, Opaliński, Macherski i Matusiakówna**) było miłe i poprawne, choć niektóre momenty prosiły o większą ilość prób, poświęconych analizie tekstu i jego interpretacji przed mikrofonem. Ale ten błąd, zresztą powszechny w polskich audycjach, będzie możliwy do usunięcia po utworzeniu stałych aktorskich zespołów radjowych.

„Nocleg w Apeninach" Fredry, posłużył Krakowianinowi **Franciszkowi Mireckiemu** (ur. 1791, um. 1862), jako motyw do opery komicznej, której libretto opracował **N. Ekielski.** Wystawiono ją siłami uczniów Szkoły Muzycznej Mireckiego w teatrze krakowskim w r. 1845. Wkrótce ukazała się drukiem w Medjolanie ze słowami polskiemi i włoskiemi. Prof. **Jachimecki**, w pracy pt. „Muzyka polska" („Polska, jej dzieje i kultura") podkreśla w utworze Mireckiego wpływ stylu włoskiego, zresztą zamierzony przez autora, z silną zależnością od Rossiniego, nawet z „niewolniczem powtarzaniem najbardziej typowych formułek melodyjnych, rytmicznych i harmonicznych z kilku jego najpopularniejszych oper komicznych".

Z opery buffo Mireckiego dochował się tylko wyciąg fortepianowy, zaginęło też libretto pióra Ekielskiego. Niełatwego zdania zinstrumentowania tekstu muzycznego podjął się **Włodz. Ormicki**, libretto zaś opracował **Stan. Broniewski**, opierając się w przeważającej mierze na tekście Fredry (z wyjątkiem niektórych partyj śpiewanych), równocześnie przystosowując je do wymagań mikrofonu w podobny sposób, jaki zastosowano przy „Nikt mnie nie zna". W sumie otrzymaliśmy jeszcze jeden napół-fredrowski wieczór, audycję oryginalną i bardzo sympatyczną, w której, jeśli idzie o ocenę wykonawców, najlepiej spisała się krak. orkiestra symfoniczna i chór pod dyr. W. Ormickiego.

Realizację tej opery komicznej połączono z **ciekawym eksperymentem.** Partje solowe wykonały dwie obsady: **operowa i komedjowa.** Nie zalecając na przyszłość tej próby, jako najwłaściwszej, zaznaczyć należy, że obie obsady dobrane były starannie, sharmonizowane głosowo nienajgorzej. Reżyserja p. **Meyerholdowej** — bardzo pracowita i efektowna w trudnych osiągnięciach. Z solistów na czoło wysunęły się odtwórczynie w roli Lizetty: p. **Piszczkówna** (partja śpiewana) i bardzo naturalna **J. Jarzynówna** (partja mówiona).

P. S. Z pełnem zadowoleniem zanotujmy, że w teatrach naszych — niewątpliwie za przykładem radja — wzrasta zainteresowanie twórczością Fredry. Świeży, wymowny przykład: Wieczór jednoaktówek fredrowskich w Teatrze Polskim w Poznaniu. Na program złożyły się: **„Pan Benet"**, **„Lita et Compagnie"** oraz **„Świeczka zgasła". Witold Noskowski**, oceniając ten wieczór, jako podwójny eksperyment: czy publiczność teatralna w takich „składankach" zagustuje oraz z jakich materjałów fredrowskich można komponować taką „składankę", zwraca uwagę, że wolałby w miejsce „Lity et Compagnie" farsę **„Nikt mnie nie zna".** Uwaga świetnego krytyka niezwykle słuszna, zarówno jeśli idzie o ocenę wartości artystycznej i teatralnej obu wspomnianych fars Fredry, jak i o moment aktualności: „Nikt mnie nie zna" dopiero co drogą radjową zainteresowało publiczność.

—o—

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

KURJER SPORTOWY

Polskie pięści podbijają Europę.

Konkurs „Raz Dwa Trzy" zdobywa tysiące uczestników.

Kraków, 26 kwietnia.

W ciągu ub. ytgodnia opinja sportowa była głównie zainteresowana występami **naszych bokserów na mistrzostwach Europy w Dublinie.** Jak już wiemy, występ ten zakończył się **pięknym sukcesem,** gdyż nasi bokserzy zdobyli tytuł **drużynowego mistrza Europy,** a Kolczyński sięgnął ponadto **po tytuł mistrzowski w wadze półśredniej.** W numerze 18 „RAZ DWA TRZY" najpopularniejszego tygodnika sportowego, który dzisiaj ukazał się w sprzedaży, znajdujemy **reportaż z Dublina** o przebiegu mistrzostw, ilustrowany **zdjęciami wybitnych bokserów,** który niewątpliwie każdego zainteresuje.

Pozatem i całość numeru 18 „RAZ DWA TRZY" przedstawia się bardzo interesująco, gdyż ub. tydzień obfitował w **ważne wydarzenia sportowe, jak mistrzostwa Ligi piłkarskiej, mecz szermierczy Armij Polskiej i Węgierskiej, pokazowe gry tenisistów, mecze koszykówki Polska — Łotwa i Warszawa — Ryga, bieg na przełaj w Warszawie,** w którym Kusociński pokonał Nojego itd.

Sensacyjnem wprost zainteresowaniem cieszy się

konkurs „RAZ DWA TRZY" na zegar bolskowy „OMEGA".

Głosy uczestników konkursu liczą się **już na tysiące,** a liczba ta wzrasta z każdym dniem. Do „walki" ruszyły zwarte masy **„kibiców" klubowych,** które z podziwu godną energją przystąpiły do zdobywania cennej inwestycji, jaką jest zegar boiskowy OMEGA, dla swego klubu.

Dalszy wzrost zainteresowania tym konkursem spowoduje niewątpliwie wiadomość, że reprezentacja fabryki zegarków OMEGA zdecydowała się, biorąc pod uwagę to kolosane zainteresowanie konkursem, **powiększyć liczbę nagród „indywidualnych" o dwa piękne, precyzyjne stoppery.** Tego rodzaju chronometr stanowi cenną premję dla każdego sportowca, gdyż ułatwia osiągnięcie dobrej formy. Warto pobróbować szczęścia i wziąć udział w konkursie, który w nagrodę może nam przynieść tak piękne i kosztowne nagrody.

Mamy i pewną nowość w nr. 18 „RAZ DWA TRZY" a nowością tą jest

powieść sportowa,

pióra **Tomaczewa,** oparta o **życie młodzieży szkolnej.** Barwna opowieść o losach bohatera powieści, którym jest **uczeń-bokser,** zainteresuje zarówno liczne szeregi młodzieży, jak i starszych. Powieść ilustrowana jest przez **T. Olszewskiego.**

Całości numeru dopełniają **wiadomości aktualne i humoreska.** Numer kosztuje tylko 30 gr. **i jest wszędzie do nabycia.**

Ślubowanie olimpijskie przełożone.

Warszawa, 25 kwietnia (A Sz). Na wtorkowem posiedzeniu Polskiego komitetu olimpijskiego postanowiono m. in. **przełożyć termin ślubowania członków kadr olimpijskich** z dnia 3 maja na 16 maja. Powodem tej decyzji jest stwierdzenie trudności zebrania wszystkich członków kadr ze względu na odbywające się w dniu 3 maja liczne imprezy.

Ustalono **skład kadry olimpijskiej tyżwiarzy, a mianowicie inż. Kałbarczyk, Stefanja Kałuszówna, Erwin Kalus.**

Kadry hokejowa i szybownicza będą utworzone niebawem.

Ze składu kadry piłkarskiej skreślono Bukowskiego (Śmigły), a wstawiono **Krzyka** (Częstochowa) i **Jeżewskiego** (Lwów).

Uchwalono również skreślić z kadry kolarskiej braci **Kopiaków i Wasilewskiego** ze względu na przystąpienie ich do grupy kolarzy niezależnych.

Polski komitet olimpijski uchwalił zakupić **pożyczkę obrony przeciwlotniczej za sumę 1000 zł.**

Dotkliwe kontuzje graczy śląskich.

Katowice, 25 kwietnia. (Kl). Mnożące się ostatnio na piłkarskich boiskach Śląska fakty gry brutalnej zostały spotęgowane. Efektem tej ostrej gry są liczne **kontuzje, jakim ulegają czołowi piłkarze śląscy.**

Szczególnie ostatnia niedziela była obfita w kontuzje kilku piłkarzy śląskich, członków drużyny narodowej. W sprawozdaniach naszych w numerze poniedziałkowym donosiliśmy już o poważnych kontuzjach, jakich doznali: **Michalski** (Naprzód Lipiny), **Dytko** (Dąb Katowice) i **Cebula** (Śląsk Świętochłowice). Pierwszych dwóch zawodników **przewieziono do szpitala,** gdzie zostaną na leczeniu przez dłuższy okres czasu.

Dokonane dziś prześwietlenie rentgenologiczne wykazało u Dytki **złamanie dwóch żeber** tak, że Dytko stał się niezdolny do gry na okres **conajmniej dwóch miesięcy.** Jest to dla kapitana sportowego dotkliwy cios w obliczu międzypaństwowego meczu Polska—Belgja w dniu 27 maja. Kontuzja Michalskiego jest **niemniej groźna,** jednak dokładną diagnozę wystawi dopiero lekarz po ponownem prześwietleniu.

(Asz) **ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI ZA ZASŁUGI NA POLU PROPAGANDY SPORTU** odznaczeni zostali: Roman Nitribitt w Krynicy, Jan Józef Fischer w Krakowie, Bohdan Załuski w Iwoniczu i Jan Lipowczan w Katowicach.

Niezrozumiałe stanowisko władz szkolnych.

Nie będzie biegu narodowego na przełaj młodzieży szkolnej.

Warszawa, 25 kwietnia (A. Sz.). Podaliśmy niedawno notatkę o projektowanym na 18-go maja przez Związek wychowawców fizycznych R. P. i „Sport szkolny" pierwszym szkolnym ogólnopolskim biegu narodowym na przełaj. Inicjatywę obu instytucyj uznał **cały polski świat sportowy za niezwykle pożyteczną pod każdym względem.** Impreza ta stanowić przecież mogła nowy krok postępu na polu **usportowienia szkoły,** a jednocześnie świadczyłaby o tem, że władze oświatowe nie tylko słowami, ale i **czynem** dążą do wprowadzenia w życie postulatów zwiększenia zainteresowań sportowych wśród młodzieży szkolnej.

Projektowany bieg pobudził zresztą młodzież szkolną do **większego zajęcia się biegami,** rozpoczęto w całym szeregu ośrodków kraju **treningi i zaprawę** tak, że należało być niemal pewnym, że szkolny narodowy bieg na przełaj byłby imprezą tak pod względem sportowym jak i propagandowym, jak również jeśli idzie o jakość i ilość startujących, **niezwykle udaną.**

Obecnie dowiadujemy się, że cała ta piękna impreza... **nie odbędzie się.** Poprostu ministerstwo oświaty **zakazało jej urządzania.**

Nie możemy zrozumieć tego stanowiska. Władze szkolne i oświatowe patrzą przez palce na starty uczniów w barwach klubów sportowych, dopuszczają do startowania młodzieży szkolnej w licznych biegach na przełaj (np. w niedzielę w biegu na polu Mokotowskiem w b. silnej konkurencji, za silnej jak na uczniów), a gdy organizacje ściśle związane ze sportem szkolnym, jak np. **Związek wychowawców fizycznych ,zamierzają** urządzić bieg na przełaj, **przeznaczony wyłącznie dla młodzieży szkolnej, pod egidą i kontrolą władz szkolnych** — następuje **odmowa zezwolenia.**

W ten sposób doprawdy

do niczego w sporcie szkolnym nie dojdziemy.

Nie pomogą wizyty dygnitarzy u ministra, czy też liczne memorjały i apele świata sportowego, na nic się zdadzą wnioski rady naukowej W. F., nie będą miały żadnego znaczenia uchwały Związku wychowawców fizycznych i Związków sportowych, dopóki antysportowe nastawienie wśród władz oświatowych nie zostanie radykalnie usunięte.

Wrażenia z mistrzostw bokserskich w Dublinie.

Londyn, 25 kwietnia (PAT). Do Londynu przybyła bokserska ekipa Polski powracająca po mistrzostwach Europy w Dublinie do kraju. — Przedstawiciel redakcji (PAT-a) miał sposobność przeprowadzić wiele rozmów z kierownikami drużyny oraz przedstawicielami innych ekip.

Mjr. Mirzyński (prezes PZP): — Jestem pełen podziwu dla organizatorów i ich gościnności. Irlandczycy dali mistrzostwom doskonałą oprawę i uczynili wszystko, aby goszczącym na ziemi irlandzkiej ekipom czas ani na chwilę się nie dłużył.

— Strona sportowa mistrzostw była **dość wysoka,** jedynie małym zgrzytem tegorocznego turnieju były **omyłki sędziowskie.** Przykro mi, że **dotknęły one Polaków w ostatnim dniu mistrzostw podczas finału.** Według mojej oceny, **wszyscy zawodnicy polscy, którzy walczyli w spotkaniach finałowych, wygrali swe walki** — a porażki, jakie im orzeczono, uważam za **krzywdzące.** Najbardziej skrzywdzon oCzortka, który swą walkę z Downdallem wygrał **bardzo wyraźnie.**

— Zdobycie przez nas **pierwszego miejsca** w punktacji drużynowej jest wielkim sukcesem, którego zresztą osobiście oczekiwałem Potwierdziliśmy raz jeszcze, że **jesteśmy pierwszym narodem bokserskim w Europie.**

Fr. Rybarczyk (członek FIBA, wiceprezes PZP): — Wyniki finałów **spaczone zostały przez błędne orzeczenia.** Polakom należały się **conajmniej dwa tytuły.** Zwycięstwo Kolczyńskiego nie było wcale **najwyżej** odniesionem w tym dniu zwycięstwem Polaka.

Feliks Stamm, sekundant drużyny: — Decyzje sędziów w ostantim dniu mistrzostw są dla mnie **zupełnie niezrozumiałe.** Jeśli punktowało się technikę, wówczas należało dać **Pisarskiemu** zwycięstwo nad Raadikiem. Jeśli natomiast na pierwszem miejscu stawiało się skuteczność — w takim razie **nie można zrozumieć zwycięstwa Dowdalla nad Czortkiem.**

Hieronymus:, jeden z kierowników drużyny niemieckiej: — Wykazaliście **ponownie, że jesteście pierwszymi bokserami w Europie.** Przyznaję się, **że nie wierzyłem,** iż uda wam się powtórzyć sukces Medjolanu. Serdecznie wam gratuluję, obserwując waszą drużynę nabrałem respektu dla **umiejętności Kowalskiego.** Więcej trochę oczekiwałem po **Kolczyńskim i Szymurze,** którzy zdradzają jakby **spadek formy.** Również i **Czortka** widywałem w jego lepszych czasach.

Kankowsky, sekretarz FIB y: — Mistrzostwa miały naprawdę dobrą oprawę i **wysoki poziom sportowy.** Szkoda, **że nie obeszło się bez pomyłek sędziowskich,** których zresztą naliczyłem w ciągu pięciu dni zaledwie kilka.

Baworowski rozgromił Tłoczyńskiego.

Warszawa, 25 kwietnia (A Sz). We wtorek na korcie centralnym sekcji tenisowej Legji w dalszym ciągu treningowych spotkań obozu tenisowego rozegrane zostało spotkanie **Baworowski z Ignacym Tłoczyńskim.** Wygrał Baworowski zdecydowanie w stosunku **6:0 6:3 6:0.**

Baworowski zaprezentował się **znacznie lepiej** niż w poniedziałek na spotkaniu z Hebdą. Grał regularnie, głównie z głębi kortu, operował szybszą i celniejszą piłką. Tłoczyński posiada jeszcze **duże braki formy,** dużo psuje, ma dosyć niepewny return i niedostateczną precyzję w plasowaniu piłki.

Inne wyniki były następujące: **Hebda — Kończak 6:1 3:1** (przerwane), **Gotschalk i Ksawery Tłoczyński — Ign. Tłoczyński i Spychała 4:6 6:2 8:6. Ign. Tłoczyński i Baworowski — Hebda i Spychała 9:7 6:1 2:6** przerwane, **Gotschalk i Ksawery Tłoczyński— J. Jędrzejowska i Kończak 10:8** (grano tylko jednego seta). Ponadto J. Jędrzejowska trenowała z Ks. Tłoczyńskim, wykazując bardzo dobrą formę.

Majchrzycki rozstał się z ringiem.

Z Poznania donosi (Sol): W lokalach Zrzeszenia Pracowników Pozn. Kons. Tow. Ubezpieczeń odbyła się ostatnio skromna uroczystość pożegnania się z ringiem znanego boksera. Witolda Majchrzyckiego, **po 14-letniej chlubnej działalności,** w czasie której popularny na wszystkich ringach Polski „Majcher" stoczył **220 walk, 24 walki tylko przegrywając i 28 remisując.**

Majchrzycki **dwukrotnie zdobył wicemistrzostwo Europy, a 7 razy plastował zaszczytny tytuł mistrza Polski, rekord dotychczas nie pobity.**

Żegnając się z ringiem, Majchrzycki nie rozstaje się jednak z boksem, gdyż w dalszym ciągu ma zamiar służyć swem bogatem doświadczeniem **w szkoleniu bokserów poznańskiego Sokoła.**

JOHN J. FORD

RĘKAWICZKA

Powieść.

Z upoważnienia autora przełożył
WITOLD ZECHENTER

18

— Ale skąd ty wiesz o tem wszystkiem? — spytała.

— Wiem od komisarza Laurenta. Śledztwo prowadzone przez niego bardzo energicznie, wyeliminowało zupełnie zarówno obu hrabiów, jak też i rządcę. Ich alibi nie są do obalenia, nawet gdyby ktoś chciał zgóry widzieć w nich morderców lorda, co oczywiście byłoby kompletnym absurdem! Laurent ma doskonałych współpracowników w osobach inspektorów Vidala i Rambauda, którzy są bardzo inteligentnymi detektywami i pracują niezmordowanie nad rozwiązaniem całej tej skomplikowanej i makabrycznej zagadki. Lepiej więc, mój Dawidzie, jeżeli będziesz szedł drogą, którą wybrali tak świetni fachowcy!

— No pewnie, policja jest tutaj fachowcem — mruknął Dawid — i w pierwszym rzędzie jest dysponowana, ażeby wyjawić prawdę i ująć winnego czy winnych... Twoi przyjaciele, stryju, znajdują się w jej oczach poza podejrzeniem...

— Ale — odezwała się nagle konsulowa — ale ci dwaj... ci dwaj mężczyźni, których Dawid widział wtedy w nocy... Przecież Dawid nie ma przywidzeń, orjentuje się dobrze, widział ich wyraźnie i słyszał ich rozmowę... Ludzie ci istnieją i policja powinna zająć się w pierwszym rzędzie ich zidentyfikowaniem na podstawie danych, których Dawid mógłby dostarczyć...

Konsul żachnął się:

— Moja kochana! Władze mają co lepszego do roboty!

— Ależ świadectwo Dawida nie jest bagatelką!

— Niemniej jednak nie może być brane pod uwagę, skoro przeciw temu świadectwu przemawia zbyt wiele realnych rzeczy, które działy się w jasnem świetle dnia, a nie w nocy...

— A jeżeli nieszczęsny lord został zamordowany gdzieindziej, nie pod dworem i tylko ciało jego zostało przetransportowane do Lambezellec? Może więc te dwie tajemnicze postaci mogłyby coś w tym kierunku wyjaśnić? Może oni to właśnie przywieźli ciało? Może oni w przeddzień zbrodni wyszukiwali tam odpowiednie miejsce na ukrycie trupa?

— Masz rację, Różo... Przyznaję, że to, co mówisz, ma ręce i nogi... Jeden tylko mankament: teorja twoja nie przynosi żadnego rozwiązania! Gdziesz są ci dwaj ludzie? W jaki sposób lord Dymchurch mógłby wpaść w ich ręce?

— Na tem właśnie polega tajemnica w całej tej sprawie! Przypomnij sobie o tem, co Scott powiedział: lord Dymchurch wsiadł w Croydon do samolotu pasażerskiego, lecącego do Paryża Było to 13 września. Poprzedniego dnia podjął z banku 30 tysięcy funtów. Pieniądze te oczywiście, znikły... Ale co właściwie dzieje się ze Scottem?

— Nic dziwnego, że nie dopełnia on obecnie towarzyskich obowiązków — odrzekł konsul. — Kursuje pomiędzy Brestem a Paryżem, jak mi to powiedział Laurent. Jakiś przyjaciel lorda, przebywający w Paryżu, prowadzi śledztwo na własną rękę, przyczem korzysta wyłącznie z usług Scotta.

— Dlaczego ten tajemniczy przyjaciel nie przybędzie tu, na miejsce?

— Oczekuje w Paryżu na lady Marienwood, siostrę lorda Dymchurcha. Ale — dorzucił po chwili — wątpię, by przyjechała. O ile mi się zdaje, jest ona ciężko chora, była taka zawsze, przed laty także. Biedna kobieta! Brat był dla niej wszystkiem w życiu i po tak strasznym ciosie nie pociesz jej wcale spadek po nim!

— W każdym razie zawsze lepiej coś dostać — wyrwało się Dawidowi.

Konsul Getgood rzucił na niego ostre spojrzenie:

— Jesteś obrzydliwym cynikiem — tak zresztą, jak cała młodzież dzisiejsza.

— A jak się nazywa ten przyjaciel lorda — spytała Róża, ażeby znowu skierować rozmowę na inne tory.

— Jakiś Tyler, sir Eustachy Tyler. Nie znam go wcale.

ROZDZIAŁ II.

Na różnych śladach.

Detektywi Vidal i Rambaud w milczeniu popijali kawę na tarasie kawiarenki dworcowej w Breście. Przed ich oczyma rozciągał się pusty i spokojny plac, na którym spoczywało ciepłe jeszcze słońce jesieni. Tam dalej leżało morze poprzedzierane licznemi zabudowaniami portowemi i dymami okrętów.

Na lewo wznosił się budynek dworca, stary i osmolony, nieożywiony o tej porze żadnym ruchem. Przed dworcem w oczekiwaniu na gości stało kilka autobusów hotelowych, a przed niemi ziewali naganiacze w liberjach tem więcej wyzłoconych, im mniejszą wartość dla przejezdnego przedstawiałoby zamieszkanie w tym właśnie hotelu...

Nagle jakgdyby jakiś prąd przebiegł przez leniwy plac i otoczenie dworca. Oto pospieszny z Paryża wtoczył się na peron.

— Popatrz-no — rzekł nagle Vidal — Anglik!

— Gdzie?

Mrużąc oczy w blasku słońca Scott szedł powoli przez plac dworcowy, prosto i równo, jak żołnierz na manewrach. Przypatrywał się pasażerom, którzy pierwsi opuścili dworzec.

— Czy pójdzie z nami? — spytał Vidal.

— Nie, Laurent nic mu nie powiedział.

— Idzie jednak w stronę dworca i założyłbym się, że nas szuka.

— Ale przecież nie wie wcale o tem, że jedziemy do Landerneau — pocóżby więc nas szukał?

— Powiedzieli mu na żandarmerji...

— Fantazjujesz, koleżko. Nie mamy potrzeby współpracowania z nim. Zresztą kieruje się pod wyjście z dworca — no widzisz?

(C. d. n.)

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „I. K. C." W WARSZAWIE UL. KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9

KRONIKA WARSZAWY

TELEFONY WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU „I. K. C." 551-90 – 551-91 – 551-92

Środa, 26 kwietnia 1939 r.

Jako płatniczka była słaba i groziła samobójstwem.

Świadkowie o interesach oskarżonej Kucharskiej.

Na wtorek, 8-my dzień procesu o zabójstwo inż. Gierszewskiego, wezwano dalszych 17-tu świadków. Są to **przeważnie adwokaci**, którzy prowadzili różne interesy majątkowe Kucharskich i śp. inż. Gierszewskiego.

Sensacją dnia dzisiejszego było pojawienie się na ławie oskarżonych **męża Julji Kucharskiej, adw. Kucharskiego**. To jego pojawienie się przestało być dziwnem, kiedy okazało się, że zeznania pierwszych świadków tyczą się **głównie jego osoby**.

Pierwszy świadek **adw. Zdzisław Kucharski**, brat oskarżonego, skorzystał z przywileju ustawy i odmówił złożenia zeznań. Następny świadek **adw. Neumarkt** załatwiał różne sprawy finansowe z Kucharską. W czasie konferencji Kucharska płakała, skarżąc się na nieustępliwość adwokata.

Adw. **Goldblum** występował przeciwko Kucharskiej z pełnomocnictwa pośrednika Libka, któremu Kucharscy nie wypłacili prowizji w wysokości 6.600 zł.

Obszerniejsze i ciekawe zeznania złożył **adw. Redych**, który w imieniu dyrektora Krzyczkowskiego

pertraktował z Kucharskimi o sprzedaż domu

przy ul. Opaczewskiej 54. Prowadzący tę sprawę adw. Kucharski zapewnił go, że poza obciążeniami wpisanemi do hipoteki domu, **niema żadnych innych obciążeń, ani zaległości**. Przed zawarciem transakcji adwokat Redych pytał o to wielokrotnie, adwokat Kucharski mówił jednak stale to samo. Już po wypłaceniu zadatku, okazało się jednak, że są **zaległości w wysokości 40.000 zł.** To postępowanie Kucharskich adw. Redych nazwał nielojalnem, mówiąc im to w oczy.

Po zawarciu transakcji, adw. Redych przypomina, że zdarzył się niezmiernie **charakterystyczny incydent**. Po podpisaniu aktu wszyscy byli na kolacji w jednym z nocnych lokali. W pewnym momencie Kucharskiej upadła torebka. P. Krzyczkowski i adw. Redych podnieśli ją i wręczyli Kucharskiej. Jej mąż zaczął wówczas krzyczeć: **„Lusiu, sprawdź zaraz, czy zewnątrz są wszystkie pieniądze"**. Po tym incydencie towarzystwo rozstało się. Następnego dnia o 7-mej rano zadzwonił do adw. Redycha Kucharski, mówiąc, że pośrednik Libko, który odprowadzał Kucharskich skradł im 5.500 zł.

Po pewnym czasie wypłynęła sprawa owych zaległości w BGK. Po wielu konferencjach sprawę załatwiono. W parę miesięcy później zjawiła się u adw. Redycha Kucharska, mówiąc, że **straciła ona na sprzedaży domu 11.000 zł.** i że musi teraz za wszelką cenę mieć pieniądze.

W czasie tych zeznań Kucharski uśmiecha się. Po złożeniu zeznań przez świadka, zaatakowali go obrońcy Kucharskiego, starając się uzyskać od niego oświadczenia mniej kategoryczne. W pewnym momencie sam oskarżony chce zadać świadkowi pytania. Czy to jednak w nieprzyjętej formie, co spotyka się z

ostrem upomnieniem ze strony przewodniczącego,

który stwierdza, że Kucharski, jako adwokat, powinien dobrze wiedzieć, w jakiej formie należy zwracać się do sądu. Kucharski zadaje tylko jedno pytanie: **Dlaczego adw. Redych nie sprawdzał skrupulatnie obciążeń nabywanego domu.** Spotyka się to z bardzo ostrą odpowiedzią świadka, który stwierdza, że gdyby miał do czynienia z obcym, to sprawdzałby wszystko niezmiernie skrupulatnie, jednak w czasie pertraktacyj z kolegą adwokatem i znajomym, jeszcze z czasów aplikacji, czujność jego była niestety uśpiona.

Po zakończeniu zeznań świadka, **wstaje z ławy oskarżonych Kucharska i składa oświadczenie**. Ponieważ kupujący dom, wykorzystując ciężkie położenie Kucharskiej, zwlekał niezmiernie długo z załatwieniem sprawy, bo od października do marca, przeto uważała, że musi upomnieć się o swoje należności. Czyniła to jednak nie w tak kategorycznej formie, jak to powtórzył adw. Redych.

Następnie zeznawał **adw. Czerski**, który prowadził sprawę o należne matce Kucharskiej i Gierszewskiego alimenty.

Na pytanie przewodniczącego, czy po zabójstwie świadek rozmawiał o tem z p. Gierszewską, odpowiada, iż p. Gierszewska mówiła,

„za tę sprawę musi siedzieć Kucharska i musi siedzieć Kucharski".

Wywiadowca policji **Kubacki** prowadził dochodzenie w sprawie rzekomego okradzenia Kucharskich przez pośrednika Libka. W czasie badania Libek zeznawał, iż jest to tylko „kawał adwokacki" ze strony Kucharskiego, który chce w ten sposób nie zapłacić obiecanej prowizji. Kucharski miał nawet porozumiewać się z Libkiem co do polubownego załatwienia sprawy po zapłaceniu części prowizji.

Następnym świadkiem jest przystojny, dość tęgi brunet, dr **Wodzinowski**. Na widok tego świadka Kucharski opuszcza ławę oskarżonych i wychodzi z sali. Prokurator Fürstenberg z uwagi na drastyczne momenty, które poruszone miały być w czasie zeznań tego świadka, wnosi o zarządzenie

tajnej rozprawy.

Pełnomocnik powództwa adw. Ettinger wnosi o przesłuchanie częściowo przy drzwiach otwartych, przeciwko czemu prokurator jednak oponuje.

Po naradzie sąd zarządza prowadzenie rozprawy na czas badania świadka przy drzwiach zamkniętych. Badanie to trwało około godziny. Gdy publiczność wróciła na salę, ogólną uwagę zwróciło zachowanie się oskarżonej Kucharskiej, która **spazmatycznie płakała** ukrywszy głowę między rękami.

Po zarządzeniu jawności rozprawy zeznawał naczelnik 28 urzędu skarbowego **Olszewski**. Stwierdza on, że **Kucharska jako płatniczka była „słaba"** to znaczy, że nie była oporna, ale nie mogła płacić. Należności jej wynosiły kilkanaście tysięcy zł. Często odwiedzała naczelnika, prosząc go o odroczenie terminów płatności. Czasem

groziła, że popełni samobójstwo.

Następny świadek urzędnik skarbowy **Nagat** opowiada o egzekucji w mieszkaniu Kucharskiej, w czasie której Kucharska usiłowała popełnić samobójstwo. Gdy zabrano jej rewolwer, wybiegła do łazienki i tam zażyła nieznanej trucizny. Wobec tego wezwano lekarza a egzekucję przerwano.

Świadek **Paczkowski**, jako administrator majątków hr. Sobańskiego nabył od Kucharskiej dom przy ul. Opaczewskiej. Po kupnie wynikła sprawa zaległości za wodę. Kucharska nie chciała jej uiścić, wobec czego uzyskano na nią wyrok egzekucyjny.

W końcu września r. ub. w piątek Kucharska przyszła do adm. Paczkowskiego i prosiła go o odłożenie egzekucji, **bowiem spotkało ją nieszczęście** (śmierć brata). Administrator zgodził się wtedy na odłożenie zapłaty należności.

Po zeznaniach św. Paczkowskiego sąd zarządził przerwę obiadową.

—mordowaniu inżyniera PKO., gdzie inż. Gierszewski był ubezpieczony. **wypłaciło wdowie 5.000 zł.**

Znajomy inż. Gierszewskiego, **Makowski**, scharakteryzował dokładnie zamordowanego. Był on **spokojny i opanowany**. Miał słabą głowę i po paru kieliszkach wódki wykazywał zamroczenie. Zdając sobie z tego sprawę, inż. **Gierszewski pił b. rzadko**. Według zwierzeń Gierszewskiego rozejście jego z żoną miało nastąpić — **ponieważ nie mogła się ona pogodzić z jego matką**. Miał bardzo za złe żonie **rozrzutny tryb życia**. W parę miesięcy po rozejściu się inż. Gierszewski oświadczył, że

nigdy do żony nie wróci.

Następnie jednak zmienił zdanie...

Przemysłowiec **Krzeczkowski**, **który nabył dom od Kucharskiej** potwierdza zeznania swego pełnomocnika, adw **Redycha**, i dodaje, że na tej niefortunnej transakcji **stracił 20.000 zł.**

Jako ostatni świadek zeznaje **pośrednik Libek**, oskarżony w swoim czasie przez Kucharskiego **o skradzenie 5500 zł.**, podaje, że w drodze do urzędu śledczego Kucharski **proponował mu polubowne załatwienie „sprawy"**. Libek jednak nie chciał mówić o tem, twierdząc, że **skoro była kradzież, to złodziej się napewno znajdzie**.

Po wyczerpaniu pytań pada stereotypowe pytanie przewodniczącego — **czy są jeszcze jakie pytania** Strony zgodnie stwierdzają, że **niema pytań**. Wówczas zabiera niespodziewanie głos świadek:

— Jakto niema pytań, teraz to ja mam pytanie!

Ja przez pp. Kucharskich miałem masę strat moralnych i materjalnych, to jak mi oni za to zapłacą?

Przewodniczący poucza świadka, jaką drogą ma wnieść skargę przeciw Kucharskim i jak dochodzić swojej pretensji.

Na tem rozprawę wtorkową zakończono. Na środę wyznaczono przesłuchanie **23 świadków** i zbliża się **zakończenie przewodu sądowego**. W 8 dniach rozprawy sąd **przesłuchał 92 świadków**. Pozostaje ich **jeszcze 46.**

Zatargi rodzinne i niejasne wydarzenia...

Po przerwie zeznawał świadek **Moskalak**, narzeczony b. służącej Kucharskich, **Mroczyńskiej**. Opowiada on, iż narzeczona mówiła mu często o

fatalnem pożyciu Kucharskich i ciągłych awanturach

pomiędzy nimi. Kucharska wyrzucała mężowi, że... **ma przyjaciółkę**, mąż nie pozostawał jej dłużny, mówiąc... o **przyjacielu**, którego Kucharska miała obsypywać podarkami...

Pewnego razu na Wielkanoc Kucharska wręczyła Moskalakowi jajko drewniane, aby je odniósł **do dr. Wodzinowskiego**. W jajku tem znajdowała się portmonetka z monetami złotemi oraz papierośnica.

Następny świadek agent ubezpieczeniowy **Jackowski, ubezpieczył na życie inż. Gierszewskiego**. Pieniądze po śmierci miała otrzymać p. **Charlotta Gierszewska**. Po za-

4-ry śmiertelne ofiary gazów w kanale.

(Kow) Przed paroma dniami donosiliśmy o **ciężkiem zatruciu gazami gnilnemi 2 robotników, pracujących w kanałach miejskich. Obecnie mamy do zanotowania nowy podobny wypadek, na skutek którego śmierć poniosło 4 robotników.**

W mieszczącej się w domu nr. 52 przy ul. Okopowej wędzarni ryb zjedn wędzarzy śledzi czyszczono kanał i dół z odpadkami Roboty podjął się pracownik kanalizacji, **Roman Zarębski**, a pomagali mu **jego syn Stanisław**, robotnicy: **Mendel Rozenberg** i **Chaim Rozenblum**, oraz podmajstrzy, **Józef Wiśniewski.**

Po 4-godzinnej pracy nastąpiła przerwa, po której pierwszy do dołu zeszedł **Roman Zarębski**. Gdy dłuższy czas nie wracał, na pomoc ojcu pospieszył syn. I ten jednak **pozostał w dole, nie dając znaku życia.**

Za Zarębskimi weszli **obaj robotnicy, lecz i oni ulegli zatruciu**, gdyż dłuższy czas nie **pokazywali się na powierzchni.** Na pomoc zatrutym chciał pospieszyć podmajstrzy Wiśniewski, gdy jednak zaczął schodzić do kanału poczuł gazy. **Ostatkiem sił wydostał się na powierzchnię, alarmując dozorcę domu oraz lokatorów.**

Próby zejścia do kanału zakończyły się **jednak niepowodzeniem**, ponieważ **nikt nie mógł wytrzymać strasznego odoru gazów gnilnych.** Wezwano więc straż ogniową i pogotowie.

Przybyli strażacy zeszli w aparatach tlenowych i wydostali po kolei czterech zatrutych. Lecz mimo wysiłków lekarzy **nie udało się powrócić ich do życia.**

Pp. Chajmostwo Grossmanowie — pożądani przez policję...

(Kow) Rozesłano listy gończe za **zbiegłym właścicielem magazynu rowerów Chaimem Grossmanem.**

Grossman, który prowadził wielki sklep z rowerami przy ul. Leszno, od dłuższego czasu **nabywał części rowerów na weksle**, które jednak szły do protestu. Gdy dostawcy poczęli upominać się o należności, Grossman **zlikwidował sklep i mieszkanie**, sprzedając wartościowe rzeczy i... **uciekł wraz z żoną w niewiadomym kierunku**, jak przypuszczają **do Palestyny.**

Poszkodowani przez nieuczciwego kupca dostawcy obliczają swe straty na **10000 zł.**

Co przywieźli nasi uczeni z Egiptu.

(A) Powrócili do kraju po 4-miesięcznej nieobecności uczestnicy polskiej wyprawy naukowej z profesorem uniwersytetu warszawskiego, dr **Kazim. Michałowskim** na czele, którzy przeprowadzili poszukiwania archeologiczne w Egipcie.

Wyprawa ta, dzięki poparciu rządu egipskiego, zdołała przeprowadzić **liczne poszukiwania**, uwieńczone **pomyślnym rezultatem**. Plonem jej jest **20 olbrzymich skrzyń** zawierających **bezcenne zabytki staroegipskie, na jakie natrafiono w dawnych grobowcach królewskich.**

Wśród nich znajdują się **liczne przedmioty sztuki ze złota i srebra.** Cenne wykopaliska umieszczone będą w **naszych zbiorach muzealnych**, w najbliższym czasie zaś urządzona będzie w Warszawie **wystawa**, przywiezionych z Egiptu przedmiotów.

Z kraju od korespondentów „I. K. C."

Polski chleb jadła — ale Polski nienawidzi!

Skazanie niemieckiej prowokatorki w Łodzi.

(Or) Przed sądem okr. w Łodzi odbył się we wtorek proces **35-letniej Heldy Herzog**, zamieszkałej przy ul. Sokolej 9, zatrudnionej w fabryce Hofrichtera, a oskarżonej o **obrażanie narodu polskiego i religji katolickiej.** Sprawa nabiera szczególnego charakteru, ponieważ oskarżona dopuściła się winy nie pod wpływem chwilowego afektu lub z nieświadomości, lecz

wielokrotnie i systematycznie znieważała naród oraz państwo polskie,

przyczem wystąpienia jej dowodziły szczególnego napięcia złej woli.

Gdy społeczeństwo polskie manifestowało swą radość z racji przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Polski, **Herzogowa rzucała obelgi.** Gdy robotnicy fabryki uchwalali protest przeciwko szykanowaniu Polaków w Gdańsku, Herzogowa od wielu lat żyjąca z chleba polskiego, ostentacyjnie i prowokująco wychwalała **„raj, panujący w Rzeszy"**, oraz znieważała najświętsze uczucia Polaków. Gdy robotnicy uchwalali patrjotyczną rezolucję, Herzogowa **pluła i wychodziła z sali.**

Nawet tradycję świętego potrafiła Herzogowa wykorzystać do

znieważenia uczuć religijnych społeczeństwa katolickiego.

Serja obelg wywołała reakcję ogółu robotników, którzy po jednem z wystąpień Herzogowej **zatrzymali maszyny w fabryce** i oświadczyli, że nie podejmą pracy, dopóki Herzogowa nie będzie zwolniona.

Administracja fabryki zwolniła robotnicę, a władze wdrożyły dochodzenia i aresztowały H. Echem tych wypadków był wtorkowy proces, przyczem sąd zapowiedział, że **ogłosi wyrok w sobotę.**

Herzogowa jest **obywatelką polską**, pochodzenia niemieckiego.

Kronika łódzka.

Naczelnik straży pożarnej — wspólnikiem włamywaczy.

(Or) W nocy na 15 lutego br. nieznani sprawcy dostali się do **spółdzielni spożywców w Nowym Złotnie** pod Łodzią. Początkowe dochodzenie nie ujawniło sprawców.

Później stwierdzono, że część skradzionych rzeczy znajduje się **w sklepie Ottona Hepnera w Żabieńcu** pod Łodzią.

O Hepnerze krążyły różne wersje, mówiące m. in. o jego **ścisłych stosunkach ze... złodziejami**, ponieważ jednak piastował on godność naczelnika miejscowej straży pożarnej policja **nie przywiązywała wagi do tych wersyj!**

W końcu jednak przeprowadzono rewizję, której wyniki stwierdziły, że pogłoski nie były bezpodstawne. Echem tej sprawy był proces sądowy. **Hepnera skazano na półtora roku więzienia**, przyczem ujawniono również jednego ze złodziei, **Jojne Tobiasza**, którego sąd **skazał na 5 lat więzienia.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Kronika lwowska.

Lwów tradycyjnie uczci Kilińskiego.

(C) Tradycyjne uczczenie rocznicy zwycięstwa Kilińskiego odbędzie się we Lwowie **w niedzielę 30 b. m.** staraniem Twa młodzieży im. Jana Kilińskiego.

Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów nastąpi **złożenie wieńca u stóp pomnika szewca-bohatera** w parku Kilińskiego.

Lwowski korpus kadetów obchodzi uroczyście 20-lecie istnienia.

(k) W dniu 27 maja b. r. odbędzie się we Lwowie w Korpusie Kadetów nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego **wielki zjazd absolwentów.** Na święto to zgromadzi lwowska szkoła rycerska, posiadająca już piękną tradycję swoich absolwentów z 20-lecia Niepodległej Polski t. j. od roku 1919 do 1939.

W programie zjazdu, który się rozpocznie uroczystą Mszą św. w dniu 27 maja o godz. 9-tej rano, znajdują się m. in. obrady, wspólny obiad w Korpusie Kadetów o godz. 12.30, dalej zwiedzanie korpusu i Lwowa, kolacja. **Uroczysty apel poległych wychowanków o godz. 20.30,** zakończy pierwszy dzień zjazdu.

W dniu 28 maja w dzień święta Korpusu Kadetów po Mszy św. polowej nastąpi **wręczenie odznak korpusowych,** przekazanie chorągwi, defilada, finały zawodów sportowych, a wieczorem zabawa taneczna absolwentów z lat 1919—1939 w sali Kasyna Literackiego przy ul. Akademickiej.

Ze względu na sprawy przygotowania kwater i wyżywienia przybyłych zgłoszenia uczestników należy nadsyłać **najpóźniej do 15 maja.**

Napadli na obóz harcerzy.

(C) W lesie Oświeca koło Zubrzy pod Lwowem **gromada wyrostków** dokonała **napadu na ćwiczebny obóz harcerzy,** w którym znajdowało się **pięciu harcerzy.** Napastnicy znieważyli ich i **zabrali prowianty,** oraz **różne rzeczy.**

Pow. komenda PP. we Lwowie wdrożyła dochodzenia i aresztowała sprawców w osobach: 16-letniego **Edw. Muchy,** 18-letniego **Jana Kielba,** braci **Jana i Stan. Cyków** z Persenkówki, oraz **Stan. Reczucha.**

Dramat krawcowej w Kielcach.

Zastrzeliła córkę, przyjaciela i dokonała zamachu samobójczego.

(wi) We wtorek rano krawcowa Wincentyna **Krzemińska,** przybyła do mieszkania **Karola Krzemińskiego,** zamieszkałego na Przydłówku, u którego znajdowała się na wychowaniu jej **5-letnia córka.**

Krzemińska, korzystając z nieuwagi domowników, dobyła rewolweru

i zastrzeliła śpiącą córkę,

a następnie usiłowała popełnić samobójstwo, strzelając sobie w skroń.

Na odgłos strzałów przybiegli sąsiedzi, którym Krzemińska oświadczyła, że w swem mieszkaniu, przy ul. Pierackiego 6.

zastrzeliła swego przyjaciela, szofera Stefana Iwańskiego.

Ciężko ranną Krzemińską w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Kielcach.

Proces o łapówki w białostockiem biurze monopolu.

(So) W białostockim sądzie okręgowym rozpoczął się proces z oskarżenia o łapownictwo **przeciwko b. kierownikowi zakładów sprzedaży Polskiego Monopolu Tytoniowego w Białymstoku, Sawickiemu,** oraz **przeciwko pośrednikom przy wręczaniu łapówki: Boruchowi Alterlewiemu, Jakóbowi Rubinsowi i Bolesławowi Kosmaczewskiemu.**

Zkolei odczytano

akt oskarżenia,

z którego wynika, że po wprowadzeniu w życie nowej ustawy o zmianie systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych sprzedaż była dozwolona tylko po uprzedniem zawarciu przez monopol tytoniowy umowy z każdym poszczególnym koncesjonarjuszem Umowy takie zawierał w Białymstoku Sawicki, jako kierownik wydziału sprzedaży. Zawarcie umowy uzależnione było od jego uznania.

Urząd śledczy w Białymstoku ustalił, że **Sawicki uzależniał w wielu wypadkach zawarcie umowy od... otrzymania łapówki.** Łapówki te otrzymywał za pośrednictwem Alterlewiego i pozostałych oskarżonych w tej sprawie. Wynosiły one 300 do 350 zł za każdą koncesję. W kilku wypadkach rokowania z Sawickim rozbiły się z powodu zbyt wysokiej łapówki, żądanej przez niego. **Akt oskarżenia zarzuca Sawickiemu przyjęcie pięciu łapówek po 300 zł i jednej 350 zł.**

Osk **Sawicki oświadczył przed sądem,** że

przyznaje się tylko do pobrania dwóch łapówek

po 300 zł za pośrednictwem Alterlewiego

Na pytanie sędziego **Korab-Karpowicza,**

jakie były jego pobory

w monopolu tytoniowym, Sawicki wyjaśnił, że zarabiał 490 zł miesięcznie, do czego dochodził deputat tytoniowy — 30 zł, remuneracja roczna za bilans 600—700 zł, wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy oraz diety po 10 zł dziennie za wyjazdy służbowe, których było z reguły 8—10 w ciągu każdego miesiąca.

Kronika kielecka.

Właściciel sklepu — ofiarą skrytobójstwa.

(wi) Na przedmieściu Barwinek w Kielcach zamordowano podczas snu **Władysława Górnickiego, właściciela dużego sklepu spożywczego.**

Sprawców morderstwa, które popełniono **w celach rabunkowych** ściga policja.

Kronika lubelska.

B. kasjer wodociągu — skazany na 2 lata więzienia.

(Ul) Przed sądem okręg. w Lublinie stanął **b. kasjer** miejskich wodociągów i kanalizacji **Antoni Jaros,** któremu akt oskarżenia zarzuca... **przywłaszczenie 2.253 zł.** i chcąc pokryć niedobór — **fałszował pokwitowania kilku firm.**

Gdy firmy zgłosiły się po odbiór należności, nadużycia wykryto.

Sąd **skazał Jarosa na 2 lata więzienia** z zawieszeniem kary.

Kronika wileńska.

Stracenie dwóch komunistów.

(A) Na dziedzińcu więzienia w **Baranowiczach** stracono w ub. poniedziałek **dwóch skazanych na śmierć komunistów:** Władysława **Łozowskiego** i Maksa **Maksymowicza,** wobec których **P Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski.**

Obaj skazani byli na karę śmierci za **mord partyjny** i zabicie **wywiadowcy policji.**

Powiesił się po wyroku.

(Hr) Z Lidy donoszą, że w tamtejszym sądzie okr. toczyła się sprawa **Mojżesza Jelicza z Sielc,** oskarżonego o nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych dla P. K. P.

Sąd skazał go **na 3 lata więzienia i 2.000 zł. grzywny.** Po wysłuchaniu wyroku Jelicz udał się do pobliskiego lasu i **powiesił się.**

10 lat więzienia za nadużycia w K. K. O. w Oszmianie.

(Hr) Przed sądem okręg. w Wilnie toczył się proces przeciw b. wiceprezesowi KKO. w Oszmianie **Henrykowi Salmonowiczowi,** oskarżonemu o nadużycia. Z aktu oskarżenia wynika, że KKO poniosła straty sięgające **72.000 zł.** Salmonowicz prowadził — jak brzmi oskarżenie — hulaszczy tryb życia.

Sąd **skazał Salmonowicza na 10 lat więzienia.**

TELEGRAMY.

Gen. Laidoner opuścił Polskę.

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). W poniedziałek 24 kwietnia po jednotygodniowym pobycie **opuścił Polskę naczelny dowódca wojska estońskiego, gen. Laidoner** wraz z małżonką i świtą.

Przy odjeździe z Warszawy **pożegnał swych gości Marszałek Śmigły-Rydz** w otoczeniu ministra spraw wojsk., szefa sztabu głównego i innych dostojników wojskowych z paniami oraz przy asyście kompanji honorowej z orkiestrą.

Był obecny również poseł estoński minister **Markus** z małżonką i członkami poselstwa. Podobnie, jak przy przyjeździe, dworzec był przybrany flagami o barwach Polski i Estonji.

* * *

Gen. Laidoner, opuszczając Polskę, przesłał ze stacji granicznej Turmonty **na ręce p. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza** następującą depeszę:

„Opuszczając Polskę, proszę przyjąć, Panie Marszałku, **wyrazy wdzięczności za serdeczne przyjęcie,** okazane mnie i mojej żonie. Wywożę przekonanie, że pod **zdecydowanem i pewnem dowództwem** Pana Marszałka **świetnie zorganizowana i uzbrojona armji polska jest najpewniejszym czynnikiem ogólnego pokoju.** (—) Laidoner“.

—0—

Dyr. Czerniewski przeniesiony do Poznania.

Kraków, 25 kwietnia. (PAT) Dekretem p. ministra komunikacji p. **Czerniewski, dyrektor kolei państwowych w Krakowie,** został **powołany** z dniem 1 maja b. r. na równorzędne stanowisko do **Poznania.**

—0—

Kto rządzi w Gdańsku: senat czy Gestapo?

Gdynia, 25 kwietnia (gd) **Aresztowanie w Gdańsku dziennikarza polskiego red. Edw. Piszcza** wywołało w Gdyni ogromne wrażenie.

Jak się okazuje, został on aresztowany **samowolnie przez gdańską Gestapo bez wiedzy policji senackiej.** Po aresztowaniu przewieziono go na policję i po parogodzinnem indagowaniu umieszczono na noc w samotnej, nieopalonej celi, **w jednej tylko koszuli (!),** zaznaczając, że i koszulę pozostawiają mu w drodze wyjątku (!).

Okoliczności aresztowania świadczą, że w Wolnem Mieście **istnieje niezależnie od naczelnych władz senackich Gestapo,** występującą samowolnie i samodzielnie. Stan ten przejmuje żywym niepokojem ludność polską, a w szczególności mieszkańców Gdyni, którzy często muszą przebywać na terenie W. M. Gdańska. Jak się okazuje, narażeni są oni w każdej chwili na aresztowanie.

Świadkiem aresztowania red. Piszcza był znający go konduktor autobusu, który dał znać o tem w Gdyni, a przez to można było rozpocząć interwencje. Gdyby nie było świadka, **nie wiadomo byłoby dotychczas, co się dzieje z polskim dziennikarzem.**

Sprawa nadużyć wyborczych we Lwowie w rękach prokuratora.

Lwów, 25 kwietnia (C). **Nadużycia przy ustalaniu list wyborców do rady miejskiej we Lwowie są już przedmiotem urzędowania prokuratora** przy lwowskim sądzie okręgowym.

We środę wniesione zostały również przez kilkakrotnego dziekana Izby adwokackiej dra **Zdzisława Mogiła-Stankiewicza** oraz adw. dra **Gołogórskiego** doniesienia **przeciw 11 ujawnionym sprawcom nadużyć,** którzy w podstępny sposób zamierzali pozbawić prawa wyborczego kilkanaście tysięcy osób, w tem **wiele na urzędowych stanowiskach,** m. in. pewnego wybitnego generała, prezesa sądu okr. Haniczaka, wielu oficerów, urzędników itd.

Dochodzenia prokuratorskie wdrożone zostały na razie przeciw następującym osobom: M. Chrzanowska, J. Kochańska, Antonina Micko, Aleksander Tiss, J. Tiss, Fr. Cavour, Jan Bochnia, Zygmunt Mokrzycki, Jan Fuchs, N. Hawrykiewicz, Ignacy Baranowicz, Zbigniew Leśko.

Ponadto dochodzenia obejmują wiele osób, których nazwisk prezydja dotyczących komisyj **nie podały zainteresowanym** do wiadomości, zastrzegając sobie ujawnić je na żądanie prokuratora.

Akcja reklamacyjna wyborców, których prawa zostały zakwestjonowane **trwa bez przerwy.**

Urzędujące komisje okr. przyjmują w dalszym ciągu dowody uprawnień i wpisują z powrotem osoby skreślone z list.

Zaznaczyć należy, że **zainteresowanie wyborami wzrosło niepomiernie.** Tysiące osób, które w normalnych warunkach nie brałyby udziału w wyborach, dochodzą teraz konsekwentnie swoich praw.

Berlin „szeroko otwiera nam swe bramy“

Warszawa, 25 kwietnia. Pod wymienionym powyżej tytułem „Kurjer Warszawski“ przynosi następujące doniesienie z Berlina, rzucające bardzo charakterystyczne światło na obecne stosunki polsko-niemieckie:

Im częstsze są odgłosy, towarzyszące tymczasowemu przebiegowi „sondowania“ stanowiska poszczególnych stolic europejskich przez Niemców, w ramach niemieckiej kontrakcji na apel prezydenta Roosevelta, tem większy staje się **znak zapytania,** pod którym Berlin przywykł, po utworzeniu protektoratu nad Czechami, **stawiać polityczne stanowisko Polski.**

Polska bowiem, jeśli wierzyć inspiracjom berlińskim, **stoi „na rozdrożu“.** Z jednej strony czyha na nią **niebezpieczeństwo sowieckie, rosnące z dnia na dzień,** zwłaszcza obecnie, kiedy Sowiety, dzięki zabiegom angielskim, **przejść mogłyby** z dotychczasowej defensywy na ofensywę polityczną. Z drugiej strony w wielkiem **oddaleniu od Polski i niezdolnym do niesienia jej jakiejkolwiek pomocy mocarstwa Zachodu wabią Rzeczpospolitą Polską wątpliwego gatunku korzyściami, a w zanadrzu kryją ciemne plany, by Polska pierwsza w ewentualnym konflikcie złożyła ofiarę krwi za cudze interesy.**

Pozostaje więc możliwość trzecia: pójścia **w kierunku Niemiec.** Tu bramy są szeroko otwarte — mówią w Berlinie — zaznaczając jednocześnie, że **trzebaby oczywiście najprzód uporządkować „kilka drobnych spraw“.** Cóż — stwierdzają z niezadowoleniem koła polityczne Berlina — kiedy Polska, z niewiadomych przyczyn, **nie chce kroczyć po tej drodze.**

Skoro więc tak już jest, nie szczędzi się w Berlinie pod adresem Polski, ani ostrych słów, ani też rad przyjacielskich, ani również „pouczeń“. **Sytuacja polityczna Polski** przedstawia się bowiem, jeśli przyjąć sobie berliński punkt widzenia, **wręcz katastrofalnie.** Berlin bowiem niejako nie może zrozumieć, że Polska prowadzi politykę własną i że nie jest w polskim zwyczaju przyjmowanie pouczeń. W tem zasadniczem nieporozumieniu tkwi przyczyna, że koła polityczne Berlina, a za niemi cała prasa niemiecka, z upartą konsekwencją mijają się stale z rzeczywistością w ocenie sytuacji Polski i ciężaru gatunkowego polskich pociągnięć politycznych.

Min. de Monzie o braterstwie polsko-francuskiem.

(Mt) **Minister de Monzie** przyjął we wtorek przed południem dziennikarzy, którym oświadczył m. in.:

— Byłoby niesłusznem nadawać mojej podróży i krótkiemu pobytowi w Polsce inne znaczenie niż wyraz przyjaźni z okazji dokonanego wspólnie dzieła **Magistrala Śląsk — Bałtyk bowiem jest dziełem francusko-polskiem,** nie jedynem, ale najświeższem, a tem bardziej ważnem, że powstało ono z połączenia prywatnej inicjatywy, z udziałem rządu.

Miałem okazję w czasie mego krótkiego pobytu nawiązać kontakt z przedstawicielami myśli polskiej **w tych trudnych czasach i mogłem stwierdzić, raz jeszcze nasze braterstwo w milczących postanowieniach i sercach.** W moim ograniczonym charakterze reprezentanta Francji wspomniałem, że Francja znajdowała się zawsze u boku Polski, zarówno w czasie pokoju **jak i w niebezpieczeństwie.**

W dalszej części konferencji p. minister de Monzie **odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy.** Mówił ze swobodą i swadą doświadczonego adwokata i rutynowanego parlamentarzysty. Wielu dziwić mogło, że radykał de Monzie w związku z pytaniem jednego z uczestników konferencji księdza-dziennikarza **wygłosił pochwałę proboszcza francuskiego,** jego roli, szczególnie w ośrodkach robotniczych. **„Dobrze zorganizowana parafja, to gwarancja oporu przed demagogicznemi hasłami i agitacją rozstroju“.**

Nie trzeba się było też dziwić, kiedy p. de Monzie z głęboką satysfakcją opowiadał o jednomyślnej manifestacji żałoby parlamentu francuskiego z powodu zgonu Ojca św. „Cała Izba wraz ze skrajną lewicą, wraz z komunistami **składała hołd pamięci Piusa XI“.**

Pytano min. de Monzie o najrozmaitsze sprawy wewnętrzne Francji, a także o **współpracę polsko-francuską.**

— **W obliczu momentów decydujących można liczyć we Francji na jednomyślność i dyscyplinę społeczną** — mówił min. de Monzie. 30 listopada, gdy wypowiedzieliśmy walkę rozstrojowi i pładze strajkowej, wszystkie pociągi dalekobieżne przychodziły do miejsca przeznaczenia o minutę, dwie wcześniej, niż wynikało z rozkładu... żeby się broń Boże nie spóźnić, żeby nie ściągnąć na się podejrzenia o sabotaż.

Minister nie chciał mówić szerzej o rzeczach jeszcze niesprecyzowanych, ale **wspomniał o możliwościach udziału kapitału francuskiego w elektryfikacji kraju i w akcji rozbudowy sieci dróg polskich.**

Pytany o lotnictwo francuskie min. de Monzie przyznał, że może nie osiągnęło ono takich rezultatów, jak np. lotnictwo włoskie, ale nie ulega wątpliwości, że **szybko potrafi nadrobić czas stracony.** Badania nad stanem lotnictwa francuskiego, spotykane w prasie są przesadzone, jak to się często we Francji dzieje. Jedno nie ulega wątpliwości, że **Francja dysponuje świetną, doskonale wyposażoną i zdyscyplinowaną armją.**

Nowi konsulowie Francji i Włoch w Krakowie i w Katowicach.

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). Pan Prezydent R. P. **udzielił exequatur p. Jean le Forestier,** jako **konsulowi republiki francuskiej na obszar m. Krakowa** z siedzibą w Krakowie.

P. Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. **Gino Busi,** jako **konsulowi Italji** na obszar województw **śląskiego, kieleckiego i krakowskiego** z siedzibą w Katowicach.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Przegląd prasy.

Nasze własne oblicze ustrojowe.

Oficjalna „Gazeta Polska" precyzuje swoje zapatrywanie na starania wciągnięcia Polski do takiego czy innego bloku ideologicznego i pisze:

Polska ma, musi mieć w swoich warunkach geopolitycznych *własne oblicze ustrojowe*, własną prawdę moralną, w imię której *mobilizuje energję, wolę*, wyobraźnię i myśl swych obywateli oraz tych narodów i państw od Bałtyku po basen dunajski, które przyroda i wspólne przeżycia dziejowe związały z Rzeczpospolitą. Dziś te właśnie węzły naturalnej wspólnoty występują na plan pierwszy przed różnicami, jakie kiedykolwiek przejściowo się zaznaczały.

Indywidualność pozycji Polski na mapie Europy *nie dozna nigdy wzmocnienia przez akces do jednej czy drugiej ideologji bloków imperjalnych europejskich.* Rozrasta się natomiast już i rozrastać będzie nadal dzięki własnej twórczości ideologicznej, znajdującej swój historyczny sens i uzasadnienie w naszej rycerskiej idealistycznej kulturze Jagiellonów i polskiego romantyzmu, Mickiewiczów i Piłsudskich, zdolnej zawsze do bohaterstwa natchnąć naród polski a zbliżyć i pokochać Rzeczpospolitą te społeczeństwa, którym los wyznaczył miejsce na przejściu między Europą środkową a wschodnią.

* * *

Mowa Hitlera będzie tylko grą taktyczną.

„Wieczór Warszawski" ironizuje na temat zainteresowania powszechnego, jakie wzbudza zapowiedziana piątkowa mowa Hitlera:

Czy możliwą jest rzeczą, by dziś w kwietniu 1939 r., po rocznych, bardzo bogatych doświadczeniach rządy, dyplomacja, świat cały mogły przywiązywać tak wielką wagę do słów, które właściwie same nie usiłują być czemś innem, jak szczegółem *wyrafinowanej gry taktycznej?*

Zapewne, z punktu widzenia toczącej się dziś wojny nerwów, piątkowe oświadczenie kanclerza Hitlera będzie miało swą wagę taktyczną. Nie znaczy to jednak, by mogło ono być *decydujące*, jak to stara się przedstawić część prasy światowej. Nawet w prasie niemieckiej nie spotkaliśmy się z takiemi twierdzeniami.

* * *

Sztuczki magiczne p. min. Fricka

„Kurjer Warszawski" przypomina spis ludności polskiej w Niemczech z czerwca 1933, kiedy to przy pomocy rozmaitych sztuczek ówczesny nowy minister spr. wewn. Rzeszy p. Frick, umniejszył cyfrę Polaków w Niemczech. „Kurjer Warszawski" pisze dalej:

Wszakże bowiem p. minister Frick otwarcie miał niebawem obwieścić w dwu mowach, w Bytomiu i w Pile, zasadę:

— To, że *tutejsi mieszkańcy mówią w domu po polsku, nie znaczy wcale, by byli oni Polakami, a nie Niemcami* i tak też pojmować to powinny władze.

Otóż obecnie ten sam minister spraw wewnętrznych Rzeszy p. dr Frick zgóry przesądził i nakazał, że Polaków w Rzeszy niema być 1½ miljona, ale mniej. niż Czechów w Sudetach, obliczonych na 300 tysięcy, a wiadomo, że urzędowe pisma niemieckie już od dwu lat przyzwyczajają umysły do wyniku około 100 tys Polaków w spisie.

Śp ks. patron Domański nie dożył tej zgóry obwieszczonej i nakazanej próby wynarodowienia 1½-miljonowej ludności niejako jednem pociągnięciem pióra, ale ludność polska, jak wszystko od tysiąca lat i więcej na swych prastarych siedzibach, tak, da Bóg i tę próbę... przeżyje.

Na pewno!

* * *

Odwołanie uroczystości racławickich.

Jak donosi prasa:

Na dzień 23 bm. były przygotowane przez Stronnictwo Ludowe we wszystkich powiatach województwa kieleckiego uroczystości racławickie Ze względu na napiętą sytuację międzynarodową, zgodnie z uchwałami N. K. W. Str. Ludowego, zarząd wojewódzki w Kielcach *odwołał te manifestacje.*

* * *

„Non possumus".

Organ Narodowej Demokracji „Warszawski Dziennik Narodowy" w artykule pod tym tytułem rozprawia się z czołowym publicystą faszystowskim p. Virginio **Gayda**. P. Gayda powołując się na przychylność, okazywaną zawsze przez Włochy Polsce, uważał nasz stosunek do Włoch conajmniej za... nieostrożny.

„Warszawski Dziennik Narodowy", podkreślając, że wierzymy, iż **stosunki polsko-włoskie zawsze będą dobre**, pisze:

Jeżeli tego pragniemy, to nie znaczy, że mamy zamiar z zamkniętemi oczami i uszami przyglądać i przysłuchiwać się *inspiracjom polityki niemieckiej, usiłującej via Rzym* nakłonić nas do bezwzględnego oddania się planom imperjalizmu hitlerowskiego. Doskonale rozumiejąc dzieło nacjonalizmu włoskiego, *nie popełnimy nieostrożności*, jaką doradza nam inspirowana z Berlina prasa włoska Nie popełnimy tej nieostrożności zarówno ze względu na własny nasz interes narodowy, jak i ze względu na przyszłe *stosunki polsko-włoskie*, które — wierzymy — znajdą podłoże do bardzo przyjaznego jeszcze współdziałania.

Virginio Gayda nazywa nasz stosunek do Włoch nieroztropnym. Dlaczego? Dlatego, że pragniemy zwrócić Włochom uwagę *na nieoględność prasy włoskiej w stosunku do spraw polsko-niemieckich.* Nieoględność ta oparta jest na zupełnym braku orjentacji polityków włoskich co do postawy narodu polskiego względem żądań niemieckich. I co jest zastanawiające, to to, że prasa włoska nadal ulega sugestjom, jakoby cokolwiek w postawie narodu polskiego mogło ulec zmianie.

* * *

List polskiego dziennikarza do kancl. Hitlera.

„Głos Narodu" zamieszcza wyjątki z listu do **kanclerza Hitlera**, wystosowanego w połowie kwietnia b. r. przez polskiego dziennikarza, który był jednym z współtwórców polsko-niemieckiego porozumienia z roku 1934 (berliński współpracownik „Gazety Polskiej" red. Smogorzewski?)

W liście tym dziennikarz daje wyraz swemu oburzeniu z powodu pogwałcenia przez Niemcy układu z roku 1934 przez **sugestje w sprawie Gdańska** i t. p. oraz przypomina liczne oświadczenia kanclerza Rzeszy, że naród niemiecki nie rości sobie już **żadnych pretensyj terytorjalnych.**

* * *

Zmiany w społeczeństwie ukraińskiem.

Zdaniem „Słowa" wileńskiego w społeczeństwie ukraińskiem ostatnio można obserwować wielkie przeobrażenia. Oto:

Ukraińcy przeszli w okresie autonomji Rusi Podkarpackiej okres politycznego romantyzmu W rezultacie doznali tylko samych i to *bardzo bolesnych rozczarowań*, ponosząc poważne straty moralne i fizyczne.

Nastroje w społeczeństwie ukraińskiem od października roku ubiegłego do kwietnia br. uległy *dużym zmianom.* Ton prasy ukraińskiej jest całkowicie inny. Zarysowała się znowu możliwość *ułożenia stosunków polsko-ukraińskich w sposób normalny.* Oto drugi wniosek w odniesieniu do naszej polityki mniejszościowej.

Niemiec z Pomorza wręczył srebrny puhar Hitlerowi.

Jak donosi Zachodnia Agencja Prasowa:

W związku z 50-leciem urodzin kanclerza Hitlera shitleryzowane odłamy mniejszości niemieckiej w Polsce złożyły również życzenia kanclerzowi przez swoich przywódców.

„Jungdeutsche Partei" przesłała kanclerzowi telegram hołdowniczy, podpisany przez „wodza" partji inżyniera *Wiesnera* z Bielska.

Z ramienia „Deutsche Vereinigung" brał udział w uroczystościach berlińskich dr Kohnert z Bydgoszczy, prezes D. V. Tenże sam dr Kohnert był jednym z członków delegacji Zrzeszenia Niemców w Europie, która kanclerzowi złożyła w darze — w imieniu t. zw. „niemieckich grup narodowych" — *srebrny puhar z odpowiednim napisem;* poza tem w skład delegacji wchodzili prezes Zrzeszenia Fabritius z Rumunji i Hasselblatt z Estonji.

Telegram z życzeniami do Berlina wysłał również senator Hassbach, przewodniczący Rady Niemców w Polsce.

Solidarność państw bałkańskich podstawą polityki Jugosławji.

Belgrad nie przystąpi do paktu antykominternowskiego.

Białogród, 25 kwietnia (PAT) Koła urzędowe oświadczają, iż nie mają nic do dodania do komunikatu, ogłoszonego **po weneckich rozmowach ministrów Ciano i Markowicza.** Koła te podkreślają przytem, że stanowisko Jugosławji po rozmowach tych nie uległo żadnej zmianie.

Dzięki swemu położeniu geograficznemu, Jugosławja zajmuje wobec mocarstw osi swego rodzaju **pozycję kluczową** na Bałkanach. Zdaniem tychże kół, **ścisła neutralność Jugosławji** w konfliktach między wielkimi mocarstwami, współpraca z jej wielkimi sąsiadami i **lojalność w stosunku do swych sprzymierzeńców bałkańskich stanowią gwarancje pokoju** dla Bałkanów, a w konsekwencji i dla Europy.

W tych warunkach wydaje się nieprawdopodobnem przystąpienie Jugosławji do paktu antykominternowskiego. Przedewszystkiem rząd włoski z całą pewnością nie postawi sprawy w takich ramach, a ponadto Jugosławja od dłuższego już czasu dzięki nawet koniecznościom swej polityki wewnętrznej, znajduje się na linji państw tego paktu, o ile idzie o przeciwstawienie się propagandzie komunistycznej. Wreszcie decyzja taka, jak przystąpienie do paktu, obejmującego blok mocarstw, **nie mogłaby być w żadnym razie powzięta bez głębszego zbadania i poważnych narad z pozostałemi państwami porozumienia bałkańskiego.**

W Białogrodzie kładą naogół silny nacisk na ścisłą solidarność Jugosławji z pozostałemi państwami bałkańskiemi. Wzgląd ten dominuje nad wszystkiemi innemi, jeśli idzie o ewentualne przygotowanie z Węgrami rozwiązania zagadnień węgiersko-jugosłowiańskich, które straciły już wiele na ostrości.

Obie strony wykazują obecnie dobrą wolę w tej sprawie.

Jugosławja nie ustąpiła pod naciskiem Włoch i Niemiec.

Paryż, 25 kwietnia (PAT) **„Le Temps"**, komentując w artykule wstępnym **rozmowy weneckie**, pisze, iż jak wynika z dotychczasowych informacyj, min. spraw zagranicznych Jugosławji **nie zaangażował się zbyt daleko i że rezerwował sobie swe stanowisko na przyszłość**, o czem świadczy przedewszystkiem fakt — oświadcza dziennik — że w Wenecji nie podpisano żadnego nowego układu. Z tego faktu, że nie doszło do podpisania żadnego układu, można więc łatwo wydedukować, konkluduje „Temps", że **Jugosławja nie ustąpiła jeszcze całkowicie przed presją włosko-niemiecką**, to znaczy, że nie przystąpiła ona do paktu antykominternu i nie dostosowała swej polityki do polityki osi Berlin—Rzym.

Jak się wydaje, w tej chwili **główne manewry dyplomacji włoskiej i niemieckiej koncentrują się na doprowadzeniu do zawarcia paktu węgiersko-jugosłowiańskiego.** Idzie tu o to, by pogodzić Budapeszt z Białogrodem i by Węgry wyrzekły się wszelkich rewindykacyj terytorjalnych wobec Jugosławji.

W każdym razie trudno jest sobie wyobrazić — oświadcza „Temps" — by Jugosławja zdecydowała się na związanie się w tego rodzaju warunkach politycznych z Węgrami, **o ileby Rumunja, sojusznik Jugosławji, z Ententy bałkańskiej nie otrzymała jednocześnie tych samych gwarancyj ze strony Węgier.** Rozmowy weneckie stanowią więc charakterystyczny przejaw ofensywy dyplomatycznej Włoch i Niemiec na terenie Europy południowo-wschodniej.

„Journal des Debats" w komentarzu do rozmów weneckich podkreśla ze swej strony, że komunikat, opublikowany w Wenecji, nie daje w gruncie rzeczy **żadnych dokładnych danych**, na podstawie których możnaby sobie wyrobić pogląd o rezultatach rozmów między ministrem Ciano i ministrem Markowiczem. „Journal des Debats" nie przypuszcza tak, jak i „Temps", by Jugosławja mogła dać się na stałe wciągnąć do systemu politycznego niemiecko-włoskiego.

U trumny przywódcy Polaków w Niemczech.

Żałobne nabożeństwo za duszę śp. ks. patrona Domańskiego w Berlinie.

Berlin, 25 kwietnia (PAT). We wtorek o godz. 9-tej rano odprawiono w katedrze św. Jadwigi w Berlinie **uroczyste nabożeństwo żałobne przy zwłokach śp. ks. patrona dr Bolesława Domańskiego, przywódcy Polaków w Niemczech.** Trumna śp. ks. Domańskiego okryta była **czerwonym sztandarem z białem rodłem.** Dokoła trumny i przed ołtarzem złożono **niezliczoną ilość wieńców** od związków i organizacyj polskich w Polsce i Niemczech, przed trumną zaś złożono wspaniały wieniec ambasadora R.P. w Berlinie Józefa **Lipskiego**, konsula generalnego R. P. w Berlinie, oraz Związku Polaków z zagranicy.

Już na długo przed godz. 9-tą katedra zapełniła się **delegatami wszystkich ośrodków i towarzystw polskich w Niemczech**, oraz przebywającymi w Berlinie Polakami, którzy przyszli złożyć ostatni hołd niestrudzonemu i niezłomnemu przywódcy ludu polskiego w Niemczech. Wniesiono też do katedry sztandary i wszystkie rodła organizacji naczelnej Polaków w Niemczech, sztandary dzielnicowe związków śpiewaczych młodzieży polskiej w Niemczech, polskiego harcerstwa, chorągwie towarzystw polskich w Zakrzewie, na pograniczu, na Kaszubach, w Prusach wschodnich, w Westfalji, na Śląsku Zachodnim i ziemiach połabskich.

Gdy poczty z 150 sztandarami organizacyj polskich w Niemczech ustawiły się w katedrze półkolem, **przybył na nabożeństwo ambasador R. P. Lipski** z członkami ambasady. Konsul generalny R. P. p. **Kara** z członkami konsulatu i attache wojskowy płk. dypl. **Szymański** ze swymi zastępcami.

Przybyła też delegacja z Polski, aby od dać ostatni hołd zmarłemu. W skład jej wchodzili: delegat Związku Polaków z zagranicy dyr. **Lenartowicz**, delegat Związku spółdzielni „Społem" dyr. **Dyppel** i delegat towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, dyr. **Zalewski.**

Hołd przewódcy półtoramiljonowej ludności polskiej w Niemczech **złożyli również i przedstawiciele mniejszości narodowych w Niemczech**, a więc przedstawiciel **mniejszości duńskiej red. Bogensel, red. Kronika, jak i kierownik Związku Litwinów w Niemczech, Maczulajtis.**

Przy zwłokach stanęła najbliższa rodzina zmarłego oraz władze Związku Polaków z kierownikiem naczelnym dr **Janem Kaczmarkiem**, wiceprezesem Związku Stefanem **Szczepaniakiem**, prezesem Związku spółdzielni polskich w Niemczech, którego ś. p. ks. Domański był patronem oraz członkowie rady naczelnej i delegaci na walne zebranie Związku ze wszystkich okręgów.

Nabożeństwo odprawił ks. Józef Styp-Rekowski, kierownik Związku polskich towarzystw szkolnych, którego Zmarły był kuratorem. Nabożeństwo ad tumbam odprawił ks. **Wacław Osiński**, prezes Zw. Polaków Prus Wschodnich. Wzniosłem kazaniem polskiem zakończyła się wymowna polska uroczystość żałobna w Berlinie. — Chyliły się przed wielkim patrjotą, szermierzem polskości w Niemczech sztandary, chorągwie i rodła. Trumnę wyniesiono z katedry. Za trumną kroczyła rodzina oraz ambasador R. P.

Z placu katedralnego w Berlinie ruszył następnie **kondukt żałobny do Zakrzewa** na pograniczu, gdzie odbędzie się eksportacja do kościoła parafjalnego, a jutro uroczystości pogrzebowe. Za zwłokami śp. ks. dr Domańskiego wyjechała z Berlina kolumna kilkunastu autobusów i niezliczona ilość samochodów, wiozących do Zakrzewa Polaków ze wszystkich dzielnic w Niemczech.

Wizyta amb. Potockiego u prez. Roosevelta.

Nowy Jork, 25 kwietnia.

(PAT) **Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Potocki przyjęty był we wtorek na dłuższej audjen.. przez prezydenta Roosevelta.**

Potemkin ma sparaliżować akcję Papena.

Rzym, 25 kwietnia. (Elk) Ożywione komentarze wywołała w Rzymie wiadomość o **podróży wicekomisarza spr. zagr. ZSRR Potemkina do Ankary.** Zdaniem kół dyplomatycznych, wizyta powyższa potwierdza przewidywania prasy włoskiej, że **Turcja uzależnia swe przystąpienie do brytyjskiego planu defensywnego od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie ZSRR.** Podróż komisarza Potemkina do Ankary wskazywałaby na to, że przed powzięciem ostatecznych decyzyj oba rządy pragną wyjaśnić pewne kwestje w drodze bezpośrednich kontaktów osobistych. Natomiast — według innej wersji — głównym celem wizyty komisarza Potemkina w Ankarze jest odpowiednie **„uodpornienie" rządu tureckiego na pewne przewidywane przez Moskwę próby i propozycje p. von Papena**, nowo mianowanego ambasadora Rzeszy w Ankarze.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Ribbentrop odmówił przyjęcia ambasadora Wielkiej Brytanji.

Rewanż Rzeszy za wyjazd ambasadora Hendersona po zajęciu Czech.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 25 kwietnia.

(HH) **W kołach dziennikarskich Berlina obiega uporczywa pogłoska, że ambasador brytyjski Henderson, który po powrocie z Londynu zgłosił na dziś — wtorek — swą wizytę u min. spraw zagr. Rzeszy, nie został przez niego przyjęty.**

Min. Ribbentrop miał swą odmowę umotywować **niemożnością znalezienia wolnego** czasu, który z jednej strony wypełniony jest rozmowami i przyjęciami z okazji wizyty w Berlinie jugosłowiańskiego min. spraw zagr. **Markowicza,** z drugiej zaś **współpracą przy przygotowywaniu mowy,** którą wygłosi Hitler w Reichstagu w dniu 28 b. m.

Odmowa z którą spotkał się ambasador brytyjski uważana jest w berlińskich kołach politycznych **za akt rewanżu za demonstracyjne opuszczenie Berlina** przez ambasadora Hendersona po aneksji Czech.

Wprowadza ona teraz **nowy moment zadrażnienia do stosunków angielsko-niemieckich.**

Uważa się powszechnie, że to **wyjątkowe w obyczajach dyplomatycznych** posunięcie jest zapowiedzią, że w mowie kanclerza Hitlera znajdą się w stosunku do Anglji **bardzo mocne elementy.**

Dopiero za kilka dni...

Berlin, 25 kwietnia. (United Press). Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało, że Ribbentrop przyjmie Hendersona prawdopodobnie **dopiero za kilka dni.** Panuje tu przekonanie, że Niemcy nie chcą przed posiedzeniem Reichstagu przyjmować oświadczeń, stanowiących próbę wywarcia wpływu na Hitlera jeszcze **przed** jego mową.

Osoba stojąca blisko rządu oświadczyła, „nie mamy żadnego dowodu na to, że Henderson ma **coś ważnego** do zakomunikowania i możemy się tylko opierać na oświadczeniu Chamberlaina w Izbie gmin, że Henderson po Wielkiej Nocy wróci na swą placówkę, jak to było zamierzone".

Co mówi oficjalny komunikat angielski.

Londyn, 25 kwietnia. (PAT). **Reuter** donosi z Berlina: **Data spotkania** się ambasadora brytyjskiego Hendersona z min. Ribbentropem **nie została jeszcze wyznaczona.**

Zależy ona od **rozkładu dnia** Ribbentropa, licząc się z powziętemi już uprzednio zobowiązaniami. Być może, iż **będzie ona odłożona.**

Minister Ribbentrop jest bardzo zajęty

— oświadczono telefonicznie ambasadzie brytyjskiej.

Londyn, 25 kwietnia. (PAT). W brytyjskich kołach rządowych panuje pewnego rodzaju **zdziwienie,** że ambasador Henderson, który zaraz po przyjeździe zakomunikował niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych, że pragnie rozmawiać z min. von Ribbentropem. dotąd **nie był przyjęty** przez niemieckiego ministra spraw zagr.

Według informacyj otrzymanych z Berlina, ze strony niemieckiego urzędu spraw zagr. oświadczyć miano dzisiaj telefonicznie ambasadzie brytyjskiej, że min. Ribbentrop, który znajduje się w swoim majątku, z powodu **ważnych zajęć** nie może przybyć do Berlina i że przyjedzie do stolicy w godzinach wieczornych, aby powitać przybywającego jugosłowiańskiego ministra spr. zagr. Markowicza. We środę minister Ribbentrop **bardzo zajęty** rozmowami z Markowiczem, wobec czego rozmowa **musi być odłożona.**

A jednak...

Londyn, 25 kwietnia (PAT). Reuter donosi z Berlina: We wtorek wieczorem na podstawie poważnych źródeł stwierdzono, iż minister Ribbentrop przyjmie ambasadora brytyjskiego Hendersona w środę lub w czwartek.

Rozmowa Henderson—Attolico.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT) Ambasador **Henderson przyjął** we wtorek ambasadora włoskiego **Attolico.**

Ambasador francuski wyjechał do Berlina.

Paryż, 25 kwietnia (PAT). Agencja Havas donosi: Premjer **Daladier przyjął** we wtorek rano **ambasadora Francji w Berlinie Coulondre,** który wieczorem **opuścił Paryż,** udając się na swój posterunek.

Jak Paryż tłumaczy powrót ambasadora Francji?

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż, 25 kwietnia.

(Lt) **Rokowania w celu wzmocnienia i skompletowania systemu obrony przeciwko napastnikowi są intensywnie prowadzone. Wszystko wskazuje na to, że zawarcie układu z Rosją i Turcją zostanie w najbliższych dniach ogłoszone. Wskazuje się, że min. Bonnet odbył nie dalej jak dzisiaj doniosłą rozmowę z tutejszym ambasadorem Suriczem, poprzedzoną wczorajszą rozmową z ambasadorem RP. w Paryżu Łukasiewiczem.**

Mimo pogłosek krążących na temat powrotu obu ambasadorów francuskiego i angielskiego do Berlina można istotnie myśleć, że tym razem **Francja i Anglja nie przygotowują żadnych nowych koncesyj.** Przeciwnie

metoda siły,

która jak tutaj sądzą dała już pewne rezultaty hamując niektóre zapędy Niemiec i Włoch ma być stosowana z tem większą energją, gdyż Paryż i Londyn zdają sobie sprawę, iż **każda oznaka słabości mogłaby już tylko spowodować katastrofę.**

Czem się zatem tłumaczy bądź co bądź nagły powrót p. Hendersona i Coulondre? Najprawdopodobniejszą odpowiedzią jest naszem zdaniem poprostu to, iż **Francja i Anglja próbuje zgóry zamortyzować uderzenia,** jakie może zawierać piątkowa mowa kanclerza Hitlera. Hitler zamierza oskarżyć Paryż i Londyn wobec całego świata, że Anglja i Francja usiłują okrążyć Niemcy i uniemożliwić im normalny rozwój.

Za pośrednictwem swych ambasadorów Francja i Anglja **zapewnią jeszcze arz uroczyście wodza Niemiec, iż nie tylko nic podobnego nie leży w ich zamiarach,** ale przeciwnie gotowe są przyjąć orędzie prez. Roosevelta za punkt wyjścia natychmiastowych rokowań, w rezultacie których Niemcy i Włochy otrzymają wszystko to, co jest dla ich ekonomicznego rozwoju potrzebne.

Należy podkreślić, że tutejsze **koła nie zdają się zbytnio liczyć, by misja p. Hendersona i Coulondre była uwieńczona powodzeniem.** Nie znaczy to — powiadają w Paryżu — by wszelkie próby miały być zaniechane.

Przypuszczają, że podobnie jak Henderson, będzie się on starał o audjencję u kanclerza Hitlera jeszcze przed piątkowem zebraniem **Reichstagu.**

Posunięcie dyplomatyczne.

Paryż, 25 kwietnia (PAT). W kołach politycznych i w prasie paryskiej podkreślają z naciskiem, że zarówno powrót ambasadora rancuskiego, jak i ambasadora brytyjskiego na swe stanowiska w Berlinie nie oznacza bynajmniej, aby Francja i Anglja miały zamiar **uznać** zmiany na terenie Czechosłowacji, wskutek protektoratu niemieckiego nad Czechami i Morawami.

Prasa paryska z naciskiem podkreśla, że powrót obu ambasadorów na swe stanowiska ma raczej charakter pewnego rodzaju posunięcia dyplomatycznego, mającego na celu poinformowanie kanclerza Hitlera rządu niemieckiego o **nastrojach i tendencjach politycznych** Francji i Anglji.

Kiedy ambasador amerykański wróci do Berlina.

Waszyngton, 25 kwietnia (Un. Press) W kołach poinformowanych donoszą że **Stany Zjedn. znów obsadzą stanowiska ambasadora w Berlinie, jeżeli odpowiedź Hitlera** na orędzie prezydenta Roosevelta **wypadnie w sposób „pojednawczy".**

W każdym razie jednak do Berlina **nie wróciłby ambasador Wilson,** lecz powołanoby na stanowisko ambasadora tamtejszego jakiegoś innego dyplomatę.

Mussolini ostrzega Hitlera

przed gwałtownemi posunięciami.

Rewelacyjny głos angielskiego dziennika.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 25 kwietnia.

Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" dowiaduje się z doskonałego, jak twierdzi, źródła, że marszałek Goering przywiózł do Berlina specjalne posłanie Mussoliniego do Hitlera.

Ma ono podobno ostrzegać Rzeszę przed podjęciem obecnie jakiejś drastycznej akcji, popartej groźbą wojny. „Evening Standard" twierdzi, że „rada Mussoliniego została przyjęta przez Hitlera".

Wydaje się, że doniesienie to upraszcza nieco sens rozmów, jakie toczył w Rzymie marsz. Goering.

Na podstawie informacyj, jakie Wasz korespondent otrzymał, Mussolini miał istotnie akcentować wobec marsz. Goeringa **potrzebę ostrożności w poczynaniach polityki niemieckiej.**

Dowiaduję się dalej, że ze swej strony marsz. **Goering miał wskazać na niemożliwość ryzykowania wojny przed żniwami.**

W londyńskich kołach politycznych interpretuje się dzisiaj **fakt wizyty ambasadora włoskiego w Berlinie u ambasadora Hendersona.**

Szanse rozmowy ambasadora Hendersona z min. Ribbentropem **maleją,** skoro min. Ribbentrop wyraźnie tej rozmowy unika.

Zbigniew Grabowski.

Berlin, 25 kwietnia (B) Min. **Goebbels opublikował komunikat,** w którym powiedziano, że „wódz odpowie Roosevelt owi".

Hitler będzie przemawiał wobec posłów wielkoniemieckiego Reichstagu **dnia 28 b. m., o godzinie 12 w południe,** do narodu niemieckiego i świata. Wszyscy Niemcy będą świadkami tej mowy. W **fabrykach skupią się robotnicy przy głośnikach,** — między godziną 12 a 13.30. Celem umożliwienia wszystkim rodakom wysłuchania przemówienia, **zamknie się w tym czasie sklepy.**

Młodzież niemiecka wysłucha przemówienia kanclerza w szkołach. Ci, którzy nie mają możności wysłuchania mowy wodza w fabrykach, w domu, albo u sąsiada, będą mieli sposobność wysłuchania przemówienia w **salach, restauracjach, teatrach i kinach.** Gauleiterzy i kierownicy partji narodowo-socjalistycznej poczynili już odpowiednie przygotowania.

Samotne rozmyślania Mussoliniego.

Rzym, 25 kwietnia (Elk). Duże wrażenie w kołach dyplomatycznych wywołał **niespodziewany wyjazd Mussoliniego do Rocca delle Caminate.**

Jak wiadomo Duce wyjeżdża zazwyczaj do swej letniej rezydencji, aby **rozważać w odosobnieniu nad ważnemi posunięciami politycznemi.**

Niektórzy obserwatorzy zagraniczni dopatrują się związku między wyjazdem Mussoliniego do Rocca delle Caminate, a piątkową mową Hitlera w Reichstagu.

1,200.000 bagnetów

tłem dla mowy kanclerza Hitlera.

Berlin, 25 kwietnia.

(A). Jak donosiliśmy, rząd **niemiecki powołał pod broń sześć roczników w wieku od 33 do 39 lat.**

W ten sposób armja niemiecka na przeciąg 4 miesięcy zwiększyła się o 1,200.000 ludzi.

Powołanie pod broń następuje w dniu 28 kwietnia, a więc dokładnie w dniu przemówienia kanc. Hitlera. Świadczy to, że powołanie pod broń rezerw ma charakter wybitnie demonstracyjny.

Dodać tu należy, że owi mężczyźni, którzy teraz pójdą do wojska, to bynajmniej nie rezerwiści, są to roczniki, które **nie przechodziły dotychczas obowiązującej służby wojskowej.** Czteromiesięczny okres — zdaniem kół wojskowych — wystarczy na przyspieszone przeszkolenie wojenne, zwłaszcza, że większość z powołanych ma za sobą prace w przysposobieniach wojskowych.

Zwraca się uwagę, że rząd niemiecki **wydziera z gospodarczego życia 1,200.000 ludzi, zdolnych do pracy.** Dzieje się to w państwie, które **cierpi na brak rąk do pracy.** Rolnictwo niemieckie znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Robotnicy sezonowi z Polski nie przybyli, to też nawet małoletnie dzieci zapędza się do robót w polu. W górnictwie, mimo przedłużenia czasu pracy, brakuje 50.000 górników.

* * *

(Un Press) **PROCES „ARYZOWANIA" RZEMIOSŁA NIEMIECKIEGO** jest obecnie całkowicie zakończony. W roku ubiegłym zlikwidowano w dawnej Rzeszy i na terenie byłej Austrji przeszło 15.000 warsztatów rzemieślniczych żydowskich.

†

Z OLSZEWSKICH

EMILJA ZAŁĘSKA

opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła we Lwowie w poniedziałek, dnia 24-go kwietnia 1939 r., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie we środę 26 bm. o godz. 3-ej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek, dnia 27 bm. o godz. 9-ej rano w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

Na te smutne obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

córki, wnuk i rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

Z SZYBALSKICH

JADWIGA, KONSTANCJA

DUTKIEWICZOWA

Sodalska.

żona em. radcy sądu w Tarnowie

po długich a ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św., zmarła we wtorek, dnia 25 kwietnia 1939.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 27. IV. br. o godz. 16-ej z domu żałoby w Tarnowie przy ul. Wojtarowicza I na stary cmentarz do grobowca, na który Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają stroskani

mąż, synowie, synowa i wnuki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek, dnia 28/IV. br. o godz. 9-ej rano w kościele Katedralnym.

†

Z HALLAUNÓW

MARIA HENNEBERGOWA

wdowa po urzędniku kolejowym

przeżywszy lat 70, po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 kwietnia 1939 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 27 b. m. o godz. 3½ po południu, na który-to smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuczki i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek, dnia 28 b. m. o godzinie 7 rano w kaplicy św. Kazimierza na Grzegórzkach.

Zakład pogrzebowy O. Fiuta, Kraków Grzegórzecka 7.

261g

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Prasa francuska o potędze armji polskiej.

Paryż, 25 kwietnia (PAT). Cała prasa paryska zamieszcza artykuły i informacje, odnoszące się **do armji polskiej.** — Dzienniki: „Paris Soir", „Information", „Excelsior" zamieszczają wielkie pół-stronicowe fotografje z ćwiczeń **kawalerji polskiej** i przedrukowują artykuły „Daily Telegraph" o armji polskiej, podkreślając, że pod względem swej siły militarnej Polska jest **piątem mocarstwem świata.**

Przedruk tego artykułu zamieszcza również organ b. ministra Frossard'a, **lewicowy** dziennik „La Justice".

—0—

Charles S. Devey przybył do Warszawy

Warszawa, 25 kwietnia (Mt). **We wtorek przybył do Warszawy z Paryża p. Charles S Dewey,** bankier chicagoski, który przez 3 lata (od 1927 do 1930 r.) był doradcą finansowym rządu polskiego. P. Deweya, który przybył do Warszawy wraz z małżonką, powitali na dworcu pp. **ambasadorostwo A. Drexel Bidle.** Pobyt p. Dewey w Warszawie, którzy zamieszkali w pałacu ambasadora Stanów Zjednoczonych, potrwą 2 dni. P. Dewey ma odbyć w Warszawie **kilka rozmów,** a potem śpiesznie wraca do Ameryki .

—0—

P. Składkowska ofiarowała złotą bransoletę na FON.

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). Na ręce p. prezesa rady ministrów została złożona przez panią **Germinę Składkowską** ofiara **na dozbrojenie armji w postaci złotej bransolety wagi 139 gramów.**

Ofiara ta została niezwłocznie przesłana **do Funduszu Obrony Narodowej.**

—0—

Ponowne otwarcie księgarń litewskich w Wilnie.

Wilno, 25 kwietnia. (Hr). Z polecenia władz administracyjnych **zdjęto pieczęcie z litewskiej księgarni Rasztenisowej.** Zdjęto również pieczęcie z księgarni **Szłapelisowej.** Obie księgarnie były opieczętowane wskutek rewizji przeprowadzonej tam w 1934 roku.

—0—

Wznowienie prac Izb ustawodawczych

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). W związku z upływem w dniu 26 bm. terminu, do którego odroczona została zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej sesja Sejmu i Senatu, **Izby ustawodawcze wznawiają swe prace, przerwane** na okres 30 dni.

Obecnie ustala się w biurach Sejmu i Senatu plan dalszych prac bieżącej sesji.

W bieżącym tygodniu odbyć się mają u p. marszałka Senatu Miedzińskiego i p. marszałka Sejmu Makowskiego **posiedzenia przewodniczących komisyj dla omówienia prac komisyjnych.**

Po ustaleniu planu prac **spodziewać się należy w najbliższym czasie zwołania komisyj sejmowych** dla załatwienia projektów ustawodawczych, zarówno rządowych, jak i poselskich. — Sejm ma do załatwienia **jeszcze 26 projektów ustawodawczych.**

Senackie komisje wznowią prawdopodobnie swe prace w nadchodzący czwartek tj. **dnia 27 bm.**

Komisje sejmowe rozpoczną swe prace prawdopodobnie **w przyszłym tygodniu.**

Ważne wizyty polityczne w Rzymie.

Rzym, 25 kwietnia (Un. Press). Agencja Stefani donosi z Bukaresztu, że rumuński minister finansów **Constantinescu złoży 11 maja oficjalną wizytę w Rzymie,** która potrwa trzy dni.

Jednocześnie, jak donosi „Popolo di Roma" z Białogrodu, regent jugosłowiański **ks. Paweł przybędzie do Rzymu dnia 9 maja,** aby złożyć rządowi włoskiemu zapowiedzianą wizytę.

—0—

Pierwsza konferencja min. Markowicza z Ribbentropem.

Berlin, 25 kwietnia (Un. Press). Jugosłowiański minister spraw zagr. **Markowicz przybył we wtorek** o godz. 17.20 **samolotem na lotnisko Tempelhof,** gdzie powitany był przez ministra **Ribbentropa.**

Pierwsza rozmowa Markowicza z Ribbentropem odbyła się o godz. 18.30 w ministerstwie spraw zagr.

Jutro w południe Markowicz **przyjęty będzie przez Hitlera** w urzędzie kanclerskim, we czwartek o godz. 11 wraca samolotem do Białogrodu.

—0—

Min. Gafencu gościem króla W. Brytanji.

Londyn, 25 kwietnia (PAT). **Min. Gafencu przyjęty był przez wtorek przez parę królewską śniadaniem** w pałacu Buckingham. W godzinach przedpołudniowych min. Gafencu nie odbył rozmów z premjerem Chamberlainem i min. Halifaxem, jest jednak rzeczą prawdopodobną, iż przeprowadzi je dziś po południu.

* * *

Londyn, 25 kwietnia. (PAT). We wtorek po południu w Foreign Office odbywały się w dalszym ciągu rozmowy pomiędzy ministrem **Gafencu** a lordem **Halifaxem.** Podczas rozmów tych byli obecni Cadogan i główni szefowie departamentów.

We środę po południu Gafencu powraca do Bukaresztu przez Paryż.

Przymusowe przeszkolenie wojskowe w Anglji obejmie 400.000 ludzi.

Londyn, 25 kwietnia.

W kuluarach parlamentarnych twierdzą, że rząd wprowadzi przymusowe przeszkolenie półwojskowe młodzieży od lat 18 do 20. Obliczają, że pozwoli to conajmniej **400 tys.** młodych ludzi w wieku 18—20 lat na odbycie 4 lub 6-miesięcznych ćwiczeń w specjalnych obozach pod kierunkiem instruktorów armji regularnej.

Spodziewają się, że na tego rodzaju przymusowe ćwiczenia młodzieży **zgodzi się również Labour Party.** O ile chodzi o **powszechną** przymusową służbę wojskową, to Labour Party w dalszym ciągu jej się **sprzeciwia.**

Ogólna służba przyjęta „w zasadzie".

(Specjalna służba inf. „Un. Press" dla IKC)

Londyn, 25 kwietnia. Korespondent polityczny „News Chronicle" donosi, że gabinet brytyjski postanowił wprowadzić **obowiązkowe ćwiczenia** dla młodzieży, obejmujące ewentualnie także **służbę wojskową.**

W ten sposób gabinet w zasadzie wypowiedział się za wprowadzeniem **ogólnej przymusowej służby wojskowej**

Również „Daily Mail" donosi, że gabinet uchwalił wprowadzenie ogólnej przymusowej służby wojskowej, dotyczącej najpierw 18—20-letnich. „News Chronicle" twierdzi, że 19-letni wciągnięci będą do **armji terytorjalnej** co zwiększy jej liczebność o 300 tys. ludzi.

Zadecydowała opinja rady wojskowej.

Londyn, 25 kwietnia.

Obok licznych głosów angielskiej opinji publicznej i apelu Francji motywem wprowadzenia przymusowego poboru ma być **opinja rady wojskowej,** która oświadczyła, że bez pewnej formy przymusowej rekrutacji nie będzie można sprostać zadaniom obrony kraju.

Rezolucja socjalistów.

Londyn, 25 kwietnia. (B). Komitet wykonawczy Labour Patry uchwalił we wtorek rezolucję, **odrzucającą** powszechną służbę wojskową w Wielkiej Brytanji. W rezolucji powiedziano, że wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej nie wzmocniłoby zdolności obronnej Wielkiej Brytanji, a natomiast wywołałoby szkodliwą **niezgodę** w kraju i zamieszanie w życiu gospodarczem kraju.

Prem. Chamberlain u króla.

Londyn, 25 kwietnia (PAT). Król Jerzy przyjął we wtorek wieczorem premjera **Chamberlaina** na audjencji w pałacu Buckingham.

Danja przyspiesza pobór wojskowy.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Kopenhaga, 28 kwietnia.

(ry) Rząd duński powiadomił we wtorek cztery wielkie stronnictwa polityczne parlamentu (socjaliści radykali, konserwatywni i Venstre). że ze względu na obecną sytuację międzynarodową, roczniki wojskowe, które normalnie dopiero **na jesieni** szły na ćwiczenia, już teraz **zostaną powołane.** Odnosi się to również do **marynarki.**

Jako uzasadnienie podaje się, że rekruci, którzy ukończyli 5-miesięczne przeszkolenie, zostaną teraz **zwolnieni,** natomiast aż do jesiennego poboru, kraj pozostałby **bez dostatecznej załogi** pod bronią.

Odpowiedź Danji na pytania Hitlera.

Kopenhaga, 25 kwietnia (PAT). Oficjalnie donoszą, że **rząd duński,** zapytany przez rząd niemiecki czy wpływał na wysłanie orędzia Roosevelta oraz czy Danja czuje się zagrożona przez Niemcy, **odpowiedział na oba pytania negatywnie.**

Anglja żąda zabezpieczenia rumuńskich pól naftowych.

(Od naszego korespondenta politycznego)

Londyn, 25 kwietnia.

(ZG) **W toku rozmów min. Gafencu w Londynie rozpatrywano dzisiaj sprawę zabezpieczenia rumuńskich pól naftowych. Strona angielska położyła nacisk na fakt, że pod żadnym pozorem pola naftowe Rumunji nie mogą dostać się w ręce ewentualnego napastnika i że dlatego musi się zabezpieczyć pola naftowe przed wszelkim atakiem.**

Podwyższenie podatków w Anglji umożliwić ma nowe zbrojenia.

(Specjalna służba informacyjna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Londyn, 25 kwietnia.

Min. Simon przedstawił Izbie Gmin program finansowy na rok 1939/40. Minł Simon zapowiedział m. in., wydatne **podwyższenie podatków** na cele obrony narodowej.

Według oświadczenia Simona, w roku budżetowym 1939/40 Anglja wyda na zbrojenia nie 580 mjlionów funtów, lecz **630** miljonów funtów. Jest to **najwyższy budżet wojenny,** jaki kiedykolwiek uchwalić miał parlament brytyjski w czasach pokoju.

Simon dał zresztą do zrozumienia, że wydatki na zbrojenia w ciągu roku mogą być **jeszcze podwyższone.** Kraj — wywodził minister skarbu — musi się liczyć z koniecznością wielkich ofiar, gdyż przenaczanie olbrzymich sum na ulepszenie obrony uniemożliwia urzeczywistnianie nowych projektów w dziedzinie opieki społecznej.

Zwiększenie wydatków na zbrojenia pociągnie za sobą konieczność podwyższenia podatków o sumę około 23,5 mil. funtów. — Poza tem rząd zamiast zapowiedzianych 350 milj. funtów kredytu na zbrojenia — będzie mógł przeprowadzać operacje kredytowe na ten cel do wysokości **380 milj. funtów.**

Podatek dochodowy przy dochodach 5—6000 funtów nie ulegnie zmianie, ale przy dochodach powyżej 6000—8000 funtów rocznie pobierany będzie dodatek w wysokości **5 procent.** Dodatek ten przy dochodach powyżej 8000 ft. szterl. rocznie wynosić będzie **10 procent.**

Równocześnie Simon zapowiedział podwyższego podatku **filmowego,** co ma dać miljon funtów. Podniesienie podatku od **samochodów** z 15 do 25 pensów o dPS., podatek od **tytoniu** z 2 szylingów za jeden funt podwyższony ma być do 11.5 szylingów za funt, podatek **spadkowy** od majątków wartości powyżej 50.000 funtów podwyższony będzie do 10 procent.

Ogółem wpływy budżetowe wynosić mają 1.006,2 miljonów funtów, zaś wydatki 1.018.9 miljonów funtów. Niedobór wyniesie przeszło 12 miljonów funtów.

W zeszłym roku wydatki na obronę łącznie z obroną cywilną wyniosły 400 miljonów funtów szterlingów. Same wydatki na obronę przeciwlotniczą wynieść mają **42 miljony funtów.**

Wojna w sporcie.

Niemcy zrywają kontakt sportowy z Francją.

Berlin, 25 kwietnia.

(B) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „W istniejące od lat, w duchu najlepszej przyjaźni sportowej, stosunki między niemieckiemi i francuskiemi drużynami, wniesiono **rozdźwięk** przez krótkoterminowe francuskie

odwołania różnych spotkań drużyn państwowych.

Wszystkie odmowy nastąpiły z polecenia rządu francuskiego, chociaż francuskie koła sportowe i francuska prasa sportowa wypowiadała się najusilniej za dojściem do skutku tych umówionych spotkań, za które sport francuski chciał przyjąć pełną odpowiedzialność. Rząd francuski sądził jednak, że **nie może przyjąć odpowiedzialności za porządek** w czasie spotkań.

To rozstrzygnięcie rządu francuskiego dotyka boleśniej sport francuski, niż nas. Mieszanie się **w nieporozumienia między francuskim sportem, a jego rządem (?!),** nie jest także ani naszą rzeczą, ani naszym zamiarem. Niemcy jednak mają tak dużo sposobności przeprowadzania międzynarodowych przyjaznych spotkań, że nie mogą ani swego sportowego programu, ani swych czynnych sportowców, dla których przecież tego rodzaju spotkania są ukoronowaniem ich karjery, narażać na stałe niebezpieczeństwo takich krótkoterminowych i krótkowzrocznych odwołań.

Wódz sportowy Rzeszy postanowił dlatego

nie zezwolić żadnym drużynom niemieckim na start na ziemi francuskiej

tak długo, **dopóki rząd francuski nie udzieli sportowi francuskiemu (!) gwarancyj,** że umówione spotkania między niemieckiemi i francuskiemi drużynami narodowemi nie będą zakazywane w tego rodzaju krótkiej drodze, jak to ostatnio zdarzyło się.

Przytem należy z naciskiem zaznaczyć, że **niema żadnych przeszkód dla spotkań z drużynami francuskiemi w Niemczech,** gdzie porządek i bezpieczeństwo zawodów są we wszelkich okolicznościach zagwarantowane".

Przejrzyste aluzje Ameryki.

Waszyngton, 25 kwietnia. (PAT). Sekretarz stanu Cordell Hull w przemówieniu podczas obiadu wydanego przez amerykański Czerwony Krzyż. Powiedział m. in.:

Nie ma różnic i sporów pomiędzy narodami, które nie mogłyby być załatwione z większą dla nich korzyścią w drodze przyjaznego **porozumienia** niż za pomocą uciekania się do **siły zbrojnej.** Wojna używana jako **groźba** lub jako narzędzie polityki w celu **steroryzowania** lub panowania nad innymi odbija się **ujemnie** na narodzie, który taką politykę prowadzi i przynosi **szkodę całej ludzkości.**

—0—

Przed rozwiązaniem parlamentu węgierskiego.

Budapeszt, 25 kwietnia (PAT). W sprawie ustawy **antyżydowskiej** wyłoniły się między **Izbami ustawodawczemi różnice poglądów,** ponieważ Izba posłów nie przyjęła wszystkich poprawek, zaproponowanych przez Izbę wyższą. Specjalne komisje Izb na wspólnych posiedzeniach zajmą się uzgodnieniem stanowisk obu Izb, paczem ustawa jeszcze w bież. tygodniu ma być przedłożona regentowi.

Jak się zdaje, z **końcem bież. tygodnia nastąpi rozwiązanie parlamentu,** poczem rozpisane będą nowe wybory. Termin wyborów jednak uzależniony będzie od ogólnej sytuacji politycznej.

(ry) **SENAT AMERYKAŃSKI** zatwierdził we wtorek budżet wojskowy w wysokości 508 miljonów dolarów.

BÓLE NÓG

Ukojone w ciągu 3-ch minut

Zanurz w kąpieli nożnej z Saltrat Rodell spuchnięte, rozpalone, zbolałe nogi. Te kojące sole wydzielają miliony baloników „Biogenu" (Powstającego Tlenu), które uśmierzają podrażnione, zmęczone tkanki, mięśnie i nerwy. Spuchlizna i zmęczenie ustają prawie natychmiast. Normalny obieg krwi jest przywrócony. Nadmierne pocenie się znika wraz z przykrym zapachem. Zmiękczone odciski można usunąć palcami. Szczęśliwy wynik gwarantowany. Saltrat Rodell jest do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

UWAGA — w sprzedaży znajduje się 100.000 propagandowych paczek po 10 groszy. 1294k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

W Londynie wierzą w zwycięstwo floty francusko-angielskiej na morzu Śródziemnem.

Paryż, 25 kwietnia.

(PAT) **„Intransigeant“ przynosi rozważania swego nadzwyczajnego wysłannika z Londynu na temat opinji angielskich kół morskich co do ewentualnego konfliktu na morzu Śródziemnem.**

Autor przedstawia jednocześnie stanowisko Francji i Anglji wobec zagadnień śródziemnomorskich, podkreślając, że admiralicja angielska jest przekonana, iż połączone floty angielska i francuska mogą łatwo opanować sytuację zarówno na morzu Śródziemnem, jak i na morzu Czarnem.

Precyzując bliżej dane strategiczne ewentualnej wojny na morzu Śródziemnem, autor zaznacza, że w razie wybuchu konfliktu niewątpliwie marynarka angielska przedewszystkiem przeprowadzi

zamknięcie Gibraltaru i Suezu

i odwróci szlak handlowy z morza Śródziemnego na drogę prowadzącą wzdłuż Przylądka Dobrej Nadziei. Po zamknięciu Gibraltaru i Suezu i ustanowieniu blokady przeciwnika, połączone **floty angielska i francuska przystępują do akcji opierając się na licznych bazach, rozsianych po całem morzu Śródziemnem.**

Omawiając znaczenie strategiczne poszczególnych baz Anglji i Francji, autor zaznacza, iż dwie główne dotychczas bazy floty brytyjskiej **Malta i Gibraltar straciły dużo na znaczeniu** ze względu na rozwój lotnictwa. Bazy te posiadają dziś **jedynie wartość defensywną,** natomiast ich wartość ofensywna jest stosunkowo niewielka.

Aleksandrja stała się główną podstawą działania floty brytyjskiej we wschodniej części morza Śródziemnego. Również we wschodniej części morza Śródziemnego poważną rolę odegrałyby jako bazy floty brytyjskiej **Haifa, Cypr oraz Kreta.**

O ile idzie o stan porównawczy sił włoskich i połączonych flot angielskiej i francuskiej, autor oświadcza, że **flota francuska, aczkolwiek ustępuje flocie włoskiej pod względem łodzi podwodnych, góruje jednak nad nią znacznie liczbą innych okrętów.**

Autor kończy swe wywody konkluzją, że koła wojskowe angielskie mają nadzieję, iż Włochy rozumieją dobrze swą trudną sytuację na morzu Śródziemnem i że będą umiały w odpowiedniej chwili wyciągnąć z tego konsekwencje.

Socjaliści protestują przeciw mianowaniu prez. Czuchajowskiego.

W związku z nominacją tymczasowego prezydenta miasta Krakowa, odbyło się zebranie radnych klubu **socjalistycznego.** W wyniku narad radni socjalistyczni wysłali telegraficzny **protest** do ministra spraw wewnętrznych przeciw mianowaniu komisarycznym prezydentem dra Bolesława Czuchajowskiego.

Czy odbędą się robotnicze pochody 1-majowe.

Jak słychać, P. P. S., Bund i Poale Syjon (prawica i lewica) wniosły do władz administracyjnych zgłoszenia **obchodów 1-majowych.** PPS. projektuje pochód z al. Krasińskiego trasą zeszłoroczną pod pomnik Jagiełły, a następnie do Rynku Gł., gdzie miałoby się odbyć zgromadzenie.

Żydowskie organizacje miałyby urządzić pochody na Kazimierzu, a następnie po zgromadzeniu udać się pochodem d oRynku, gdzie dołączyłyby się do manifestacji PPS. Jedynie **ZZZ. nie zgłosiło pochodu,** a 1 maja obchodzić ma w ramach ściśle wewnętrznych z akademjami w lokalach w niedzielę i w poniedziałek po południu.

Dodać należy, że mimo zgłoszenia pochodów przez PPS i organizacje żydowskie, nie jest na razie zadecydowane, czy organizacje te nie zrezygnują jeszcze z ich urządzenia, gdyż w tej sprawie trwają dotąd jeszcze narady.

Zatrzymani pod zarzutem nadużyć.

Policja krakowska zatrzymała 23-letniego Edwarda Józefa **Kościowa,** pracownika gastronomicznego i 20-letniego Tadeusza **Świgosta,** techn. dentystycznego, pochodzących ze Lwowa pod zarzutem, iż podając się za akademików, członków Stronnictwa Narodowego i przedstawicieli wydawnictw „Naród w walce“, „Alarm“, „A B C“, „Nowiny Codzienne“ oraz przedstawicieli organizacji Narodowo Radykalnej w Warszawie, wyłudzali jakoby w różnych miejscowościach Polski, przeważnie od osób ze sfer kupieckich i przemysłowych, pieniężne datki lub prenumeraty dla tych organizacyj i wydawnictw.

Obaj zatrzymani posługiwali się jakoby podrobionemi upoważnieniami, któremi legitymowali się w zarządach kół Stronnictwa Narodowego.

O jaką sumę w danym wypadku idzie, na razie nie ustalono Policja wzywa poszkodowanych by zgłaszali się w najbliższym urzędzie policyjnym dla podania wysokości datków, udzielonych Kościowi i Świstowi.

Obu zatrzymanych policja osadziła w areszcie.

PRACOWNICY TRAMWAJU UFUNDOWALI RADJO DZIECIOM NA WILEŃSZCZYŹNIE. W marcu b. r. dzieci szkoły powszechnej w Bukowszczyźnie pow. święciańskiego (woj. wileńskie) przesłały na ręce dyr. tramwajów krakowskich inż. Polaczek Kurzeckiego list do pracowników tramwaju z prośbą o ufundowanie im radja. Za.atwiając tę prośbę pracownicy tramwajów krakowskich zakupili i przesłali dzieciom z tej wsi tak upragniony przez nie aparat radjowy.

POSIEDZENIE NAUKOWE KRAK. TWA LEKARSKIEGO odbędzie się w środę dn. 26 bm. o godz. 20.15.

PRZED JUBILEUSZEM LUTNI. W związku z koncertem jubileuszowym „Lutni krak.“, który odbędzie się 7 maja br., próby chóru w bieżącym tygodniu odbędą się w środę, czwartek i sobotę w lokalu Tow. Rynek Gł. 13, II p. o godz. 19-tej.

„BILANS KIEROWANEJ KONJUNKTURY W NIEMCZECH“. Odczyt na ten temat wygłosi radca Wacław Skrzywan z. kierown. sekcji w Instytucie Badana Konjunktur Gospodarczych i Cen w Warszawie, o godz. 20 (8 wieczór) w środę 26 bm w Izbie Przem.-Handl. Wstęp wolny.

OKRĘT KUPIECKI PŁYNIE DZIELNIE. — Dziś przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni Polskiego Radja red. W. Wasilewski wygłosi o godz. 14.40 pogadankę p. t. „Okręt kupiecki płynie dzielnie“. W prelekcji tej scharakteryzowana zostanie praca Krak. Kongregacji Kupieckiej i jej poważne wyniki.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. Policja zatrzymała 53-letniego Stanisława Duraka, szewca i 28-letnią Marję Suder, robotnicę, za kradzież obuwia w sklepie Zakrzewskiego przy ul. Zwierzynieckiej i swetrów damskich w sklepie Skrzywanowej przy ul. Florjańskiej, wartości około 100 zł. Swetry zdołano odebrać.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Dziś w Teatrze M.: Obrona Ksantypy.

Kraków Przybyszewskiego i Wyspiańskiego.

Na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego, w piątek 28 bm. o godz 6-tej wieczorem odbędzie się w sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach prelekcja **Jana Pietrzyckiego** p. t. „Kraków Przybyszewskiego i Wyspiańskiego“, ilustrowana recytacjami przez artystę Teatru Miejskiego **Tadeusza Bial-**

Stanisław Wyspiański, według rzeźby Karola Hukana.

kowskiego. Pietrzycki w okresie Młodej Polski brał żywy udział w ruchu kulturalnym Krakowa, a po upadku „Życia“ Przybyszewskiego przez pewien czas wraz z Teofilem Trzcińskim redagował czasopismo „Młodość“, gdzie między innymi pisywali Przybyszewski i Wyspiański. Prelegent, który przygotowuje obecnie do druku książkę ewą: „O Krakowie literackim“, wypełni zapowiedzianą na piątek prelekcję całym szeregiem wspomnień osobistych, dających obraz Krakowa z czasów Przybyszewskiego i Wyspiańskiego.

(s) **„ŚWIĘCONE“ KOŁA LUDOWEGO W KRAKOWIE.** W ub. sobotę przybyli do Rabki, gdzie, jak wiadomo, na kuracji przebywa Wincenty Witos, prez. Krakowskiego Koła Ludowego em. sędzia Brodacki, prez. honorowy Związku Podhalan dyr. Zachemska, członek Zarządu Głównego mgr. Mierzwa, St. Marcinkowski i Duda z zaproszeniem p. Witosa na uroczystość święconego. Uroczystość odbędzie się w nadchodzącą sobotę 29 bm w godzinach wieczornych w sali Domu Ludowego „Wisła“ przy ul. Radziwiłłowskiej.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę po cenach zniżonych „Obrona Ksantypy“ komedja L. H. Morstina. W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza występują: A. Matusiakówna, K. Opaliński, K. Szubert, Z. Mrożewski, oraz H. Bielska, Z. Filipowska, M. Kierzkowa, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwas, W. Macherski, A. Possart, L. Rzeszkowski, S. Turski, J. Ziejewski. Jutro w czwartek również po cenach zniżonych „Dla czego zaraz tragedja“ komedja R. Niewiarowicza w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego w premjerowej obsadzie. — Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z sztuki E. Scribe'a i E. Legouve'a p. t. „Adrianna Lecouvreur“ w przekładzie T. Boy-Żeleńskiego. Sztuka ta będzie najbliższą premjerą Teatru im. J. Słowackiego.

TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ PILARSKIEGO (sen.) przygotowuje obecnie na letni sezon objazdowy świetną sztukę Cwojdzińskiego „Temperamenty“. Interesująca komedja autora „Teorji Einsteina“ i „Freuda Teorji Snów“, oparta na teorji Kretschmera o wpływie budowy fizycznej na charakter człowieka, grana była z niesłabnącem powodzeniem w Teatrze Małym w Warszawie i ostatnio w Teatrze Miejskim im. Juljusza Słowackiego w Krakowie. — Zkolei Teatr Ziemi Krakowskiej zaprezentuje „Temperamenty“ we wszystkich miastach i uzdrowiskach Małopolski.

Z BRACTWA KURKOWEGO. W sobotę dnia 29 bm. o godzinie 8-ej rano, w kościele św. Mikołaja (ul. Kopernika), odprawi ksiądz szambelan — kapelan Bractwa Mszę św. na intencję Bractwa Kurkowego w Krakowie. Bractwo wystąpi z Kuremi — We wtorek dnia 3 maja br. rozpoczyna się sezonowe strzelanie do tarczy na Strzelnicy Bractwa o godz. 4-tej po południu (16-tej).

CENY NABIAŁU, WARZYW, OWOCÓW I DROBIU NA TARGU W KRAKOWIE. Mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1.00—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwyczajny kg 0.80—1.00, masło wyborowe 3.60, stołowe 3.40, kuchenne 3.20. jaja świeże 1.40, kuchenne 1.20, buraki ćwikłowe kg 0.15—0.18, cebula 0.15—0.20, marchew 0.15—0.20, p.etruszka 0.25—0.30, seler 0.15—0.20, włoszczyzna 0.20—0.30, ziemniaki 0.09—0.10, jabłka komp. kg 1.20—1.40, stołowe 1.60—2.00, gęś żywa sztuka 5.00—8.00, indyk i indyczka 7.00—10.00, kaczka żywa 3.00—4.00, kura żywa 2.50—5.00, kurczęta para 2.00—6.00.

Aresztowanie przeora klasztoru i 10 zakonników w Austrji.

Wiedeń, 25 kwietnia (PAT). Władze partyjne zaaresztowały prawie **wszystkich zakonników** ojców benedyktynów z opactwa Gottweig w Austrji Dolnej.

Aresztowany został przeor opactwa tego dr. Strohsacker oraz 10 zakonników. Przyczyny aresztowania na razie nieznane.

Berlin odrzuci propozycje Roosevelta.

(Specjalna służba informacyjna „UnitedPress“ dla „Ilustr. Kuryera Codziennego“).

Berlin, 25 kwietnia. Zapowiedź Anglji o wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej spotkała się z bardzo **chłodnem** przyjęciem. Jak zapewniają w berlińskich kołach politycznych, oświadczenia Chamberlaina **nie wpłynie** na stanowisko, jakie zajmie w swojej mowie Hitler, gdyż według opinji tutejszych kół politycznych, Hitler przywiązuje obecnie **mniejszą wagę** do polityki Chamberlaina, niż to czynił we wrześniu ubiegłego roku.

Twierdzą tu ponadto, że propozycje Roosevelta, co do zwołania konferencji pokojowej i gwarancji ze strony Niemiec dla szeregu państw, zostaną odrzucone.

Opozycja przeciw rządowi ks. Tiso wzrasta na Słowaczyźnie.

(U. Pr.) **W życiu politycznem Słowacji zauważyć można ożywienie prądów opozycyjnych, zwracających się przeciw wyraźnie filoniemieckiemu rządowi ks. Tiso.**

Tak np. na zgromadzeniu masowem w Rużomberku b. minister spraw wewnętrznych i b. dowódca gwardji ks. Hlinki **posel Sidor** wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że **Bóg stworzył naród słowacki po to, aby był narodem suwerennym i niezależnym, a nie po to, by służył interesom czeskim, niemieckim lub węgierskim.**

Pod Bratysławą aresztowano 60 Węgrów, którzy brali udział w tajnem zebraniu. M. in znajdował się wśród aresztowanych jeden z przywódców mniejszości węgierskiej na Słowaczyźnie, **Bikszary.** Następnego dnia rano **znaleziono w więzieniu zwłoki tego działacza,** który powiesił się na kracie.

Dziecko to przyszłość Narodu.

Niejednokrotnie wypada wracać do aktualnego wciąż tematu, jaki stanowią najpilniejsze potrzeby dnia codziennego.

Mam tu na myśli tak ważną i pilną sprawę, jak **opieka nad dzieckiem w Polsce.** Nie trzeba chyba dowodzeń, że od tego zagadnienia nie wolno ani na chwilę odwracać uwagi. Jest to bowiem **żywa rezerwa,** od której stanu moralnego i fizycznego zależne są losy narodu: zarówno rozstrzygające obecnie, jak i kształtujące się na **przyszłość.**

To też wszystko, co się czyni w dziedzinie opieki nad dzieckiem nazwać można śmiało **społeczną mobilizacją,** a więc przygotowaniem najmłodszego pokolenia do przyszłego, samodzielnego życia i uodparnianiem go na wszelkie trudności. z jakiemi się w życiu zetknąć może. I rzecz najważniejsza: praca w tej dziedzinie wydaje w krótkim czasie piękne owoce. Idzie nam bowiem głównie o **dziecko w wieku szkolnym,** którem obok powołanych do tego instytucyj państwowych i samorządowych opiekuje się samo społeczeństwo w postaci **obywatelskich komitetów pomocy zimowej.** Rzecz jasna. ani na chwilę nie zapoznajemy prowadzonej w bardzo szerokim zakresie przez Ministerstwo Opieki Społecznej akcji opieki nad matką i niemowlęciem, jak nie możemy nie doceniać wagi opieki nad młodzieżą. W tym wypadku jednak **wyodrębniamy akcję dożywiania dzieci,** prowadzoną przez Pomoc Zimową. Wyodrębniamy dlatego, że oparta jest ona na dobrowolnych ofiarach obywateli, a **nie wszyscy niestety wywiązują się należycie z zadeklarowanych w swoim czasie świadczeń.**

Dożywianie dziecka miesięcznie kosztuje przeciętnie 3 zł. Niewpłacenie więc najdrobniejszej, a w budżecie przewidzianej, bo przecież zadeklarowane, kwoty, pozbawić może pożywienia tylu dzieci, ile trójek mieści się w sumie niewpłaconych świadczeń.

Zważmy i to. że Ogólnopolski Komitet Obywatelski **rozszerzył znacznie w stosunku do lat ubiegłych akcję pomocy dzieciom** i w roku bieżącym doprowadza ilość dożywianych dzieci **do 900 tysięcy.** Naturalnie nie tylko Pomoc Zimowa w tej akcji bierze udział. jednak na 15 miljonów ogólnych wydatków — **10 miljonów, czyli 2/3, wydaje na tę akcję Pomoc Zimowa.**

Nowe władze harcerskie w Krakowie.

Onegdaj ukonstytuował się Zarząd okręgu krakowskiego Związku Harcerstwa Polskiego na r. 1939 w następującym składzie: Inż Majewski przewodniczący, płk Iwanowski i dr Szczygieł zastępcy, Launer sekretarz oraz członkowie Zarządu, zgrupowani w Sekcjach: Kół Przyjaciół Harcerstwa: Mgr. Cichocki, ks. mjr. Hause, Jaworska, inż. Kuźniak, dr Mach, Michalska, Muż; Gospodarczej: dr Krajewski, Szyszkowska. płk. Witożeniec, prof U. J. Wolter; Budowy Domu Harcerskiego: prof Korpal, mgr Maresch; Propagandy i prasy: Czachowska i red. Grotowski. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: inż. Skwarczyński przewodniczący. członkowie: dr Grosse, Lewiński Kazimierz, Matuszyński, Orłowiczówna, Preiss. Do Sądu Honorowego: mgr Kłopotowski przewodniczący, członkowie: ks. Chwistecki, Niewiadomski, dr Paciorkowski, prof Plezia, mgr Radwański, mgr Szostak, prof. Wilczyńska.

Z urzędu weszli do Zarządu: delegat Kuratorjum Okręgu Szkolnego i Okręg. Urzędu WF i PW ks prof. dr Król kapelan Okręgu; prof. Kottik, komendantka Chorągwi harcerek; wizyt mgr Bugajski, komendant Chorągwi harcerzy; prokurator dr Starski, przew okręgowego Koła harcerzy z czasów walk o niepodległość Polski.

Zarząd Okręgu zasięgiem swym obejmuje **700 jednostek organizacyjnych,** rozrzuconych po całem województwie krakowskiem, w których zgrupowaną jest młodzież harcerska **w liczbie 15.000 członków.**

EUROPA BEZ UŚMIECHU, pod tym tytułem Polski Akad. Zw. Zbliżenia Międzynar. Liga, organizuje wieczór aktualnej satyry politycznej red. Zbigniewa Grotowskiego we czwartek 27 kwietnia b. r. o godz. 19-tej w sali Kopernika (62) na Univ. Jag. Bilety wstępu w cenie 60 gr., akademicki 30 gr.

WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA POLSKICH APLIKANTÓW ADWOKACKICH okręgu krakowskiego wybrało prezesem mgr. Jana Satora, wiceprez. mgr. Jerzego Zakulskiego, sekr mgr. Zdzisława Boryczko, skarbnikiem mgr Ulanowskiego, czł. zarządu mgr. Mierzwę. Na zebraniu postanowiono domagać się odrębnego seminarjum dla Polaków.

Z krakowskiej sali koncertowej.

Koncert koncertów.

Urządzane dwukrotnie w miesiącu muzyczne wieczory w **Stowarzyszeniu Muzyki Polskiej** stanowią pożyteczną i kulturalną rozrywkę. Są też one dowodem chwalebnych **zabiegów zarządu** Stowarzyszenia, by członków tegoż wprowadzić w ściślejszą więź z płodami kompozytorstwa. Mają te audycje również tę **miłą zaletę,** że są — o ile tak można się wyrazić — bezpretensjonalne. bo skierowane są raczej ku celom **dydaktycznym,** niż popisowo wirtuozowskim, a zawierają w swych programach utwory bądź mało znane, bądź na estradach koncertowych prawie zupełnie nie odtwarzane.

W ostatnim takim muzycznym wieczorze odegrał p. **Bolesław Kuropatnicki** na trudnym do opanowania pod względem czystości brzmienia rogu (waltorni) **koncert D-dur Nr. 1 Mozarta** z akompanjamentem fortepjanowym p **Zofji Poźniakowej.** P. **Ferdynand Gemrot** dał nam wysłuchać w grze na klarnecie, technicznie sprawnej, **Concertino Es-dur op. 26 Webera** z udziałem tej samej pianistki. P. **Emil Filipowski** odtworzył z zacięciem i pełnią właściwego dźwięku **Koncert skrzypcowy D-dur op. 35 Czajkowskiego,** którego part fortepjanowy wykonał p. **Gaczek.**

A. J.

Kronika żałobna.

BŁ. P. FRANCISZEK MOSZKOWICZ. Onegdaj zmarł bł. p. Franciszek Moszkowicz. Zmarły należał do popularnych postaci Lwowa i Warszawy. Był wybitnym przedstawicielem przemysłu gastronomicznego i stworzył znane przedsiębiorstwa jak np. kawiarnia „Adrja“ w Warszawie. Zmarły zasłużył się w walkach o obronę Lwowa, za co został odznaczony „Orlętami“. Swej niezwykłej pracowitości, inicjatywie, energji i pomysłowości, zawdzięczał bł p Moszkowicz wyjątkowe powodzenie i karjerę życiową; mimo to prowadził życie nader skromne, rozdając dużą część dochodów ze swych przedsiębiorstw na cele charytatywne i filantropijne. Pozostawił pamięć człowieka dobrego, prawego i szlachetnego.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Zapewnienie sukcesu Pożyczce Obrony Przeciwlot.

jest obowiązkiem wszystkich.

W Krakowie powstał komitet kontroli obywatelskiej.

Kraków, 25 kwietnia.

(i) We wtorek **o godz. 18-tej** w sali Starego Teatru odbyło się zebranie organizacyjne **Krakowskiego Komitetu Kontroli Obywatelskiej.** — Komitet ma się starać, aby obowiązek subskrypcji pożyczki Obrony Przeciwlotniczej **wykonany był w całej pełni przez wszystkie warstwy społeczeństwa.**

Posiedzenie zagaił miejski komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej prez. **Rusiecki,** który podniósł, iż obowiązkiem społeczeństwa jest oprócz aktu subskrybowania **kontrolowanie,** czy subskrypcja w pełni została przez całe bez wyjątku społeczeństwo wykonana. Dotychczas tworzyły się samorzutnie w różnych stowarzyszeniach zawodowych, instytucjach, związkach, podobne komitety kontroli obywatelskiej, a obecnie należy tę akcję ująć w wspólne ramy Prez. Rusiecki zaprasza na **przewodniczącego** wiceprezydenta m. Krakowa dra St. **Klimeckiego.**

Po wygłoszeniu przemówienia przewodniczący wiceprez. dr. Klimecki zaprasza do prezydjum: imieniem Izby Przem.-Handlowej p. J. St. **Kuhna,** wiceprezesa Izby — imieniem Izby Rzemieślniczej p. T. **Kozłowskiego,** imieniem Zw. przemysłowców wiceprezesa dra L. **Merza,** a wreszcie imieniem okręgowego komitetu porozumiewawczego pracowników umysłowych p. St. Majewskiego, prezesa tego komitetu.

Zkolei

zabrał głos prof. U. J. dr. Adam Krzyżanowski.

Podkreślił on, iż obowiązkiem nas samych jest **zabezpieczyć własne życie i mienie.**

— Staję tutaj — mówił prof. Krzyżanowski — w poczuciu bronienia **słusznej i dobrej sprawy.** Wierzę głęboko w pokojowość naszej polityki, zaszły jednak **wypadki, które zmuszają nas do dozbrojenia.** Musimy się bowiem liczyć z możliwością starcia. Pożyczka została właśnie rozpisana w przewidywaniu możliwości konfliktu zbrojnego, który mógłby powstać, chociaż nie po naszej stronie byłaby inicjatywa.

— Nie tracę nadziei, że da się utrzymać pokój. Ale **dozbrojenie potrzebne jest w obu wypadkach.** Gdy do rozgrywki stajemy **silni, zapewnić możemy sobie pokój korzystny i honorowy.** I tylko jako **silni jesteśmy partnerem, z którym się liczą.**

Następnie prof. Krzyżanowski omówił sprawę wydatków wojskowych i podkreślił, że staraniem wszystkich powinno być, aby pożyczka odniosła pełny sukces.

Poświęcił następnie mówca uwagę

niebezpieczeństwu tezauryzacji.

Niebezpieczeństwo to polega na wycofywaniu wkładów z banków nie na cele konsumcji i tworzenia nowych zakładów, lecz na wyciąganiu pieniędzy, które się przechowuje w skrytkach domowych. **Obawy wszelkie są bezsensowne,** bo nawet jak wojna przyjdzie, wypłaty będą dokonywane **prędko i bez przeszkód** drogą powiększenia obiegu.

Zupełnie **inaczej postępują ci, którzy kupują pożyczkę,** bo przecież tylko wzmocnienie potęgi państwa może zabezpieczyć indywidualne bezpieczeństwo i mienie.

Prof. Krzyżanowski zwraca się z apelem do tych, co wycofali pieniądze o wpłacanie ich na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Znajdujemy się w chwili przełomowej. Powinniśmy podjąć się każdego wysiłku.

O czasach przedrozbiorowych prof. Krzyżanowski powiada, iż możnaby je scharakteryzować, że **było tam więcej ofiarności krwi, niż mienia. Dziś nauczeni gorzkiem doświadczeniem, spełnią wszyscy swój obowiązek.**

Następnie składali odpowiednie

deklaracje zgłaszający współpracę w komitecie kontroli obywatelskiej:

Im. Rady Adwokackiej dr. **Marekowski,** wiceziekan rady — im. Izby Lekarskiej sen. dr. **Stryjeński,** im. Izby Przem.-Handl. wiceprez. **Kuhn,** imieniem Izby Rzemieślniczej — p. **Kozłowski,** Kongregacji Kupieckiej prez. **Jakubowski,** Krak. Stow. Kupców — prez. **Lauterbach,** Centr. Komisji Porozumiewawczej — nacz. Majewski, który równocześnie zgłasza projekt rezolucji. Następnie imieniem **Ogólno-Żydowskiego Komitetu Pożyczkowego** przemawiał pos. dr. **Shwarzbart,** im. Zw. Przemysłowców dr. **Merz,** następnie im. Rady Zw. **Zawodowych** radny **Bator.** Oświadczył on, iż robotnicy zrzeszeni w Radzie Związków Zawodowych postanowili w obliczu obecnej sytuacji gotowość niesienia choćby największych ofiar w imię Wolności i Niepodległości.

— Gdyby doszło do ogniowej próby, masy pracujące potęgą swojego entuzjazmu i dzielności złamią każdą próbę zamachu na całość i niepodległość Polski.

Po przemówieniu delegata Chrześcijańskich Zw. Zawodowych dra Piotrowicza, kilka słów wyjaśnień wypowiedział prof. Krzyżanowski, poczem

uchwalono następującą rezolucję:

zgłoszoną poprzednio przez nacz. Majewskiego:

„Zebrani dnia 25 kwietnia 1939 w sali Starego Teatru przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i zawodowych m. Krakowa, przyjąwszy z uznaniem do wiadomości fakt powstania obywatelskich komitetów dla propagandy i kontroli subskrypcji Pożyczki Obr. Przeciwlotn. wyrażają pod adresem tych komitetów **imieniem ogółu ludności Krakowa stanowcze żądanie jak najdalej idącej kontroli** subskrypcji tej pożyczki i wywarcia wszelkiego moralnego wpływu dla zapewnienia najlepszego, odpowiadającego godności i znaczeniu m. Krakowa **wyniku pożyczki.**

Zebrani oświadczają swą pełną gotowość dla poparcia akcji komitetów obywatelskich i zapewniają, że ci obywatele, którzy w obecnej sytuacji nie staną na wysokości zadania — spotkają się z należytą oceną ze strony całego społeczeństwa.

Po powzięciu tej uchwały wiceprez. dr. Klimecki zamknął posiedzenie.

4 miljony 600 tysięcy — Kraków 8 miljonów 100 tysięcy — całe województwo

(i) Dziś na „termometrze uczuć m. Krakowa" widnieje kwota subskrypcyj: **4.600.000 zł.**

Stan subksrypcyj w całem województwie krakowskiem, łącznie z miastem Krakowem — osiągnął sumę ok. **8 miljonów 100 tysięcy złotych.** Należy zanaczyć, że ruch subskrypcyjny na prowincji **wzmaga się** coraz bardziej, a niewątpliwie osiągnie największe natężenie wo statnich dniach kwietnia i pierwszych dniach maja.

Bezrobotni z Domu Noclegowego na F. O. N.

(i) Wspaniały dar złożyli na F. O. N. **bezrobotni i bezdomni** z Miejskiego Domu Noclegowego w Krakowie. W danym wypadku nie idzie o wysokość kwoty, ale o sam fakt złożenia ofiary przez **najuboższych** w społeczeństwie.

Mianowicie bezrobotni i bezdomni z Miejskiego Domu Noclegowego (Nadwiślańska 4) nadesłali do Biura Komisarza Wojewódzkiego kwotę zł. 18.20 z przeznaczeniem na F. O. N. Największa ze składek wynosi zł. 1.50, najmniejsza 20 gr. A jednak dar ten będzie należał **do najbardziej pamiętnych.**

Równocześnie z darem nadesłano następujący list:

„Bezrobotni i bezdomni, chwilowo nocujący w Miejskim Domu Noclegowym, rozumiejąc powagę chwili, postanowili dać wyraz swej gotowości, i solidaryzując się ze społeczeństwem — składają dobrowolnie swój wdowi grosz" na Fundusz Obrony Narodowej. Myślimy, że nasze grosze, powstałe z dobrowolnych składek zaoszczędzonych na wyżywieniu, trafią do przekonania wszystkich tych, którzy mogąc, dotychczas nie wypełnili obowiązku względem Ojczyzny i nie subskrybowali Pożyczki Przeciwlotniczej. Zarazem oświadczamy. że jesteśmy gotowi, gdy tylko przyjdzie potrzeba, złożyć na ołtarzu Ojczyzny w ofierze wszystko to co posiadamy t. j. życie.

Bezrobotni i bezdomni z Miejskiego Domu Noclegowego, Kraków, Nadwiślańska 4.".

Artyści-tancerze — na F. O. N.

(i) Do biura Wojewódzkiego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wpłynął następujący list:

„Do JWPana Generała Leona Berbeckiego — Generalnego Komisarza Pożyczki Lotniczej — byłego dowódcy 3 dyw. legj.

JWPanie Generale! My niżej podpisani, Marja Pawłowicz (pseud. Łukjańska) i Feliks Kalinowski (ochotn. z 1918 r., przydział 8 pp. leg.), mamy ten zaszczyt złożyć na Jego ręce skromny ten dar w postaci zł. 100 i srebrnej papierośnicy na F. O. N.

Jako artyści-tancerze, zatrudnieni jesteśmy niestale (co miesiąc staramy się o nowy kontrakt), lecz w miarę możności pragniemy wobec Ojczyzny spłacić chociaż małą cząsteczkę naszych zobowiązań i w dalszym ciągu od naszych przyszłych zarobków przesyłać raty na F .O. N.

M. Pawłowicz-Łukjańska i F. Kalinowski".

378 nr. szkoły — 378 zł. na FOL.

(i) Wczoraj w biurze Komisarza Wojewódzkiego Pożyczki zjawiła się sympatyczna delegacja Gimn. Państw. Żeńsk. im. **Joteyki** w Krakowie i złożyła na Fundusz Obrony Przeciwlotniczej kwotę taką samą, jaką uczenice tej szkoły noszą na rękawach, numer szkoły brzmi 378 — i **378 zł.** uczenice wpłaciły na F. O. L.

Subskrypcje — ofiary.

(i) Wśród subskrypcyj i ofiar, złożonych w biurze Wojewódzkiego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, należy wymienić:

Robotnicy zbrojarze, zajęci przy budowie **Państw. Banku Rolnego** złożyli 40 zł. na FON i wzywają innych robotników do dalszych składek. — Uczniowie klasy IIIA Państw. III Gimn. im. Kr. **J. Sobieskiego** w Krakowie, złożyli z drobnych składek między sobą — na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 140 oraz na Fundusz Obrony Narodowej zł. 17.50. — Pracownicy **Zbrojowni** w Krakowie subskrybowali Pożyczkę w wysokości, przewyższającej normy. Mieli oni subskrybować kwotę zł. 11.370, natomiast subskrybowali zł. 15.500.

Młyn Turbinowo-Walcowy **I. Abrachamer** w Krakowie subskrybował zł. 4.000 w 4-ch bankach krakowskich, natomiast **robotnicy,** zajęci w tym młynie subskrybowali w K. K. O. pow. krakowskiego zł. 980. Oprócz tego Firma złożyła na FON zł. 300.

Po raz drugi złożyła wizytę na ul. Karmelickiej 34, pani **Cellerin** z Krynicy. Oprócz poprzedniej subskrypcji i daru na FON, obecnie znów subskrybowała pewną kwotę i wpłaciła na FON zł. 200. na FOL zł. 100. — Na Fundusz Obrony Narodowej Firma **„arbohurt",** Hurtownia Farb, Lakierów i Chemikalij — zaofiarowała ok. 600 kg. farby zielonej wapiennej, 200 kg farby różowej wapiennej, 100 kg farby czerwonej wapiennej i pokostowej, 100 kg farby żółtej wapiennej i pokostowej.

Młodzież ludowa na pożyczkę i F. O. N.

W dniu 24 kwietnia br. odbyło się zebranie zarządu głównego Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej przy M. T. R., w obecności wojewody krak. dra **Tymlińskiego.**

Na zebraniu omówiono szczegółowo program zamierzonych prac **ideowo-wychowawczych,** zawodowego szkolenia młodzieży wiejskiej, następnie inicjowanie i współdziałanie przy zakładaniu samodzielnych warsztatów handlowych, rzemieślniczych itp.

Delegaci z powiatów złożyli sprawozdanie z dotychczasowej akcji wśród młodzieży wiejskiej na Pożyczkę Przeciwlotniczą i FON, jak wynika z oświadczeń, wiele Kół **samorzutnie subskrybowało bony na pożyczkę,** urządzając na ten cel imprezy, bądź organizując zbiórkę wśród swoich członków, niektóre zadeklarowały całą zaoszczędzoną w kasie gotówkę.

P. wojewoda bardzo żywo interesował się sprawami organizacji i wszystkiemi przejawami życia młodzieży na wsi.

W zebraniu uczestniczył także prezes MTR i Krak. Izby Rolniczej, p. **Kleszczyński.**

30 bm. „walka powietrzna nad Krakowem".

Wielkie pokazy lotnicze.

(i) Niezależnie od „Wystawy wojennej", która będzie otwarta 29 bm. na placu Szczepańskim, odbędą się w niedzielę 30 bm. na jednym z lotnisk krakowskich wielkie **pokazy lotnicze** z udziałem dywizjonu **artylerji przeciwlotniczej.** Pokazy te przewidziane są na wielką skalę i będą obfitować w szereg najróżniejszych atrakcyj z **walką powietrzną** włącznie.

Zapowiedź tego rodzaju pokazów, które na tak szeroką skalę odbędą się dopiero po raz pierwszy wogóle — wzbudzi niewątpliwie olbrzymie zainteresowanie społeczeństwa.

Lotnisko, na którem odbędą się te pokazy, zostanie podane w następnym komunikacie.

Wstęp na pokazy będzie minimalny. Osoby dorosłe płacić będą 50 gr., członkowie LOPP — przedstawiający legitymację, należycie opłaconą, 30 gr., młodzież szkolna — 10 gr.

Niech więc przez Kraków idzie hasło: W niedzielę 30 bm. **wszyscy na lotnisko!**

FILM Z ZAWODÓW FIS. Staraniem Pol. Związku Narciarskiego i Polskiego Tow. Fotografików odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 19.15 w Muzeum Przem. wyświetlenie zdjęć z ostatnich zawodów FIS. Wstęp wolny na podstawie zaproszeń, które otrzymać można we wszystkich składach fotograficznych.

„MOŻLIWOŚCI KOLONIZACYJNE NA MADAGASKARZE". Odczyt pod tym tytułem wygłosi, jako sprawozdanie z przeprowadzonych badań, dr. J. Kietpiński. Odczyt odbędzie się we środę 26 bm. o godz. 19-tej, w Inst. Geograf. Grodzka 64.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za przyjacielską usługę 7 mies. więzienia.

Sąd apelacyjny w Krakowie rozpatrywał we wtorek niecodzienną sprawę Józefa **Sidora,** stolarza z Sokołowa, pow. kolbuszowskiego. Przyjaciel Sidora, szewc **Jakób Piekło,** miał do oddsiedzenia karę 6 dni aresztu.

Ponieważ Piekło był chorowity, Sidor postanowił zrobić przyjacielowi „koleżeńską przysługę" i zaproponował mu, że... on **odsiedzi za niego karę.** W tym celu zabrał od przyjaciela wezwanie i **zgłosił się do aresztu już jako „Jakób Piekło",** wypełniając wszelkie formalności w imieniu przyjaciela i **odsiedział tych 6 dni aresztu.**

„Przyjacielska przysługa" wzmocniła jeszcze serdeczną przyjaźń obu i może cała sprawa nie ujrzałaby światła dziennego, gdyby nie „zawiść" jednego z sąsiadów, który doniósł o tem do władz.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, obaj przyjaciele stanęli przed sądem okręg. w Rzeszowie, który skazał Sidora **na 7 mies. więzienia, zaś Piekłę na 6 miesięcy aresztu i odsiedzenie kary dawnych 6 dni.**

Obaj skazani wnieśli apelację. Sąd apelacyjny w Krakowie, przyjmując jako kolicznośc łagodzącą niekaralność obu oskarżonych i pobudki, **zawiesił im wykonanie kary.**

Obniżenie kary.

W sądzie apelacyjnym w Krakowie znalazła się we wtorek ponownie sprawa **nadużyć** w Kom. Kasie Oszczędności w Sanoku w kwocie 14.967 zł.

Sąd okręg. skazał urzędników tej kasy: Maksymiljana **Ziarkiewicza** na 4 i pół lat więzienia, Marjana **Robla** na 4 lata więzienia, Henrykę **Perlomową** na 3 lata więzienia i Leona **Mielnika** na 2 lata więzienia. Wyrok ten sąd apelacyjny w Krakowie **zatwierdził.**

Wskutek wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy **zatwierdził** wyrok co do **winy** oskarżonych, uchylił natomiast co do **wymiaru kary,** w związku z czem sprawa powróciła do sądu apelacyjnego w Krakowie, który we wtorek skazał Ziarkiewicza i Robla na kary **po 3 lata** więzienia, zaś Perlomową i Mielnika na kary **po półtora** roku więzienia, zaliczając wszystkim areszt śledczy.

—0—

Co grają w kinach krakowskich?

Adrja: „Ultimatum" (Erik v. Stroheim) i „Kibic" (Fernandel).

Apollo: „Załoga Nieustraszonych" (Richard Greene, Nancy Kelly).

Atlantic: „List do matki" (Lucy i Misza German).

Dom Żołnierza: „Osma żona Sinobrodego" (Claudette Colbert, Gary Cooper).

L. O. P. P.: „Marja Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (O Bradna).

Muzeum: „Buziaczek" (W gł. roli Shirley Temple).

Promień: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn, Olivia de Havilland).

Scala: „Bitwa nad Marną" (Raimu, Basserman).

Stella: „Historja jednej nocy" i „Miasto w płomieniach".

Sztuka: „Dr Murek" (Dołęgi Mostowicza).

Świt: „Żółte cienie" (Inkizynlew, Erick v. Stroheim).

Uciecha: „Gunga Din" (Cary Grant, Victor Mc Laglen).

Wanda: „Cytadela" (Rosalind Russel, Robert Donat).

Zorza: „Pieśń jej matki" (Marta Eggerth).

FOTOPLASTIKON Szczepańska 5: „Sewilla".

ZOZ

CZYTAJCIE MIESIĘCZNIK DLA DZIECI

NASI PRZYJACIELE

Opowiadania wybitnych pisarzy z życia zwierząt — Bogate ilustracje. — Porady dla młodych miłośników zwierząt. — Ciekawa kronika i rozrywki umysłowe.

Abonament roczny tylko 1 zł.

Przy abonamentach zbiorowych zniżka.

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, ul. Zwierzyniecka 42, tel. 110-10.

2234k

STOWARZYSZENIE OBYWATELI POLSKICH WŁAŚCICIELI MAJĄTKÓW W NIEMCZECH

na mocy statutu ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 9 maja 1939 r. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Związku Właścicieli Nieruchomości **w Warszawie przy ul. Granicznej Nr. 10 m. 9**

WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór władz, 3) Wolne wnioski

Za Stowarzyszenie:
W. K. Karolewski, J. Cemach,
N. Guttmann.

1626k

Urząd Wojewódzki Łódzki
Wydział Komunikacyjno-Budowlany
Oddział Budowlany
Kb. III. ta/W 27-1.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Łódzki ogłasza przetarg

na budowę w stanie surowym gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego w Łodzi na Placu Dąbrowskiego.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 maja 1939 r. o godz. 11-tej w siedzibie Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę w stanie surowym gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi do przetargu, mającego się odbyć w dniu 9-go maja 1939 r.", należy składać do godz 11-tej wyznaczonego dnia przetargu w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 15, pokój Nr. 47.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo częściowego wykorzystania oferty oraz wyboru dostawcy bez względu na oferowaną cenę, o także prawo unieważnienia przetargu.

Warunki przetargu i formularze ofertowe oraz wzór umowy można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim (pokój Nr. 51) po wpłaceniu zł. 3 za komplet.

Za Wojewodę:
1587k Inż. J. Bajkiewicz
Naczelnik Wydziału Kom. Bud.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" GĄSECKIEGO który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materji. Oryginalny „UREMOSAN" GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach.

1852k

PRZETARG

LW: 23.477/39/S. Lwów, dnia 21 kwietnia 1939.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji we Lwowie ogłasza niniejszem przetarg

na dostawę mleka dla Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie

w ilości 1200 do 1600 litrów dziennie, o zawartości conajmniej od 3.5%—4% tłuszczu, na okres jednego roku.

Reflektuje się na dostawę mleka tylko od producentów z wyłączeniem jakiegokolwiek pośrednictwa Oferty szczegółowe należy wnosić do Dyrekcji Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie w terminie do dnia 15 maja 1939 r. 1650k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Kurjer Gospodarczy

Cudzoziemcy mogą subskrybować pożyczkę z zablokowanych rachunków.

Warszawa, 25 kwietnia. Jak się dowiadujemy, **Komisja Dewizowa zezwoliła bankom dewizowym** na pokrywanie z polecenia cudzoziemców lub ich pełnomocników dokonanej przez nich subskrypcji obligacji i bonów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z zablokowanych rachunków cudzoziemców-zleceniodawców.

Warunkiem jest, by **zakupione obligacje lub bony zostały złożone w bankach dewizowych do depozytu subskrybentów** na warunkach, przewidzianych w okólniku Komisji Dewizowej Nr. 33 z 21 stycznia 1938 r.

—0—

Handel polsko-węgierski wzrośnie o 50 procent.

Warszawa. 25 kwietnia. W związku z kończącemi się obecnie rokowaniami handlowemi polsko węgierskiemi, według ogólnego przekonania, nowa umowa przyniesie **zwiększenie wzajemnych obrotów towarowych mniej więcej o połowę.**

Dotychczasowa wymiana między Polską i Węgrami nie przekraczała po stronie naszego eksportu kwoty 8 i pół miljona złotych rocznie, import zaś był nieco niższy. Obecnie spodziewają się w kołach polskiego handlu zagranicznego, że **wzajemne obroty polsko-węgierskie wynosić będą przynajmniej po 12 milj. zł.** (PAi)

—0—

Amerykańskie towarzystwa ubezpieczeń transportu morskiego bojkotują Niemców?

Nowy Jork, 25 kwietnia (Kabel). Związek Amerykańskich Towarzystw Ubezpieczeń Transportu Morskiego **postanowił obniżkę stawek od ryzyka wojennego** do portów angielskich i francuskich o 1 4%, co tłumaczone jest ogólnie wypogodzeniem się międzynarodowej sytuacji politycznej.

Pomimo jednak tak charakterystycznych dla sfer gospodarczych nastrojów zwraca powszechną uwagę fakt, że **stawki te w odniesieniu do portów niemieckich** nie tylko, że nie zostały obniżone, lecz przeciwnie uległy nawet podwyżce, dochodzącej do 5% wartości.

Krok ten jest niewątpliwie podyktowany **chęcią sparaliżowania obrotów handlowych pomiędzy Ameryką a Niemcami,** albowiem tak wysoka stawka nie wytrzymuje, zdaniem kół zainteresowanych, żadnej kalkulacji.

—0—

Jakie długi rolnicze uległy zawieszeniu?

Warszawa, 25 kwietnia (Bo) W związku z ogłoszoną niedawno ustawą, zawieszającą do dnia 30 czerwca br. płatność kapitału długów rolniczych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r., oraz wstrzymującą na ten sam okres postępowanie egzekucyjne z tytułu powyższych długów — należy wyjaśnić i zwrócić uwagę rolników, że **ulgi powyższe nie dotyczą wszystkich długów powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r.,** a mianowicie nie odnoszą się do rolniczych kredytów emisyjnych w listach zastawnych i obligacjach oraz do długów, objętych układami w trybie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o uporządkowaniu i konwersji długów rolniczych.

Zaniedbanie obowiązku regularnego spłacenia rat długów nie objętych ulgami ostatniemi, może spowodować przykre dla rolników **naciski egzekucyjne ze strony wierzycieli.**

—0—

Tranzyt polskiego drzewa przez Litwę.

Kowno, 25 kwietnia (P). Pomiędzy Litwą i Polską osiągnięto porozumienie w sprawie **tranzytu drewna polskiego.** Dotychczasowa umowa musiała ulec zmianie w związku z odpadnięciem Kłajpedy od Litwy.

W myśl nowej umowy **drewno polskie,** idące tranzytem przez Litwę, **będzie obrabiane w Kownie** na dwóch tartakach i stąd eksportowane dalej zagranicę.

—0—

Ile motocykli wyprodukujemy w roku bieżącym?

Katowice, 25 kwietnia. Fabryka maszyn „Moj" w Katowicach przewidziała w swym programie na rok bieżący wyprodukowanie **5.000 sztuk motocykli „130" ccm.** Wspomniana fabryka przystąpiła ponadto do produkcji dalszych typów motocykli o litrażu **250 i 350** ccm.

Ogólny program krajowej produkcji motocykli na rok 1939 przedstawia się następująco: 400—500 sztuk motocykli „Sokół 600" produkcji P. Z. Inż., około 750 sztuk motocykli „200" ccm, również produkcji P. Z. Inż., oraz 7.500 sztuk motocykli, popularnie zwanych „setkami", produkcji kilku firm, jak: Huta Ludwików — Kielce, Bracia Nowaczyk — Poznań. Z. Dydyński — Warszawa, „Automatik" — Poznań, „Tornedo" — Bydgoszcz, P W. U. — Radom, „Perkun" — Warszawa i „Podkowa" — Legjonowo.

Krajowa produkcja motocykli, wobec tak szybkiego jej rozwoju, już w bieżącym roku mogłaby pokryć niemal w całości zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, które oblicza się na około **10.000 sztuk rocznie** (z tego około 3.500 sztuk z silnikiem ponad 100 cm). (Kabel).

Bez trudu można zwiększyć eksport przemysłowy

z Polski do Stanów Zjednoczonych o 200-300 procent.

Warszawa, 25 kwietnia. (bo) Według doniesień naszych placówek zagranicznych, na większości rynków zagranicznych otwarła się dla eksportu polskiego **wyjątkowo pomyślna, wysoka konjunktura.** Tak np. wywóz przemysłowy z Polski do Stanów Zjednoczonych jest obecnie znikomy inee tylko w porównaniu do produkcji amerykańskiej, ale również w porównaniu do importu z innych krajów.

Tymczasem, jak stwierdzają liczne doniesienia i jak wskazują zupełnie realne możliwości — przy niewielkim wysiłku produkcyjnym i organizacyjnym w Polsce możnaby nasz eksport przemysłowy do Stanów Zjednoczonych wzmóc, o **200—300 proc.**

Szczególnie pomyślne warunki dla eksportu polskiego do tej części świata stwarza **fakt zaboru Austrji i Czech oraz cła wyrównawcze** prowadzone w Ameryce na towary niemieckie, a nadewszystko najbardziej pozytywny stosunek kupców amerykańskich do polskiego eksportu. Niewątpliwie te wszystkie współczynniki zaznaczą się **w syfrach eksportu w roku bieżącym,** niemniej jednak pełne wyzyskanie istniejącej możliwości jest **nakazem chwili.** Uzależnione one jest od polskich kupców, od przyspieszenia całej aparatury produkcyjno-dystrybucyjnej.

Doniesienia naszych placówek w Ameryce, jak to stwierdza państwowy Instytut eksportowy, podkreślają, że podniesienie eksportu przemysłowego do Stanów leży w granicach zupełnie realnych możliwości.

Znaczne ulgi podatkowe dla hoteli, pensjonatów itp.

Warszawa, 25 kwietnia (Bo). W najbliższym numerze Dziennika Urzędowego min. skarbu ukaże się doniosły **okólnik,** w sprawie wymiaru podatku od lokalu i podatku od nieruchomości dla hoteli, pensjonatów, pokojów umeblowanych itp. Okólnik wydany został w celu jednolitego stosowania przez władze wymiarowe zasad ustalania podstaw wymiaru **obu podatków realnych** dla objektów zajmowanych na wymienione wyżej cele, zwłaszcza dla tych, które prowadzone są przez samcyh właścicieli, a poza tem okólnik zawiera wiele ulg podatkowych dla płatników.

Dotychczas bowiem hotele, pensjonaty itp. jako lokale wieloizbowe opłacały **podatek od lokali według 12 proc. stawki procentowej.** Ministerstwo skarbu **mając** na względzie fakt, że te lokale wieloizbowe, składają się z pomieszczeń 1—2 i 3-izbowych, które w innych wypadkach byłyby albo wolne od podatku albo też byłaby dla nich właściwa 8 proc. stopa — zarządziło począwszy od 1939 r. **pobót podatku według stawki 8-proc.,** a płatność różnicy między tą stawką a stawką wyższą niż 12-proc. równocześnie **odroczyło.** Odroczone sumy podatku będą przez ministerstwo skarbu **umorzone przy końcu roku** podatkowego na podstawie art. 123 O. P.

Dzięki temu przemysł hotelowy, pensjonatowy itd. **uzyska znaczne ulgi podatkowe,** które pozwolą w pewnym stopniu na zwiększenie inwestycyj.

Poza tem okólnik zawiera **polecenie do władz wymiarowych,** aby przy ustalaniu podstaw **wymiaru podatku od nieruchomości i od lokali** w omawianych objektach w miejscowościach uzdrowiskowych i letniskowych, które są czynne wyłącznie w sezonie, tj. tylko przez część roku podatkowego — **uwzględniały okoliczność, że objekty takie w pozostałej części roku nie są wogóle użytkowane.** W takich wypadkach podatek wymierzać należy **w stosunku do właściwego czasu funkcjonowania przedsiębiorstwa.**

Obliczanie podstaw wymiaru dla hoteli, pensjonatów itp. czynnych jedynie w sezonie **przedstawia się następująco:** O ile właściciel zenał, że w r. 1939 pensjonat został wydzierżawiony, albo też będzie prowadzony przez danego właściciela w okresie tylko 6-ciu miesięcy, a w r. 1938 był wynajęty tylko na okres 5 miesięcy za czynszem netto 6.000 zł, to podatek należy wymierzyć za rok 1939 w kwocie 7.200 zł (6.000 zł podzielone przez 5x6=7.200).

KURYER GIEŁDOWY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 kwietnia. Na wtorkowem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie, tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza przy obrotach średnich.

Notowane dewizy: Amsterdam 282.70, Bruksela 89.60, Kopenhaga 111.30, Londyn 24.92, Nowy Jork kabel 5.32, Montreal 5.30, Medjolan 28.02, Paryż 14.10, Sztokholm 128.45, Zurych 119.50.

Bank Polski płacił za: dolary amer. 5.30, kanad. 5.26.50, floreny holend. 281.70, franki franc. 14.04, szwajcarskie 118.65, funty ang. 24.83, guldeny gdańskie 99.75, belgi 89.35, korony norweskie 124.65, duńskie 11080, szwedzkie 127.85, liry włoskie 16.30, marki fińskie 10.70, srebrne marki niem. 71.

Akcje. Tendencja dla akcyj była mocna tylko dla metalurgji, przy obrotach zwiększonych także wyłącznie akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 114, imienne 113.50, Cukier 38—38.50, Węgiel 37.25—37, Starachowice 56.50, Lilpop 91, Norblin 105, Modrzejów 20.50, Haberbusch 68.50—69, Ostrowiec 81.75—83.

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita przy obrotach zwiększonych 3% poż inwestycyjna, 4½% wewnętrzna. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 83.50, serje 87, II em. 82, 4% premj. dolarowa 41.25, 4% konsolidacyjna 63, pozostałe wszystkie drobne odcinki 62.50, 4½% wewnętrzna 61.50, 5% konwersyjna 67, odcinki drobne 64, 4½% listy ziemskie 59.50—59, 4½% Warszawy 67.50—66.50, 5% Warszawy stare 70, 5% Warszawy z 1933 r. 67.50—67—67.50, odcinki po 1.000 zł 68.50, 5% Łodzi z 1933 r. 60.25, odcinki drobne 6075, 5% Radomia z 1933 r. 57, 6% oblig. Warszawy 6 em. 74, 8 i 9 em. 72.

W obrotach pozagiełdowych notowano: Firley 14, 3% państw. rnota ziemska odcinki po 5.000 zł — 51, po 1.000 zł — 51.50, po 500 zł — 59.75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 25 kwietnia. **Papiery procentowe:** Premj. dolarowa 41.50. Inwestycyjna I em 83.25, II em. 81.75, konsolidacyjna 63, wewnętrzna 61.50, Bank Polski 116—115, tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 25 kwietnia. **Papiery procentowe:** 3% inwestycyjna I em 83.50, II em 81.50, 4% premj dolarowa 40, 4% konsolidacyjna 62.50, 4½% wewnętrzna 61.50, 5½% obl.g komun Banku Kred. złot. w złocie 81, te same gwarantowane przez skarb państwa 82, 4½% listy zast. złot. w złocie 56, 4½% złot. listy zast. 59 grubsze i średnie odcinki. 61 drobne. 4% listy zast. konwertowane 49, H. Cegielski 65. Tendencja mocniejsza.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 25 kwietnia **Ziemiopłody:** Na wtorkowem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.145 tonn, w tem żyta 814 tonn.

Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych pszenica jednolita 23—23.50 pszenica zbierana 22.50—23, żyto II stand 15—15.50 II stand 14.75—15, jęczmień browarny 19.75—20.25, jęczmień I stand. 19—19.25. II stand 18.75—19, III stand 18.50—18.75, owies I stand 17.25—17.75. II stand. 16.75—17, gryka 21.75—22.25, mąki pszenne w zależności od gatunku 21—43, pszenne 16—17, żytnia wyciągowa 26—26.50, I gat 24.25—25.75, razowa 19.50—20, śrutowa 18—13.50, ziemniaczana „superior" 8075—81.75, otręby pszenne grube 14—14.50 średnie i miałkie 13—13.50, żytnie 11.50—12, groch polny 27—29, Victoria 37—39.50, zielony 31—33, wyka jara 23.50—24.50, peluszka 25.50—27, łubin niebieski 13.25—13.75 żółty 14.75—15.25, seradela targowa 16—18, o czystości 97% 21—22, rzepak ozimy 58—59, jary 55.50—56.50, rzepik ozimy 52.50—53.50, siemię lniane 58—59, słonecznikowe 45—50, mak niebieski 93—95, gorczyca 59—62 koniczyna czerwona surowa bez grubej zanieczyszczenia 85—95 bez kanianki o czystości 97% 115—125, biała surowa 260—280 bez kanianki o czyst 97% 310—330, koniczyna szwedzka 180—220, lucerna francuska 270—290 węgierska 400—425 lucerna chmielowa 80—90 nasiona buraków pastewnych 55—56, nasiona marchwi pastewnej 180—200, nasiona buraków cukrowych 103—108 makuchy lniane 25.50—26, rzepakowe 13.50—14, słonecznikowe 20—20.50 kokosowe 18.50—14, kokosowe 18—18.50 palmowe 16.25—16.75, śrut sojowy 23.50—24, lniany 25—25.50 rzepakowy 13.50—14, kokosowy 17.50—18 palmowy 17.50—18, mieszanki pasz treściwych: otrębowo makuchowa 19—20, makuchowa 20.50—21.50, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25 prasowana 4.25—4.75 siano prasowane gat I 9—9.50 II gat 7.50—8 fasola sukrowa biała 89—40, ziemniaki jadalne 4.75—5.25 ziemniaki fabryczne 4.50—4.75 przelot 90—100 rajgras

Kraków, 25 kwietnia. **Giełda zbożowa:** Pszenica 80% 23.75 24.25 jednolita czerwona 23—23.50 biała 23—23.50, zbierana 22—22.50, żyto I stand. 15.75—16, II stand. 15.50—15.75, jęczmień jednolity 19—19.75, przemiałowy 18—18.50 pastewny 17.25—17.50, owies niezadeszczony 19.50—20, I stand. (lekko zadeszczony) 18.50—19, II stand. (zadeszcz. dop.) 18—18.25, mąka pszenna wyciągowa 30% 42.25—43.25, 35% 41.25—44.25, I gat 50% 39.2—540 75, gat. I A 65% 35.25—37.25, II gat. 35-50% 33—35, 85 65% 31.25—32.75, 50-60% 30.50—31, 50-65% 30.50—31, 60-65% 24.75—25.25, pastewna 15.25—15.75, razowa 95% 30—30.25, mąka żytnia okr. krak. gat. I A 55% 27.25—27.75, razowa 95% 24.50—24.75, mąka żytnia okr. pozn. gat. I A 55% 27.25—27.75, otręby pszenne standart. miałkie 13.50—13.75, średnie 13—13.25, żytnie stand. 13—13.25, jęczmienne 12.75—13.25. Ogólny obrót 542 tonn. Tndencja ogólna spokojna.

Łódź, 25 kwietnia. **Giełda zbożowa:** pszenica 23.25—24.50, jęczmień przemiałowy 19.50—20, kasza jęczmienna 33—34, reszta notowań bez zmiany. Tendencja na zboża odżywiona, na inne spokojna. Ogólny obrót 1382 tonn.

Poznań, 25 kwietnia. **Giełda zbożowa:** jęczmień przemiałowy 700—720 gri. 19.25—19.75, 673—678 gri. 18.50—19, otręby pszenne grube 14.50—15, otręby pszenne średnie 12.75—13.50, otręby żytnie 12—13. Sprzedano: pszenicy 195 tonn, żyta 670, jęczmienia 25, owsa 35, przetworów młynarskich 583, nasion 70, pastewnych i innych 230 tonn. Ogólny obrót 1809 tonn.

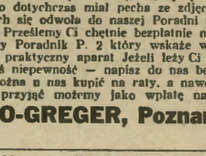

Jak się zostaje sławą fotograficzną?

Kto chce sobie sport fotograficzny przyswoić, albo kto dotychczas miał pecha ze zdjęciami — ten niech się odwoła do naszej Poradni fotograficznej. Prześlemy Ci chętnie bezpłatnie nasz ilustrowany Poradnik P. 2 który wskaże właściwą drogę i praktyczny aparat. Jeżeli leży Ci na sercu jakaś niepewność — napisz do nas bezwzględnie. Można u nas kupić na raty, a nawet stary aparat przyjąć możemy jako wpłatę na nowy.

FOTO-GREGER, Poznań 3.

1553k

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 24 maja 1939 r.

PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż różnych odpadków i starych materjałów, zbędnych dla potrzeb kolejnictwa.

Materjały i przedmioty zgłoszone do przetargu, ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 92 z dnia 21 kwietnia 1939 r.

Termin składania ofert upływa w dniu 24 maja 1939 r. o godz. 10-tej. 1629k

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. V. w Krakowie, plac św. Magdaleny 2, III p ogłasza

KONKURS

na stanowisko inżynierów: budowlanego, elektryka i architekta.

Podania, zawierające wysokość żądanego wynagrodzenia, składać należy do dnia 2. V. 1939 z załączeniem odpisów: pośw. obywatelstwa polskiego, dyplomu inżynierskiego, świadectw metryki chrztu i urodzenia, życiorysu. 1627k

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wydany w Krakowie na imię Zofja Eugenja Łepkówna. 7827

FIRANKI: Janina Kawińska. Kraków Florjańska 32. w podwórzu. 7172

EKONOMICZNE zwijki-bibułki do papierosów „Ozonówki" sterylizowane 3148k

ZA długi mojej żony, Zofji z Krwawiczów Bahrowej, nie odpowiadam. — Jerzy Bahr, Regulice. 7770

LIST wysłany — następne inserat w Dzienniku Poznańskim. Pozdrowienia. Wyspiańskiego. 7421

EKSPORT

Prowadzę zakup dla angielskich i zamorskich domów towarowych i pragnę

nawiązać kontakt

z pierwszorzędnemi i konkurencyjnemi **fabrykami wszelkich branż,** a specjalnie z działu **maszynowego, artykułów technicznych, narzędzi, pasów napędnych, artykułów dla gospodarstwa domowego, pończoch, chustek szalów, rękawiczek itd.** Warunkiem: artykuł nie jest reprezentowany w Anglji.

Oferty express w języku niemieckim lub angielskim: Ehrenfried. Katowice, Hotel Monopol. 1625k

BÓLE REUMATYCZNE i ARTRETYCZNE ZWALCZA MOTOPIRYNA „MOTOR"

1457k

Uniwersalne maszyny do Liczenia IMPORTER J. BACHNER KRAKOW, TARŁOWSKA 10. TEL. 107-09

1269k

PRZETARGI.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 25 i 26 kwietnia r. b. następujące przetargi:

Dnia 5 maja 1939 r.

na wykonanie 1 dźwigu osobowego i 1 dźwigu towarowego w gmachu Urzędu Patentowego przy Al. Niepodległości w Warszawie.

Dnia 9 maja 1939 r.

na wykonanie 2 dźwigów potrawowych dla Domu Gościnnego w Stalowej Woli 1628k

Wydział Powiatowy w Wadowicach ogłasza

KONKURS

na stanowisko rzeczoznawcy budowlanego

przy Wydziale Powiatowym dla powiatu wadowickiego i żywieckiego.

Warunki: 1) Obywatelstwo polskie 2) Wiek do 45 lat 3) Dyplom inżyniera architekta i kwalifikacje wymagane art 362 i 389 prawa budowlanego

Pierwszeństwo mają architekci z praktyką samorządową

Posada do objęcia od 1 czerwca 1939 r.

Wynagrodzenie stosownie do umowy

Podania wraz z metryką urodzenia własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisem dyplomu oraz wyciągiem z książeczki wojskowej należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Wadowicach w terminie do dnia 15 maja 1939

Podania nieuwzględnione, pozostana bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Starosta Powiatowy:
(Dr. Franc. Grzesik).

1476k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ROK XIII **KURYER KOBIECY** NR. 17.

Dodatek do Nru 115-go „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" z dnia 27 kwietnia 1939 r.

Co należy wiedzieć o przeciwgazowej ochronie odzieży.

Kraków, 26 kwietnia.

Obrona życia człowieka jest najważniejszą i zasadniczą sprawą w zagadnieniu obrony przeciwgazowej, niemniej jednak należy zwrócić uwagę **na zabezpieczenie przed skażeniem gazami bojowemi przedmiotów codziennego użytku.** Przezorna przeto pani domu, dbając zawsze o całość swego dobytku domowego, winna się zawczasu dobrze zastanowić nad ochroną przed skażeniem mieszkania, odzieży, sprzętów, oraz innych przedmiotów użytkowych. Należy pamiętać o tem, że przedmioty, skażone gazami bojowemi, **zachowują je w sobie przez pewien czas, przyczem wydzielając je z siebie,**

zatruwają ludzi i żywe organizmy.

Gazy bojowe ze względu na ich własności można podzielić na: **nieparzące** (należą do nich gazy duszące, trujące, drażniące) i na **parzące.** Gazy, czy to jako ciała lotne, czy też płynne lub stałe, lecz doskonale rozpylone, mają **zdolność przenikania przez najmniejsze szczeliny do pomieszczeń nie uszczelnionych** i wnikania we wszystkie materjały o strukturze porowatej, jak: **odzież, pościel, dywany, firanki, meble nie lakierowane i nie politurowane.** Tak jak np. zapachy perfum, śledzi, octu gotującego się itp., które w postaci maleńkich cząsteczek unoszą się w powietrzu i bywają wchłaniane i wydzielane przez różne materjały, tak samo zachowują się i gazy bojowe.

Materjały włókiennicze, z których zrobiona jest nasza odzież, posiadają dużą zdolność wchłaniania par gazów. Z pośród materjałów włókienniczych

największą chłonność posiadają tkaniny wełniane,

dalej idą tkaniny bawełniane, lniane, z jedwabiu naturalnego, a w końcu z jedwabiu sztucznego. Chłonność tych materjałów, w jednakowych warunkach, zależy od budowy poszczególnych włókien. Włókno wełniane pokryte jest łuseczkami, zwiększającemi powierzchnię zewnętrzną włókna i dlatego **wełna zatrzymuje na powierzchni swej większą ilość par gazów parzących.** Włókno bawełny posiada wewnątrz kanaliki, które zatrzymują także znaczniejsze ilości par gazów. Najmniej gazów na swej powierzchni skupia **jedwab sztuczny,** którego włókno posiada zupełnie gładką powierzchnię. Ponieważ nadto zdolność ochronna tkanin zależy także od ich **grubości,** a tkaniny wełniane przeważnie są grubsze od tkanin z innych materjałów włókienniczych, stąd wniosek, że **tkaniny wełniane stanowić będą dla człowieka lepszą ochronę przed parami gazów parzących, niż tkaniny z innych materjałów włókienniczych.**

Tutaj możemy też zauważyć, że mężczyźni, noszący swoje grube, watowane często ubrania, są lepiej zabezpieczeni przed parami iperytu, aniżeli kobiety, ubrane w lekkie suknie. Należy więc z powyższego wyciągnąć wniosek, że

strój kobiet winien być w czasie wojny zmodyfikowany.

Kobiety powinny nosić materjały **wełniane** i wogóle **materjały grubsze.** Przewiewne, pajęczynowe pończoszki jedwabne muszą **zniknąć,** gdyż nie stanowią żadnej ochrony nóg. Straci na tem estetyka stroju kobiecego, ale **ważniejsze jest zdrowie.**

Przebywanie w cienkich bucikach damskich w terenie skażonym gazami parzącemi przedstawia duże **niebezpieczeństwo.** Skóra posiada budowę porowatą, przez co ciekły iperyt łatwo przenika do wnętrza. Jasnem jest, że im skóra jest **grubsza,** tem przenikanie jest **powolniejsze,** a tymczasem skóra bucików damskich jest bardzo cienka. Dużą ochronę stanowi **natłuszczanie obuwia,** tłuszcz bowiem zamyka pory w skórze i utrudnia przenikanie iperytu. — Dobrą ochronę stanowić też będzie nakładanie na obuwie **gumowych deszczowców i śniegowców.**

Jeżeli chodzi o ochronę przed skażeniem odzieży, to sprawa ta w gospodarstwie domowem nie przedstawia zbytnich trudności. Zasadniczo odzież w mieszkaniu nie jest narażona na bezpośrednie skażenie ciekłym iperytem (skażenie najniebezpieczniejsze), lecz raczej jego parami.

Najlepszem zabezpieczeniem przed skażeniem gazami bojowemi byłoby **uszczelnienie całych mieszkań,** czyli wszystkich okien, drzwi wejściowych i wszystkich otworów na zewnątrz, sposobami, przewidzianemi dla wykonania pomieszczeń uszczelnionych. Jednakże jest to często zbyt kosztowne, przeto trzeba posłużyć się tem, co jest normalnie możliwe. Okna można uszczelnić **waleczkami,** których używa się zwykle do zabezpieczenia na zimę, jednak trzeba to wykonać **bardzo starannie.** Nadto dobrze jest przygotować **zasłony na całe okna z koców lub grubego sukna.** W razie konieczności użyć można **dywanów,** które w czasie alarmu

należy zmoczyć w wodzie z mydłem.

Te mokre zasłony mają za zadanie **wchłaniać w siebie gazy,** względnie je rozkładać i **nie dopuszczać ich do mieszkania.**

Celem jednak uzyskania **zupełnej pewności** co do ochrony odzieży, należy ją schować do **odpowiednio szczelnych lub uszczelnionych szaf, kufrów, waliz oraz worków impregnowanych,** płacht brezentowych. W razie, gdy nie mamy tych pomieszczeń w wystarczającej ilości do dyspozycji, można zastosować zbelowanie odzieży i obszycie jej workami brezentowemi lub nawet można nakryć odzież nieprzemakalnemi płachtami. Pamiętać jednak trzeba, że belowanie wpływa ujemnie zwłaszcza na tkaniny z jedwabiu szlachetnego, który jest zazwyczaj silnie obciążony oraz na tkaniny lniane, gdyż włókno lniane jest stosunkowo mało elastyczne i później łatwo się łamie w miejscach fałdów. Dlatego też belowanie stosować się będzie w ostateczności, przyczem najpierw spakuje się w kufrach, szafach, walizach i t. p. odzież jedwabną, lnianą, bawełnianą, a odzież wełnianą, gdy się tam nie pomieści, podda się zbelowaniu. Potrzebą zbelowania zajść może specjalnie przy towarach dużych, jak dywany itp.

W razie przedostania się gazów bojowych do mieszkania, to gazy nieparzące nie pozostawiają trwalszych skażeń, gdyż szybko się ulatniają, a skażenie niemi jest raczej powierzchowne i wystarczy mieszkanie oraz inne przedmioty dobrze wywietrzyć, aż do zaniku zapachu. Natomiast **gazy parzące, iperyt** (o zapachu musztardy) i **lizyt** (o zapachu pelargonji).

przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo,

gdyż pary ich mają małą lotność, przez co **długo utrzymują się na miejscu skażenia, wnikając w przedmioty otoczenia, które zkolei skażają ludzi przez jakiekolwiek zetknięcie się.**

W razie skażenia gazami parzącemi mieszkania i innych przedmiotów **należy przeprowadzić odkażenie odpowiedniemi odkażalnikami,** któremi są: wapno chlorowane, chlor, amonogen, szare mydło, benzyna, nafta, alkohol, gorąca woda, gorące powietrze. Odkażenie może przeprowadzić **tylko wyszkolony personal O. P. L. G.,** zaopatrzony w odzież przeciwiperytową i maski przeciwgazowe. Zastosuje on odpowiednie odkażalniki. **Samemu nie wolno przeprowadzać odkażania** ze względu na niebezpieczeństwo zatrucia wydzielającemi się parami.

Aldona Z. Mysenowa.

Zgon najstarszej bojowniczki o prawa kobiece.

(z) W Mentonie, na Riwierze francuskiej, zmarła w 84-tym roku życia **przewodniczka francuskiego ruchu kobiecego Jeanne Avril de Ste Croix.** Wraz z jej zgonem ubyła Francji jedna z najbardziej charakterystycznych postaci ze świata kobiecego.

Już z końcem XIX wieku Jeanne Avril de Ste Croix, która była przedtem powieściopisarką, daleką od wszelkich zagadnień społeczno-politycznych, podjęła **walkę o prawa kobiece.** Ze szczególnym zapałem poświęciła się przedewszystkiem zagadnieniom więziennictwa i prostytucji, domagając się słowem i pismem należytej opieki nad więźniarkami, oraz nad kobietami, które zboczyły z prawej drogi, a które należy przywrócić społeczeństwu jako pożyteczne jednostki.

Z inicjatywy Jeanne Avril de Ste Croix powstał w Auteuil pod Paryżem Dom opieki nad upadłemi kobietami który początkowo dawał schronienie zaledwie 8-miu dziewczętom, a z którego w miarę lat zrodziły się liczne wielkie domy, oraz duży folwark na prowincji. Pani Jeanne Avril de Ste Croix była od r. 1898 **członkiem Międzynarodowej Rady Kobiecej,** w której później piastowała urząd wiceprezeski. Brała żywy udział we wszystkich **międzynarodowych kongresach kobiecych,** wysyłana była często jako delegatka przez francuskie ministerstwo spraw zagr., reprezentowała w Genewie międzynarodowe organizacje kobiece w komisji Ligi Narodów dla zwalczania handlu żywym towarem, pracowała też jako rzeczoznawczyni w międzynarodowym urzędzie pracy.

Jeszcze ubiegłego lata, mimo swój sędziwy wiek, Jeanne Avril de Ste Croix brała udział w międzynarodowym kongresie kobiecym w Edynburgu, gdzie zgotowano jej serdeczną owację, jako najstarszej przedstawicielce ruchu kobiecego.

—o—

„Wieczna ondulacja" zakazana w Japonji.

(z) „Poszukujemy dziewcząt bez trwałej ondulacji do całodziennej pracy w naszych fabrykach amunicji". Takie oto inseraty zamieszcza japoński przemysł zbrojeniowy w dziennikach japońskich, gdy szuka nowych pracowniczek.

Oficjalną przyczyną tego rodzaju ogłoszeń jest stwierdzenie przez miarodajne czynniki w japońskim przemyśle zbrojeniowym faktu, iż kobiety, które mają „wieczną ondulację", są stanowczo **zbyt lekkomyślne** i zbyt próżne, by mogły wykonywać należycie odpowiedzialną pracę; zbyt często przerywają swe czynności w celu poprawienia fryzury, przez co — rzecz prosta — **przynoszą szkodę wynikom pracy w fabryce.** Jeden z dyrektorów fabryk amunicji w Jamonji oświadczył ponadto, że sam projektor robienia „wiecznej ondulacji" zabiera kobietom zbyt wiele czasu, a zatem jest **niedopuszczalny** w prowadzonej wojnie Japonji.

Podobno przeciwko powyższej akcji antiondulacyjnej, wdrożonej przez zbrojeniowy przemysł japoński, zaprotestować mają fryzjerskie firmy w Tokio.

—o—

Kronika kobieca.

(z) **ARESZTOWANO ARABSKĄ DZIAŁACZKĘ W HAIFIE.** W tych dniach aresztowano przewodniczącą arabskiej organizacji kobiecej w Haifie, p. Nassar, której mąż jest wydawcą arabskiego czasopisma „Al Karmel". Aresztowaną odesłano do obozu koncentracyjnego w Betlejem. Organizacja kobieca w Jerozolimie wysłała w związku z tym faktem depeszę protestacyjną do króla Ibn Sauda i do przewodniczącej arabskiej organizacji kobiecej w Kairze.

—o—

Skrzynka pocztowa.

„TATARAK". W zeszłym roku obiecałam jednej z pań Czytelniczek, która podała szyfr „tatarak", podać przepis na **smażenie łodygi tataraku.** Ponieważ list nadszedł w porze późnej, kiedy tatarak jest gorzki i nie nadawał się już do smażenia, odłożyłam odpowiedź do następnej wiosny i podaję przepis teraz. Najodpowiedniejszą porą do zbierania łodyg tataraku na smażenie jest koniec kwietnia lub początek maja. Wybrane łodygi opłukuje się, kraje w kawałki na palec długie i przesypuje na miskę cukrem, a raczej częścią cukru, przeznaczonego do smażenia. Proporcja cukru jest równa: na kilo łodyg kilo cukru. Tatarak pozostaje w cukrze przez 24 godziny. Następnie gotuje się gęsty syrop z 50 dkg cukru i zalewa nim po ostudzeniu zaspany cukrem tatarak. W następnym dniu odlewa się syrop, dodaje do niego cukru, zagotowuje i zalewa znów tatarak. Powtarza się to przez trzy dni, dodając każdym razem cukru, tak, aby wreszcie cały odważony zapas. Za trzecim razem wrzuca się łodygi do syropu, smaży przez 5 minut, wystudza wraz z syropem, pozem wyjmuje się łodygi, osypuje je miałkim cukrem i obsusza ułożone na sicie w letnim piecyku. Przechowuje się w pudełkach przełożone celofanem lub pergaminowym papierem.

Sc. Ko.

Jadwiga Jaxa.

„Dama Kameljowa" i Faun.

Dnia *21 kwietnia 1924 roku*, a więc piętnaście lat temu, w dalekim Pittsburgu umiera tragicznie **samotna** nieśmiertelną *„Dama Kameljowa"*. — Powiedziała raz o sobie: *„jest we mnie tysiąc kobiet i każda z nich przysparza mi na swój sposób cierpienia"*.

Owe tysiąc kobiet wcielonych w jedno potężne zjawisko, jakim była *Eleonora Duse*, rozkochało się i spłonęło w bezgranicznej miłości do wiecznie młodego, szalonego Fauna: *Gabriela d'Annunzio*.

W triumfalnych wędrówkach po metropeljach świata nie zaznała Eleonora Duse *chwili błogiego spokoju* ani szczęścia, zamkniętego w ramach domowego ogniska. Biała, smukła „Dama Kameljowa" płacząca na scenę prawdziwemi łzami, konała i cierpiała w wiecznym głodzie serca *na coś potężnego i wzniosłego*, na coś, co będzie ponad jej sławę, ponad spontaniczny aplauz tłumów. I naraz przyszło *objawienie*. Poeta! półbóg, wulkan twórczego temperamentu, rozhukany góralski potok, porywający z sobą kobietę: *d'Annunzio*.

Była wówczas w południu życia. Jej słońce stało już u zenitu. Wyżywała się dotąd bez reszty na scenie, pragnęła teraz ogrzać kogoś ciepłem kobiecego serca. Porzuca na pewien czas teatr. Chce być *blisko niego*.

Nad Florencją, satulonę w ciemne zieleni cyprysów, bieleje wzgórze *San Miniato*. Dwa domy obok siebie — jak dwa serca. Dom poety nazwali *„Cappuccina"* — jej zaś, na pamiątkę patrona poetów św. Franciszka: *„Porciuncula"*. W cieniu cedrów panuje błoga cisza. Kilka kamiennych stopni i brama z uwieszonym na niej dzwonkiem. Cóż jest za temi chłodnemi surowemi murami? Cudowny ogród, nagrzany *słońcem, zapachem róż i... miłością!* Raj ziemski, zamknięty przed zachłannemi oczyma ludzkiemi.

Szczęście, które kwitnie wraz z różami, ma wszelkie cechy *znikomości kwiatów*. Była zbyt świadoma życia, zbyt wiele tragedyj kobiecych wyżyła na scenie, żeby nie wiedzieć...

Oczekiwała teraz gorączkowo od niego — dziela, w którem mogłaby *wszystko wypowiedzieć*. Chciała go swoją sławą wywyższyć na niebotyczne wyżyny triumfu. Tworzy dla niej sztukę *„Sogno d'un Mattino di Primavera"*. Eleonora oddaje z siebie wszystko, spala się w ekstazie odtwórczej — mimo to jednak sztuka, wystawiona w Rzymie, przepada z kretesem. Nie łamie to w niej entuzjazmu, wierzy w genjusz kochanka i przekonywująca potęgę swej gry.

Potem cios w serce! Następny utwór *„Martwe miasto"* ofiarowuje d'Annunzio — *Sarze Bernhardt*. „Dama Kameljowa" musi cierpieć i milczeć. Są ciągle jeszcze razem. Gdy się rozstają, gdy poeta, żądny coraz nowych wrażeń, udaje się na wędrówkę po miastach — Eleonora Duse *ginie z tęsknoty za nim*. Wszystko jest całkiem inaczej, niż na scenie — nie kończy się męką wraz z opadnięciem kurtyny. Wlecze się za nią jak zmora — przytłacza i rujnuje. Faun jest nieuchwytny. Są dni, gdy płyną razem gondolą po kanałach Wenecji, wpatrzeni w siebie, *zespoleni* jednem uczuciem, jedną ideą. Są dnie, gdy z jej ust sypią się perły cudownych rymów poety. I jest wieczór. Idą razem ulicami Florencji, potem przez via Tornabuoni. Jakże piękna jest fasada Palazzo Antinozi w blaskach księżyca. Ale wzrok jego ucieką — biegnie podniecony za wesołą roześmianemi bachantkami florenckich zaułków.

Jeszcze raz przyjdzie się *rozstać z miłością* — bladej, schorowanej „Damie Kameljowej". Wraca do teatru. Nasycona *męką zawodu* — potrafi teraz stokroć głębiej wżyć się w cierpienie scenicznych bohaterek. Jest znów daleko od niego — a jednak *zawsze z nim razem*. Jest *„Gioconda"*, *„Gloria"*, *„Franceska z Rimini"* — jest kobietą, ulepioną z jego twórczej fantazji. Niesie przed sobą żagiew entuzjazmu dla poety — chce nią rozpalić tłumy. Niestety — *uwielbienie* jest tylko *dla niej* — dla *twórcy* — okrzyk pełen protestu *„abbasso!"*.

Eleonora Duse.

Faun jest bez serca. Faun ostrzy rogi, by zadać *ostateczny cios* kochającemu sercu. Wydaje powieść *„Il Fuoco"*. Historja ich miłości — ironiczna apologja uczucia *starzejącej się kobiety*. Ponad rozpacz i odruch buntu — wybija się ofiarnie i zawsze wielkie serce.

Eleonora Duse pisze: „Znam powieść, zgodziłam się na ogłoszenie jej drukiem, gdyż wszystkie moje cierpienia, nawet największe, są *niczem*, jeżeli chodzi o to, by wzbogacić literaturę włoską o *nowe arcydzieło* — i jeszcze jedno... *mam lat czterdzieści*... i *kocham go!*".

A potem wspomina jeszcze w liście: „mam wrażenie, że pędzą mnie nagą pośród tłumu i wszystkie bezwstydne oczy świata obrzucają mnie spojrzeniami"...

Myślała, że ona wszystkie cios świata, nie przypuszczała jednak, że ją ostatecznie pewali *kopnięcie Fauna*, który dla ciekawego tematu *zdemaskował* miłość starzejącej się kobiety. Zamyka swe cierpienie w ciasnych kabinach okrętów — ucieka na morze, by w gorejących słowach sążystych skargę konającej duszy. I znów wraca. Wybucha wojna. Stary świat walił się w gruzy. *Faun* śmieje się w *bohaterskiego Ikara*. Kamelje więdną. Białe, szczupłe ręce są pełne miłosierdzia — niosą *pomoc i ukojenie*.

Ostatnie spotkanie z nim przyszło jak blada jesienna noc. Czterdziestoletni Faun, pełen życia, nie pomyślał, że znów minął kogoś, że znów *strątował czyjeś serce*. Białe i tak niegdyś pieszczone ręce „Damy Kameliowej" wyciągnęły się do *pożegnalnego uścisku*. Podały mu ostatni dar: *busolę*. Jakiż symbol krył w sobie ów wiatyk? Czy może to, że w którą stronę świata los ją poniesie, zawsze jest *jego tylko!* Pożegnała go *uśmiechem* — tym samym — *z zaświatów* — którym tyle razy żegnała Armanda w końcowej scenie. Kurtyna zapadła cicho... bezszelestnie... Widownia była pusta i czarna jak grób.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ROK XII **KURYER LEKARSKI** NR. 17.

Dodatek do Nru 115-go „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" z dnia 27 kwietnia 1939 r.

Z XXX Zjazdu Chirurgów polskich we Lwowie.

Najnowsze poglądy na kamicę nerkową w świetle referatów zjazdowych.

(Od naszego referenta lekarskiego).

Lwów, w kwietniu.

Tematem programowym pierwszego dnia Zjazdu chirurgów polskich, który odbył się w ubiegłym tygodniu we Lwowie, był problem kamicy nerkowej. Referentami tematu byli: prof. Laskownicki ze Lwowa i doc. Nowakowski z Poznania. Obydwaj referenci przedstawili dzisiejszy stan wiedzy lekarskiej w tej dziedzinie. Z referatów tych wynika, że

zagadka powstawania piasku i kamyków nerkowych dotąd jeszcze nie została rozwiązana.

Piasek i kamyki nerkowe spotykano również dobrze w Europie, jak w Azji, Ameryce lub w niektórych częściach Afryki. Niemniej jednak istnieją okolice, gdzie kamica spotykana jest częściej, inne, gdzie kamica jest chorobą niemal niespotykaną. Trudno było dotąd wykryć jakikolwiek definitywny związek pomiędzy zawartością wapnia we wodzie, glebie, etc., a częstością pojawiania się kamicy nerkowej na danym obszarze lub inną przyczynę tej choroby. Na kamicę chorują dzieci i osoby dorosłe. Ludzie bogaci i ubodzy. Pracownicy fizyczni i umysłowi. Ludzie używający dużo ruchu i ci, których zawód zmusza do siedzącego trybu życia.

Co to są „kamyki nerkowe"?

Mocz zawiera bardzo dużo rozpuszczonych soli i innych składników mineralnych. Mimo to jest w warunkach prawidłowych czysty i całkowicie przejrzysty. W zwyczajnej wodzie nie możnaby rozpuścić takiej ilości składników mineralnych, jakie rozpuszczone są w prawidłowym moczu. Tę większą chłonność, większą możność rozpuszczania posiada mocz dzięki pewnym specjalnym ciałom chemicznym o naturze kolloidalnej, które się w moczu znajdują. Otóż w pewnych, nieznanych nam warunkach traci mocz własność rozpuszczania tak znacznej ilości składników mineralnych i wówczas rozpuszczone dotąd sole i inne składniki zaczynają w moczu wypadać w postaci stałej, zazwyczaj krystalicznej. **W tych warunkach zaczyna się w moczu pojawiać drobny, drobnoziarnisty piasek, nie grubszy, niż proszek.** W innych warunkach ziarnka tego piasku są grubsze i dochodzą do wielkości jagieł lub kaszki. Jest to jeszcze ciągle

„piasek moczowy"

(a nie kamyki) i z reguły odchodzi sam przez drogi moczowe nazewnątrz, wraz z moczem, najczęściej bez żadnej interwencji lekarskiej. **Piasek ten powstaje według wszelkiego prawdopodobieństwa w samych nerkach, z przyczyn,** które jak już wyżej wspomnieliśmy, są nam dotąd nieznane. Zapewne jednak pewną rolę odgrywa tu **nieodpowiednie odżywianie się** (brak lub nadmiar niektórych witaminów?) lub też — co raczej wydaje się dziś może prawdopodobniejszem — **zaburzenie w czynności niektórych gruczołów dokrewnych,** a zwłaszcza gruczołów przytarczycznych: gruczołki te, nie większe od groszku, które w ilości czterech lub sześciu znajdują się w bezpośredniem sąsiedztwie tarczycy, regulują przemianę wapnia w organiźmie.

A zatem piasek i ziarenka nie większe od jagieł lub kaszki odchodzą z reguły same. **Bardzo często odchodzą same, bez interwencji lekarskiej i większe kamyki** (zwłaszcza u kobiet) — **niekiedy jednak wielkość tych tworów przekracza możność swobodnego przejścia i wówczas zatrzymują się albo w nerkach, albo w cienkim moczowodzie albo też w samym pęcherzu.** Kamyków jest zazwyczaj kilka, niekiedy i kilkanaście. Są one zazwyczaj niewielkie — **znane są jednak przypadki kamieni olbrzymów przekraczających wagę dwóch kilogramów (!).** Są to jednak oczywiście białe kruki, cytowane jako curiosa przez prasę lekarską. Z reguły bowiem są to kamyki małe,

nie większe, niż ziarna grochu lub fasoli,

stosunkowo rzadko większe od orzecha laskowego lub włoskiego. Niemniej jednak zdarzają się co pewien czas kamienie duże, wypełniające niemal całkowicie kielichy i miedniczki nerkowe.

Jak długo leży kamyk nieruchomo w samej nerce, tak długo może nie sprawiać żadnych dolegliwości. Nieraz i kamienie-olbrzymy leżą kilkanaście lub i kilkadziesiąt lat w nerce,

nie wywołując żadnych objawów chorobowych.

W tych warunkach chory oczywiście zupełnie nie wie o tem, że ma kamyki nerkowe. Dzieje się to do czasu, gdy z jakichkolwiek powodów (np. nagłego wstrząsu, urazu, upadku z konia etc.) kamyki zostaną „zbudzone" i wepchnięte do moczowodu. Z reguły jednak, jeżeli kamyk jest mały, dostaje się sam po pewnym czasie do moczowodu, ujawniając chorobę na skutek spowodowania charakterystycznego

ataku kolki.

Mianowicie kamyk, który dostanie się do cienkiego moczowodu (łączącego nerkę z pęcherzem) wywołuje gwałtowne bóle, promieniujące od nerki w kierunku pęcherza. Równocześnie mogą się pojawić odruchowe nudności i wymioty i wzdęcie jelit. Łatwo zrozumieć, że jeżeli kamyk znajduje się w prawym moczowodzie i wywoła atak bólów po prawej stronie jamy brzusznej, z nudnościami, wymiotami i wzdęciem jelit, to łatwo naśladować może objawy zapalenia wyrostka robaczkowego, które dopiero dokładne zbadanie lekarskie pozwoli wyłączyć.

Silny napad kolki połączony być może jeszcze z dreszczami, przyśpieszeniem tętna i oddechu, zimnym potem, bladością. **Pod wpływem spokojnego leżenia w łóżku, zimnych okładów wysychających i odpowiednich leków, objawy te zazwyczaj ustępują.** Jeżeli kamyk jest nieduży, wówczas wydalony zostaje sam nazewnątrz, bez zabiegów lekarskich. W innych przypadkach konieczne jest odpowiednie leczenie, aby pomóc wypchnąć kamyk z moczowodu do pęcherza. Z pęcherza łatwiej już kamykowi wydostać się nazewnątrz. Jeżeli kamyk jest bardzo duży i powoduje znaczne dolegliwości, wówczas musi się go w niektórych przypadkach usunąć. Nie zapominajmy wszak o tem, że **kamyk może czasem dosłownie zatkać światło moczowodu** i spowodować zupełne zatrzymanie odpływu moczu z jednej nerki! Jeżeli stan ten trwa dłuższy czas, to doprowadzić może (w razie nieusunięcia kamyka) do zupełnego zniszczenia nerki!

W tych przypadkach, w których chirurg zmuszony jest kamyk usunąć, otwiera albo miedniczkę nerkową, albo (rzadziej) też również i moczowód, i kamyki wydobywa. Z pęcherza już łatwiej kamyki wydobyć, można je bowiem w pęcherzu bezkrwawo odpowiedniemi szczypcami zmiażdżyć na piasek.

Drobne kamyki, które same odchodzą z moczem jako t. zw. „piasek", są zazwyczaj koloru jasno-żółtego, lub jasno-brązowego: są to kamyki z kwasu moczowego. Większe są zazwyczaj kamyki szczawianowe (barwy ciemno-brunatnej lub czarnej). Inne są szarawo-białe kamienie fosforanowe lub podobnego koloru kamienie moczanowe. Mogą też być inne rodzaje kamyków, wyżej wspomniane są jednak stosunkowo najczęstsze.

Metod operacyjnych, omówionych przez referentów, nie będziemy przytaczać. — W dyskusji zabierali głos m. in. prof. Michejda i Jurasz, doc. Rutkowski i Zaorski, prym. Jasieński, prym. Michałowski, Kossakowski, Laufer, Dziembowski, Chimiak i inni. Dr Hornicki zwrócił uwagę na dość częstą obecność w drogach moczowych

kamieni t. zw. „bezcieniowych",

bo przepuszczalnych dla promieni Roentgena i nie dających się z tego powodu wykazać w zwykłem zdjęciu promieniami Roentgena, a wskutek tego często nierozpoznawanych. Wykazać je można dopiero przy zastosowaniu specjalnych, t. zw. kontrastowych metod badania. Kamienie te zdarzają się przeważnie u osób bardzo otyłych, o pełnej, okrągłej twarzy, grubym karku, cierpiących na choroby przemiany materji, głównie artretyzm.

Dr. Wolański przedstawił leczniczy wpływ specjalnych **płukań jelita grubego,** w czasie których 40 do 50 litrów ciepłej wody przepłukuje całe jelito grube. Płukania te zastosowane zostały w 40 przypadkach kamicy nerkowej i spowodowały u większości z pośród tych chorych odejście kamyka szybsze, niż to bywa bez zastosowania wspomnianej metody leczniczej. Metoda ta zastosowana być może oczywiście **tylko wówczas, jeżeli kamyki nie są zbyt duże.**

W każdym razie podkreślić należy, że o możliwości kamicy nerkowej laicy bardzo rzadko myślą i nawet wyraźne objawy chorobowe nie odrazu skłaniają ich do szukania pomocy lekarskiej. A tymczasem dostatecznie wczesne rozpoznanie kamicy nerkowej i dostatecznie wczesne stwierdzenie badaniem promieniami Roentgena obecności kamyka w nerce posiada duże znaczenie praktyczne, pozwala bowiem przy pomocy odpowiedniego leczenia kamyk wypłukać z uniknięciem zabiegu operacyjnego.

Główna dyskusja toczyła się na temat wskazań i metod operacyjnych w kamicy nerkowej. Wszyscy prelegenci zgadzali się natomiast na to, że właściwa zagadka kamicy jest do dzisiejszego dnia jeszcze niewyświetlona i że **dotąd nie wiadomo, w jaki sposób kamicy można zapobiec.**

Niektórzy lekarze, przybyli na zjazd, są zwolennikami stosowania odpowiednich diet w przebiegu kamicy nerkowej — inni natomiast zapatrują się na tę sprawę bardzo krytycznie, uważając, że tak, jak dziś problem ten wygląda,

żadną dietą kamicy zapobiec ani leczyć nie potrafimy.

Jako jedyny racjonalny w tej chwili środek zapobiegawczy a w lekkich przypadkach piasku moczowego również i leczniczy, pozostaje

ruch i dostateczna ilość płynów.

Należy zatem uprawiać sporty lub conajmniej codzienną, dłuższą przechadzkę, poza tem zaś pić dostateczną ilość płynów (główne wody). Rozwiązanie jednak definitywne tego tak ważnego problemu chorobowego pozostawić musimy przyszłości.

L. G.

PO ZDROWIE DO CIECHOCINKA 2608k

Najbliższe i największe zdrojowisko solankowo-borowinowe otwiera sezon w dniu 1 maja b. r.

Od 1 maja do 15 czerwca ceny kart sezonowych, kąpieli i utrzymania znacznie zniżone.

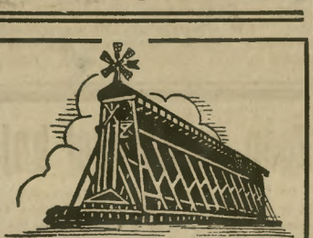

„La Presse Medicale" poświęca specjalny zeszyt medycynie polskiej.

CE NUMÉRO EST CONSACRÉ A LA MÉDECINE POLONAISE

Marge d'une carte de Pologne éditée en anglais par J. Speede en 1670. (A new mape of Poland done into Engliah.)

Najpoczytniejsze francuskie pismo lekarskie „La Presse Medicale" wydało w zeszłym tygodniu specjalny numer poświęcony medycynie polskiej. Zeszyt zawiera artykuły wyłącznie polskich uczonych i lekarzy; poza tem szereg doskonałych ilustracyj z Krakowa, Poznania, Warszawy i Wilna. Na karcie tytułowej umieszczony jest fragment starej reprodukcji mapy Polski z XVII wieku, wydanej w Anglji. Na mapie tej zamieszczone były ryciny Krakowa, Poznania i Gdańska.

Skrzynka pocztowa.

„ALFA": Rozstrzygnięcie wątpliwości jest na odległość niestety nie możliwe.

„PROBLEM": Adres znajdzie Pan w książce telefonicznej.

G. Z. A-SKI: Podudzia należy zawijać opaską elastyczną jeżeli cierpi Pan na żylaki. Bandażowanie opaską elastyczną nóg zdrowych przez sportowców (piłka nożna, lekkoatletyka) lub na czas dłuższego marszu, nie jest ani potrzebne ani celowe.

RUDY: Niemożliwością jest odpowiedzieć Panu na zadane nam pytania. Nie wiemy, co Panu dolega. Plan kuracji zdrojowiskowej najlepiej będzie omówić z Pańskim lekarzem.

W. N.: Nie wiemy o tego rodzaju działaniu fal krótkich.

WALERKA Z LANCKORONY: Świeży sok ze skalczonej brzozy, który wydobywa się z tych drzew na wiosnę, można pić w ilości nawet i trzech szklanek dziennie. Ze względu na zawartość niektórych soli mineralnych i innych substancyj pożytecznych, jest on dla zdrowia, zwłaszcza dla artretyków, wcale skuteczny.

„GRUBA": Sok z cytryny można pić tylko, jeżeli się go pije w silnem rozcieńczeniu z wodą, w przeciwnym razie może wywołać podrażnienie błony śluzowej żołądka (jak każdy kwas). Sok cytrynowy jest, podobnie jak sok pomarańczy, korzystny dla zdrowia na skutek zawartości znacznych ilości witaminy C. Picie soku cytrynowego nie spowoduje jednak schudnięcia.

„TE-KA": Rozumiemy doskonale rozpacz Pana po stracie dziecka. Niestety zdarza się niekiedy tak gwałtowny i złośliwy przebieg błonicy, że nawet surowicą nie można dziecka od śmierci uratować, tem bardziej jeżeli surowica nie zostaje wstrzyknięta zaraz w pierwszym dniu choroby. W tym przypadku dyfterja rozpoznana została dopiero na trzeci dzień, ponieważ przebieg jej był bardzo nietypowy (zaczęła się np. temperatura ponad 40 st., tj. wyjątkowo wysoką jak na dyfterję) i ponieważ umiejscowiona była głównie w nosie, co również utrudnia rozpoznanie. Niemniej jednak przebieg był tak piorunujący, że wątpliwem jest, czy nawet o dzień wcześniejsze wstrzyknięcie surowicy mogło było dziecko uratować. Z reguły jest dyfterja chorobą łatwą do rozpoznania, wywołuje bowiem charakterystyczne naloty na gardle i migdałkach. W przypadkach niezwyczajnych np. jak to miało miejsce u Pańskiego dziecka, może być diagnoza niesłychanie utrudniona. Surowica posiada wprawdzie doskonałe działanie, zwłaszcza wówczas gdy zostanie wstrzyknięta zaraz po pojawieniu się objawów choroby, istnieją jednak takie zjadliwe przypadki dyfterji, które nawet na wczesną injekcję surowicy niedostatecznie reagują. Jedynem definitywnem rozwiązaniem problemu walki z dyfterją są szczepienia zapobiegawcze wszystkich niemowląt, anatoksyną dyfteryczną tak jak się je obecnie przeprowadza w kilku województwach Polski. Są to szczepienia przymusowe. Z biegiem czasu obejmą cały kraj. Dyfterja zniknie wówczas z naszego kraju tak samo jak ospa.

„AKTOR": Medycyna nie zna niestety sposobu pobudzenia wzrostu człowieka. Jako białe kruki ogłoszono w literaturze lekarskiej kilka przypadków pobudzenia wzrostu u osób bardzo młodych (u dzieci) na skutek podawania sproszkowanego gruczołu tarczykowego w pastylkach. Są to jednak przypadki zupełnie wyjątkowe, które możliwe są tylko u dzieci i tylko wówczas, gdy zahamowanie wzrostu spowodowane zostało niedomogą gruczołu tarczykowego. Kuracja taka przeprowadzona być musi oczywiście pod stałą kontrolą lekarską ponieważ hormon tarczycy nie jest lekiem obojętnym i zwłaszcza u osób wrażliwych wywołać może już w małych dawkach objawy zatrucia w postaci pocenia się, drżenia rąk, spadku wagi ciała, etc.

M. P.: 1) Przeciw łupieżowi radzimy Pani myć owłosioną skórę głowy co pięć dni najlepszem przetłuszczonem mydłem toaletowem i gorącą deszczówką albo przegotowaną wodą. Mydlić najlepiej jakąś starą szczoteczką od zębów tak by owłosioną skórę dokładnie wyszorować. W czasie mydlenia poszczególnych części skóry należy włosy odgarniać kępkami do boków pamiętając o tem, że myć należy nie włosy lecz owłosioną skórę. Pozatem zaś należałoby wcierać w skórę odpowiedni preparat siarkowy, który jednak przepisze Pani dopiero po zbadaniu lekarz. 2) Za miłe wyrazy dziękujemy. **L. G.**

Wolne posady

PANNA miejscowa do wypożyczalni książek potrzebna. Oferty własnoręczne składać: godz. 9—11, Gumpłowicza, Krakow Bracka 9, **ROG GOŁĘBIEJ.** 4956k

CHŁOPCY do podawania gazet z praktyką kawiarnianą, poszukiwani. Kraków, Warszawska 1 m. 14, od 3—5. 4961k

FRYZJERA męsko damskiego poszukuje. Zgłoszenia: Częstochowa II, Aleja 23, Bronka Fryzjerka. 1318

MŁYNARZA gospodarczego, zdolnego, energicznego, przyjmie Młyn Przewrotne (Rzeszów). Załączyć odpisy świadectw, żądane wynagrodzenie. 8359g

Posad poszukują

PIERWSZORZĘDNY kierownik restauracyjno-kawiarniany, takiż organizator, wieloletnia praktyka, doskonałe świadectwa wyjedzie na sezon, do uzdrowiska I. K. C. Kraków „Nr 7739". 7739

PIANISTA akordeonem, ordynowany, chrześcijanin — wolny maj. Kielce, poste-restante „Pianista". 4972k

WDOWA po wyższym urzędniku, lat 46, poszukuje odpowiedniej posady u samotnej rodziny. IKC., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 727". 745L

SPECJALISTA szlifierz brzytew zmieni pracę na wyjazd. Zgłoszenia: IKC., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 728". 746L

CYNKOGRAF (siatki, kreski) poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Lwów, Akademicka 14, „Nr. 729". 747L

MAGISTER farmacji starego typu, rzymsk. kat., z prawem zarządu poszukuje stałej posady lub zastępstwa od 15 czerwca lub później Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, Akademicka 14, „Lwów. 730". 748L

KRAWCOWA prywatna dalsza-kelnerka poszukują pracy. Łaskawe zgłoszenia: Krynica, ul. Polna 43, Bielak. 7816

TECHNIK-GÓRNIK uprawniony Ust. Górnicza, — **DŁUGOLETNI KIEROWNIK KOPALŃ:** rudy, węgla brun., kwarcytu, gliny ogniotrwałej i kamienia łomów, **PRZYJMIE POSADĘ.** Oferty sub „3361g" do I. K. C., Kraków. 3361g

KWINTET (kwartet) pierwszorzędny, młodzi, zgrani, podwójne instrumenty, wolni — czerwiec, chętnie letnisko. Tczew, Grand-Hotel, Kapelmistrz. 3355g

FRYZJER męski, młody, zdolny, po wojsku, zmieni posadę lepszym zakładzie, najchętniej letnisko. Starachowice, Leśnie 2. — Wojtal.

TECHNIK drogowo-wodny z dwuletnią praktyką, poszukuje dalszej praktyki. Zgłoszenia: IKC., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 731". 740L

FRYZJER damsko-męski pierwszorzędny, poszukuje posady. Zgłoszenia z warunkami: I. K. C., Kraków. „Nr. 7767". 7767

ZDOLNA kucharka obejmie posadę w pensjonacie, kasynie. Kraków, Szewska 21, m. 18. 7765

ZDOLNY CZELADNIK FRYZJERSKI MĘSKI, o dobrej prezencji, z początkami umiejętności, obejmie posadę zaraz. Oferty łaskawie: Jasło, — poste-restante, dla „Kazika". 3314g

PANNA, katoliczka, maszynopismo, księgowość, kilkuletnia praktyka, fachowa, ukończona szkoła handlowa, poszukuje posady maszynistki, kasjerki, ekspedjentki sklepowej. Zgłoszenia: Lelbówna, Jarosław, Zwierzyniecka. 3345g

RZĄDCA, Ślązak, żonaty, samodzielny lub pod dyspozycję, z praktyką zagraniczną, pracowity, energiczny, ostatnie posada 9 lat na 1.600 morg — zmieniłby posadę od 1 lipca 1939 r. — chętnie na zasiedbany folwark. IKC., Kraków, „Nr. 3347g". 3347g

INTELIGENTNA, — bezwzględnie uczciwa, samodzielnie gotuje, szuka pracy zaraz. I. K. C., Kraków, „Nr. 7804". 7804

APLIKANT, 4-letnia praktyka, reprezentacyjny — pierwszorzędne polecenia, zmieni posadę (żyd). Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 7823". 7823

INTELIGENTNA panna po trzydziestce, szuka posady samodzielnej gospodyni u samotnej osoby. — Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13. — „827". 831Kt

KWARTET kwintet zgrany wolny 1 maja. Oferty: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48 — „300". 3061

POSZUKUJE dozorcówki za kaucją do 500 zł. małżeństwo bezdzietne. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 7782". 7782

UDZIELAM porad technicznych zakładom ceramicznym, piece Hoffmana — maszyny — Zgłoszenia: I. K. C., Sosnowiec, „Nr. 133". 1348

JAZZPERKUSISTA pierwszorzędny rutynowany, śpiew, harmonja — wolny. Oferty: I. K. C., Toruń, „102". 1037T

PRACOWITA wdowa, lat 43, bardzo dobre świadectwa zajmie się domem starszych, samotnych za skromnem wynagrodzeniem. Dom katolicki. I. K. C., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 720". 739L

SPAWACZ acetylenowo-elektryczny długoletnią praktyką, przyjmie stałą pracę. Zgłoszenia: IKC., Kraków, „Nr. 7688". 7688

BUCHALTER rolno-przemysłowy poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Ostatnio 9 lat pracy w dużym majątku ziemskim. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków pod „3261g". 3261g

STARSZA, inteligentna, dobry niemiecki, gospodarna lubi dzieci — szuka posady gospodyni lub wychowawczyni. Referencje. — I. K. C. Kraków, „Nr. 7563". 7563

DOSKONAŁY angielski, francuski, niemiecki — do dworu skromne wynagrodzenie. Chorzów I, Dworcowa 1, „Cac" „766". 771Kt

KRAWCOWA, szyje płaszcze, kostjumy, poszukuje domów prywatnych na wyjazd. Zgłoszenia: IKC., Kraków, pod „Nr. 7163". 7163

BUCHALTER rolno-przemysłowy poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Ostatnio 9 lat pracy w dużym majątku ziemskim. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków pod „3261g". 3261g

STARSZA, inteligentna, dobry niemiecki, gospodarna lubi dzieci — szuka posady gospodyni lub wychowawczyni. Referencje. — I. K. C. Kraków, „Nr. 7563". 7563

DOSKONAŁY angielski, francuski, niemiecki — do dworu skromne wynagrodzenie. Chorzów I, Dworcowa 1, „Cac" „766". 771 Kt

KRAWCOWA, szyje płaszcze, kostjumy, poszukuje domów prywatnych na wyjazd. Zgłoszenia: IKC., Kraków, pod „Nr. 7163". 7163

MŁODY, zdolny kierowca samochodowy, czerwone prawo jazdy, poszukuje posady na samochód zaraz lub 1 maja 1939, miejscowość obojętna. Podaż warunki: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 7782". 7782

FRYZJER męski, pierwszorzędny, poszukuje pracy. I. K. C., Kraków. „Nr. 7795". 7795

PRAKTYKI w sklepie szuka zdolny, po wojsku. Paluszkiewicz, — Stryj, Aszyka 17. 4967k

Kupno

KUPIMY kilka używanych maszyn do szycia slupkowych klasy 51 K 11 f-my Singer. Lokomotywę parową waskotorową, walec drogowy parowy spalinowy, gater tartaczny. I. K. C., Kraków „4947k". 4947k

POSZUKUJEMY używanej maszyny do wyrobu sztucznego lodu, produkującej 50 do 100 kg na godzinę. Spółdzielnia „Górnik", Stebnik koło Drohobycza. 3344g

KUPIĘ okazyjnie belki sufitowe, dachowe i deski używane I. K. C., Kraków, „Nr. 7801". 7801

WIĘKSZEGO objektu pofabrycznego (kilka hektarów) z budynkami i bocznicą kolejową w COP, nad wodą, z maszyną parową i kotłami lub bez tychże, poszukuje dla nabycia poważna Spółka Akcyjna. Oferty sub: „Nr. 894" do I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 915W

ŁAMACZE kamieni szerokości szczek 300 do 500 mm, walce do gniecenia kamieni — zakupi firma Jaśkiewicz Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10. 4978k

PARCELĘ, mniejszą realność w Krakowie kupię Szczegółowe zgłoszenia pod „Dobrze położona" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek. 4954k

KUPIĘ okazyjnie rower damski w dobrym stanie. I. K. C., Kraków, „Nr. 7816". 7816

1624k

KUPIĘ parcele — Salwator, Wola Justowska, Bronowice, Łobzów, Prądnik, 300 sążni, w cenie do 20 złotych za sążeń. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia nadsyłać prosze: I. K. C., Kraków, „Nr. 7822". 7822

Sprzedaż

WĘDKARZE! — Wszelkie przybory do rybołówstwa, oryg. ang. **HARDIJA, MILWARDA** w wielkim wyborze po cenach fabrycznych: Hirschber, Kraków, Zwierzyniecka 22. 4574k

NACZYNIA kuchenne (wyroby śląskie) poleca Hurtownia: Franciszek Strela, Kraków, Rynek Kleparski 17 7107

OKAZJA- Z powodu zmiany interesu odstąpię nowowprowadzonemu artykuł z galanterji kosmetycznej, opatentowany dyplomowany, jeszcze w Polsce niezaprowadzony — Gotówka 800 złotych. Oferty: I. K. C., Łódź, Piotrkowska 116, „Nr. 166". 165Ld

KOLONJALKĘ z towarem mieszkaniem sprzedam zaras — 800.— IKC., Poznań, św. Marcin 48. — „296". 305P

KOSZULE MĘSKIE pierwszorzędne — Najtaniej!! „Au Bon Marché", Kraków Grodzka 13. 7798

SPRZEDAM nowy DOM drewniany, 4 ubikacje, ogród. Wiadomość: Marja Lesiartówna, Myślenice — Dolne Przedmieścia. 3346g

WINOROŚLE szczepione sztuka 90 gr., poleca b. specjalista winiarz w Państwowej Szkole Ogrodniczej Flęz, Zaleaszczyki 3830g

NIEMIECKĄ DOGĘ tresowaną (rodowód) sprzeda Leśniczy Jutrowski Osiek (Skórcza) 3223g

SPRZEDAM parcele, przeznicza Mogilskiej, 100—200 sążni, bardzo tanio. Cywa, Mogilska 59, Kraków. 7793

BILETY wizytowe, zawiadomienia ślubne, wszelkie druki: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenniki żądajcie! 8790k

KAMIENICZKĘ jednopiętrową, trzynastoubikacjową, ze sklepem, duża parcela, — dochód 250 zł miesięcznie, cena 35.000 wpłaty 15.000, reszta długoterminowa — sprzeda biuro „WAWEL", Kraków, Grodzka 60. 7601

PARCELĘ — Wola Duchacka — przy kościele, tanio sprzedam. Podgórze, ul. Widok 1. 7775

SRZEDAM samochód ciężarowy, górski, stan dobry, rejestrowany — powód choroba. Kraków, B. Zaleskiego 44, m. 6 7779

MOTOCYKLE 50 ZŁ. — miesięcznie na spłaty. Popularne „setki" — „Phänomen", „Hecker", „Columbus", „Wanderer" — doskonała natychmiast Prądnicka" Warszawa, Chłodna 25. 4536k

PARCELA przy Placu Inwalidów koło parku, do sprzedania. Wiadomość: Nr. telefonu 148-46. 7796

SPRZEDAM obraz Juljusza Kossaka (Wesele krakowskie), oryginał, wymiary 72×87. — Oglądać 8—5, Kraków, Sienkiewicza 3 a, m. 7. 7766

KOSTJUM granatowy, — płaszcz beżowy, sukienki mało używane Kraków, Długa 59/5. 7764

MOTOCYKL z wózkiem Zündapp 500, stan pierwszorzędny, zaraz do sprzedania. — Pisać: Kraków, Garncarska 8, m. 2, lub telefon 111-55. 7762

FRYZJERSKI zakład doskonale prosperujący, okazyjnie sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 16, m. 8. 7758

WSPANIAŁĄ, stylową, mahoniową szafę instrzana sprzedam — 780 złotych. Kraków, Biskupia 10 mieszkanie pierwsze, godziny 13—18. 7757

AUTO FORD, limuzyna nowoczesne, okazyjnie do sprzedania: Kolka, Szczakowa. 7718

DENTYSTYCZNE urządzenie zagraniczne (gabinet, poczekalnia, pracownia) — 2.500 zł. Kraków, Al. Krasińskiego 26, m 14 7806

TYLKO 125.000! — JEDYNA PARCELA — zabudowana 72°/₀ — połowa na gewa, frontu 29 **(KRAKÓW, RYNEK** tuż). —Budowa luksusowa 4-piętrówki: 215.000 (6.300 m²). Przewidywany dochód 40.000. Zgłoszenia: Kraków 1, skrytka 578. 7803

ŁÓŻKA pensjonatowe — wszelkie typy. dostarcza wraz z materacami! Józef Szczurek, Kraków Stolarska 6 telefon 131-28 — (za firmę K. Szczurek nie odpowiadam). 4960k

FORTEPIANY — PIANINA markowe po cenach okazyjnych z gwarancją na trwałość konstrukcji, do nabycia w składzie **FORTEPIANÓW BOLOŃSKIEGO,** — Kraków św. **ANNY 3.** 4959k

KALKI papierowe — płócienne, szkłeówki, papiery ryaunkowe, przybornik. trójkąty: Ziembicki, Kraków Marjacki 2 Cenników żądajcie! 8791k

JAJA kaczek Peking, 35 gr. sztuka, wysyła zaliczką Wedrychowska. Pod Debce. Uhnów. 8070g

PISKLĘTA jednodniowe kur wielkich, ciemnych Karmazynów 90 gr., jaja 30. indyków Mamutów 70 kacek Pekingów 50 gr. Hodowla Iwanówka Trembowelska. 8053g

BROWNINGI, rewolwery straszaki dubeltówki drzewny przybory amunicja: Fryderyk Hoppen. Katowice Mickiewicza 2 Cenniki wysyłam bezpłatnie 4099k

KASY kontrolne, **MASZYNY** do pisania tanio, dogodnie: J Hecker Kraków, Kurniki 1, tel 157 07 4859k

ADLER nowoczesny kabriolet czteroosobowy po 20.000, samochód na motocykl nowoczesny 500 górny, dopłata. Muszyński — Zawoja. 3318g

SAMOCHÓD „TATRA" kabriolet czteroosobowy, ostatni model — sprzeda Ernest Grabowski Kraków Rzeszotowa 18. 7518

LODOWNIE nowoczesne rzeźnicze, restauracyjne, pokojowe: — Wytwórnia „Sagi" — Kraków Jagiellońska 5. Prospekty na żądanie. 4618k

SADZÓNKI Jodły 8 zł., Świerka 14. Buka, Jaworu, Akacji Morwy 13. — **DZIECZKI** śliw 50 i 75 — tocco sztuk. Brzoskwinie, morele 2 złote sztuka, wysyła Trieblitz „Darzbór" Nowy Sącz. 4949k

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia mahoniowa w dobrym stanie: Al. Słowackiego 60/2, od 10 do 1-ej. 7800

RÓŻE KRZACZASTE — najpiękniejsze odmiany, sortyment 10 szt. zł 7.—, 25 szt. zł. 15.— z opakowaniem. loko Kraków Szkółki drzewek. — Emil Fresge, Kraków, Lubicz 36/38. 4974k

LEMONJADY, kwasy — wszelkie esencje, pasty dostarcza Polska Wytwórnia Esencyj, Lwów, Kopernikiego 10. 749L

SKLEP z mieszkaniem w centrum Zakopanego, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: I. K. C., Zakopane, „371". 4982k

URZĄDZENIE i maszyny do fabrykacji wody sodowej i browarów, nowe i używane — dostarcza Neumann Kraków Kremerowska 15. 4938k

KAMIENICĘ jednopiętrową, nową, komfortową, dochód 1.800, cena 25.000, Bank Gospodarstwa 6.000. **KAMIENICĘ** nową jednopiętrową dochód 1.700, cena 21.000. Bank 4.000 — sprzeda **BIURO „TEMPO"** Kraków, Wielopole 32, telefon 148-18. 4955k

PRASY do wyrobu soków z jagód i owoców dostarcza Wytwórnia „Asta" — Andrychów. Cenniki na żądanie. 3357g

BRUNSVIGA maszyna do liczenia do sprzedania. — Stanisław Dudek, Kraków, Florjańska 6, m. 15. 7814

TYKI do grochu pnącego, pomidorów i krzewów drobnicowo i wagonowo dostarcza **„ASTE"** — ANDRYCHÓW. 3356g

SKLEP galanteryjny z wyrobioną klientelą, — w mieście powiatowem COP, przy głównej ulicy, w pobliżu budujących się zakładów przemysłowych, z powodu choroby właściciela wraz z towarem do sprzedania. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod „3352g". 3352g

PIEKARNIA do sprzedania — 2 piece w ruchu, dzielnica fabryczna. Powód choroba. Oferty: Częstochowa, „Rehoma" „Piekarnia". 4968k

PRZECIWMOLOWE worki impregnowane ochraniają odzież: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2 — Cenników żądajcie! 8789k

OKAZYJNIE do sprzedania młyn motorowy o 5-ciu złoach. w bardzo dobrym stanie, okolica zbożowa, w miesteczku, przy głównej szosie na terenie C. O. P. Zgłoszenia kierować: Trojnar Władysław poczta Żołynia, pow. Łuc. 3163g

ZAOLZIE!! Realności korzystne — poleca **„BESKID".** Cieszyn Zachodni, Becka 26. 7526

PSZCZOŁY — roje — matki wysyła Pasieka Hawryluków. Zbaraż. Cenniki znaczek 2669g

MOTOCYKLE od 100— 600 ccm marki BMW — Express, Hercules, NSU, Puch. Sarolea już nadeszły. Prospekt za nadesłaniem znaczka wysyła „Autoexport" Lwów, Sieckiego. Wszystkie maszyny korzystają z 20% ulgi podatkowej. 4214k

KAMIENICA komfortowa, 16-ubikacjowa, sklepy. Duży ogród, Czynsz 280.— Cena 36.000, gotówka do umowy — (najpiękniejsza dzielnica Krakowa) Okazyjne realności sprzedaje tylko **„POLONIA"**, Kraków, Zwierzyniecka 3. 7736

ZAKOPANE. Penajonat nowy, 10-pokojowy, pełny komfort — 45.000, gotówka 30.000; Kubiński, Krupówki (Sklep tytoniowy Paudyna — obok Orbisu) 3305g

MASZYNY do pisania — walizkowe „Erika" świątowej sławy, na dogodnych warunkach poleca **„MASZYNODOM"** Kraków Zwierzyniecka 4. 3869k

JEDNOPIĘTRÓWKA czternastoubikacjowa, komfortowa, nowa, tramwaj. Cena 57.000 mniej 10.000 Begeka, dochód 4.700. I. K. C., Kraków, „Nr. 7802". 7802

FORTEPIAN, salonik, szafa trójdzielna, kostjum, drobiazgi: Kraków, Krupnicza 14, m. 5. 7821

Lokale

MIESZKANIA — każdej wielkości: Jagiellońska 10 Szachowski (przeniesione z Florjańskiej) Centralne Biuro, Kraków — niema filji. 7747

MIESZKANIA większe — mniejsze poleca Biuro Szachowski Kraków Karmelicka 17 (niema filji). 4939k

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I p., ulica Gertrudy zaraz do wynajęcia Zgłoszenia pod „970" Biuro Ogłoszeń Stattera Kraków Rynek 8. 3879k

JEDNOOSOBOWY pokój łazienka, telefon śródmieście, od 1 maja, 220-98. 7797

MASZYNOPISMA sześciotygodniowa nauka. Wpisy Kursy Handlowe Nowaka Kraków, Florjańska 38 4055k

ŁADNY, słoneczny pokój, komfort, do wynajęcia — utrzymanie lub bez. Oglądać 13—18, św. Jana 13, m. 22. 7785

POKÓJ elegancki — spokój, czystość, ciepło, okolica Łobzowskiej — wynajmę. I. K. C. Kraków, „Nr. 7780". 7780

POKÓJ z piecem poszukiwany. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń. Kraków, Sienna 12, „Także peryferje". 7776

NOCLEGI przyjezdnym, wygodne, od 1.50: Kraków, Wielopole 24, II p., m. 4. 7787

CHRZEŚCIJANIN poszukuje mieszkania 6 pokoi, I piętro, wyżej — winda. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 7760". 7760

POKÓJ duży, frontowy, umeblowany pełnokomfortowy, doskonałe utrzymanie — wynajmę od 1 maja. Straszewskiego 24, I p., m. 5, telefon 111-88. 7756

POKÓJ komfort, utrzymanie osobom solidnym: — Straszewskiego 10, m. 3. 3808

PRZYJEZDNYM pokój duży, jasny, wygodny — utrzymanie — bez: Batorego 22, I p., m. 4. 7819

POKÓJ komfortowy zaraz do wynajęcia: Kraków, **KARMELICKA** 62/2. 4962k

POKOJE piękne, luksusowo umeblowane, komfort, do wynajęcia przyjezdnym: Lwów, Koralnicka 6, m. 5. 741L

KOMFORTOWY pokój umeblowany, łazienka, balkon — wolny: Kraków, Krupnicza 22/6. 7815

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie wolne: Al. Krasińskiego 12. Dozorca. 7828

DWA duże pokoje razem, każdy osobne wejście — chętniej biuro, częściowo umeblowane 1 maja wolne Wiadomość: Sławkowska 25, II p. 7818

Matrymonialne

KTÓRY wdowiec ożeni się z biedną panną! I. K. C., Kraków, „Nr. 7772". 7772

ŁADNĄ, zgrabną, inteligentną, około 23 lat, dysponującą kwotą 5 do 8 tys., pozna matrymonjalnie przystojny, młody dobrze sytuowany przemysłowiec. Wdowy rozwódki separowane niewykluczone. Zgłoszenia: IKC., Kraków. „Nr. 7771". 7771

Nauka i wychowanie

SAMOCHODOWE, motocyklowe kursy: Kraków, **MIKOŁAJSKA 7** — szkoła państwowa, 4932k

RYSUNKOWE Ogniska wakacyjne Nauka korespondencyjnie dzieciąt miesięcy oraz Zjazdy Wakacyjne Prospekty. Dyrekcja, Lwów Gipsowa 12 700L

Zdrojowiska

KRZESZOWICE k. KRAKOWA Kąpiele siarczane otwarte od 1 maja. — Cenniki na żądanie. 4802k

KRYNICA. Willa Katarzyna obok Patrji zaprasza od 1 maja. Kosakiewiczowa. 7494

BUSKO Zdrój. penajonat **„BRISTOL"** — naprzeciw łazienek poleca wygodne pokoje z utrzymaniem — Kuchnia pierwszorzędna 6760

TRUSKAWIEC. Otwarcie komfortowych penajonatów: „Janina" 10/V. — „Modrzew" 1/V Centrum ogrody — dietetyka. Hojna Reisa. 8309g

EMERYCI! — piękne położony Dwór przyjmuje na stały pobyt Zgłoszenia: Poczta i Majątek Kurzetnik — Pomorze. 8084g

OLCHOWCE, p. Sanok — Sanatorjum — letnisko, góry, las, rzeka, komfort od czerwca. 2988g

MORSZYN — „OSTOJA", pensjonat dietetyczny Marji Sołeckiej. Specjalność: dieta cukrzycowa. 8281g

KRYNICA. — Penajonat Dra Łazarskiego. Dwutygodniowy pobyt łącznie 75 zł. 3294g

MUSZYNA — dzierżawy penajonatu szukam. Zgłaszać do 30 kwietnia: IKC. Kraków, „Nr. 7763". 7763

MUSZYNA — chrześcijański penajonat „Aleksandrówka" M. Strzelbickiej otwarty od 1 maja. Urządzenie nowoczesne, pokoje duże, słoneczne, woda bieżąca ciepła, zimna w każdym pokoju, kuchnia pierwszorzędna, na żądanie dietetyczna — ceny od 5 zł. 3338g

ZWARDOŃ — Penajonat „Ślązaczka" (36 łóżek) — przyjmie kolonje letnie po najtańszych cenach 484Kt

POSZUKUJĘ w dzierżawę (saraz lub później) **PENSJONATU,** 30—40 pokoi, w Zakopanem. — Bliższe szczegóły: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „826". 832Kt

KRYNICA. Na maj lub czerwiec pokój duży słoneczny, 5 minut do parku, łazienek, dla osoby intelligentnej, pięćdziesiąt złotych — na życzenie z utrzymaniem. Sólżyńska, Kraszewskiego". 3343g

Różne

BEZ ryzyka pod gwarancją wygrasz na loterji Nie zalecać znajomych!! Nowe życie dobrobyt osiągniesz nadsyłając za raz date urodzenia Adresować: Studio „Paldini" Kraków Skrytka 652 4698k

CHCESZ się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę podaj date urodzenia. Adresować: Womouth — Kraków Straszewskiego 25 4870k

FILATELIŚCI! Bogato 1-lustrowane cenniki znaczków polskich, zagranicznych 75 groszy Wysyła: Poppers — Przemyśl. 4957k

PANOWIE! Poradnik wysyła każdemu Doktór Medycyny Parczewski Warszawa Żórawia 8 3874k

PANOWIE!!! P wanie chroniony **APARAT — „S-N-D 26/333"** to ostatni wyraz celowej doskonałości!! Restytuuje wspaniałe siły poręcza całkowicie energję. Informacje bezpłatnie. — Generalne Przedstawicielstwo, Łódź 5 skrzynka 18. 4382k

PRZEMOWY, referaty, streszczenia felietony ilustracje próby itp redaguje potrzebującym umiejętnie **LITERAT** Kraków, Smoleńska 28 Dyskrecja najściślejsza! Honorarjum umiarkowane. 7368

UBEZPIECZALNIA Spółeczna w Łodzi ogłasza przetarg ubezpieczenia na dostawę: 1) elektrycznych maszyn kuchennych do obierania kartofli krajania wedlin chleba mielenia mięsa, bułki bieta plamy i in; 2) naczyń kuchennych aluminiowych w wykonaniu szczególnie ciężkim Termin składania ofert upływa dnia 5 maja 1939 r. — Warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ul. Wólczańska Nr. 225. 4950k

NA Targi Poznańskie — wykwalifikowanego pomocnika — studentów, znających języki — poleca Bratnia Pomoc Akademicka Biuro Pracy Kraków, Wały Zygmunta Starego 2/3, tel. 26-47 4944k

WYPRAWOWE kołdry, koce, samodzialy meblowe, dredle chy materacowe, tóżeczka dziecinne — Dembiński, Kraków, św. Marka narożnik Florjańskiej 36. 7684

ZAKŁAD POGRZEBOWY „WIECZNOŚĆ" — Karola Wązi, emeryt. Asesora Krak. Starostwa Grodzkiego. Kraków Mikolajska 5 tel 140-47. — Ceny najniższe. Przewóz swłok autokarawanem. — Uwaga na adres! 3809k

KORZYSTAJCIE Bliźni z prawdziwych horoskopów u Polki Grafologa Winiarskiej Kraków Kościuszki 50. m 9. 7791

ŚW. Wojciech. Dziękuję za list. Adresować bez końcówki Zawsze wierni przyszłe Nic nie zmieni i nie rozdzieli serc. Mówić się trudno. Wiadomość szukaj tu. 7393

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną: Fabryka gumy Sanok na nazwisko Palya Tadeusz. 3342g

POSZUKUJĘ KINA, — Chrześcijanin pracujący 12 lat jako kierownik k n, dysponujący gotówką — chce wydzierżawić kino miejscowość odpowiednie!! Oferty pod „Nr. 891" — I. K. C. Warszawa Krak. Przedm. 9. 912W

ODCISKI WYKORZENIA BEZPOWROTNIE „KOLO-SAL" REDERA Wyrób Apteki Rederа, Kraków, Karmelicka 23 4958k

KARTA na broń wystawiona przez Starostwo w Sanoku, L. E St. 11036 Serja „A" Nr 412 340 na nazwisko Karol Pinkusiewicz została zgubiona — Znalazca zechce lask tę na broń odesłać pod adresem: Karol Pinkusiewicz, Sanok. 4976k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Co grają w teatrach

we środę, 26 kwietnia 1939 r.

Warszawa. Wielki: „Faust". Narodowy: „Popielaty welon". Nowy: „Week-end". Letni: „Pensjonat we dworze". Polski: „Hamlet". Mały: „Brat marnotrawny". Instytut Reduty: „Haneczka i duch". Malickiej: „Zakochana". Ateneum: „Cyrulik Sewilski". Kameralny: „Elżbieta królowa, kobieta bez mężczyzny". 8.15: „Skowronek". Małe pud pro quo: „Strachy na lachy". Buffo: „Ale się zabawił". Ali Baba: „Sezamie otwórz się".

Kraków. Teatr miejski im. J. Słowackiego: „Obrona Kwantypy".

Lwów. Teatr Wielki: „Obrona Kwantypy". Rozmaitości: „Pięcioraczki warszawskie".

Katowice. Teatr im. St. Wyspiańskiego: „Ponad śnieg".

Bielsko-Biała. Teatr im. St. Wyspiańskiego z Katowic: „Ojciec Nikoluzos".

Poznań. Teatr Wielki: „Wesołe kumoszki z Windsoru", Teatr Polski: „Cieszmy się życiem", Teatr Marjonetek: „Bigos hultajski".

Bydgoszcz. Teatr Miejski: „Cnotliwa Zuzanna".

Toruń. Teatr Ziemi Pomorskiej: „Życie jest skomplikowane".

Kalisz. Teatr im. W. Bogusławskiego: „Śluby panieńskie".

Wilno. Teatr Miejski: „Spadkobierca".

Grodno. Teatr Miejski: „Kto zabił?".

Zamość. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Temperamenty"

Tam gdzie stanie największy teleskop świata.

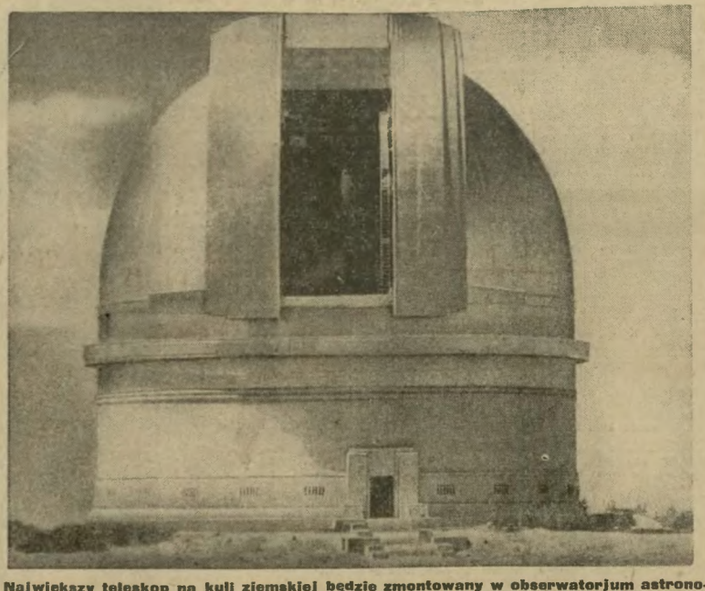

Największy teleskop na kuli ziemskiej będzie zmontowany w obserwatorjum astronomicznem na górze Palomar w Kalifornji. Średnica jego wynosić będzie 5 m. — Oto budynek, w którym będzie pomieszczony ów teleskop.

NARZĘDZIA OGRODNICZE w bardzo dużym wyborze, w gatunkach najlepszych oraz kosiarki do strzyżenia trawy, poleca po cenach najniższych firma **W. HALSKI — KRAKÓW,** Sukiennice 21-22. Prospekty i wysyłki na prowincję usku tecznimy odwrotnie. 4462k

FRYZJERKĘ zdolną na sezon — Szczawnica-Zdrój przyjmie Czyż, Kraków, Dworzec kolejowy. 7794

FRYZJER męski potrzebny. Kraków, Pawia 2. 7759

CHEMIGRAFA trawiacza do siatek i kresek od zaraz poszukuje większy Zakład Graficzny. Reflektuje się wyłącznie na dobrego fachowca. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„4878k".** 4878k

FRYZJERKA na stałe potrzebna, do 100 zł miesięcznie i życie. Trwała, ładna woda ondulacja. Białystok, Pierackiego 34, fryzjer Sławiński. 4824k

1261k

UWAGA!

Za zwrot fotografji, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wolne posady

WYDZIAŁ Powiatowy w Dubnie ogłasza Konkurs na stanowisko rejonowego lekarza weterynarji w Kozinie i Ostrożcu, do obowiązku którego w pierwszym rzędzie będzie należeć urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa tak w rzeźni, jak i w obwodzie, oraz prowadzenie przychodni weterynaryjnej. Wynagrodzenie w/g VIII st. służbowego (plus 15% dodatku komunalnego). Od kandydatów wymagane jest: 1) dyplom lekarza weterynarji. 2) nieprzekraczalny 45 rok życia. 3) zaświadczenie o odbytej praktyce rzeźnianej. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Dubnie w terminie do dnia 15 maja 1939 roku. Posada do objęcia z dniem 1 czerwca 1939 roku. — Wz. Przewodniczący Wydziału Powiatowego (W. Iwański) Wicestarosta. 4942k

POSZUKUJĘ od 1 maja panienki jako lepszej pokojowej, zdrowej, czystej, pomoc dla pani domu — częściowa opieka nad dziewczynką 8 lat. Polecenia konieczne. Kraków, Szlak 32, m. 4. 7754

INŻYNIER-ARCHITEKT

z praktyką, otrzyma zatrudnienie nauczyciela w Państwowem Liceum Budowlanem. Początkowo kontrakt, później etat profesorski. Warunki według umowy. Zatrudnienie w pełnym wymiarze zapewnione od 1-go września. — Udokumentowane podania składać na adres Dyrekcji Państwowych Szkół Budownictwa w Jarosławiu do 15 maja 1939 r. 1510k

GIMNAZJUM KUPIECKIE W SOKALU poszukuje na rok szk. 1939/40: a) 2 nauczycieli organizacji i techn. handlu po 28 godz. tyg., b) nauczyciela geografji gosp współczesnych zagadnień gosp., księgowości i arytmetyki h. (24 godz. tyg.), c) nauczyciela przyrody z geografją i towaroznawstwem (23 godz. tyg.), d) nauczycielki ćwiczeń cielesnych i P. W. K. (dziewcząt) z przyrodą. Oferty z zapodaniem warunków i referencyj z nieuwierzytelnionemi odpisami kierować do Dyrekcji — do końca kwietnia. 3140g

ADWOKAT na prowincji przyjmie rutynowanego aplikanta Polaka. — Zgłoszenia pod **„3349g"** do I. K. C., Kraków. 3349g

ZDOLNA do handlu panienka zostanie przyjęta do praktyki sklepowej. — Kraków, Szewska 22, m. 1, godz. 3—5. 7788

POTRZEBNA rutynowana panienka do sklepu rzeźniczo-masarskiego, Kraków, Szpitalna 4. 7768

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego. Zgłoszenia: Dr Bader, pl. Dominikański 2, drzwi 6. 4952k

OGRODNIKA samotnego przyjmie zaraz Immerglück, Prądnik Czerwony Piłsudskiego 8. 7761

POTRZEBUJĘ forlegiera przekładać fotograficzne powiększenia. Łosik, Poznań, Małeckiego 5. 307P

POSZUKUJEMY rutynowanej stenotypistki, możliwie ze stenografją. — Oferty z podaniem warunków: I. K. C., Kraków, **„Nr. 7784".** 7784

POTRZEBNY czeladnik i pomocnik krawiecki zaraz. Kraków XXII, Legionów 22, Pindelski. 7783

PANNĘ, szybko cerującą pończoszki, przyjmie pracownia-sklep, ulica Szczepańska 9, 8—10 wieczorem 7781

NAUCZYCIELKI języka polskiego i zajęć praktycznych poszukuje Prywatne Gimnazjum Rzadkiewiczowej, Sosnowiec, Rudna 5. 1308

POTRZEBNI sprzedawcy bardzo pokupnego artykułu we Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie potrzebna gotówka 20.— zł. Zgłoszenia: IKC. Kraków, **„Nr. 7786".** 7786

PANIENKA uzdolniona w ekspedycji masarskiej potrzebna: Kraków, Szewska 2. 7820

FRYZJERSKIEGO pracownika przyjmę zaraz, posada stała. Warunki podać: Kubiczek, Myślenice. 7812

FRYZJERKA żelazkowa, wodna, potrzebna na sezon od 10 maja, siła pierwszorzędna — dobre warunki. Iwonicz-Zdrój, firma „Trzy Lilje". 3354g

POTRZEBNY cholewkarz samodzielny na pierwszorzędną robotę. Kowalski, Zakopane. 4980k

ALCISTA klarnet potrzebny pierwszego do Włocławka. I. K. C., Toruń, **„101".** 102T

DENTYSTĘ lekarza zatrudnię przez pół dnia. Pensja 250 zł. — I. K. C., Kraków, **„Nr. 7807".** 7807

Parasol
damski i męski
Adam Żurowski
Kraków, Rynek 26 I piętro
Dostawa do sklepów.
1575k

POSZUKIWANA pomocnica biurowa, znająca buchalterje i pisząca na maszynie. Oferty: I. K. C., Kraków, **„Nr. 7799".** 7799

POWAŻNA fabryka siatek drucianych poszukuje zdolnych przedstawicieli na wojew. krakowskie, lwowskie, śląskie, poznańskie, pomorskie i łódzkie. Oferty należy kierować pod „Zdolny" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 4933k

POSZUKUJĘ panny — pana do samodzielnego prowadzenia sklepu z rzeźbami za kaucją — uzdrowisko. Zgłoszenia: IKC. Kraków, pod **„3351g".** 3351g

NIEMKA, doświadczona wychowawczyni, dwojga dzieci, szycie, poszukiwana. I. K. C., Katowice, Marjacka 13, **„830".** 833Kt

POTRZEBNY zaraz fryzjer męsko damski, znający dobrze ondulację trwałą, wodną i żelazkową. — Morgenbesser, Nowy Sącz, Lwowska 19. 4964k

PIANISTA (ka) accordeonem potrzebny 1 maja. — I. K. C., Nowy Sącz, **„96".** 4963k

FRYZJERA młodego, dobrego w golaniu, poszukuje. Kraków, Prądnicka 61. 7813

FRYZJER damsko-męski, dobry ondulator, wodną, żelazkową, utrzymaniem, potrzebny zaraz. Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 1 (Pomorze). 1017

MŁODEGO INŻYNIERA ELEKTRYKA, TECHNOLOGÓW - ELEKTRYKÓW oraz **MISTRZÓW ELEKTRYKÓW** z kilkuletnią praktyką, do budowy linji wysokiego napięcia, zdolnych do samodzielnego prowadzenia prac od zaraz poszukuje duże terminowe przedsiębiorstwo elektryczne. Podania z życiorysem, nielegalizowanemi odpisami świadectw, określeniem wysokości żądanego wynagrodzenia oraz terminem możności objęcia pracy, przysyłać do I. K. C., Kraków, pod **„4973k".** Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 4973k

POTRZEBNY zaraz fryzjer męsko damski, znający dobrze ondulację trwałą, wodną i żelazkową. — Morgenbesser, Nowy Sącz, Lwowska 19. 4964k

SEKRETARKA rutynowana, bardzo biegły stenogram i maszynopismo poszukiwana do kancelarji adwokackiej. Zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Florjańska 25, pod „Dobre warunki". 4970k

Humor i satyra.

(„Fl. Blätter").

Polowanie z sokołem.

INOWROCŁAW-ZDRÓJ

Nowoczesne urządzenia zdrojowe, źródło słono-gorzkie do picia, wziewalnie, przyrodo- i wodolecznictwo, rad, solanki, borowina. Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd. 1231k

KURYER RADJOWY.

Program stacyj radjowych

na środę, 26 kwietnia 1939 r.

Program ogólnopolski. Godz. 6.30: „Kiedy ranne", 6.35: płyty; 7: dziennik; 8: audycja dla szkół; 11: **Zagadka geograficzna** dla dzieci w opr. E. Rybickiej, 11.25: płyty; 11.57: sygnał czasu i hejnał; 12.03: audycja południowa; 15: **„Nasz koncert" dla młodzieży** (z Wilna); 15.30: orkiestra Rozgłośni poznańskiej; 16: dziennik; 16.05: wiadomości gospodarcze; 16.20: **„Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowem"** — K. Jabłowski; 16.35: **recital śpiew A. Korytko-Czapskiej;** 17: **odczyt wojskowy;** 17.15: **„Sonety instrumentalne" — wiersze W. Hulewicza, muzyka T. Z. Kasserna (z Poznania);** 18: płyty; 18.30: **„Nasz język"** — prof. W. Doroszewski; 18.40: **„Montujemy Tygodnik Dźwiękowy" — audycja B. Piekarskiego i A. Trzcieckiego;** 19.03: **koncert rozrywkowy (z Katowic);** 20: **audycja dla wsi;** 20.15: d. c. koncertu; 20.35: informacje; 21: **koncert chopinowski w wykonaniu Z. Rabcewiczowej;** 21.45: **fragm. z książki A. Świderskiej „O Krasińskim";** 22.05 i 22.40: płyty; 22.55: przegląd prasy; 23: ostatnie wiadomości; 23.05: wiadomości w języku francuskim; 23.15: płyty.

Warszawa II. Godz. 14: **Zespół S. Rachonja;** 15: płyty; 16: **koncert z Konserwatorjum warszawskiego, T. Karnicka — sopr., T. Zygadło — skrz., H. Pniewski — altówka, J. Przybojewski — wiolonc., J. Lefeld — fort.;** 16.40: sport; 16.45: informacje; 16.50: **Kącik solistów,** A. Janiszewska — fort.; 17.10: pogadanka aktualna; 17.20: pogadanka społeczna; 17.25: życie kulturalne; 17.35: program na czwartek; 17.40 i 21.05: płyty; 22.05: fragmenty z książki J. Leopardiego „Pochwała płactwa", przekład E. Porębowicza; 22.25: **M. Szczelewski — altówka,** S. Nadgrzywoski — akomp.; 22.55: płyty.

Warszawa SP 48 i SP 31. Godz. 20: dziennik; 20.15: **Zespół W. Kaczyńskiego,** w przerwie o 20.30: **„Polska książka",** fragm. pow. A. Fiedlera „Jutro na Madagaskar"; 20.55: program na czwartek; 21.05: program Warszawy II.

Warszawa SPW, SPD, SP 19, SP 25. Godz. 24: zapowiedź; 0.05: **W. Łozińska — śpiew, Z. Adamska — wiolonczela,** S. Gawdzińska — akomp.; 0.45: dziennik polski i angielski; 1: **„Pod polską banderą" — koncert rozrywkowy;** w przerwie: **„Wóz Drzymały" — opow. J. Weysenhoffa;** 2: **„Polski szlak morski ku kolonjom" — dr W. Wayda;** 2.10: **Zespół P. Rynasa;** 2.50: program na czwartek.

ŚRODA 26 KWIETNIA.

18.30 Nasz język, w oprac. prof. dra M. Małeckiego, z Krakowa.
21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Rabcewiczowej z Warszawy.

Kraków. Godz. 6.57: pieśń; 8.10: płyty i wiadomości bieżące; 11.25: płyty; 14: muzyka rozrywkowa; 14.40: (z Katowic); 14.40; **Odczyt samorządowy: „Kraków — za rok" — red. W. Wasilewski;** 14.50: program na czwartek; 14.55: wiadomości gospodarcze; 18: **„Życie w anegdocie";** 18.10: **Pieśni w wyk. A. Mazanek — bas, W. Ormicki — akomp.;** 18.30: **„Nasz język" — audycja w opr. dr M. Małeckiego, prof. U. J.;** 20: „Rozwój uprawy tytoniu" — inż. Z. Mierzejewski (z Warszawy); 22.05: sport; 22.10: **„Czy znamy liczby?" — dr S. Turski, adjunkt U. J.;** 22.20: **koncert Tow. Śpiew. „Echo" pod dyr. B. Wallek-Walewskiego. Katowice.** Godz. 5.30: płyty; 6.30: program bieżący; 11.25: płyty; 14: muzyka rozrywkowa; 14.40: „Jak cię widzą, tak cię piszą" — pogadanka dla młodzieży — H. Barlińska; 14.50: wiadomości bieżące i giełda; 18: audycja okolicznościowa; 18.25: sport; 18.30: „Nasz język" — audycja w opr. G. Gröbla; 20: „Zryczałtowanie podatków" — R. Gomuliński; 20.10: płyta; 22.05: koncert rozrywkowy; w przerwie wierszyki w wykonaniu N. Veithówny.

Poznań. Godz. 8.10: program bież.; 8.15: płyty; 8.55: pogadanka dla kobiet; 11.25: płyty; 14: giełda; 14.10: płyty; 14.55: wiadomości bież.; 18: **płyty t. Szczepańskiej;** 18.15: **Jutrzejszy „Czwartek" A. Górskiego w Pałacu Działyńskich" — B. Chrzanowski;** 18.15: sport; 18.30: **„Jak mówimy" — prof. A. Szyperski;** 20: „Rozwój uprawy tytoniu" — inż. Z. Mierzejewski (z Warszawy); 22.05: **Z twórczości C. Francka** (płyty), w przerwie o 22.20: **Z tygodnia na tydzień.**

Łódź. Godz. 5.30: „Kiedy ranne"; 5.35 i 11.25: płyty; 15: **orkiestra taneczna** (płyty); 14.50: giełda i program; 18: **Pod tęczowym sztandarem — pogadanka M. Niczman;** 18.10: płyty; 18.25: sport; 18.30: Nasz język — Z. Chądzyńska; 20: **Występ Chóru nagrodzonego na zjeździe chórów diecezjalnych;** 22.05: pogadanka aktualna; 22.15: **R. Gruszczyński, O. Nietschówna — skrz., Z. Romanowska — fort.;** 22.45: **„W poszukiwaniu nowych tematów literackich" — K. Chruścielska.**

Audycje zagraniczne.

Godz. 6.30: Wrocław, muzyka poranna; 8.20: Lipsk, muzka kameralna; 10.30: Hamburg, muzyka rozrywkowa; 13: Budapeszt, koncert ork.; 16: Wiedeń, koncert rozrywkowy; 17.15: Medjolan, recital wiolonc.; 18: Sofja, muzyka popularna; 19: Florencja, muzyka rozrywkowa; 20.15: Wiedeń, koncert symfon.; 21: Rzym, „Fior di Campo", operetka Contegiacomo; 22: Radio Paris, muzyka symf.; 23: Tuluza muzyka taneczna; 24: Sztutgart, koncert nocny.

„SONATY INSTRUMENTALNE". Zbiór wierszy Witolda Hulewicza pod tym tytułem zawiera około 50 sonetów, stanowiących portrety instrumentów muzycznych. Wybrane sonety połączył znany kompozytor poznański T. Z. Kassern w barwną suitę, komponując do nich świetną muzykę. W ten sposób elementy poezji i muzyki połączyły się w kompozycję jednolitego i ciekawego w swej tematyce i formie słuchawiska. „Sonety instrumentalne" jako audycję muzyczno-poetycką nada Rozgłośnia Poznańska o godz. 17.15.

FRAGMENTY KSIĄŻKI O KRASIŃSKIM. Poezja Krasińskiego w ostatnich czasach właśnie nabrała z wielu względów aktualności, sama zaś postać poety tak niezwykła zarówno w swych powikłaniach uczuciowych, jak i w tej wyjątkowo dramatycznej sytuacji. w jakiej ją los postawił — nadaje się szczególnie na to, by z niej uczynić centralną figurę utworu powieściowego. Krasiński-człowiek, Krasiński-geniusz, przeżycia namiętne jednego i drugiego — oto co stanowi treść powieści Aliny Świderskiej p. t. „O Krasińskim', której fragmenty usłyszymy we środę o godz. 21.45.

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie	zł. 3.—	3.75
Cała 2-ga strona	„ 5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie	„ 2.—	2.50
Cała 3-cia strona	„ 3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach	„ 1.60	2.—
Cała strona	„ 2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	„ 2.50	3.20
Teksty artykułowe	„ 10.—	12.50

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm, szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy á 68 mm. Strona za tekstem ma 8 łamów á 34 mm

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne	zł. 0.50	0.65
Cała strona	„ 1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	„ 0.75	1.—
Cała strona ostatnia	„ 2.520.—	3.350.—

Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3'— za 1 cm².

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo	zł. 0.20	0.25
Dla poszukujących pracy	„ 0.10	0.12
Matrymonialne	„ 0.30	1.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
„Drobne" ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny „ 50%
Za druk czerwony „ 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsca obowiązuje Administracja tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie uprawniają Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.", Kraków, Wielopole 4, pod zarządem Franciszka Czajki.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl